



KS. ANDRZEJ ŚLUSARZ

# *Kapłan*

w nauczaniu  
arcybiskupa Jerzego Ablewicza



# *Kapłan*

w nauczaniu arcybiskupa  
Jerzego Ablewicza



KS. ANDRZEJ ŚLUSARZ

*Kapłan*

w nauczaniu arcybiskupa  
Jerzego Ablewicza

wydawnictwo UNUM  
Kraków 2019

Projekt okładki  
Marta Jaszczuk

Copyright © 2019 by Andrzej Ślusarz



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe  
(CC BY-NC-ND 4.0)

ISBN 978-83-7643-170-3 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7643-171-0 (wersja online)

DOI: <https://doi.org/10.21906/9788376431710>

Wydanie drugie

wydawnictwo unum

ul. Kanonicza 3  
31-002 Krakow  
Poland

+48 (12) 422 56 90

[unum@ptt.net.pl](mailto:unum@ptt.net.pl)

<http://unum.ptt.net.pl>

## Słowo wstępne

O kapłanie katolickim mówi się dziś wiele nie tylko wewnątrz samego Kościoła, ale poza jego granicami; nie tylko wśród ludzi wierzących, ale także niewierzących. Bardzo wiele tych dyskusji i poglądów ujmuje kapłana, jego życie i działalność wyłącznie w kategoriach naturalistycznych, z punktu widzenia socjologii i psychologii religii.

Tymczasem kapłaństwo – jak podkreślał często w swych przemówieniach do kapłanów i wiernych św. Jan Paweł II – to dar i tajemnica. Można je zrozumieć w świetle objawienia Bożego. Stamtąd powstaje, trwa i działa w Kościele. „Dar duchowy, otrzymany przez kapłanów w święceniach, przygotowuje ich – jak pisze Sobór Watykański II – nie do jakiejś ograniczonej i zaciemnionej misji, lecz do najszerszej i powszechnej misji zbawienia «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8); każda bowiem posługa kapłańska uczestniczy w owym uniwersalnym zasięgu misji powierzonej przez Chrystusa Apostołom” (DK 10).

Wynika z tego, że funkcje kapłaństwa służebnego w Kościele dotyczą przekazywania dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa i są kontynuacją tych czynności, jakie w pierwotnym Kościele spełniali apostołowie. Według licznych wypowiedzi magisterium na temat kapłaństwa zaliczają się do nich przepowiadanie słowa Bożego, szafarstwo sakramentów świętych, kult i modlitwa na czele z ofiarą eucharystyczną, przewodniczenie ludowi Bożemu. Czynności te wynikają z potrójnej godności mesjańskiej Chrystusa: prorockiej (nauczycielskiej), kapłańskiej, królewskiej, w której uczestniczy kapłaństwo Nowego Przymierza. Dobra te otrzymuje kapłan od Chrystusa, ażeby „nimi zarządzał w sposób sprawiedliwy i odpowiedzialny [...], ażeby je we właściwy sposób rozdzielał ludziom, do których jest posłany”. Nie może się uważać za „właściciela” tych dóbr. „Są one przeznaczone – jak głosił Jan Paweł II – dla wszystkich”<sup>1</sup>.

Kapłaństwo jest służbą, która rodzi się z wiary kapłana i zmierza do budzenia jej i rozwoju w ludzkich sercach. Słowa Apostołów skierowane

---

1 *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 70.

do Chrystusa: „przymnóż nam wiary” (Łk 17, 5) wyznaczają drogi misji kapłańskiej. Wiara bowiem kształtuje jego istotę.

Kapłaństwo, które jest służbą oraz rozdzielaniem dóbr wiary i zbawienia, z woli Chrystusa łączy się z wezwaniem do świętości. „Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgranicznym umiłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru, jest miłością Kościoła” (PDV 33). Tę prawdę przeżywał głęboko arcybiskup Jerzy Ablewicz. Dlatego jego nad wyraz pracowite słuźenie Kościołowi tarnowskiemu zmierzało w tym kierunku, aby dopomóc kapłanom, zwłaszcza młodym, przeżywać właściwie kapłaństwo, a kandydatom do kapłaństwa przygotować się do pełnienia tej świętej służby. Stąd w swoich licznych konferencjach, przemówieniach oraz rekolekcjach do kapłanów uświadamiał im wielką odpowiedzialność za tożsamość kapłaństwa, za przepowiadanie królestwa Bożego, za miłość i zbawienie ludzi, za Kościół lokalny i powszechny, za ojczyznę i za Eucharystię. Zabiegał, aby byli oni kapłanami oddanymi bez reszty Bogu i Kościołowi. Dając im wspinały przykład tego oddania w gorliwym wypełnianiu posługi biskupiej, swój stosunek do kapłanów opierał na miłości usłużnej i naśladowaniu dobrych wzorców.

Stąd z radością należy powitać publikację ks. Andrzeja Ślusarza *Kapłan w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, której lektura pozwoli kapłanom odnaleźć na nowo wielkość i piękno kapłaństwa, które jest „darem i tajemnicą”. Ufamy również, że młodemu pokoleniu kapłanów, alumnom i świeckim dopomoże poznać osobowość i świętość wielkiego pasterza diecezji tarnowskiej.

Życzę Autorowi radości z ukazania czytelnikom gorliwego głosiciela słowa Bożego i męża Bożego, jakim był abp Jerzy Ablewicz.

*ks. dr Władysław Kostrzewa*



## Wprowadzenie

Pośród wielu pięknych jubileuszy przeżywanych w 2019 roku nie sposób nie wspomnieć o setnej rocznicy urodzin wielkiego biskupa tarnowskiego, jakim był arcybiskup Jerzy Ablewicz. Urodził się on 1 listopada 1919 roku w rodzinie urzędniczej Aleksandra i Emilii z domu Ekiert w Krośnie nad Wisłokiem. Tutaj spędził lata swego dzieciństwa i edukacji w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Ten okres pozostawił trwały ślad w jego życiu. Wrodzona religijność, karmiona pobożnością i szlachetną postawą matki, stworzyła podatny grunt dla rozwoju powołania kapłańskiego. Przygotowania do stanu kapłańskiego przypadły na czas zawieruchy wojennej. W latach 1937–1943 odbył studia filozoficzne i teologiczne w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, po czym 5 marca 1943 roku w Brzozowie przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Bardy<sup>1</sup>. Na prymicyjnym obrazku umieścił słowa św. Pawła: „Mnie żyć jest Chrystus” (Flp 1, 21)<sup>2</sup>. Jako neoprezbiter został skierowany do parafii Trzciniec, a następnie przeniesiony do Przeworska. W 1946 roku objął probostwo w miejscowości Pnikut. Po oddzieleniu tej parafii od Polski powrócił z końcem lipca 1946 roku do Przemyśla. W każdej parafii, w której pracował, był postrzegany jako gorliwy duszpasterz, który starał się być wszystkim dla wszystkich. Szczególną troską i opieką otaczał dzieci oraz młodzież, którym poświęcał każdą chwilę wolnego czasu. Były to dobre okazje, aby głosić im słowo Boże.

W roku 1946 Jerzy Ablewicz został skierowany przez ówczesnego biskupa ordynariusza Franciszka Bardę na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stopień doktora filozofii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej uzyskał 27 czerwca 1949 roku na podstawie pracy pt. *Tomistyczna metafizyka dobra* napisanej pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Adamczyka<sup>3</sup>. Po studiach pełnił obowiązki prefekta i wykładowcy filozofii

---

1 Por. *Schematyzm diecezji tarnowskiej 1992. Część historyczna*, s. 26.

2 Por. *Numer okolicznościowy z okazji 25-lecia kapłaństwa Księdza Biskupa Ordynariusza Dra Jerzego Ablewicza, „Currenda”* 118 (1962), s. 18.

3 Por. *Schematyzm diecezji tarnowskiej 1977*, s. 47.

w Seminarium Duchownym w Przemyślu. W 1957 roku biskup Franciszek Barda powierzył mu funkcję wicerektora. Spełniał ją gorliwie przez kilka lat. Ordynariusz diecezji zlecił mu także inne odpowiedzialne zadania w diecezji. Piastował funkcję *promotora fidei* w procesie informacyjnym sług Bożych ks. Jana Balickiego i ks. Bronisława Markiewicza oraz sędziego synodalnego na synodzie diecezjalnym w Przemyślu w roku 1955<sup>4</sup>. Oprócz tego czynnie udzielał się w duszpasterstwie, prowadził rekolekcje, tridua i dni skupienia dla kapłanów, zakonnic i innych stanów. Z pełnym zaangażowaniem głosił słowo Boże.

Nowy rozdział życia Jerzego Ablewicza rozpoczął się 26 lutego 1962 roku, kiedy to papież Jan XXIII bullą *Summo numinis* mianował go biskupem ordynariuszem diecezji tarnowskiej<sup>5</sup>. Konsekracja biskupia Jerzego Ablewicza odbyła się 20 maja 1962 roku w Przemyślu. Tydzień później 27 maja 1962 roku nastąpił uroczysty ingres do katedry tarnowskiej. Jako hasło swego biskupiego posłannictwa nowy pasterz obrał słowa *Lavare pedes* – „umywać nogi”. W tym duchu zamierzał pełnić swoją posługę w diecezji tarnowskiej. W chwili ingresu Jerzy Ablewicz miał 43 lata życia i 19 lat kapłaństwa. Objął diecezję w 176 roku jej dziejów. Liczyła ona wtedy ponad milion wiernych. Około 900 kapłanów diecezjalnych pracowało w 350 parafiach i placówkach duszpasterskich zorganizowanych w 32 dekanaty. Od początku swego pasterzowania biskup tarnowski zabiegał o dokładne poznanie regionu, obyczajowości, religijności, struktury społecznej i zawodowej diecezji, która w swojej historii była wystawiona na wielkie wstrząsy moralne, gospodarcze, społeczne i polityczne<sup>6</sup>. Przewidywał bowiem, że bez tej znajomości jego działalność duszpasterska nie przyniesie dobrych owoców.

Wydarzeniem, które miało decydujący wpływ na posługę biskupa Ablewicza w diecezji tarnowskiej, był niewątpliwie Sobór Watykański II. Jego obrady wspierała w Polsce intensywna modlitwa. Episkopat Polski wezwał wszystkie parafie do czuwania soborowego z Maryją Jasnogóorską. Włączył się w nie też biskup Ablewicz wraz z całą diecezją tarnowską. Podczas jednego z takich nabożeństw w parafii katedralnej w dniu 11 listopada 1962 roku prosił diecezjan: „Czuwajmy czuwaniem soborowym nie tylko przez dobę w tej katedrze czy w innej parafii, ale

---

4 Por. B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 296.

5 Por. Jan XIII, *Bulla nominacyjna „Summo Numinis”*, „Currenda” 112 (1962), s. 193–194.

6 J. Ablewicz, *Słowo wstępne. Dziękczynienie i odpowiedzialność za nasze diecezjalne dziedzictwo*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1986) nr 1, s. 8.

codziennie przez cały ciąg trwania II Soboru Watykańskiego. Codziennie módlmy się gorąco, aby ten Sobór dał biednym sercom ludzkim jedność z Bogiem i jedność z ludźmi, bo ona jest warunkiem pokoju i szczęścia<sup>7</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Sobór Watykański II został odczytany przez pasterza Kościoła tarnowskiego jako znak czasu. Biskup otworzył się na przeżywanie jego przebiegu i dorobku, a także umożliwił to swoim diecezjanom. Czynnie uczestniczył w pierwszej i ostatniej fazie Soboru, gdzie podpisał szereg dokumentów. Starannie wprowadzał w diecezji jego reformy. Czynił to zawsze z wielką pasterską roztropnością i mądrością<sup>8</sup>.

W 1974 roku biskup Jerzy Ablewicz wraz z prymasem kardynałem Stefanem Wyszyńskim, kardynałem Karolem Wojtyłą oraz arcybiskupem Antonim Baraniakiem był delegatem Episkopatu Polski na synod biskupów w Rzymie poświęcony sprawom ewangelizacji współczesnego świata. W obradach wzięło udział 209 biskupów ze wszystkich kontynentów. Biskup tarnowski dwukrotnie zabierał głos w czasie sesji plenarnej synodu w grupie języka włoskiego<sup>9</sup>. W wyborach do rady plenarnej otrzymał 17 głosów, mając wielką szansę stać się jednym z sekretarzy synodu<sup>10</sup>. Na dziewiątej kongregacji generalnej, gdzie dyskutowano sprawę przyszłego dokumentu katechetycznego, zaproponował specyficzny wykład wiary w formie „katechizmu typicznego”, który mógł być wzorcem dla wszystkich katechizmów regionalnych<sup>11</sup>. Kiedy 7 grudnia 1992 roku w Sali Królewskiej Pałacu Apostolskiego na Watykanie papież Jan Paweł II przekazał *Katechizm Kościoła katolickiego* przedstawicielom wiernych całego świata, okazało się, że nowy dokument jest w pewnej części utrwaleniem propozycji biskupa Ablewicza<sup>12</sup>.

W 1975 roku pasterz diecezji tarnowskiej uczestniczył w charakterze delegata Episkopatu Polski w III konferencji biskupów Europy w Rzymie zajmującej się problematyką posłannictwa biskupa w służbie wiary. Podczas obrad plenarnych biskup Ablewicz przedstawił własne propozycje.

---

7 Tenże, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na rozpoczęcie „Czuwania Soborowego”*, Tarnów, 11 X 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 332.

8 J. Dudziak, *Przełomowe ćwierćwiecze posługiwania biskupa Jerzego Ablewicza w Kościele Tarnowskim*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1987) nr 2, s. 9.

9 Relację z przebiegu synodu Jerzy Ablewicz przedstawił w Radio Watykańskim, natomiast po przyjeździe do diecezji przekazał dorobek synodu duchowieństwu na kursie duszpasterskim, a wiernym w przemówieniach i homiliach. Ponadto ukazał się jego obszerny artykuł w „Tarnowskich Studiach Teologicznych”. Por. J. Ablewicz, *Teologia IV Synodu Biskupów*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 4 (1977), s. 5–27.

10 Por. G. Caprile, *Il synodo dei vescovi*, Roma 1974, s. 356.

11 Por. J. Ablewicz, *Teologia...*, art. cyt., s. 10.

12 Por. M. Zając, *Katechizacja w diecezji tarnowskiej w okresie posługi biskupiej Jerzego Ablewicza (1962–1989)*, Tarnów 2000, s. 62.

W roku następnym został zaproszony do wygłoszenia kazania na międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Filadelfii. Jako pierwszy z biskupów tarnowskich został mianowany 6 marca 1981 roku członkiem Kongregacji ds. Świętych i Błogosławionych<sup>13</sup>. Wypełniając ten obowiązek, wiele razy wyjeżdżał do Rzymu, aby włączyć się w pracę kongregacji. W swoich homiliach często podejmował zagadnienia dotyczące tej działalności Kościoła. Na osobiste zaproszenie papieża Jana Pawła II wygłosił też w dniach 8–14 marca 1981 roku rekolekcje watykańskie dla Kurii Rzymskiej pod znamienym tytułem: *Będziecie moimi świadkami*. Rekolekcje te ukazały „całą tajemnicę życia i posługi arcybiskupa Jerzego”, jak napisał Ojciec Święty w liście pożegnalnym<sup>14</sup>. Przez wiele lat był on również członkiem trzech ważnych komisji Episkopatu Polski: Komisji Duszpasterskiej, Komisji ds. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Komisji ds. Budowy Kościołów<sup>15</sup>.

Wspomniane osiągnięcia w ocenie samego biskupa tarnowskiego były w pewnej mierze zebraniem ziarna ewangelicznego zasianego przez poprzedników na stolicy biskupiej<sup>16</sup>. Podtrzymywał to dziedzictwo, rozpalając w sercach diecezjan wzajemną miłość oraz chęć służenia innym w myśl zasady: „Tylko ten naprawdę miłuje Boga, kto miłuje drugiego człowieka. Tylko ten naprawdę służy Bogu, kto służy drugiemu człowiekowi”<sup>17</sup>. Świadom nadprzyrodzonej mocy słowa Bożego i jego wpływu na duszę człowieka, prowadził intensywnie posługę nauczania. Zaprezentował się jako mądry i przewidujący duszpasterz oraz chętnie słuchany kaznodzieja.

Biskup Jerzy Ablewicz korzystał z każdej okazji, by wiernym głosić ewangelię Chrystusa. Opracowywał programy duszpasterskie, katechetyczne i homiletyczne, organizował kongregacje, tridua, rekolekcje, dni skupienia, a przede wszystkim urządzał nabożeństwa o zasięgu

13 Por. B. Kumor, *Diecezja tarnowska – dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 297–301.

14 Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II przestany na pogrzeb śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 140 (1990), s. 385.

15 Por. A. Nowak, *Jerzy Karol Ablewicz (1919–1990)*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 11.

16 Arcybiskup Jerzy Ablewicz w swoim pierwszym liście do diecezjan pisał: „Gdy dzisiaj staję po raz pierwszy wśród was, nie snuję wielkich planów na przyszłość. Zastaję bowiem diecezję tarnowską wzorowo zorganizowaną. Zastaję tarnowską rolę Bożą dobrze uprawioną rękami gorliwych kapłanów pod przewodem wielkich biskupów Wałęgi, Lisowskiego, Komara, Stepy”. Tenże, „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 27 V 1962, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 14.

17 Tamże, s. 13.

diecezjalnym. W latach 1982–1990 odbyło się wiele uroczystości ważnych dla życia duchowego chrześcijan. Wyjątkową rangę należy przypisać obecności Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie i beatyfikacji Karoliny Kózkówny. Ważnymi wydarzeniami okazały się peregrynacja symboli Matki Bożej w diecezji, pięć uroczystości koronacyjnych wizerunków Matki Bożej, jubileusze koronacji oraz świętych związanych z diecezją, a szczególnie obchody 200-lecia powstania diecezji tarnowskiej przeżywane w 1986 roku<sup>18</sup>. Wielką rolę pełniły również tygodniowe odpusty; udoskonalane w swojej formie i treści dynamicznie wpisały się w tradycję diecezji. Ordynariusz osobiście angażował się w organizację tych uroczystości, prawie zawsze też spełniał posługę głoszenia słowa Bożego. Rytm i charakter duszpasterstwa były wyznaczone poprzez odezwy i listy pasterskie. Wszystkie akcje duszpasterskie w diecezji były organicznie związane z praktykami ascetycznymi, przepojone modlitwą, sakramentem pokuty i Eucharystii. Podsumowaniem dwudziestoosmioletniej troski o poziom życia chrześcijańskiego w diecezji był przeprowadzony przez niego z dużym zaangażowaniem IV Synod Diecezji Tarnowskiej w latach 1982–1986<sup>19</sup>.

Papież Jan Paweł II, doceniając wielki wkład Jerzego Ablewicza w dzieło rozwoju życia chrześcijańskiego powierzonego mu Kościoła, wyniósł go 10 czerwca 1987 roku do godności arcybiskupa *ad personam*<sup>20</sup>. W dekrete nominacyjnym na pierwszym miejscu została wyróżniona duszpasterska gorliwość nominata<sup>21</sup>. Tym wyróżnieniem została nagrodzona wyjątkowa wierność obietnicom złożonym przez tego pasterza diecezji w katedrze tarnowskiej na początku biskupiej posługi: „Nie przychodzę do Was w mądrości ludzkiej, bo ponad wszystko chcę stawiać mądrość Chrystusowego krzyża. Nie przychodzę do Was z bogactwem tej ziemi, bom ubogi i pragnę takim pozostać. Nie przychodzę do Was w blasku świętości, bo mi jej brak, chociaż za nią szczerze tęsknię”<sup>22</sup>.

18 Por. A. Nowak, *Jerzy Karol Ablewicz...*, art. cyt., s. 10–11.

19 Tamże, s. 10.

20 S. Piech, *Ablewicz Jerzy Karol*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 8, Warszawa 1995, s. 18.

21 W dekrete Świętej Kongregacji do spraw Biskupów nadającym biskupowi Jerzemu Ablewiczowi tytuł arcybiskupa czytamy: „Jego Świątobliwość Jan Paweł II, z Opatrzności Bożej papież, widząc z jak wielką gorliwością Najzczigodniejszy Biskup Tarnowski Jerzy Ablewicz stara się wypełniać pasterskie zadania, i pragnąc dać świadectwo swojej ojcowskiej życzliwości, a także szacunku wobec Jego osoby, postanowił wyróżnić go szczególnym tytułem czci i honoru [...], także iż odtąd może i ma prawo być nazywanym Arcybiskupem – Biskupem Tarnowskim”. Por. „Currenda” 137 (1987), s. 392–393.

22 J. Ablewicz, „*Lavare pedes*”. *List pasterski...*, dz. cyt., s. 13.

Zwieńczeniem owocnego życia pasterza Kościoła tarnowskiego było zmaganie się z cierpieniem wywołanym chorobą nowotworową. Wszyscy, którzy żegnali umierającego biskupa, byli pełni podziwu dla jego spokojnego oczekiwania na śmierć. Ziemskie pielgrzymowanie arcybiskupa dobiegło kresu 31 marca 1990 roku w rezydencji biskupów tarnowskich w 71 roku życia, 47 roku kapłaństwa, 28 roku biskupstwa i 3 roku piastowania godności arcybiskupiej. Ostatni bolesny etap ziemskiej wędrówki rozpoczął się w październiku 1989 roku. Podczas pobytu w Rzymie z okazji konsekracji biskupiej ks. Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, oraz zbliżającej się kanonizacji bł. Brata Alberta, po przeprowadzonych badaniach lekarskich Jerzy Ablewicz poznał prawdę o stanie swego zdrowia. Pożegnał się z papieżem Janem Pawłem II, odwiedził ulubione miejsca święte w Wiecznym Mieście i nieoczekiwanie powrócił do Tarnowa nocą 28 października 1989 roku. Swoim biskupom pomocniczym oświadczył: „Jestem nieuleczalnie chory. Nie ma się co łudzić. Nie ma się czego spodziewać”. Koniecznej operacji dokonało grono specjalistów w Szpitalu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie 20 listopada 1989 roku. Po niedługim okresie rekonwalescencji w Konstancinie koło Warszawy powrócił na święta Bożego Narodzenia do Tarnowa. Samopoczucie chorego było nienajgorsze. Codziennie sprawował Najświętszą Ofiarę (nawet w dniu operacji i zaraz po niej), odmawiał brewiarz, chodził na spacer, odwiedzał Matkę Bożą Tuchowską, interesował się życiem diecezji, przyjmował odwiedzających go gości. Pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło 8 lutego. Złośliwy nowotwór jelita grubego wziął w posiadanie słabnący organizm. Nie było ratunku<sup>23</sup>.

W pierwszą rocznicę śmierci Jerzego Ablewicza jego następca biskup Józef Życiński powiedział do zgromadzonych wiernych w katedrze tarnowskiej: „Z perspektywy roku, który minął od czasu, gdy arcybiskup Jerzy odszedł do Pana, przeżywamy w modlitewnej zadumie nową treść prawdy o życiu niesionym przez obumierające ziarno. Perspektywa czasu pozwala lepiej zauważyć oznaki wzrastającego ziarna dostrzegane w wielu dziedzinach życia naszej diecezji. Dziękujemy dziś Bogu za wszelkie oznaki tego życia i za wszelkie dobro, które rodziło się wśród wysiłku, niepokoju i napięcia biskupiego posługiwania”<sup>24</sup>.

Życie i działalność kościelna abp Jerzego Ablewicza szybko stała się przedmiotem naukowych opracowań. Pierwsza znacząca publikacja

---

23 A. Kokoszka, *Z Arcypasterzem w dniu jego paschy*, „Currenda” 140 (1990), s. 416–417.

24 J. Życiński, *Homilia wygłoszona w katedrze tarnowskiej podczas Mszy świętej sprawowanej z racji I rocznicy śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 141 (1991), s. 461–462.

prezentująca stan badań nad nauczaniem księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza powstała w 25 rocznicę jego posługi biskupiej w diecezji tarnowskiej. Była zatytułowana: *Przełomowe ćwierćwiecze posługiwania biskupa Jerzego Ablewicza w Kościele Tarnowskim*. Autorem tego opracowania był ks. prof. Jan Dudziak. Opublikowana została w 1987 roku w „Tarnowskich Studiach Teologicznych”<sup>25</sup>. Zawiera ona wiele cennych szczegółów pozwalających lepiej zrozumieć nauczanie tego biskupa. Wydaje się, że zamiarem autora było ukazanie niepospolitej osobowości pasterza, który poważnie odczytał głos Boga w swoim sercu i konsekwentnie starał się wypełniać jego wskazania w swej pasterskiej posłudze. Warto zaznaczyć, iż publikacja ks. Dudziaka nie jest pozbawiona elementów emocjonalnych, wynikających z osobistego związku autora z prezentowaną postacią.

Cennym opracowaniem jest również książka ks. infułata Zdzisława Sadki pt. *Percepcja soborowej odnowy liturgicznej w diecezji tarnowskiej za pasterzowania księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1962–1990)*<sup>26</sup>. Publikacja ta oprócz refleksji nad dokonaniem biskupa w dziedzinie reformy liturgii w diecezji tarnowskiej podejmuje także niektóre zagadnienia duchowości kapłańskiej. Ks. Sadko, analizując nauczanie biskupa tarnowskiego, zwraca szczególną uwagę na świętość kapłanów, potrzebę ich formacji, pogłębienie wiedzy teologiczno-pastoralnej oraz zdrowie i warunki życia. Wyżej wymieniona tematyka, jakkolwiek w węższym zakresie, przewija się także w opracowaniach poświęconych księdzu arcybiskupowi Jerzemu Ablewiczowi autorstwa księży: Mariana Zająca<sup>27</sup>, Stanisława Kądziołki<sup>28</sup> i Marka Kluza<sup>29</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje książka pt. *Świadek wierny* wydana w Tarnowie w 2000 roku w dziesiątą rocznicę śmierci arcybiskupa Ablewicza pod redakcją ks. Józefa Stali. Jest to zbiór artykułów i świadectw. Ich autorami są osoby duchowne i świeckie, które miały okazję spotkać się bezpośrednio z biskupem tarnowskim i doświadczyć owoców jego pasterskiej posługi<sup>30</sup>. Wspomnienia układają się w bogatą mozaikę, ukazującą wielopłaszczyznową działalność Jerzego Ablewicza oraz jego osobowość jako

25 J. Dudziak, *Przełomowe...*, art. cyt., s. 5–68.

26 Z. Sadko, *Percepcja...*, dz. cyt., s. 1–232.

27 M. Zająca, *Katechizacja...*, dz. cyt., s. 1–317.

28 S. Kądziołka, *Prawny aspekt działalności biskupa Jerzego Ablewicza w diecezji tarnowskiej*, Kraków 1993.

29 M. Kluz, *Chrześcijańska wizja życia moralnego w nauczaniu Jerzego Ablewicza biskupa tarnowskiego 1962–1990*, Tuchów 2003, s. 1–360.

30 *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 1–507.

człowieka, kapłana i biskupa. W prezentacji postaci można odnaleźć cenne myśli dotyczące odpowiedzialnego podejścia do sakramentu kapłaństwa.

Kolejną grupę publikacji odnoszącą się do życia arcybiskupa Jerzego Ablewicza stanowią artykuły i noty biograficzne. Głównym ich zadaniem jest przybliżenie czytelnikowi jego osoby i działalności. One również wnoszą znaczny wkład w stan badań nad *curriculum vitae* Jerzego Ablewicza. Rzecz jasna nie zawierają pogłębionej refleksji nad treściami teologicznymi, ale na tle szerokiej prezentacji sylwetki tego pasterza otwierają drogę do bardziej specjalistycznych poszukiwań badawczych<sup>31</sup>.

Warto zwrócić także uwagę na monografie dotyczące Jerzego Ablewicza wydane w ostatnich latach. Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie publikujący cenną serię wydawniczą *Dzieje Diecezji Tarnowskiej* poświęcił tej wybitnej postaci tom 5 zatytułowany *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz* (Tarnów 2016)<sup>32</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje krytyczna edycja tekstów tego pasterza prowadzona przez ks. infułata Adama Kokoszkę. Dzięki jego zabiegom, jak też zainteresowaniu biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, w Wydawnictwie Biblos ukazały się już trzy tomy gromadzące dorobek kaznodziejski abp. Ablewicza: *Kazania maryjne*<sup>33</sup>, *Kazania o świętych i błogosławionych*<sup>34</sup> oraz *Kazania o kapłaństwie*<sup>35</sup>. Warto podkreślić, że krytyczna edycja źródeł tworzy doskonałą bazę dla przyszłych badań naukowych, wzbogaca w istotny sposób warsztat naukowy literaturoznawstwa i homiletyki, a w wielu wypadkach koryguje także dotychczasowe ustalenia o treści głoszonych kazań. Dość powiedzieć, że na bazie takiej wcześniejszej edycji dokumentującej listy, odezwy i modlitwy okolicznościowe abp. Ablewicza<sup>36</sup> powstała już praca licencjacka ks. mgr. Mirosława Tragarza<sup>37</sup>.

31 Por. Numer okolicznościowy z okazji 25-lecia kapłaństwa..., dz. cyt., s. 1–94; J. Rzepa, *W hołdzie Najdostojniejszemu Pasterzowi*, „Currenda” 118 (1968), s. 1–100; B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 295–301; tenże, *Biskupi tarnowscy i ich formacja religijno-moralna diecezji*, „Currenda” 138 (1988), s. 58–68; S. Kądziołka, *Rozwój i doskonalenie struktur kościelnych w diecezji tarnowskiej w okresie pasterzowania biskupa Jerzego Ablewicza*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 13 (1995), s. 417–449.

32 *Miłośnik Kościoła Bożego arcybiskup Jerzy Ablewicz*, red. J. Królikowski, L. Rojowski, Tarnów 2016, s. 291 (*Dzieje Diecezji Tarnowskiej*, 5). Warto zwrócić uwagę na cenną bibliografię podmiotową i przedmiotową zamieszczoną na końcu tego woluminu.

33 J. Ablewicz, *Kazania maryjne*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2016.

34 Tenże, *Kazania o świętych i błogosławionych*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2017.

35 Tenże, *Kazania o kapłaństwie*, red. A. Kokoszka, Tarnów 2018.

36 Mowa o: J. Ablewicz, *Kościółowi napisz...*, dz. cyt.

37 M. Tragarz, *Listy pasterskie w posłudze biskupiej Jerzego Ablewicza*, Tarnów 2016, s. 214.



Niezwykle ważnym problemem nurtującym arcybiskupa Jerzego Ablewicza było zagadnienie kapłana, jego misji i zadań, a także wyzwań, wobec których stoi we współczesnym świecie. Tematyka ta jest stale aktualna. W świecie coraz bardziej zlaicyzowanym, żyjącym tak, jakby Boga nie było, warto sobie stawiać pytanie, jakim powinien być kapłan XXI wieku, aby sprostał czekającym go wyzwaniom. Autor tej publikacji dał temu już wyraz w swych wystąpieniach i publikacjach<sup>38</sup>, a zwłaszcza w pracy doktorskiej pt. *Kapłan w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza*<sup>39</sup>.

Aktualność tej problematyki sprawia, że w roku stulecia urodzin arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1919–1990) zdecydowano się wznowić tę publikację po to, by upowszechnić nauczanie na temat kapłaństwa jednego z bliskich przyjaciół Ojca Świętego Jana Pawła II. Publikacja ta stara się dać odpowiedź na pytanie, kim jest kapłan w świetle nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza? Warto podkreślić, iż ten wielki biskup tarnowski był prawdziwie duszpasterzem kapłanów. Podkreślał, że czuje się szczególnie odpowiedzialny za głęboką i wszechstronną formację duchowieństwa. Czynił to poprzez programy duszpasterskie, kongregacje, rekolekcje, dni skupienia, adoracje, kazania oraz listy pasterskie, w których podkreślał potrzebę kształtowania życia kapłańskiego na podstawie nauki Jezusa Chrystusa. Starał się, aby wszystko, co zaproponuje kapłanom, było zgodne z tym, co napisał w swoim postanowieniu przed święczeniami kapłańskimi 21 stycznia 1943 roku w Brzozowie: „Stosunek do kapłanów pragnę oprzeć na miłości usługowej i naśladowaniu dobrych wzorów”<sup>40</sup>. Jako pasterz obfitującego w liczne powołania kapłańskie Kościoła tarnowskiego był świadom, że formacja i wychowanie kapłanów ma doniosłe znaczenie w duszpasterskim kształtowaniu oblicza diecezji. Dlatego zawsze miał dla nich czas i chętnie kierował do wszystkich słowa pomagające im w ożywieniu daru kapłaństwa. Krzepił ich ducha w niełatwej posłudze, a także dziękował w imieniu Kościoła za poświęcenie i gorliwość.

---

38 Zob. A. Ślusarz, *Abp Jerzy Ablewicz w trosce o powołania i duchowość kapłanów*, [w:] *Biskupi tarnowscy okresu komunistycznego: ks. bp Jan Piotr Stepa i ks. abp Jerzy Karol Ablewicz*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010, s. 175–195 (Quaestiones ad disputandum, 10).

39 A. Ślusarz, *Kapłan w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, Tarnów 2005 – publikacja pracy napisanej na seminarium naukowym z homiletyki pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Panusia i obroniona w 2005 roku na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, recenzenci: abp prof. dr hab. Stanisław Budzik oraz ks. prof. dr hab. Władysław Głowa (KUL).

40 Por. Z. Sadko, *Percepcja soborowej odnowy liturgicznej w diecezji tarnowskiej za pasterzowania księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1962–1990)*, Tarnów 1997, s. 82.

Wiedział, że nowa ewangelizacja potrzebuje nowych głosicieli Ewangelii, to znaczy kapłanów, którzy będą przeżywać swoje kapłaństwo jako szczególną drogę do świętości. Bogactwo swojego kapłańskiego wnętrza ukazał zwłaszcza w rekolekcjach watykańskich, które wygłosił w 1981 roku na zaproszenie papieża Jana Pawła II. Ich ideą przewodnią były słowa Chrystusa: „Będziecie moimi świadkami”<sup>41</sup>.

Zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II Jerzy Ablewicz podkreślił, że przez święcenia chrześcijanin uczestniczy w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Boski Mistrz daje człowiekowi udział w swoim kapłaństwie po to, by uobecniał w sposób sakramentalny owoce zbawienia (por. DK 10; PDV 15). Ponadto każdy kapłan uczestniczy w misterium paschalnym Chrystusa, gdyż Jego misja kapłańska była przepojona tajemnicami męki, śmierci i zmartwychwstania. Dlatego pasterz Kościoła tarnowskiego zachęcał, by kapłani jak najczęściej rozważali i przeżywali tajemnicę paschalną, wyrabiali w sobie ducha wyrzeczenia i rezygnacji, a przez to upodabniali się do Chrystusa ukrzyżowanego.

W kazaniu wygłoszonym w katedrze tarnowskiej podczas udzielania święceń kapłańskich 25 maja 1969 roku Jerzy Ablewicz wołał z mocą: „Jak Chrystus złożył w ofierze samego siebie, tak samo Jego sługa kapłan musi chcieć ofiarować się razem z Nim; tak jak Chrystus cierpiał i zadośćuczynił za grzechy ludzi, tak Jego kapłan musi wybrać trudną drogę chrześcijańskiej ascezy, aby oczyścić siebie z grzechów i pomóc innym w oczyszczeniu”<sup>42</sup>. W tych słowach zawarty był żarliwy apel, by kapłani w swoim życiu nie tylko chcieli intelektualnie przyłączyć się do nauki Chrystusa, ale by przede wszystkim pragnęli i starali się wejść w żywy kontakt z Jezusową męką i śmiercią.

Biskup diecezji uświadamiał kapłanów o konieczności życia tymi samymi uczuciami, jakie ożywiały Chrystusa. Mówił do nich podczas rekolekcji kapłańskich: „Zawsze czujcie to, co czuł Chrystus. Miejcie przeżycia Chrystusa. To nasz ideał”<sup>43</sup>. Wskazywał na potrzebę rezygnacji z własnej woli, aby w ten sposób upodobnić się do Niego. Jednocześnie przestrzegał przed złem świata i polecał, by kapłani, żyjąc w tym świecie, nie upodabniali się do niego, ale do Tego, który ich powołał do swojej służby. Jako pasterz Kościoła tarnowskiego pragnął mieć świętych kapłanów, dlatego

---

41 J. Ablewicz, „Będziecie moimi świadkami”. *Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku*, 8–14 III, Paris 1983, s. 15.

42 Tenże, *Przemówienie wygłoszone w katedrze podczas udzielania święceń kapłańskich*, Tarnów, 25 V 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–5 (ADT).

43 Tenże, *Przemówienie wygłoszone w Seminarium Duchownym na zakończenie rekolekcji kapłańskich*, Tarnów 1969, [w:] PbA, I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT).

uczył podczas IV Synodu Diecezji Tarnowskiej: „Synod pragnie takiego kapłana, który by swoje «ja» przemieniał codziennie w «Ja» Chrystusa. Synod pragnie takiego kapłana, który by mógł powtarzać za św. Pawłem: «Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20)”<sup>44</sup>. Za jedyny wzór stawiał im Chrystusa, nawołując do upodobnienia i ścisłego zjednoczenia się z Nim. Sam zawsze tak czynił. Świadczy o tym jego biografia.

Jak już wspomniano, w niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, jakim powinien być kapłan w świetle nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza? W dotychczasowych publikacjach brakuje bowiem szerszej i bardziej wnikliwej analizy tego ważnego aspektu przepowiadania biskupa tarnowskiego.

Podstawowym źródłem będą publikowane i niepublikowane homilie i kazania Jerzego Ablewicza na temat kapłaństwa. Wśród kazań publikowanych czołowe miejsce zajmuje publikacja pt. *Będziecie moimi świadkami*<sup>45</sup> zawierająca nauki rekolekcyjne księdza arcybiskupa wygłoszone dla papieża i pracowników Kurii Rzymskiej. Posiadają one charakter uniwersalny, dlatego można je odnieść do kapłanów, a także wszystkich chrześcijan. W kazaniach tych Jerzy Ablewicz podjął problematykę świadectwa, godności osoby ludzkiej, sumienia, grzechu, cnót chrześcijańskich, modlitwy, sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii i pokuty. Omówił także sprawy rodziny, kultury, Kościoła, a więc szeroko rozumianą problematykę społeczną.

Na szczególną uwagę spośród prac wydanych drukiem zasługuje też *Kościółowi napisz*. Gromadzi ona listy pasterskie tego biskupa<sup>46</sup>. Publikacja ta podejmuje też szeroko pojętą problematykę człowieka poczynając od spraw antropologicznych, poprzez religijne, aż do zagadnień społecznych. Sięga więc problemów fundamentalnych ludzkiej egzystencji we wszystkich jej wymiarach. Zagadnienia dotyczące sakramentu kapłaństwa zawierają również przemówienia, rozporządzenia, instrukcje i odezwy arcybiskupa oraz liczne artykuły zamieszczone w urzędowym piśmie diecezji tarnowskiej „Currenda”, „Tarnowskich Studiach Teologicznych” i dokumentach IV Synodu Diecezji Tarnowskiej.

Równie ważny materiał źródłowy stanowią niepublikowane pisma Jerzego Ablewicza znajdujące się w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie i prywatnym archiwum jego długoletniego kapelana

---

44 Tenże, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie V Zwyczajnej Sesji Plenarnej IV Synodu diecezji tarnowskiej w bazylice katedralnej*, Tarnów, 16 III 1985, [w:] IV SDT, s. 33.

45 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 1–316.

46 *Kościółowi napisz...*, dz. cyt., s. 1–487.

i osobistego sekretarza ks. infułata Władysława Kostrzewy. Są to kazania, homilie, referaty, konferencje rekolekcyjne i przemówienia wygłaszane podczas różnych uroczystości diecezjalnych i ogólnopolskich, obfitujące w bardzo bogate treści biblijne i teologiczne.

W rozwiązywaniu postawionych wyżej problemów badawczych ważną rolę odgrywają dokumenty Kościoła. Spośród nich w sposób szczególny zostanie wykorzystane nauczanie Soboru Watykańskiego II, papieży Pawła VI i Jana Pawła II oraz *Katechizmu Kościoła katolickiego*. W pracy zostaną uwzględnione także dokumenty Stolicy Apostolskiej i Kościoła w Polsce. Zabieg ten jest pożądanym także z tego powodu, że arcybiskup Jerzy Ablewicz w swojej posłudze słowa odwoływał się często do tego nauczania.

W zrozumieniu nauczania Jerzego Ablewicza na temat sakramentu kapłaństwa pomogą także liczne opracowania i literatura pomocnicza. Naświetlają one różne aspekty omawianego zagadnienia. Dzięki nim można głębiej odczytać przesłanie biskupa. Prace te poprzez swą różnorodność z jednej strony wzbogacają podjęty temat, a z drugiej – chronią przed jednostronnym naświetleniem omawianej problematyki. Pozwalają głębiej rozumieć wypowiedzi i działalność Jerzego Ablewicza.

W niniejszej pracy zostanie wykorzystana metoda analityczno-syntezy. Umożliwi ona poznanie głównych myśli arcybiskupa dotyczących sakramentu kapłaństwa zawartych w jego kazaniach, homiliach, listach pasterskich, przemówieniach, odezwach, instrukcjach i rozporządzeniach. Dzięki tej metodzie będzie można też zaprezentować odpowiedni układ omawianej problematyki.

Strukturę niniejszej pracy tworzą wprowadzenie, cztery rozdziały oraz zakończenie. Całość opracowanego studium zamyka wykaz skrótów oraz bibliografia. W rozdziale pierwszym w świetle nauczania Jerzego Ablewicza zostanie zaprezentowane pojęcie tożsamości kapłańskiej, na którą składają się świadomość siebie jako człowieka i świadomość swojego kapłaństwa. Tożsamość kapłańska będzie więc dotyczyła tego, czy i na ile kapłaństwo przeżywane jest jako osobisty dar od Boga, na ile posiadamy wyraźnie uświadomione i przypisywane sobie cechy określające mnie jako księdza. Chodzi tu nade wszystko o zgodność własnej postawy i przekonań z nauką Kościoła na temat kapłaństwa. Tożsamość kapłańska ma swe źródło w sakramentalnym darze, na mocy którego kapłana określa się w wymiarze trynitarnym, chrystologicznym, pneumatologicznym oraz eklezjologicznym.

Rozdział drugi stanowić będą rozważania na temat związku zachodzącego między życiem duchowym kapłana a jego posługą. Kapłan został wyświęcony dla określonej misji. Sprawowana posługa jest dla niego

źródłem duchowości, czyli świętości życia, a świętość życia wpływa na owocność tej posługi. Będzie to można zaobserwować, analizując nauczanie arcybiskupa Jerzego Ablewicza na temat konkretnych przejawów posługi duszpasterskiej, mianowicie przepowiadania słowa Bożego, sprawowania sakramentów, poświęcenia i pracy dla Kościoła lokalnego oraz otwartości na misje.

W rozdziale trzecim omawiana będzie formacja permanentna kapłanów. Jest to według nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza współczesne określenie czegoś, co od dawna, dzięki staraniom Kościoła, znajdowało praktyczną realizację. Ma ona na celu podnoszenie poziomu duchowego, intelektualnego i pastoralnego duchownych, co jednocześnie gwarantuje wysoki poziom duszpasterstwa. Ważną rolę w tej formacji odgrywają Pismo Święte, medytacja, spowiedź święta i kierownictwo duchowe.

Końcowy czwarty rozdział podejmuje problem rad ewangelicznych w życiu kapłana. Przyjęte i wprowadzone przez niego w życie i posługę znacząco przyczyniają się do wzrostu Królestwa Bożego na ziemi. Kwestionowanie ich staje się przyczyną osłabienia żywotności Kościoła w określonych regionach i środowiskach.

W zakończeniu zostaną przedstawione wyniki analiz nad sakramentem kapłaństwa w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza, pokazana perspektywa dalszych badań i przydatność rozważanej problematyki dla kaznodziejskiej *praxis*. Autor żywi nadzieję, że niniejsza publikacja stanowić będzie pomoc dla wszystkich, którzy troszczą się, by w ołtarzu Pańskiej nie zabrakło gorliwych pasterzy i angażują się w promocję powołań kapłańskich na progu trzeciego tysiąclecia.



# I. Tożsamość kapłańska

Rozpoczynając refleksję nad duchowością kapłańską w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, należy najpierw zatrzymać się nad tożsamością kapłana, która jest fundamentem duchowości.

Od strony znaczeniowej słowo „tożsamy” zwraca uwagę na to, że dany przedmiot jest tym, za jaki się go uważa – można powiedzieć, że jest identyczny z „protomodelem”. Gdy mówimy o tożsamości konkretnego człowieka, mamy na myśli, że jest on tym, kim jest faktycznie, i że ma świadomość siebie jako takiego<sup>1</sup>.

Tożsamość jest tym, co inaczej nazywamy obrazem siebie, świadomością siebie i zarazem zgodą na siebie. Jest rodzajem mapy, którą człowiek posługuje się w celu zrozumienia siebie, jest tym wszystkim, co człowiek od strony psychicznej i duchowej nazywa swoim, jest tym, o czym każdy mówi „ja”. Można powiedzieć, że tożsamość to zespół cech, które człowiek nauczył się uznać za własne na podstawie wcześniejszych i aktualnych doświadczeń; zespół ten pełni rolę integrującą, stabilizującą osobowość i powtarzalność zachowań<sup>2</sup>.

Tożsamość kapłana zakłada w pierwszym rzędzie tożsamość ogólnoludzką. Na tożsamość kapłańską składają się bowiem najpierw świadomość siebie jako człowieka. Do tej świadomości dochodzi świadomość swojego kapłaństwa. Tożsamość kapłańska będzie więc dotyczyła tego, czy i na ile kapłaństwo przeżywane jest jako „mój” osobisty dar od Pana

---

1 L. i R. Grinberg, *Identità e cambiamento*, Roma 1992, s. 13; E. H. Erikson, *Gioventù e crisi d'identità*, Roma 1987, s. 15–48; tenże, *Introspezione e responsabilità*, Roma 1972; G.W. Allport, *Psicologia della personalità*, Roma 1977, s. 108; A. Meneghetti, *Ontopsicologia dell'uomo*, Roma 1978, s. 132.

2 M. Kielar-Turska, *Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 1, s. 314–325; A. Falkowski, *Kategoryzacje percepcyjne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Psychologia ogólna*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 2, s. 63; J.Ł. Grzelak, M. Jarymowicz, *Tożsamość i współzależność*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 3, s. 108–125.

Boga, na ile posiadam wyraźnie uświadomione i przypisywane sobie cechy określające mnie jako księdza. Chodzi tu nade wszystko o zgodność własnych postaw i przekonań z nauką Kościoła na temat kapłaństwa.

Tożsamość kapłańska ma swe źródło w sakramentalnym darze, na mocy którego kapłana określa się w wymiarze trynitarnym, chrystologicznym, pneumatologicznym oraz eklezjologicznym<sup>3</sup>.

Pierwszym zagadnieniem, które zostanie podjęte, będzie trynitarny wymiar tożsamości kapłańskiej.

## 1. Wymiar trynitarny kapłaństwa

Nauka o trynitarnym wymiarze tożsamości kapłana była zawsze obecna w życiu i przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Jak zauważa jego długoletni kapelan i osobisty sekretarz, ks. infułat Władysław Kostrzewa, biskup tarnowski rozpoczynał swoje kazania do kapłanów lub na temat kapłaństwa czyniąc znak krzyża świętego: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”<sup>4</sup>. Była w tym zwyczaju ukryta intencja, aby skierować uwagę wszystkich słuchaczy, zwłaszcza kapłanów na pewną ponadczasową prawdę, która jest ich udziałem już od chwili święceń i ma im towarzyszyć przez całe życie, a mianowicie, że Trójca Święta jest źródłem każdego powołania i tożsamości kapłańskiej. Myśl tę Jerzy Ablewicz zaczerpnął z nauczania Soboru Watykańskiego II, w którym bardzo czynnie i głęboko uczestniczył oraz chętnie w swoich przemówieniach do niego wracał<sup>5</sup>.

3 Por. Z. Kroplewski, *Tożsamość księdza*, „Pastores” 1 (1998), s. 79–81; K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, s. 179; C. M. Martini, *Słownik duchowy. Mały przewodnik dla duszy*, Kraków 1999, s. 33–34; Cz. Noworolnik, *Zamyślenia o kapłaństwie*, „Currenda” 149 (1999), s. 143–146.

4 Relacja księdza infułata Władysława Kostrzewy, Tarnów, 14 IV 2004.

5 Por. m.in. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na rozpoczęcie „Czuwania Soborowego”*, Tarnów, 11 X 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 327–333; *Przemówienie wygłoszone w Seminarium Duchownym przed wyjazdem do Rzymu na Sobór*, Tarnów, 11 X 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 383–385; „Światłość Chrystusa”. *Orędzie biskupów tarnowskich przed wyjazdem na Sobór Watykański II, w 22 niedzielę po Zielonych Świętach*, Tarnów, 11 XI 1962 [współautor: biskup Karol Pękała], „Currenda” 112 (1962), s. 333–336; *List [do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego]*, Rzym, 26 XI 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 385; „Soborowy Advent Chrystusa”. *List biskupów tarnowskich z Soboru Watykańskiego II, w Uroczystość Świętego Damazego – Papieża*, Rzym, 11 XII 1962 [współautor: biskup Karol Pękała], „Currenda” 112 (1962), s. 336–340; *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej po powrocie z pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego*, Tarnów, 31 XII 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 368–374; „Wrażenia z Soborowego Rzymu”. *Przemówienie*



Tymczasem niemal wszystkie dokumenty Soboru, mając wymiar trynitalny, rozpoczynają swoją refleksję nad kapłaństwem, nad jego źródłem i tożsamością od nawiązania do tajemnicy Trójcy Świętej.

W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* czytamy, że „prezbiterzy... spełniając urząd Chrystusa, Pasterza i Głowy... zgromadzają rodzinę Bożą... i przez Chrystusa w Duchu prowadzą ją do Boga Ojca” (KK 28).

W dekrecie *Presbyterorum ordinis*, traktującym o posłudze i życiu kapłanów, powiedziane jest, że „Pan Jezus, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat (J 10, 36), czyni [prezbiterów] uczestnikami namaszczenia Ducha Świętego, którym został pomazany” (DK 2).

Wspomnianą i mocno akcentowaną przez biskupa tarnowskiego prawdę, że Trójca Święta jest źródłem każdego powołania i tożsamości kapłańskiej Kościoła bardzo precyzyjnie określił. Uczynił to w adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis* (PDV 12, 18) i dyrektorium *O posłudze i życiu kapłanów*, gdzie zapisane jest, że „na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń, kapłan wchodzi w szczególny i specyficzny związek z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Rzeczywiście, ostatecznym źródłem naszej tożsamości jest miłość Ojca. Z posłanym przez Niego Synem, Najwyższym Kapłanem i Dobrym Pasterzem, jesteśmy sakramentalnie złączeni w kapłaństwie służebnym dzięki działaniu Ducha Świętego” (DPŻK 3). Ten najgłębszy, zakorzeniony w życiu Trójjedynego Boga wymiar kapłaństwa stanowi podstawę jego natury i misji; równocześnie jest źródłem powołania i tożsamości kapłana<sup>6</sup>.

Ksiądz arcybiskup, będąc zawsze wiernym świadkiem Kościoła, starał się przeszczepić jego naukę w sposób jak najbardziej czytelny i przystępny w serca wszystkich kapłanów. Przemawiając podczas rekolekcji na Jasnej Górze na temat trynitalnego wymiaru kapłańskiej tożsamości, stwierdził: „Bóg mieszka w duszy ozdobionej łaską uświęcającą, w duszy, której nie plami grzech ciężki. Jeśli duszy kapłana nie plami grzech ciężki, to jest ona mieszkaniem Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Całej Trójcy

w *Seminarium Duchownym*, Tarnów, 16 I 1963, „Currenda” 113 (1963), s. 126–134; *Odezwa na zakończenie Soboru Watykańskiego II, u grobu świętego Piotra*, Rzym, 15 XI 1965, „Currenda” 115 (1965), s. 243–244; *List Pastorski na IV Niedzielę Adventu, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w wiekopomny dzień zakończenia II Soboru Watykańskiego*, Rzym, 8 XII 1965, „Currenda” 115 (1965), s. 244–247; *Kazanie po powrocie z IV sesji Soboru Watykańskiego II*, Tarnów, 16 I 1966, „Currenda” 116 (1966), s. 69–72; por. „Świat was potrzebuje”. *Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie. Informator*, red. S. Budzik, Tarnów 2001, s. 28–29.

6 Por. J. Dyduch, *Kazania i przemówienia Kardynała Karola Wojtyły o kapłaństwie. Z ludzi wzięty*, Kraków 1995, s. 319.

Świętej”<sup>7</sup>. Jest to podstawowa prawda naszej wiary, gdyż stan łaski uświęcającej sprawia, że każdy z nas staje się świątynią Bożą, więcej – staje się niebem, a niebo to przecież miejsce, w którym mieszka Bóg i uszczęśliwia zbawionych. Gdy żyjemy w stanie łaski uświęcającej, gdy w niej wzrastamy, to wówczas jesteśmy niebem na ziemi i mamy przedsmak widzenia uszczęśliwiającego. Dzieje się to również wtedy, gdy jest nam ciężko, bo Bóg, jak zauważył przebywający na wizytacji kanonicznej w Sękowej biskup tarnowski, „daje nam szczęście nawet wśród łez, daje radość nawet w niepowodzeniach i nieszczęściu, jeżeli tylko wprowadzamy do serca Trójcę Świętą”<sup>8</sup>.

Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty przychodzą także do duszy człowieka po to, aby nadać jej prawdziwą wartość, gdyż od tej wartości (świętości) duszy człowieka zależy jego wieczne zbawienie. „Gdy Bóg chce ocenić, czy jakiś człowiek (kapłan) jest wartościowy, to przychodzi i patrzy w jego serce, w jego duszę”<sup>9</sup>. Jeżeli widzi, że w tej duszy jest dla Niego miejsce, to wówczas ma ona wartość w oczach Bożych. Gdy jest inaczej, dusza nie przedstawia żadnej wartości.

Jerzy Ablewicz uświadomił również swoim współbraciom, że nie tylko zostali przez Pana Boga wybrani, lecz także uprzywilejowani „szczególną łaską” (KDK 12). Głosząc kazanie w katedrze wawelskiej zachęcał wszystkich, aby wraz ze świętym Stanisławem wielbili Trójcę Przenajświętszą za łaski, jakie Bóg raczył na nich wylać. W zakończeniu zawarł życzenia: „Niech Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty pobudza Was do pracy nad sobą...”<sup>10</sup>.

Jako wzór pracy nad sobą wskazywał ksiądz arcybiskup życie wewnętrzne Trójcy Przenajświętszej. Przemawiając w Brzesku powiedział między innymi: „Nieogarniony jest Bóg. Dlatego my naszym umysłem nie jesteśmy w stanie przeniknąć życia wewnętrznego Trójcy Przenajświętszej. Ale Pan Jezus, Syn Boży, w Swojej dobroci przynajmniej w części

7 J. Ablewicz, *Rekolekcje dla kapłanów*, Częstochowa 1964, IV (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 15 (ADT); por. tenże, *Człowiek jest świątynią Boga. Czwarte kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Brzesku 14 czerwca 1965 r.*, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 229–237 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Gorlicach 9 maja 1964 r.*, V (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–11 (ADT).

8 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Sękowej 24 maja 1964 r.*, V (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 34 (ADT).

9 Tamże, s. 30–31.

10 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej*, Kraków, 8 V 1964, IV (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 126 (ADT). Por. K. Panuś, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, I–II, Kraków 1995.

odsłonił nam życie wewnętrzne Trójcy, mówiąc: Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Jedno w miłości. Bóg Ojciec miłuje Syna Bożego. Jezus Chrystus Syn Boży miłuje Boga Ojca”<sup>11</sup>. Należy zauważyć, że dojrzałym owocem tej jedności oraz miłości Boga Ojca i Syna Bożego jest Duch Święty. Pan Jezus – podczas ostatniej wieczerzy zapowiedział Apostołom, że ześle im Ducha Świętego (J 14, 16–17). On (Duch Święty) nauczy ich wszelkiej prawdy, przypomni im wszystko to, co widzieli i słyszeli z ust swego mistrza oraz poprowadzi dalej dzieło zbawienia. I tak się stało.

Przekreśleniem jedności kapłana z Trójcą Świętą jest grzech. „Każdy człowiek (zwłaszcza kapłan), mówił biskup tarnowski w głoszonych na Jasnej Górze rekolekcjach, gdy popełnia grzech ciężki, wypędza Boga ze swojej duszy i burzy świątynię Trójcy Przenajświętszej”<sup>12</sup>. Nawiązując do świętego Pawła, dodał: „Kto Kościół Boży narusza, zatraci go Bóg, a tą świątynią jesteście wy” (1 Kor 3, 17)<sup>13</sup>. Należy więc wnioskować, że będzie nas Bóg sądził za to, czy byliśmy stróżami świątyni Trójcy Przenajświętszej, jaką on wybudował w naszym wnętrzu, czy też jej lekkomyślnymi niszczycielami. Wszak w Trójcy Przenajświętszej objawił nam największą tajemnicę. Odsłonił swoje wewnętrzne życie. Ukazał miłość i nierozdzielność jedności pomiędzy Osobami. Wezwał nas do udziału w swoim życiu przez jedność i miłość pomiędzy nami. Sprawił, że jesteśmy współdziedzicami Boga i możemy wołać „Abba – Ojcze”<sup>14</sup>.

Rekolekjonista przestrzegał także swoich słuchaczy przed grzechem lekkim i niedoskonałością. „Jesteśmy Świątynią Bożą, ale czy przez walkę z grzechem lekkim konserwujemy ją? Czy przez usuwanie tego, co jest niedoskonałe upiększamy ją? I z tego też będzie nas sądził Pan Bóg”<sup>15</sup>. Nietrudno więc zauważyć, że Bóg żąda od nas, abyśmy Jego Świątyni, którą On wybudował w naszym wnętrzu, nieustannie strzegli, niczym jej nie naruszali. Wystrzegali się również grzechów lekkich i niedoskonałości. Wszyscy bowiem, jak mówi Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, jesteśmy powołani do świętości

11 J. Ablewicz, *Wewnętrzne życie Trójcy Przenajświętszej. Doskonała jedność w miłości i własności. Pierwsze kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Brzesku 14 czerwca 1965 r.*, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 202 (ADT); por. tenże, *Trzecie kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Brzesku 14 czerwca 1965 r.*, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 218–228 (ADT).

12 J. Ablewicz, *Rekolekcje dla kapłanów...*, dz. cyt., s. 19.

13 Tamże, s. 20

14 Por. Z. Adamek, *Czyste sumienie – nieustanne święto*, Wrocław 1999, s. 92–93.

15 J. Ablewicz, *Rekolekcje dla kapłanów...*, dz. cyt., s. 20–21; por. tenże, *Przemówienie wygłoszone na uroczystościach milenijnych w Starym Sączu*, „Currenda” 117 (1967), s. 134–136; E. Staniek, *W trosce o sumienie*, Kraków 1999, s. 93–94.

(por. KDK 40). To powołanie ma swoje korzenie w łasce chrztu świętego, gdzie „kapłan staje się chrześcijaninem” (*Christifidelis*), „bratem pośród braci” związanych i zjednoczonych z Ludem Bożym w radości płynącej ze współdziałania w darach zbawienia (por. Ef 4, 4–6) i we wspólnym wysiłku postępowania „według Ducha” i naśladowania jednego Mistrza i Pana (por. PDV 19). Kapłani już w konsekracji chrztu otrzymali, tak jak wszyscy chrześcijanie, znak i dar (*signum et bonum*) tak wielkiego powołania i łaski, aby nawet w słabości ludzkiej (por. 2 Kor 12, 9) mogli i byli zobowiązani dążyć do doskonałości (por. DK 12). Chodzi tu o wysiłek, który każdy chrześcijanin powinien spełniać jak najsumiennie, dążąc do świętości o wymiarze nieskończonym. Z tego obowiązku nikt nie jest zwolniony, a tym bardziej kapłan. Winien go realizować każdego dnia mimo słabości i trudności zewnętrznych. Jest bowiem dziełem dobroci i miłości Bożej w akcie stworzenia i usynowienia, a szczególnie w akcie wybrania i powołania. Bóg w darmowej łasce powołania wezwał wszystkich kapłanów do uczestnictwa, w sposób szczególny, w swej przyjaźni: „Odtąd nie będę was nazywał sługami, ale przyjaciółmi” (por. J 15, 15).

Kapłan jako człowiek obdarzony przez Boga tą niezwykłą godnością, czyli powołaniem, powinien do tego stopnia utożsamić się z Trójcą Świętą, by stać się nie tylko *alter Christus*, ale także *alter Pater* i *alter Spiritus*. Bo dopiero w tej jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym kapłan jawi się jako *alter Pater*, *alter Christus*, *alter Spiritus*. Wszelka zaś misja, powołanie, posłannictwo, duchowość i formacja kapłańska, muszą się opierać na tożsamości, która w tej jedności ma swe źródło i z niej właśnie wypływa. Biskup tarnowski podkreślał to wyraźnie, głosząc rekolekcje na Watykanie w 1981 roku<sup>16</sup>.

Można więc stwierdzić, że powołania kapłańskiego nie da się zrozumieć bez odniesienia do tajemnicy Trójcy Świętej. W niej ma ono zawsze swój początek i w niej nabiera właściwego sensu i znaczenia. Bóg Trójjedyny jest zatem jedynym i ostatecznym źródłem każdego powołania, a przede wszystkim powołania kapłańskiego<sup>17</sup>. U początku bowiem

16 J. Ablewicz, „Bądźcie moimi świadkami”. Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku, 8–14 III, Paris 1983; por. tenże, *Trójca Przenajświętsza daje człowiekowi godność. Piąte kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej w Brzesku 14 czerwca 1965 r.*, VI (1965), [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 242 (ADT); W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 169–172.

17 Por. Komisja Episkopatu Polski do Spraw Powołań, *Dyrektorium duszpasterstwa powołań*. Test zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski 15.06.1990, [w:] *Nauka Kościoła o powołaniach duchownych. Wybór dokumentów dotyczących duszpasterstwa powołań*, Gniezno 1995, s. 444–474; C. Roccheta, *Forti e costanti ispirazioni di fede. Teologia della vocazione. Valutazione e fondamento cristologico*,

każdego powołania, a szczególnie kapłańskiego, co jasno wynika z przepowiadania księdza arcybiskupa<sup>18</sup>, znajduje się wybór, jakiego dokonuje Bóg Ojciec w Chrystusie Jezusie przez Ducha Świętego, zapraszając osobę powołaną do pójścia za Nim i do uczestnictwa w Jego dziele zbawienia<sup>19</sup>. Każde zatem powołanie, a zwłaszcza powołanie do kapłaństwa ma wymiar ściśle trynitalny (DPŻK 1–3). Podobnie ma się rzecz z tożsamością kapłańską, która również ma swoje źródło w Trójcy Świętej (PDV 12). Opiera się bowiem na zależności od Trójcy Świętej i zawsze się do Niej odnosi. Byłaby też niezrozumiała i nieczytelna bez osadzenia w Tajemnicy Boga Trójjedynego<sup>20</sup>. Dlatego też związek kapłaństwa z tajemnicą Trójcy Świętej ma nie tylko charakter funkcyjny, lecz także – a nawet przede wszystkim charakter ontyczny (DPŻK 2).

Ksiądz arcybiskup Jerzy Ablewicz mówił w Tuchowie, że „Bóg objawia się wszystkim ludziom, ale szczególnie chce objawiać się tym, których wybiera do kapłaństwa”<sup>21</sup>. I to jest zasadne, gdyż to właśnie kapłani mają dalej pełnić Jego posłannictwo. Wszak to w ich imieniu zwrócił się Chrystus do Swojego Ojca: „Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie...” (J 17, 18–19). Ale Objawienie Boże to nie tylko słowa, to również czyny dokonywane przez Boga w nas i wśród nas – w całej historii ludzkości, w całej historii zbawienia. Nauka biskupa tarnowskiego jest zbieżna z tym, co niedawno wyraził Ojciec Święty Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis*, że nie można określić natury i misji kapłaństwa służebnego bez uwzględnienia różnych

---

„Seminarium” 36 (1996), s. 39–40; T. Fitych, *Powołanie kapłańskie w duszpasterskim posługiwaniu Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 85 (1993), s. 254.

- 18 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 1–315; *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991; Z. Sadko, *Percepcja soborowej odnowy liturgicznej w diecezji tarnowskiej za pasterzowania księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1962–1990)*, Tarnów 1997; *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000; M. Zająć, *Katechizacja w diecezji tarnowskiej w okresie posługi biskupiej Jerzego Ablewicza (1962–1989)*, Tarnów 2000; J. Dudziak, *Przełomowe ćwierćwiecze posługiwania biskupa Jerzego Ablewicza w Kościele Tarnowskim*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1987), s. 5–68.
- 19 Por. A. Favale, *Dimensione teologico – spirituale della vita dei preti*, [w:] *Il prete nella Chiesa oggi*, Bologna 1991, s. 99.
- 20 Por. W. Słomka, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 47–86.
- 21 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas udzielania święceń diakonatu i posług*, Tuchów, 6 III 1977, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT); por. tenże, *Kazanie wygłoszone podczas udzielania kandydatury do diakonatu i kapłaństwa oraz lektoratu i akolitatu w kaplicy seminaryjnej*, Tarnów, 26 III 1977, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–23 (ADT).

i bogatych odniesień, mających swe źródło w Trójcy Przenajświętszej i urzeczywistniających się we wspólnocie Kościoła (PDV 11–12). Trójca Święta, która działa u początku powołania kapłańskiego i stanowi o jego istocie, jest również źródłem i podstawą relacyjności kapłaństwa służebnego<sup>22</sup>. Relacyjność ta pozwala jeszcze lepiej zrozumieć naturę i misję kapłaństwa, dając odpowiedź na pytanie, kim jest kapłan, także dzięki niej można określić, na czym polega jego posłannictwo<sup>23</sup>.

Dlatego też idąc tropem *Pastores dabo vobis* i dyrektorium *O posłudze i życiu kapłanów*, można mówić o relacyjnym charakterze tożsamości prezbitera<sup>24</sup>. Relacyjność ta, będąc ściśle złączona z naturą kapłaństwa, oznacza najpierw odniesienie, komunię kapłana z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym. Komunia miłości z Trójcą Świętą jest bowiem fundamentalnym rysem kapłańskiego stylu życia oraz duchowości i formacji kapłańskiej.

To o tej komunii miłości z Trójcą Świętą przypomniał Jerzy Ablewicz w Nowym Sączu, gdy nawiązując do św. Ireneusza, genialnego teologa drugiego wieku, wypowiadał następujące słowa: „Bóg Ojciec urzeczywistnia swój plan naszego zbawienia, a przy tym posługuje się dwoma rękami, jedną ręką Boga Ojca jest Chrystus, Jego Syn również Bóg Prawdziwy, a drugą Duch Święty, pochodzący od Boga Ojca i Syna Bożego, również Bóg prawdziwy”<sup>25</sup>. Ręka ma w tym obrazie znaczenie biblijne, jest znakiem zewnętrznego działania. Św. Ireneusz pragnie przez ów obraz przekazać dwie ważne prawdy. Pierwsza dotyczy jedności Osób Bożych, które harmonijnie współdziałają ze sobą. Druga natomiast dotyczy naszego stworzenia i zbawienia. Ojciec stwarza świat i zbawia ludzi dzięki swoim rękom, to znaczy dzięki Synowi i Duchowi Świętemu. Jak wszystkie obrazy, tak i ten nie jest doskonały<sup>26</sup>, lecz warto o nim pamiętać, gdyż te dwie ręce Boga Ojca – Chrystus i Duch Święty, którymi urzeczywistnia On swój plan zbawienia, kształtują też kapłana i jego parafię. Temu kapłanowi Chrystus niesie Ducha Świętego, aby on Jego mocą wypełniał Boży plan, pomagał Bogu Ojcu w urzeczywistnianiu planu zbawienia człowieka. Szczególnym wyrazem tej komunii miłości z Trójcą Świętą jest życie

22 Por. G. Gozzelino, *Il presbitero continuazione di Cristo. Natura e missione del sacerdozio ministeriale*, [w:] *Sacerdoti per la nuova evangelizzazione*, red. E. dal Covolo, A.M. Triacca, Roma 1994, s. 83–97.

23 Por. W. Słomka, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 35.

24 Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków 1999, s. 25.

25 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie instalacji ks. dra Stanisława Lisowskiego na proboszcza parafii pw. św. Małgorzaty*, Nowy Sącz, 13 II 1977, „Currenda” 5–8 (1977), s. 204; por. tenże, *Kazanie wygłoszone na pogrzebie Księdza infułata Stanisława Wójtowicza*, Bochnia, 7 X 1984, „Currenda” 135 (1985), s. 29.

26 Por. E. Staniek, *Przy sadzawce Betesda*, Kraków 2001, s. 84.

sakramentalne i modlitewne oraz pełnienie woli Ojca, objawionej przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>27</sup>.

Relacyjność tożsamości kapłańskiej w nauczaniu biskupa tarnowskiego oznacza także komunię z Kościołem i z ludźmi, do których Jezus posyła kapłana po to, aby był dla nich „znakiem miłości Bożej bez końca”<sup>28</sup>. Komunia miłości z ludźmi jest niezbywalnym rysem duchowości kapłańskiej. Kapłan jest nie tylko człowiekiem komunii miłości z Bogiem, ale także człowiekiem komunii miłości z ludźmi. Ta komunია miłości z ludźmi nie powinna być ograniczona, poza jedną sferą, której przekroczyć nie można, a jest nią grzech<sup>29</sup>.

Powyższe rozważania na temat trynitarnego wymiaru tożsamości kapłańskiej w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza potwierdzają, że tożsamość kapłańska ma wymiar ściśle trynitarny. Nie można jej zrozumieć bez odniesienia do Trójcy Świętej. Trójca Święta jest bowiem jedynym źródłem każdego powołania a zwłaszcza powołania kapłańskiego i tożsamości kapłańskiej.

Kapłan jako człowiek obdarzony przez Boga tą niezwykłą godnością, jaką jest powołanie, powinien do tego stopnia utożsamić się z Trójcą Świętą, by stać się nie tylko *alter Christus*, ale także *alter Pater* i *alter Spiritus*. Bo dopiero w tej jedności jawi się jako *alter Pater*, *alter Christus*, *alter Spiritus*.

Trójca Święta jest również dla kapłana źródłem i podstawą jego relacyjności z ludźmi, która ma dokonywać się w miłości. Jest to niesłychanie ważne, gdyż komunია miłości z ludźmi stanowi niezbywalny rys duchowości kapłańskiej. Należy jednak pamiętać, że u podstaw tej komunii miłości z ludźmi znajduje się inna komunია, komunია kapłana z Chrystusem, która stanowi podstawę wszystkich innych relacji i odniesień. W niej bowiem kapłan odkrywa siebie w swej najgłębszej tożsamości, dlatego celowym będzie zając się teraz chrystologicznym wymiarem tożsamości kapłańskiej.

## 2. Wymiar chrystologiczny kapłaństwa

W dokumencie Kongregacji do spraw Duchowieństwa czytamy, że „wymiar chrystologiczny, podobnie jak wymiar trynitarny, wynika bezpo-

27 Por. W. Słomka, *Źródła postaw i życia chrześcijańskiego*, Lublin 1996, s. 286.

28 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 V 1987, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 5 (ADT).

29 Por. W. Słomka, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 113; J. Królikowski, *Trójca Święta i życie chrześcijańskie. Rozważania trynitarnie*, Tarnów 1999.

średnio z sakramentu, który upodabnia ontologicznie do Chrystusa Kapłana, Nauczyciela, Uświęciciela i Pasterza” (DPŻK 6).

Nauka o chrystologicznym wymiarze tożsamości kapłana była jedną z najbardziej ulubionych w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Jest to szczególnie widoczne w jego rekolekcjach watykańskich, które stanowią dojrzałą i całkowicie zgodną z nauką Kościoła syntezę wypowiedzi biskupa tarnowskiego na ten właśnie temat. Mówił on tam, że istota chrystologicznego wymiaru tożsamości kapłańskiej zamyka się w trzech pojęciach: powołanie, namaszczenie i posłanie. Wszystkie te trzy pojęcia wskazują na jednoznaczny związek kapłana z Tym, który został: „powołany”, „namaszczony” i „posłany”, czyli z Chrystusem – Najwyższym Kapłanem. To „Chrystus na każdego kapłana przelewa swoją władzę kapłańską i przez to czyni go ontologicznym świadkiem swego kapłaństwa”<sup>30</sup>. Jest to uczestnictwo w jedynym kapłaństwie Chrystusowym. Cytowany wielokrotnie przez Księdza Arcybiskupa św. Paweł mówi na ten temat: „jeden (jest) pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2, 5–6). Natomiast Sobór Watykański II zauważa, że: „prezbiterzy choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana (Hbr 5, 1–10; 7, 24; 9, 11–28), wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu” (KK 28, 41)<sup>31</sup>. Sakrament święceń kapłańskich jest zatem, według Jerzego Ablewicza, swoistego rodzaju narodzeniem w kapłanie szczególnego upodobnienia do Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła. Na mocy konsekracji, jak uważał Ksiądz Arcybiskup, prezbiter nie tylko upodabnia się do Jezusa, ale także otrzymuje władzę duchową, która stanowi udział we władzy Chrystusa. Od tego momentu również jego życie duchowe zostaje naznaczone postawą Jezusa, który nie tylko jest Głową Kościoła, ale także i Sługą<sup>32</sup>.

30 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 57; por. tenże, *Kazanie wygłoszone na uroczystym nabożeństwie z okazji zakończenia Diecezjalnego Procesu Informacyjnego Sługi Bożego Bronisława Markiewicza*, Miejsce Piastowe, 1 IX 1963, III (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35–56 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas instalacji księdza proboszcza Józefa Padykuły w parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej i św. Leopolda*, w *Niedzielę Dobrego Pasterza*, Rzezawa, 2 V 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 122–136 (ADT).

31 Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1996 roku*, AAS 88 (1996), s. 539–549.

32 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 23–27.



Biskup tarnowski, niemal podczas każdej ze swych konferencji na Watykanie, nieustannie przypominał wszystkim kapłanom naukę Soboru Watykańskiego II o chrystologicznym wymiarze tożsamości kapłańskiej. Motywem ewangelicznym tej prawdy były słowa samego Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19). Sobór bowiem głosił, że we wspólnocie wiernych, niektórzy spośród nich otrzymali od Boga „świętą władzę kapłańską składania ofiary i odpuszczenia grzechów, aby w imieniu Chrystusa sprawowali publicznie, dla ludzi, urząd kapłański” (DK 2). Następnie Jerzy Ablewicz, rozwijając dalej myśl Soboru mówił, że kapłan działa: „w imieniu Chrystusa i w osobie Chrystusa” (KDK 28). Urzeczywistnia się to szczególnie w sprawowaniu sakramentów świętych, a zwłaszcza Eucharystii. Chrystus, „ten sam, który ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów” (KL 7).

Ksiądz arcybiskup podkreślał, iż sakrament jest tajemnicą, której sprawcą jest Chrystus, a kapłan jest tylko jej szafarzem. Lecz powinien pamiętać, że jest „drugim Chrystusem” – *alter Christus*. To określenie „drugi Chrystus” nie jest jakąś metaforą, lecz rzeczywistością mistyczną<sup>33</sup>. Kapłan bowiem z racji swych święceń jest ontologicznym świadkiem Chrystusa, a jego posługa słowa i sakramentów ontologicznym świadectwem Chrystusa, Jedynego Kapłana. Przez święcenia kapłańskie w kapłanie dokonuje się transformacja ontologiczna. W chwili święceń otrzymuje on „nowy byt” kapłański, nową egzystencję kapłańską typu mistycznego<sup>34</sup>.

„Drugim Chrystusem” każdy kapłan staje się, jak mówił biskup tarnowski, mocą kapłańskiego charakteru, który jest pieczęcią Chrystusa i namaszczeniem Ducha Świętego. „Kapłan, który wierzy w charakter kapłański, będzie się czuł zawsze potrzebny ludziom, będzie pamiętał, że nie jest tylko z ludzi, lecz dla ludzi (Hbr 5, 1)”<sup>35</sup>. Nigdy nie będzie czuł się

33 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 59–60; por. tenże, „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 27 V 1962, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 12–15.

34 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w uroczystość św. Jana Bosko w Salezjańskim Instytucie Teologicznym*, Kraków, 31 I 1963, II (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 75–102 (ADT); tenże, *Przemówienie wygłoszone do alumnów na zakończenie roku akademickiego*, Tarnów, 26 VI 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 32–43 (ADT).

35 Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na zakończenie Akademii z Okazji 400-lecia istnienia Seminarium Duchownych*, Tarnów, 23 I 1963, „*Currenda*” 114 (1964), s. 60–62; tenże, *Odezwa zapowiadająca konsekrację biskupa pomocniczego ks. mgr Józefa Gucwy, w uroczystość Imienia Jezus*, Tarnów, 5 I 1969, „*Currenda*” 119 (1969), s. 69–70; *Odezwa zapowiadająca srebrny jubileusz kapłaństwa ks. biskupa Piotra Bednarczyka, w uroczystość świętego Stanisława, biskupa i męczennika, patrona diecezji tarnowskiej*, Tarnów, 8 V 1969, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 140–141;

zagrożony, sfrustrowany, niepotrzebny, zepchnięty na margines ludzkości. Charakter kapłański nie spycha kapłana na margines ludzkości, lecz przeciwnie stawia go w centrum. „Charakter kapłański bowiem włącza nas w Kapłaństwo Chrystusa, który jest Kluczem Ośrodkiem i Celem całej ludzkiej historii, Ośrodkiem rodzaju ludzkiego, Alfa i Omega”<sup>36</sup>.

Arcybiskup uświadamiał wszystkim kapłanom prawdę o charakterze kapłańskim, o tym, że jesteśmy naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodobnieni do Chrystusa Kapłana, możemy działać w zastępstwie Chrystusa Głowy. Ta prawda posiada dla każdego kapłana fundamentalne znaczenie. My, kapłani musimy wierzyć w charakter kapłański, aby być sobą, zachowywać swoją tożsamość, nie zagubić swego dowodu osobistego, a jeśli zaginie, to umieć go odnaleźć. Wiara jest bowiem busołą życia ludzkiego. Wiara w charakter kapłański jest busołą życia kapłana. Ona ukazuje mu jedyny i zarazem słuszny kierunek życia, ten który Chrystusowi wyznaczył Bóg Ojciec, naznaczając go swoją pieczęcią. „Wiara w charakter kapłański doprowadza do tego, że kapłan zanurza się w Jezusa Kapłana i przez to zapomina o sobie, o swoim osobistym życiu, o swoich indywidualnych aspiracjach, nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania” (por. J 6, 27; 2 Tm 2, 4)<sup>37</sup>.

Głęboka wiara w charakter kapłański, jak powtarzał biskup tarnowski, broni także każdego kapłana przed trzema wielkimi niebezpieczeństwami: świętokradztwem, hipokryzją i prywatą życia kapłańskiego. Z wiary w charakter kapłański ma zrodzić się i pogłębić przede wszystkim przeżycie *sacrum*, to znaczy „świętość funkcji”, jakie spełnia kapłan „w osobie Chrystusa”, Najświętszego Boga-Człowieka. Czy bowiem kapłana utkwione z wiarą w sakramentalną pieczęć kapłaństwa Chrystusowego, jakim nazaczył go Bóg, nie znajdą mgłą desakralizacji<sup>38</sup>. Kapłan

---

*Przemówienie wygłoszone w czasie srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. biskupa Piotra Bednarczyka, Tarnów, 15 V 1969, „Currenda” 119 (1969), s. 266–269.*

36 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 64; por. tenże, *Odszedł pasterz nasz. List pasterski po zgonie Ojca Świętego Jana XXIII*, Tarnów, 4 VI 1963, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 43–45; *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów, 5 II 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 3–27 (ADT); *Kazanie wygłoszone w uroczystość Bożego Ciała*, Tarnów, 9 VI 1966, IX (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 66–76 (ADT); *Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 7 VII 1966, IX (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 90–94 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 25 V 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 75–83 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 1 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 40–50 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 6 VI 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 150–162 (ADT).

37 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 61.

38 Tamże, s. 64–67.

zawsze i niezmiennie znajduje źródło swej tożsamości w Chrystusie – Kapłanie. To nie świat potwierdza jego status wedle swych potrzeb i roli, jaką on odgrywa w społeczeństwie. Kapłan jest naznaczony pieczęcią Kapłaństwa Chrystusowego, by uczestniczyć w Jego charakterze jedynego Pośrednika i Odkupiciela<sup>39</sup>.

Wiara w charakter kapłański, jak zauważył Jerzy Ablewicz, pozwoli także kapłanowi pozostać szczerym. „Kapłan szczery, w którym nie ma zdrady (por. J 1, 47), *agit, quod agit – facit quod facit* – działa to, co działa – czyni to, co czyni. Mocą charakteru kapłańskiego działa to, co Chrystus, czyni to, co czyni Chrystus, będąc ontologicznym świadkiem Jego Kapłaństwa”<sup>40</sup>. Dlatego stara się mieć w sobie te same uczucia, które ożywiały Jezusa Chrystusa (por. Flp 2, 5), Arcykapłana, te same dążenia i postawę kapłańską. Daje on Chrystusowi serce. W kapłanie szczerym, z niezniszczalnym ontologicznym charakterem kapłańskim łączy się charakter ascetyczny, to znaczy stała wierność zasadom Chrystusa.

Wiara w charakter kapłański ma także bronić kapłanów przed trzecim niebezpieczeństwem życia kapłańskiego, jakim jest prywatna i samowola kapłańskiego życia, czyli niezdrowy indywidualizm. Dlatego w Kościele nie ma miejsca na „prywatne” kapłaństwo, sprawowane niezależnie od Chrystusa lub obok Chrystusa.

„Kościół pełniąc tę weryfikację szanuje równocześnie zdrowy pluralizm myśli i postaw, który służy budowaniu Mistycznego Ciała Chrystusa. Zdrowego pluralizmu nie można utożsamić z kapłańską prywatą, samowolą i indywidualizmem podniesionymi do rangi zasad życia”<sup>41</sup>.

Ordynariusz tarnowski przypomniał także wszystkim kapłanom, że każdy kapłan działa *in persona Christi*, a to odniesienie do Chrystusa – Wiecznego Kapłana ujawnia się w podwójnym wymiarze. Chrystus posiada kapłaństwo kultyczne, sprawowane poprzez Jego egzystencję – jako manifestacja miłości Ojca do ludzi i jako odpowiedź kultyczna Ojca w imieniu całej ludzkości. W takim kapłaństwie uczestniczą wszyscy ochrzczeni. Tym wymiarem kapłaństwa musi żyć także kapłan, jako

---

39 Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1986 roku*, „Materiały Homiletyczne” 150 (1995), s. 122–123.

40 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 66; tenże, *Kazanie wygłoszone podczas Jubileuszu 60-lecia kapłaństwa ks. infułata dra Jana Bochenka oraz z racji 40-lecia jego proboszczowania w parafii katedralnej*, Tarnów, 18 IX 1976, „Currenda” 126 (1976), s. 239–244.

41 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 67; por. S. Budzik, *Pluralistyczna teologia religii w: Uniwersalizm chrześcijaństwa a pluralizm religii. Materiały z sympozjum Tarnów–Kraków, 14–15 kwietnia 1999 r.*, red. S. Budzik, Z. Kijas, Tarnów–Kraków 1999, s. 177–178.

ochrzczony<sup>42</sup>, gdyż „w służbie eklezjalnej wyświęconego kapłana jest obecny w swoim Kościele sam Chrystus jako Głowa swojego Ciała, jako Pasterz swojej trzody, Arcykapłan odkupieńczej ofiary, Nauczyciel Prawdy. To właśnie wyraża Kościół, mówiąc, że na mocy sakramentu święceń kapłan działa „w osobie Chrystusa – Głowy” (*in persona Christi Capitis*) (KKK 1548).

Chrystus posiada również kapłaństwo urzędowe, które czyni Go jedynym pośrednikiem i Głową Kościoła. W tym kapłaństwie mocą świeceń uczestniczą prezbiterzy. Upodabniając się do Chrystusa – Głowy Kościoła, aby tworzyć i jednoczyć wspólnotę, poprzez głoszenie Słowa Bożego, modlitwę, sprawowanie sakramentów, a w sposób szczególny przez celebrację eucharystyczną, w której działają w zastępstwie (*in persona*) Chrystusa. Głosząc Jego tajemnicę, łączą modlitwy wiernych z ofiarą Tego, który jest ich Głową i uobecniają we Mszy Świętej, aż do przyjścia Pańskiego (1 Kor 1, 26) jedyną ofiarę świętą Nowego Testamentu – Chrystusa ofiarującego się raz jeszcze Ojcu na ofiarę niepokalaną (Hbr 9, 11–28) oraz przydzielają owoce tej ofiary (KK 28).

W tym odniesieniu do Chrystusa – Najwyższego Kapłana ksiądz arcybiskup uwypuklił człowieczeństwo Chrystusa, które ma być dla każdego kapłana niedoścignionym wzorem kapłańskiego człowieczeństwa, czyli autentyczności. Chrystus bowiem „uczłowiecza” nas, kapłanów, przebacząc, uzdrawiając i podnosząc nasze człowieczeństwo. On pogłębia nasze uczucia, które powinny być podobne do Jego uczuć (por. Flp 2, 5). Dokonuje się to poprzez powolną, lecz skuteczną osmozę Jego sentymentów w nasze i Jego Człowieczeństwa w nasze. Bycie i działanie kapłańskie musi spełniać się od wewnątrz. „Kapłaństwo nie może być widzialne jak ubranie, które można przywdziać lub zdjąć, według upodobania. Absolutne bezinteresowne oddanie, czyli bycie sługą Ojca i sługą braci, aż do oddania swojego życia – to jest miarą autentyczności. *Morire vivificando*, jak Chrystus na drzewie krzyża”<sup>43</sup>.

Przedstawiona myśl Jerzego Ablewicza całkowicie pokrywa się z nauką o chrystologicznym wymiarze tożsamości kapłańskiej Kościoła: „Kapłan żyje dla ludzi świeckich: ożywia ich i umacnia w wykonywaniu powszechnego kapłaństwa wiernych, które polega na składaniu duchowej

42 Por. Z. Zimowski, *W trosce o pogłębienie kapłańskiej tożsamości i świadectwa*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 302; J. Ablewicz, *Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, Tarnów, Święto Matki Bożej Bolesnej 15 IX 1974, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt. s. 237–238.

43 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 46; por. S. Budzik, *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie G. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997, s. 193–232.

ofiary z życia, na dawaniu świadectwa zasadą chrześcijańskim w rodzinie, na podejmowaniu zadań w świecie i na uczestnictwie w ewangelizacji braci<sup>44</sup>. Jednakże posługa kapłana ma inny charakter. Został on bowiem wyświęcony, by działał w imieniu Chrystusa Głowy i by wprowadzał ludzi w nowe życie, zapoczątkowane przez Chrystusa, by czynił ich uczestnikami Jego tajemnic – Słowa, przebaczenia, Chleba życia. Aby jednoczył ich w Jedno Ciało, by pomagał ludziom tworzyć się „od wewnątrz”, pomagał im żyć i działać w wymiarze zbawczych Bożych zamierzeń. Tak więc nasza kapłańska tożsamość objawia się w „twórczym” rozwijaniu przejętej od Jezusa Chrystusa miłości dusz.

Biskup tarnowski, mając zapewne na uwadze tę właśnie miłość dusz, mówił na Watykanie: „Potrzebna nam jest głęboka wiara w wymiar społeczny naszego charakteru kapłańskiego. Winniśmy wierzyć, że przez nasz charakter kapłański służymy ludziom i w tym nikt nas nie może zastąpić. Nikt bowiem nie może zastąpić Jezusa Chrystusa, który jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, jedynym kapłanem i nas wybrał, abyśmy byli szafarzami Jego tajemnic. Chrystus bowiem przez naszą posługę kapłańską, którą sprawujemy w Jego Imieniu i Osobie, chce odradzać ludzi i wyprowadzać ich na wyżyny Bożego człowieczeństwa<sup>45</sup>”.

Podsumowując rozważania na temat chrystologicznego wymiaru tożsamości kapłańskiej w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, nie trudno zauważyć, że jego istota zamyka się w trzech pojęciach: powołanie, namaszczenie i posłanie. Wszystkie te trzy pojęcia wskazują na jednoznaczny związek kapłana z Tym, który został: „powołany”, „namaszczony” i „posłany”, czyli z Chrystusem – Najwyższym Kapłanem.

Sakrament kapłaństwa jest więc tajemnicą, której sprawcą jest Chrystus, a kapłan jest nie tylko jej szafarzem, lecz także „drugim Chrystusem”. Staje się Nim mocą kapłańskiego charakteru, który jest pieczęcią Chrystusa.

Głęboka wiara w charakter kapłański broni kapłana przed trzema zagrożeniami: świętokradztwem, hipokryzją i prywatą życia. Z wiary w charakter kapłański ma zrodzić się i pogłębić przede wszystkim przeżycie *sacrum*, czyli „świętości funkcji”, jakie kapłan spełnia „w osobie Chrystusa”.

---

44 Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1986 roku*, dz. cyt., s. 123; Jan Paweł II, *Prezbiter człowiekiem miłości. Katecheza ze śródowej audiencji generalnej 7 lipca 1993*, [w:] *Komisja Episkopatu Polski do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego. Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszpasterskim 1994/1995*, Katowice 1994, s. 232–233.

45 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 62–63.

Należy jednak pamiętać, że charakter kapłański jest nie tylko pieczęcią Chrystusa lecz także namaszczeniem Ducha Świętego, dlatego następnym punktem refleksji na temat tożsamości kapłańskiej będzie jej wymiar pneumatologiczny.

### 3. Wymiar pneumatologiczny kapłaństwa

Pneumatologiczny wymiar tożsamości kapłańskiej zajmował ważne miejsce w przepowiadaniu Jerzego Ablewicza. Ksiądz arcybiskup opierając się na solidnej bazie biblijnej i dogmatycznej, nawiązywał do niego bardzo często. Czynił to niemal podczas każdych święceń kapłańskich, jubileuszy, adoracji i rekolekcji. Z predylekcją odwoływał się do słów z Ewangelii: „Weźmijcie Ducha Świętego...” (J 20, 22). Chciał w ten sposób, zaprosić wszystkich „swoich” kapłanów do Wieczernika, aby tam, w tym szczególnym dla nich miejscu, uświadomić im, że sakrament kapłaństwa jest dziełem Ducha Świętego, a otrzymują go przez włożenie rąk biskupa. Mówił: „Kapłan to nie dzieło ludzi. To arcydzieło Boże, arcydzieło Ducha Świętego. On się tutaj dzisiaj unosi, tak, jak unosił się w Wieczerniku, aby na każdego z Was zstąpić udzielając każdemu z Was potężnej kapłańskiej władzy Chrystusa”<sup>46</sup>. I tak się stało, gdyż Chrystus sam chciał, aby Jego władza kapłańska była przekazana przez Ducha Świętego, na którego czekał Apostołom, jako na obietnicę Ojca. Możemy się o tym przekonać przypominając sobie, co jest napisane w Ewangelii według św. Jana. Chrystus zmartwychwstały w dzień swego zmartwychwstania, wieczorem staje wśród Apostołów i mówi: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 21–23). Weźmijcie Ducha Świętego, a z nim moje, Chrystusowe kapłaństwo. Wola Chrystusa jest zupełnie jasna, ale biskup tarnowski, mówiąc o pneumatologicznym wymiarze tożsamości kapłańskiej poszedł jeszcze dalej. Postawił tezę, że „to sam Duch Święty chciał, aby władza Chrystusowego kapłaństwa była przelewana na wybranych nie inaczej, jak przez włożenie rąk biskupich, w których są utajone ręce Chrystusa”<sup>47</sup>.

46 Tenże, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 25 VI 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 77 (ADT); por. tenże, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 6 VI 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10–19 (ADT).

47 Tenże, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 29 V 1977, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).

W celu jej udowodnienia zaproponował słuchaczom, aby przenieśli się myślą do młodej gminy chrześcijańskiej, do młodego Kościoła w Antiochii. Tam, gdzie po raz pierwszy wyznawców Chrystusa nazwano chrześcijanami, gdzie byli prorocy i apostołowie, którzy publicznie odprawiali nabożeństwa oraz pościli. I wtedy, gdy się modlili i oddawali postom, rzekł do nich Duch Święty: Wyznaczcie mi Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. Apostołowie zdecydowali się wówczas wysłać na pracę misyjną Barnabę i Szawła, ale Dzieje Apostolskie zaznaczają, że po uprzednim włożeniu na nich rąk (Dz 13, 1–4). Czytając dalej, zauważamy, że wysłani przez Ducha Świętego Szawel i Barnaba zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. Wysłani przez „włożenie rąk”, gdyż ludźmi podejmującymi tę posługę, wybranymi spośród braci, kieruje Duch Chrystusa. Gest nałożenia rąk (Dz 6, 6; 1 Tm 4, 14; 5, 22; 2 Tm 1, 6), przekazujący dar Ducha, powołuje ich i czyni zdolnymi do kontynuowania posługi jednania, troszczenia się o owczarnię Bożą i nauczania (PDV 15), jaką rozpoczął Jezus Chrystus. Jest to niesłychanie ważne, bo przez święcenia kapłańskie „każdy z nas, jak zauważył Ksiądz Arcybiskup, jest niczym innym, jak inkarnacją, czyli wcieleniem Chrystusa. To Chrystus wszedł w nas, aby podzielić się z nami władzą kapłańską. I dlatego też nas namaścił”<sup>48</sup>. To była chwila niezwykle ważna. Zostaliśmy namaszczeni Duchem Świętym. Tym samym Duchem, którego mocą działa On, „Duchem Chrystusa”. „Bez niego bowiem nie można zrozumieć działalności Chrystusa”<sup>49</sup>, a świadczy o tym mowa św. Piotra, wygłoszona w domu setnika Korneliusza, stanowiąca wspianą katechezę wczesnochrześcijańską. Tę podstawową katechezę rozpoczyna Piotr od stwierdzenia, że „Jezusa z Nazaretu... Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą”. Mocą tego namaszczenia „przeszedł On dobrze czyniąc” (por. Dz 10, 38). Duch Święty bowiem namaszcza i konsekruje posłanych przez Chrystusa (por. J 20, 22), tj. przemienia wewnętrznie, udoskonala ich życie i czyni zdatnymi do podjęcia misji (por. 2 Kor 3, 6). Ponadto, oświeca ich wewnętrznie, aby mogli poznać tajemnicę Chrystusa, zrozumieć w niej swoją rolę oraz umacnia ich do jej wypełnienia (por. Ef 3, 1–7, 14–19).

Na podstawie powyższej analizy można powiedzieć: Apostołowie i ich następcy, czyli biskupi i prezbiterzy bytują więc i spełniają swe

48 Tenże, *Rekolekcje dla kapłanów diecezji tarnowskiej wygłoszone w Seminarium Duchownym w Tarnowie w dniach od 3–6 września 1978 r. Z okazji 900-tnej rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika*, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 27 (ADT); por. tenże, *Kazanie wygłoszone do kapłanów z okazji 25-lecia ich święceń*, Zakopane, 8 VI 1965, VI (1969), [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 103–121 (ADT).

49 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 34–35.

posłannictwo w mocy Ducha Świętego. On jest u początku rodzenia ich w ich godności i misji, On ich ożywia i nimi kieruje, oni zaś z faktu samego bytu kapłańskiego i pełnionej misji, uobecniają Go i są znakiem jakby sakramentalnym Jego obecności i działania<sup>50</sup>.

Prawda ta tak dalece obecna jest w nauczaniu biblijnym i tradycji Kościoła, że nie bez racji należy wnioskować, iż kapłan jest drugim Duchem – *sacerdos alter Spiritus*.

Jezus Chrystus sam osobiście, jak stwierdził Jerzy Ablewicz<sup>51</sup>, złożył uroczystą proklamację, że działa mocą Ducha Świętego. Znajdujemy tę proklamację w 12 rozdziale Ewangelii według świętego Mateusza. Oto Zbawiciel uzdrowił „opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go tak, że niemy mógł mówić i widzieć. Wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida?” (Mt 12, 22–23). Wówczas faryzeuszów opanowała zazdrość. Poczęli mówić: „On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy”. Na to Chrystus rzekł z mocą: „Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy” (Mt 12, 24, 27).

Jezus nie poprzestał na uroczystej proklamacji, że działa i czyni cuda mocą Ducha Świętego. Stwierdził również, że kto powodowany przewrotnością i zatwardziałością nie chce uznać mocy Ducha Świętego w Chrystusie i przeczyj, popęlnia grzech bluźnierstwa przeciw Duchowi Świętemu, który „nie będzie mu odpuszczony ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12, 32).

Słowa te bardzo poruszyły księdza arcybiskupa, który najpierw starannie je przemyślał, a następnie przekazał nowo wyświęconym kapłanom, mówiąc do nich tak: „Kapłanowi potrzeba przede wszystkim głębokiej wiary. Bardzo głębokiej wiary. Szczególnie w dzisiejszych czasach. I właśnie dzisiaj nie powinien do pracy kapłańskiej przystępować nikt, kto takiej wiary nie ma, ponieważ dzisiejszy świat w sposób szczególny, wyjątkowy jest zmaterializowany. Dobrze się stało, że otrzymaliście te święcenia w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, bo On właśnie zrodzi w waszych sercach wiarę<sup>52</sup>. Należy więc zauważyć, że wiara to przede wszystkim łaska, a tę łaskę daje nam Duch Święty, który rodzi w naszych sercach wiarę w Chrystusa i w Chrystusową Prawdę. Św. Paweł nazwał Ducha Świętego Duchem Chrystusa i dodał: „jeżeli [...] kto nie ma Ducha Chrystusowego, do Niego nie należy” (Rz 8, 9). To jest rzeczywistość teologiczna, gdyż

50 Tenże, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 1 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 49–63 (ADT); W. Słomka, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 63.

51 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., 32–33.

52 Tenże, *Przemówienie wygłoszone w domu biskupim do nowo wyświęconych kapłanów*, Tarnów, 25 V 1969, XIII (1969), s. 85; por. tenże, *Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 20-lecie swoich święceń*, Zabawa, 18 XI 1987, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–8 (ADT).



właśnie Duch Święty daje nam głęboką wiarę w Chrystusa. On dał nam władzę kapłańską, Chrystusową, której nam nikt i nic już do końca życia nie odbierze. Daje nam władzę kapłańską na wieki. „Czy Wy tę wiarę zachowacie? – zwrócił się z ojcowską troską biskup tarnowski do nowo wyświęconych kapłanów, a następnie podkreślił, że to dokonuje się przez Ducha Świętego, do którego trzeba mieć gorące nabożeństwo. Trzeba do Niego bardzo dużo, ciągle, ustawicznie się modlić”<sup>53</sup>, gdyż modlitwa jest otwarciem się na Ducha Świętego, na jego dar i moc. Duch Święty pod wpływem łaski przekształca człowieka w takiej mierze, w jakiej ten otwiera się na Jego działanie. Jest wówczas przewodnikiem i sprawcą uświęcenia człowieka. Pomaga mu upodobnić się do Chrystusa Kapłana.

To Duch Święty, jak zauważył Jerzy Ablewicz zawiódł Chrystusa na krzyż. Na krzyżu bowiem Chrystus „poprzez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, która oczyszcza wasze sumienia” (por. Hbr 9, 14), a Ojcowie Kościoła nazwali Krew Chrystusa „Pojazdem Ducha Świętego” (*Vehiculum Spiritus Sancti*)<sup>54</sup>. Duch Święty bowiem rozdziela duszom łaski, jakie nam wysłużył Chrystus przez swoją Krew przelaną na drzewie krzyża.

Rozwijając więc dalej myśl Jerzego Ablewicza, można stwierdzić, że Duch Święty jest świadkiem Chrystusa, a potwierdzeniem tej rzeczywistości są słowa wypowiedziane przez Chrystusa do Apostołów w czasie Ostatniej Wieczerzy: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15, 26). Duch Święty, jak mówił ksiądz arcybiskup, chce świadczyć o Chrystusie w naszych sercach<sup>55</sup>. Może wydawać się to trudne do zrozumienia, choć jest proste. Oto Duch Święty sprawia, że my w Chrystusa wierzymy, Duch Święty sprawia, że my Chrystusa kochamy, Duch Święty sprawia, że my za Chrystusem idziemy, Duch Święty sprawia, że my w Chrystusie znajdujemy pokój. Lecz, aby Duch Święty był świadkiem Chrystusa w każdym z nas, to koniecznie trzeba otworzyć się na Jego natchnienia, zwłaszcza w modlitwie – przez pobożność prawdziwą, która polega na tym, że chcemy wykonać wszystko, czego Bóg od nas żąda. „Otwarcie na działanie Ducha Świętego, co bardzo mocno podkreślał biskup tarnowski, winno dokonywać się w każdej chwili naszej egzystencji”<sup>56</sup>.

53 Tenże, *Przemówienie wygłoszone w domu biskupim do nowo wyświęconych kapłanów*, Tarnów, 25 V 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 86–87 (ADT).

54 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 33.

55 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone z okazji 85 rocznicy rozpoczęcia działalności przez oo. Redemptorystów w Tuchowie*, Tuchów, 1 V 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 9 (ADT).

56 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 40.

Otwarcia na Ducha Świętego potrzebujemy tym bardziej, im więcej mamy zajęć, które pochłaniają nasz czas i siły. Wszystko, co czynimy, każde słowo, które wypowiadamy, każda rozmowa, którą prowadzimy, każdy dokument, który czytamy czy redagujemy, winny mieć na sobie stygmat przynajmniej habitualnego wołania *Veni Sancte Spiritus*. Jest to, jak stwierdza Jerzy Ablewicz, niesłuchanie ważne, gdyż „Chrystus chce nas mieć na świecie po to, abyśmy dokonywali jego konsekracji, abyśmy przeprowadzali to wielkie dzieło *consecrationis mundi*<sup>57</sup>. Chrystus nie oczekuje naszej izolacji od świata, mamy w nim być, aby go uświęcać. Nic więc dziwnego, że będziemy musieli wnikać w rozmaite komórki życia, aby je uświęcić, aby je napełnić Bogiem przez naszą obecność. Dzisiaj się dużo mówi o tak zwanym apostołstwie obecności. Niewątpliwie ono jest. Dzięki temu, że my z naszym stylem życia jesteśmy obecni, postrzegani w świecie, już apostołujemy.

Ksiądz acybiskup mówił, że każdy kapłan podczas swoich święceń otrzymał „Ducha wolności”, bo prawdziwa wolność jest tam, gdzie Duch Święty. On nikogo nie zmusza, nikogo nie zakuwa w kajdany i nie stosuje terrorystycznych metod. On wzywa, dobija się, kołata, ale można Mu powiedzieć: nie. Człowiek może świadomie zgasić światło, jakie rozpala w jego duszy Duch Święty, może nawet je „ironicznie zdmuchnąć”. Przykładów na to, kontynuuje biskup tarnowski, dostarcza nam Ewangelia. I pyta: Czy gwiazdę na niebie ujrzeli tylko trzej mędrcy? Nie. Ujrzał ją także Herod. Mędrców doprowadziła ona do uszczęśliwiającego hołdu Bogu – Człowiekowi. Heroda gwiazda doprowadziła do zbrodni, bo odwrócił się od światła Ducha Świętego.

Pan Jezus miał dwunastu Apostołów. Wszystkich oświecał Duch Święty, bez wyjątku. Wszyscy odbywali przez trzy lata pierwsze seminarium Ducha Świętego. A jednak znalazł się Judasz. Czy on nie był wystawiony na wpływ Ducha Świętego? Był. Duch Święty to Duch wolności. Można się Mu sprzeciwić, można Go zasmucić, można Jego światło zgasić. I to jest wstrząsająca tajemnica naszej wiary świętej. Ten sam Duch działa na kapłanów. Jedni uświęcają siebie i innych, a drudzy idą drogą grzechu. *Misterium altissimum*, ale i prawda wiary. Duch Święty udziela nam niezliczoną ilość łask, my wybieramy tylko niektóre<sup>58</sup>. Wstrząsająca

57 Tenże, *Kazanie wygłoszone podczas dnia skupienia dla księży – Członków Unii Apostolskiej*, Tarnów, 6 VI 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 52–53 (ADT).

58 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji do kapłanów*, Częstochowa 1964, IV (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 55–57 (ADT); por. *Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 40-lecie swoich święceń*, Sędziszów Małopolski, 11 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 64–80 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie*

prawda: Duch Święty udziela setki łask. To, co się dokonuje w dniu święceń jest wielkim darem Ducha Świętego. „My zwykliśmy mawiać siedem darów Ducha Świętego, ale pamiętajmy, tych darów jest daleko więcej, bo Duch święty jest nieskończony i w niezwykły sposób człowieka obsypuje. Ileż to darów otrzymali Apostołowie, gdy w Wieczerniku zstąpił na nich Duch Święty?”<sup>59</sup>.

Podsumowując rozważania na temat pneumatologicznego wymiaru tożsamości kapłańskiej w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, należy podkreślić jego głębokie przekonanie, że sakrament kapłaństwa jest dziełem Ducha Świętego. To Duch Święty sprawia, że każdy kapłan przez włożenie rąk biskupa, które są zawsze rękami Chrystusa, otrzymuje Jego władzę. Staje się inkarnacją Chrystusa, czyli Jego wciele niem. Otrzymane zaś posłannictwo spełnia mocą Ducha Świętego. Duch Święty obdarza kapłana swoimi darami. Daje mu głęboką wiarę w Chrystusa. Czyni kapłana świadkiem Chrystusa. Rozdziela duszom łaski, jakie Chrystus im wysłużył przez swoją krew przelaną na drzewie krzyża. Każdy więc kapłan powinien do tego stopnia utożsamić się z Duchem Świętym, aby stać się drugim Duchem – *sacerdos alter Spiritus*, a wówczas będzie także Duszą Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół.

To właśnie zagadnienie, eklezjalny wymiar tożsamości kapłańskiej w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, będzie przedmiotem kolejnych rozważań.

#### 4. Wymiar eklezjologiczny kapłaństwa

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla tożsamości kapłańskiej jest jej wymiar eklezjologiczny. Kapłan bowiem – jak każdy członek Ludu Bożego – należy do Kościoła, ale także w sposób szczególny służy Kościołowi, a więc pozostaje do niego w specyficznej relacji. Jest więc niezmiernie ważne, aby każdy kapłan bardzo jasno odczytał swoje miejsce w Kościele, gdyż nie może w nim istnieć jakby na odmiennych niż inni wierzący zasadach. Nie może być też jednak widziany jako tylko i wyłącznie jeden z posiadających udział w kapłaństwie wspólnym<sup>60</sup>.

pogrzebu ks. Augustyna Podrazy, Czarna Sędziszowska, 14 I 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–13 (ADT).

59 Tenże, *Kazanie wygłoszone podczas święceń diakonatu*, Tuchów, 24 V 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 9 (ADT); *Kazanie wygłoszone w kaplicy seminaryjnej z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Rektora Stanisława Rosy*, Tarnów, 9 V 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 109–130 (ADT).

60 Por. Z. Kroplewski, *Tożsamość...*, art. cyt., s. 82.

Kościół powszechny i lokalny jest nie tylko miejscem, w którym kapłan sprawuje swój urząd. Kościół jest czymś więcej: jest rzeczywistością sakramentalną, która wyjaśnia i daje sens ludzkiej rzeczywistości, ponieważ między kapłanem a Kościołem przebiega związek podobny do związku między Chrystusem – Kapłanem, a Jego Kościołem<sup>61</sup>.

Ten związek bardzo czytelnie wyjaśnił ksiądz arcybiskup Jerzy Ablewicz, który mówiąc o eklezjologicznym wymiarze tożsamości kapłana, wyjaśnił ją w oparciu o cztery przymioty Kościoła. Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski. Na tej podstawie biskup tarnowski wyraźnie wskazał, w jaki sposób kapłan ma budować Ciało Chrystusa, czyli Jego Kościół<sup>62</sup>.

Omawiając temat jedności Kościoła arcybiskup przypomniał, że Chrystus nie może być podzielony. Chrystus jest jeden i dlatego Kościół jest jeden, i jeden być powinien. Ta jedność Kościoła jest budowana w szczególny sposób przez uczestnictwo w Eucharystii. W Eucharystii bowiem my liczni spożywamy jeden i ten sam chleb (1 Kor 10, 17), którym jest Chrystus. Przez to stajemy się jednym z Chrystusem i między sobą, w miłości ku Chrystusowi i w miłości wzajemnej<sup>63</sup>. Dawanie świadectwa jedności Kościoła, czyli budowanie Kościoła jednego i jedynego, nie może być czymś zewnętrznym. Świadectwo to objawia się wprawdzie na zewnątrz, ale pochodzi z naszego rozmodlonego wnętrza, pod inspiracją Ducha Świętego. Ksiądz arcybiskup zacytował tu Sobór Watykański II, który głosił, że to „Duch Święty, który mieszka w wierzących i napełnia cały Kościół oraz nim kieruje, jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wierzących i tak dogłębnie wszystkich zespała w Chrystusie, iż jest zasadą jedności Kościoła” (DE 2)<sup>64</sup>.

61 Z. Zimowski, *W trosce o pogłębienie kapłańskiej tożsamości i świadectwa*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 303.

62 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 273–284; por. tenże, *Kazanie wygłoszone do Księży Sercanów w uroczystość Świętego Jana Kantego*, Tarnów, 20 X 1963, III (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 67–74 (ADT); *Przemówienie wygłoszone na powitanie księdza arcybiskupa Karola Wojtyły, Szczepanów*, 9 V 1965, VI (1965), s. 71–81; *Kazanie wygłoszone z okazji 30-lecia istnienia parafii*, Wysowa 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–18 (ADT). Por. S. Budzik, *Taka jest wiara Kościoła. Wprowadzenie w podstawowe prawdy wiary*, Tarnów 2000, s. 156–199.

63 Por. J. Ablewicz, *List pasterski z okazji świąt Bożego Narodzenia o Najświętszej Marii Pannie – Matce Kościoła, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Tarnów, 8 XII 1964, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 61–64; *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na zakończenie roku*, Tarnów, 31 XII 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 59–63.

64 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 29 V 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 60–76 (ADT).

Każdy więc kapłan ma być świadkiem tej jedności Kościoła poprzez bezgraniczną służbę, która ma mu dawać głębokie szczęście i potwierdzać jego tożsamość. Na potwierdzenie tej prawdy Jerzy Ablewicz sięgnął po słowa zapisane w testamencie kardynała Eugeniusza Tisseranta, które są znamiennym świadectwem eklezjologicznego wymiaru tożsamości kapłańskiej: „Zawsze kochałem Kościół. W chwili, gdy mija 60 lat mojej służby Stolicy Świętej w Rzymie chcę oświadczyć z całą szczerością, że służba Kościołowi była dla mnie źródłem głębokiego szczęścia i to mimo nieuniknionych perypetii w ciągu tak długiego okresu. [...] Cierpiełem wiele, gdy musiałem wyrzec się pracy w Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, a nade wszystko mojej diecezji”<sup>65</sup>.

Następnym przymiotem Kościoła, który według biskupa tarnowskiego stanowi potwierdzenie eklezjalnego wymiaru tożsamości kapłana, jest świętość Kościoła<sup>66</sup>. Arcybiskup, wyjaśniając tę prawdę, sięgnął do przemówienia papieża Pawła VI z otwarcia trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego. Papież mówił wówczas, że świętość Kościoła „przejawia się w tym, że wyprasza on miłosierdzie Boga dla nas grzesznych i pozwala nam czerpać zbawienie i uświęcenie z niezgłębionych bogactw Chrystusa. Świętość jest miłością”. Dlatego każdy postęp w miłości Boga i ludzi w życiu kapłana jest świadectwem, jakie daje on świętości Kościoła, jest budowaniem Mistycznego Ciała Chrystusa w świętości.

To szczególne umiłowanie Kościoła widać bardzo wyraźnie w trwającym blisko dwadzieścia osiem lat pasterskim posługiwaniu w diecezji tarnowskiej księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza. To był biskup, który kochał Kościół – podkreślali wszyscy dostojni mówcy zabierający głos podczas uroczystości jego pogrzebu<sup>67</sup>. Niezwykle wymownym jest również fakt, że pierwsze i ostatnie słowa, jakie biskup tarnowski skierował do powierzonej jego trosce owczarni, były słowami o miłości<sup>68</sup>. W obydwu

65 Tenże, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 276–277.

66 Tamże, s. 277–279.

67 *List Ojca Świętego Jana Pawła II przesłany na pogrzeb śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 140 (1990), s. 385–386; *List Józefa kardynała Glempa, Prymasa Polski, przesłany z okazji pogrzebu śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza na adres Franciszka kardynała Macharskiego, Metropolity Krakowskiego*, „Currenda” 140 (1990), s. 387; *Kazanie Franciszka kardynała Macharskiego na pogrzebie Arcybiskupa Jerzego Ablewicza (4 kwietnia 1990 r.)*, „Currenda” 140 (1990), s. 389–401; *Słowo arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce podczas Mszy św. pogrzebowej za duszę śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza (4 kwietnia 1990 r.)*, „Currenda” 140 (1990), s. 392–394; *Kazanie Biskupa Piotra Bednarczyka na pogrzebie Arcybiskupa Jerzego Ablewicza (4 kwietnia 1990 r.)*, „Currenda” 140 (1990), s. 395–400.

68 Por. J. Ablewicz „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 2 V 1962, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 12–15; tenże, *Odezwa na*

przesłaniach przypomniał o przykazaniu, jakie Jezus pozostawił swoim uczniom.

Już w pierwszych słowach do diecezjan – posługując się tekstem świętego Pawła wyznał: „Usta moje otwarty się ku Wam, serce moje się rozszerzyło” (2 Kor 6, 11). A potem zapewniał: „Przychodzę [...] z tą dobrą wolą, aby Wam służyć, by Wasze nogi umywać i to zawsze, nie tylko w liturgii Wielkiego Czwartku”<sup>69</sup>. Dlatego słusznie można powiedzieć, że miłość jak kłamra, spina i łączy początek i koniec pasterskiej posługi Księdza Arcybiskupa w naszej diecezji. *Lavare pedes – Caritas*<sup>70</sup>.

Pan Bóg pozwolił mu wypełnić swoje pasterzowanie w duchu tych pierwszych słów skierowanych do Kościoła tarnowskiego, aż do końca miłością<sup>71</sup>, która zwłaszcza w ostatnich miesiącach życia – wyraziła się przez cierpienie ofiarowane za Kościół i Ojca Świętego. I jak codziennie oddawał się całkowicie Maryi Niepokalanej, powtarzając słowa ułożonej przez siebie modlitwy, tak codziennie oddawał się bez reszty na służbę Kościoła<sup>72</sup>.

Ten wybór miłości, to wypływające z miłości życie znalazło autorytatywne potwierdzenie i pieczęć w liście Ojca Świętego Jana Pawła II przesłanym na pogrzeb śp. arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Karol Wojtyła, najpierw jako Metropolita Krakowski, a później jako Biskup Rzymu miał w osobie Pasterza Tarnowskiego zaufanego i wypróbowanego współpracownika. „Bóg Ci zapłać, Arcybiskupie Jerzy, długoletni i wierny Pasterzu i Przyjacielu [...]. Bóg Ci zapłać, miłośniku Kościoła Bożego i niestrudzonego pracowniku, który budowie Królestwa Bożego na Tarnowskiej Ziemi

*Tydzień Miłosierdzia*, Tarnów, 15 IX 1989, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 485–486.

69 Por. J. Ablewicz „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 2 V 1962, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 13.

70 A. Kokoszka, *Z Arcybiskupem w Dniu Jego Paschy*, „*Currenda*” 140 (1990), s. 416–441; por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii Świętego Józefa w Tarnowie*, Tarnów, 20 IV 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 14–24 (ADT); tenże, *Kazanie wygłoszone w dniu wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Mielcu-Osiedlu*, Mielec, 17 VIII 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 160–170 (ADT).

71 To niezwykle umiłowanie Kościoła przez Biskupa Tarnowskiego jako zadanie zostało przekazane drugiemu z jego następców księdzu biskupowi Wiktorowi Skworcowi, a uczynił to Metropolita Krakowski, ksiądz kardynał Franciszek Macharski. To on bowiem podczas ingresu nowego biskupa do katedry tarnowskiej mówił tak: „Księżę Biskupie Wiktorze, 7 czerwca 1987 roku byłem dość blisko, stałem dość blisko Arcybiskupa Tarnowskiego i Ojca Świętego. Widziałem i słyszałem, jak Biskup kocha Kościół, swój Kościół”. Por. *Słowo Metropolity Krakowskiego ks. kard. Franciszka Macharskiego podczas Ingresu Księdza Biskupa Wiktora Skworca do Katedry Tarnowskiej*, „*Currenda*” 148 (1998), s. 52.

72 A. Michalik, *Człowiek Kościoła*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 91.

i w Ojczyźnie oddałeś umysł i serce, całego siebie” – mówił we wspomnianym liście Jan Paweł II.

Trzecim przymiotem, który według arcybiskupa Ablewicza świadczy o eklezjalnym wymiarze tożsamości kapłana jest powszechność Kościoła. Kościół jest powszechny, ponieważ pochodzi od Chrystusa, który uczynił go Swoim Ciałem Mistycznym, pragnąc wszystkich ludzi uświęcić i zbawić. Posłany jest on do całego świata jako światłość oraz sól ziemi. Był on już powszechny w dniu Zesłania Ducha Świętego, gdy w czterech ścianach wieczernika rozpoczynał swą działalność<sup>73</sup>.

Biskup tarnowski, mówiąc o powszechności Kościoła, rozwinął biblijne pojęcie: „reszty sprawiedliwych” i „małej trzódki”. I w tym kontekście przemawiał: „Niech nas nie przeraża to, że na tle czteromiliardowej ludzkości, ciągle rosnącej, Kościół przedstawia się nam nieraz jako *pusillus grex* – mała trzódka. Kościół bowiem jest Resztą wybraną przez łaskę, aby w czasie gniewu był pojednaniem dla całej ludzkości, ratował ją z rozmaitych potopów duchowych, na podobieństwo Noego, który stał się resztą dla ówczesnej ludzkości. Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo – napisał św. Łukasz. Kościół może wydawać się małą trzódką, ale jest powszechny, bo pracuje dla Królestwa niebieskiego wszystkich; pracuje swoją modlitwą, swoimi sakramentami, swoją pokutą, a zwłaszcza Eucharystią”<sup>74</sup>.

Powszechność Kościoła jest „darem Pana” (KDK 13) i ma swój wymiar eschatologiczny i kosmiczny zarazem. Używając słów św. Pawła, można powiedzieć, że Kościół działa dla „dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co, w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1, 10). Kapłan naprawdę miłuje Chrystusa Oblubieńca, gdy przez swoje życie jest świadkiem powszechności Kościoła, gdy otwiera swoje serce na wszystkie jego potrzeby, zawsze i wszędzie. Powinien to czynić swoją kapłańską pracą, ofiarą i misyjnym zapałem.

Czwartym przymiotem, który określa eklezjalny wymiar tożsamości kapłana, jest apostołskość Kościoła. Ma ona, jak zauważył ksiądz arcybiskup, swoje uzasadnienie w wyborze dwunastu Apostołów. Chrystus stał się „kamieniem węgielnym” Kościoła, Apostołów zaś uczynił jego fundamentem (Ef 2, 21). Biskup tarnowski zauważył także, że w pewnym sensie dziejami apostołskimi są również czasy poapostołskie, a właściwie całe

---

73 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w uroczystość świętego Augustyna w dniu 28 maja 1965 r. w Porębie Spytkowskiej*, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 266–280 (ADT); tenże, *Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tuchów, 7 IX 1967, XI (1967), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 70–84 (ADT).

74 J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 280.

dzieje Kościoła. Mówił: „Kościół idzie przez wieki zanurzony w Aposto-  
łach, którzy bezpośrednio po Chrystusie otrzymali ducha i jurysdykcję.  
Dzięki temu zanurzeniu Kościół jest i ukazuje się oczom naszym równo-  
cześnie jako duchowa wspólnota braterska wiary i miłości i jako instytu-  
cja hierarchiczna. Między tymi dwoma obliczami Kościoła jest równowa-  
ga i harmonia przekazana nam przez Apostołów”<sup>75</sup>.

Kapłan buduje Kościół apostołski, kontynuował arcybiskup, gdy nie  
zdradza nauki Apostołów, lecz stara się ją pogłębić i coraz wierniej nią  
żyć; gdy przeżywa swoje kapłaństwo jako święty dar otrzymany od Chry-  
stusa przez Apostołów i na ich wzór; gdy ożywia go zapal Apostołów  
w zdobywaniu dusz dla Chrystusa. Przypomniawszy również, że do czterech  
przymiotów Kościoła można jeszcze dodać, za papieżem Piusem IX, piąty  
przymiot: „Kościół prześladowany”. I zwracając się, zapewne do wszyst-  
kich kapłanów, stwierdził: „Winniśmy przymioty Kościoła budować.  
Winniśmy przymiotom Kościoła dawać świadectwo. Ta celebra, budowa-  
nie i świadectwo nie mogą się jednak obyć bez prześladowania ze strony  
świata i szatana, który chce budować własne ciało mistyczne, na gruzach  
jedności, świętości, powszechności i apostołskości Kościoła. Pamiętajmy  
jednak, że gdy dajemy świadectwo piątemu przymiotowi Kościoła; Kościo-  
łowi prześladowanemu, według zapewnienia samego Chrystusa, jesteśmy  
błogosławieni”<sup>76</sup>. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla spra-  
wiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie” (Mt 5, 10).

Arcybiskup Jerzy Ablewicz, pogłębiając zagadnienie eklezjalnego wy-  
miaru tożsamości kapłańskiej, poruszył także zagadnienie kluczy Kościo-  
ła. Mówił, że na trudnych i ciemnych drogach naszego życia jest jedno  
światło – Jezus Chrystus. On bowiem jest „Świadkiem Wiernym” (Ap 1, 5),  
ponieważ swoje świadectwo kluczy przypieczętował śmiercią na krzyżu,  
która czyni Jego świadectwo doskonałym i pełnym wymowy. Władzę klu-  
czy podzielił się Chrystus z Piotrem, swoim Zastępcą. W Piotrze Kościół  
otrzymał od Chrystusa klucze poznania (wiedzy) i klucze rządzenia”<sup>77</sup>.

W sposób szczególny biskup tarnowski rozwinął temat władzy świę-  
ceń i władzy jurysdykcji, które stanowią dwa uzupełniające się elementy  
tej jednej władzy, jaką Kościół otrzymał od Chrystusa. Dlatego ciąży na

75 Tamże, s. 282; por. tenże, *Kazanie wygłoszone podczas instalacji ks. prałata Kazimie-  
rza Kosa na proboszcza parafii katedralnej*, Tarnów, 2 II 1977, [w:] PbA. I. Kazania,  
mps, s. 27–39 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas wmurowania kamienia węgiel-  
nego pod kościół w Lewniowej*, 15 VIII 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 212–227  
(ADT); *Kazanie wygłoszone na Jasnej Górze w Uroczystość Matki Bożej Częstochow-  
skiej*, Częstochowa, 26 VIII 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 242–260 (ADT).

76 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 283–284.

77 Tamże, s. 224.



nich obowiązek dawania świadectwa „kluczom poznania i rządzenia”. Jeżeli chodzi o klucze poznania, to prawdziwe świadectwo dawane Ewangelii musi obejmować całą Ewangelię. Integralność jest zasadniczym wymaganiem świadectwa ewangelicznego. „Tej konsekwentnej integralności płynącej z władzy kluczy, przekazanej Kościołowi przez Chrystusa potrzebuje szczególnie teologia”<sup>78</sup>.

Ksiądz arcybiskup przypomniał, że świadectwo kluczy, jakie daje Kościół opiera się na Piotrze i jego następcach. Kościół świadek czerpie siłę ze Stolicy Piotrowej. „Jakże często sztuka kościelna przedstawia nam Chrystusa przekazującego klucze Piotrowi. Ale prastare mozaiki w rzymskich świątyniach przedstawiają również jak św. Piotr składa klucze Zbawicielowi w ofierze. Składa je w imieniu Kościoła. Kościół bowiem ofiarą okupuje świadectwo kluczy”<sup>79</sup>.

Doniosłą rolę w sprawowaniu władzy rządzenia według Jerzego Ablewicza ma do odegrania również każdy kapłan. Czyni to poprzez posługę w sakramencie pojednania. „Rozgrzeszenie w sakramencie pokuty jest czynnością Kościoła. Pochodzi ono z władzy kluczy, którą biskupi i kapłani za pośrednictwem biskupów otrzymali do Chrystusa na mocy sukcesji apostoelskiej”<sup>80</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania na temat eklezjologicznego wymiaru tożsamości kapłańskiej w przepowiadaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, należy wnioskować, że jego istota jest zawarta w odniesieniu kapłana do czterech podstawowych przymiotów Kościoła, a mianowicie do jedności, świętości, powszechności i apostołstwa. Kapłan bowiem ma być czytelnym świadkiem tych wartości. Jedności – poprzez bezgraniczną służbę dla Kościoła, która nie może być czymś czysto zewnętrznym, lecz ma pochodzić z rozmodlonego wnętrza. A wówczas będzie mu dawać głębokie szczęście i potwierdzać jego tożsamość. Świętości, która jest miłością – poprzez każdy wyraźny postępek na drodze miłości Boga i ludzi. Kapłan przez miłość ma budować Mistyczne Ciało Chrystusa, jakim jest Kościół. Powszechności – otwierając swoje serce na wszystkie potrzeby Kościoła, zawsze i wszędzie. Kapłan winien to czynić swoją ofiarną pracą i misyjnym zapalem. Apostołskości – gdy nie zdradza nauki Apostołów, lecz stara się ją pogłębić i coraz wierniej nią żyć, gdy przeżywa swoje kapłaństwo jako święty dar otrzymany od Chrystusa przez Apostołów i na ich wzór; gdy ożywia go apostołski zapal w zdobywaniu dusz dla Chrystusa.

---

78 Tamże, s. 221.

79 Tamże, s. 228.

80 Tamże, s. 213.

Tożsamość kapłańska, w nauczaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza ma swoje źródło w tajemnicy Trójcy Świętej, a składają się nań: wymiar trynitarny, chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjologiczny.

Niniejszy rozdział stanowi podstawę do dalszych rozważań na temat duchowości kapłańskiej, nad którą będzie prowadzona refleksja w kolejnych rozdziałach. Duchowość kapłańska najpełniej wyraża się w sprawowaniu posługi, dlatego słuszną jest rzeczą, aby w następnym rozdziale, w oparciu o nauczanie arcybiskupa Jerzego Ablewicza, zastanowić się nad związkiem między życiem duchowym kapłana, a jego posługą.

## II. Życie duchowe a sprawowanie posługi

Pomiędzy życiem duchowym kapłana, a wykonywaną przez niego posługą istnieje ścisły, wewnętrzny i głęboki związek. Podkreśla to zarówno Sobór Watykański II<sup>1</sup>, jak i nauczanie papieskie<sup>2</sup>. Podstawowym źródłem tego związku, jaki zachodzi między życiem duchowym kapłana, a wykonywaną przez niego posługą jest fakt, że każdy kapłan zostaje wyświęcony dla określonej misji. Nie jest ona „elementem zewnętrznym i dodanym do konsekracji, lecz stanowi jej istotne i zasadnicze przeznaczenie: *konsekracja jest dla misji*. W ten sposób nie tylko konsekracja, lecz także „misja jest naznaczona przez Ducha i znajduje się pod jej uświęcającym wpływem” – stwierdza Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* (PDV 24). Wszyscy kapłani w sakramencie święceń otrzymują Ducha jako dar i wezwanie do uświęcenia w samej misji i poprzez jej wypełnianie (por. EN 75). Sprawowana więc posługa jest dla nich źródłem duchowości, czyli świętości życia, a świętość życia wpływa na owocność ich posługi.

Zagadnienia te były bardzo bliskie arcybiskupowi Jerzemu Ablewiczowi i często pojawiały się w jego nauczaniu. Biskup tarnowski nie tylko o tych sprawach mówił, ale też o nich świadczył osobistym przykładem. Według niego istnieje ścisła współzależność między przepowiadaniem słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów świętych, poświęceniem i pracą dla Kościoła lokalnego oraz otwartością na misje.

---

1 „Wykonując posługę Ducha i sprawiedliwości (por. 2 Kor 3, 8–9), o ile by tylko byli ulegli Duchowi Chrystusowemu, który ich ożywia i prowadzi, (prezbiterzy) umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne czynności, jak i przez całe swoje posługiwanie, które wykonują w zjednoczeniu z biskupem i prezbiterami, zmierzają ku doskonałości życia. Sama zaś świętość prezbiterów wiele wnosi do owocnego wypełniania ich posługi” (DK 12).

2 „Związek pomiędzy życiem duchowym a sprawowaniem posługi kapłańskiej można wyjaśnić poprzez miłość pasterską będącą darem sakramentu święceń. Posługa prezbitera, właśnie dlatego, że jest udziałem w zbawczej posłudze Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, musi na nowo wyrażać i urzeczywistniać Jego miłość pasterską, która stanowi zarazem źródło i ducha służby kapłana oraz jego daru z siebie” (PDV 24).

## 1. Przepowiadanie słowa Bożego

Przepowiadanie słowa Bożego było bez wątpienia jedną z największych pasji życiowych arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Poświęcił mu wiele czasu i uwagi. Sam z niezwykłym zaangażowaniem głosił słowo Boże przy różnych okazjach, nie tylko na terenie diecezji tarnowskiej, ale także podczas różnych uroczystości ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych<sup>3</sup>. Największym zaszczytem i uznaniem dla jego kaznodziejskich dokonań było powierzenie mu przez Ojca Świętego Jana Pawła II zadania wygłoszenia rekolekcji watykańskich w Wielkim Poście 1981 roku w dniach od 8 do 14 marca<sup>4</sup>. O randze tego wydarzenia świadczy chociażby fakt, że były to dopiero drugie rekolekcje wygłoszone przez biskupa z Polski<sup>5</sup>. Zostały one przeprowadzone pod hasłem „Będziecie moimi świadkami”, a złożyły się na nie dwadzieścia dwie konferencje i homilie<sup>6</sup>. Uczestnicy tych rekolekcji ocenili je bardzo wysoko. Kardynał Bernardin Gantin podkreślał ich solidne przygotowanie teologiczne i wielką kulturę kaznodziei<sup>7</sup>. Sam zaś Ojciec Święty Jan Paweł II, dziękując biskupowi Jerzemu Ablewiczowi za tę posługę słowa, powiedział: „Wdzięczni mu jesteśmy za te konferencje, tak bogate duchowo, bogate całym bogactwem słowa Bożego, bogate całym pięknem słowa Bożego: bogate dzięki długiemu rozmyślaniu, głębokiemu dojrzywaniu, jakie dokonało się w duszy naszego Kaznodziei”<sup>8</sup>. Wszystkie przemówienia biskupa tarnowskiego odznaczały się nie tylko wielkimi walorami formy (głos, dykcja, dostosowanie się do wymogów i poziomu słuchaczy, wewnętrzne przekonanie mówcy), lecz były przede wszystkim dobrze przygotowane pod względem treści. I takiego właśnie dojrzałego podejścia do przepowiadania słowa Bożego Jerzy Ablewicz uczył swoich najbliższych współpracowników, czyli

3 Por. J. Dudziak, *Przełomowe ćwierćwiecze posługiwania biskupa Jerzego Ablewicza w Kościele Tarnowskim*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1987), s. 11.

4 Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 2: Kaznodziejstwo w Polsce od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 432; Jan Paweł II w swej książce *Wstańcie, chodźmy!* (Kraków 2004, s. 135), tak wspomina ten fakt: „Zaprosiłem biskupa Ablewicza i to był jedyny poza mną Polak, który prowadził rekolekcje w Watykanie”.

5 Pierwsze w 1976 roku wygłosił ówczesny metropolita krakowski – kardynał Karol Wojtyła.

6 B. Kumor, *Diecezja tarnowska – dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 196.

7 B. Gantin, *Słowo wstępne*, [w:] J. Ablewicz, „Będziecie moimi świadkami”. *Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku*, 8–14 III, Paris 1983, s. 11–12.

8 Jan Paweł II, *Przemówienie na zakończeniu rekolekcji watykańskich*, [w:] *Będziecie...*, dz. cyt., s. 311–312.

kapłanów – za których zawsze czuł się w pełni odpowiedzialny<sup>9</sup>. Wiedział bowiem, że życie duchowe kapłana rozwija się najpierw przez pełnienie posługi słowa Bożego.

Głosząc rekolekcje na Watykanie, biskup tarnowski zwracał uwagę, iż posługa przepowiadania słowa Bożego wynika z sakramentu święceń i jest pełniona mocą władzy Chrystusa, co świadczy o wielkiej godności przepowiadającego. Mówił: „Oto Chrystus na każdego kapłana przelewa swoją władzę [...] Kto głosi Ewangelię? Kapłan sam? O nie. Chrystus przez usta kapłana. Usta bowiem kapłana to *os Christi*, usta Chrystusa”<sup>10</sup>. Dlatego już św. Augustyn zauważył, że „Chrystus głosi Chrystusa”. Ostatni zaś Sobór pouczył, że „gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam [Chrystus] mówi (KL 7), a „prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej (por. 2 Kor 11, 7), aby wypełniając nakaz Pana: „Idąc na cały świat głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15), tworzyli i pomnażali lud Boży” (DK 4), który jednoczy się przede wszystkim przez słuchanie słowa Ojca, wypowiedzianego na wieki w miłości Ducha Świętego. Jest to Słowo wcielone, które przybrało postać ludzką w łonie Dziewicy Maryi i jest obecne w życiu Kościoła. Jest to Słowo największej Miłości, jaka istnieje, bo: „w tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abysmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9).

Na podstawie powyższej analizy można powiedzieć, że między kapłanem przepowiadającym słowo Boże a wszystkimi innymi mówcami istnieje wyraźna, jakościowa różnica. Polega ona na tym, że każdy kapłan jest przez samego Boga wybrany do przekazu słowa i otrzymuje do tego szczególny charyzmat, będący częścią składową łaski sakramentu kapłaństwa. Udziela on Bożej energii słowom, jakie w trosce o doskonalenie wiary wypowiada święcony. Ten charyzmat czyni jego słowo w pewnym sensie natchnionym, jakby sakramentalnym, a tej Bożej mocy nie posiada nawet najlepiej przygotowany człowiek świecki<sup>11</sup>.

Prawdę tę bp Jerzy Ablewicz podkreślił jeszcze mocniej, przemawiając podczas uroczystości pogrzebowych ks. Stanisława Kobosa w Lichwinie koło Tuchowa: „*Sacerdos* – kapłan to święty dar, jaki przynosi Bóg

9 Z. Sadko, *Percepcja soborowej odnowy liturgicznej w diecezji tarnowskiej za pastrozowania księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1962–1990)*, Tarnów 1997, s. 91; J. Twardy, *Przymioty twórcze kaznodziei*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 3 (1995), s. 421–429.

10 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 57–58.

11 E. Staniek, *Kapłan głósicielem słowa*, „Materiały Homiletyczne” 192 (2001), s. 4.

biednemu człowiekowi, zwłaszcza kapłan dobry, który należycie spełnia wyznaczone mu zadanie. Kapłan to Boży dar, który głosi ludziom Ewangelię i wśród powszechnego zakłamania świata ukazuje im drogę prawdy<sup>12</sup>. Należy więc zauważyć, że posługa przepowiadania słowa Bożego to nie tylko prosta, ludzka komunikacja między tym, kto przemawia, a słuchaczami lecz to czas i przestrzeń wypełnione łaską przemieniającą zarówno mówcę, jak i słuchaczy. Z tej racji nie jest to tylko przekaz informacji, lecz uczestniczenie w mocy słowa Bożego, które ma charakter zbawczy<sup>13</sup>. Przepowiadanie słowa Bożego jest „mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1, 16). Bowiem „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17).

Same jednak święcenia kapłańskie nie gwarantują skuteczności słowa, jak to ma miejsce w sprawowaniu sakramentów, gdzie nawet grzech szafarza nie może udaremnić owoców łaski<sup>14</sup>. Proklamacja Ewangelii w dużej mierze zależy od osobowości mówiącego (por. KKK 1550). Szczególnie zaś od tego w jakim stopniu staje się on prawdziwym sługą słowa, a nie jego panem<sup>15</sup>. Prawdę tę przypomniał biskup tarnowski przemawiając w katedrze do przyszłych kapłanów: „Za chwilę przez włożenie moich rąk – nie tyle moich, co rąk Chrystusa staniecie się szafarzami tej wielkiej tajemnicy *Misterium Verbi Dei divini* – szafarzami tajemnicy słowa Bożego. Szafarz to ten, który rozdziela, przekazuje, obdarowuje i służy słowu Bożemu. Szafarz musi być uczciwy, *fidelis* to znaczy wierny słowu Bożemu”<sup>16</sup>. Najważniejszym więc zadaniem szafarza słowa Bożego jest wierność, czyli szczerza troska o to, by nie stwarzać Ewangelii żadnych przeszkód, nie hołdować ludzkiej mądrości, nie eksponować subiektywnych doświadczeń,

12 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. Stanisława Kobosa*, Lichwin, 22 VIII 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 131 (ADT).

13 E. Staniek, *Kapłan...*, art. cyt., s. 5; A. Lewek, *Słuchanie słowa Bożego źródłem wiary*, [w:] *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 165–175.

14 Por. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia*, Watykan 1999, s. 27.

15 Prawdę tę podkreślają: dyrektorium *O posłudze i życiu kapłanów* (DPŻK 45), dokument Kongregacji do spraw Duchowieństwa *Kapłan głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* oraz adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, gdzie stwierdza się, że: „kapłan powinien rozwijać wielką zażyłość ze Słowem Bożym [...], powinien być pierwszym wierzącym w Słowo, w pełni świadomym, że słowa jego posługi nie są „jego”, lecz należą do Tego, który go posłał” (PDV 26).

16 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 28 V 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT). Por. A. Lewek, *Podstawy teologiczne posłannictwa kaznodziei*, [w:] *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 15–22.

nie wykorzystywać ambony do własnych celów nie mających nic wspólnego z Chrystusowym posłannictwem. Bp Jerzy Ablewicz ujął to krótko: „By nigdy w naszym życiu umiłowanie słowa ludzkiego, choćby najpiękniejszej literatury nie wzięło góry nad umiłowaniem słowa Bożego”<sup>17</sup>.

Kapłan zatem nie może skutecznie przepowiadać słowa Bożego bez osobistej zażyłości z nim, czyli bez modlitwy. Modlitwa bowiem jest osobistym spotkaniem z Bogiem, refleksją nad tym, co i w jaki sposób ma być w czasie kazania przekazane słuchaczom. Na modlitwie Pan Bóg przekazuje swoje słowo w serce kaznodziei, a ponieważ Jego słowo jest zawsze pełne miłości, dlatego też gdy zostanie przyjęte przez rozmodlone serce kaznodziei, nie stygnie i jako równie gorące zostaje przekazane słuchaczom.

Modlitwa gwarantuje również czystość słowa Bożego. Nie pozwala ona na dosypywane do niego „własnych mądrości”, które słuchaczy nie interesują, a nawet mogą ich irytować. Przybywają oni bowiem po to, by słuchać słowa Bożego, a nie mądrości kaznodziei<sup>18</sup>. Prawdę o modlitwie jako najważniejszym warunku właściwego wykorzystania charyzmatu przepowiadania podkreślał często biskup tarnowski. Przemawiając podczas poświęcenia kaplicy w domu rekolekcyjnym w Ciężkowicach, stwierdził: „Modlitwa jest wspaniałym rozmyśleniem Boga. Bez rozmyślenia o Bogu nie ma mowy o tym, żeby człowiek był szczęśliwy, żeby mógł przepowiadać Boga”<sup>19</sup>. Jest to niezwykle trafne spostrzeżenie, gdyż do przepowiadania Boga nie wystarcza sama – nawet gruntowna wiedza z zakresu teologii, antropologii, czy socjologii. Potrzebne jest jeszcze głębokie przekonanie, zwłaszcza co do prawd wiary i moralności będących treścią przepowiadania. I to przekonanie czyni dopiero kaznodzieję świadkiem, a jego świadectwo sprawia, że z ludzkiego punktu widzenia siła przebiecia głoszonego słowa jest o wiele większa. Słuchacze odbierają wartości duchowe znacznie skuteczniej drogą przekonania niż drogą precyzyjnej

- 
- 17 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na Wielki Czwartek*, Tarnów 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT); por. tenże, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na zakończenie roku 1963*, Curr. 114 (1964), s. 43–47; G. Siwek, *Kaznodzieja – pierwszym słuchaczem słowa Bożego*, [w:] *Słuchacz słowa*, dz. cyt., s. 117–127.
- 18 Por. E. Staniek, *Kapłan...*, art. cyt., s. 6; J. Twardy, *Modlitwa kaznodziei*, [w:] *Słuchacz...*, dz. cyt., s. 230–235; tenże, *Modlitwa głosiciela słowa Bożego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 2 (1993), s. 156–160; tenże, *Potrzeba modlitwy w życiu i posłudze kaznodziei*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 4 (1993), s. 471–480; tenże, *Z pomocą głosicielom słowa Bożego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 1 (1992), s. 25–28.
- 19 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie poświęcenia kaplicy w domu rekolekcyjnym, Ciężkowice*, 31 I 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6 (ADT).

argumentacji. Oczywiście, nie należy lekceważyć argumentacji, ale trzeba dowartościować przekonanie, które kaznodzieja zyskuje przede wszystkim na modlitwie<sup>20</sup>. Modlitwa jest tym bardziej potrzebna, gdy brakuje należytego czasu na przygotowanie kazania<sup>21</sup>. Nawet kapłan mniej uzdolniony może otrzymać dar mowy i dokonywać wielkich rzeczy, gdy rozwinię w sobie cnotę pobożności. I przeciwnie, łudzi się ten, kto sądzi, że będzie dobrym kaznodzieją, bez rozwijania w sobie życia duchowego, licząc jedynie na swoje zdolności<sup>22</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz szukając wzoru modlitwy dla wszystkich kapłanów, chcących przepowiadać z powodzeniem, wskazał na modlitwę Chrystusa: „Nie można być świadkiem Chrystusa bez modlitwy. Chrystus zstąpił z nieba na ziemię, aby pieśń chwały, która rozbrzmiewa w niebie, przynieść na ziemię”<sup>23</sup>. Następnie przypomniał, że życie Chrystusa było życiem modlitwy od początku Jego misji aż do modlitwy na krzyżu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46) i podał wiele jej przykładów, mówiąc, że Chrystus modlił się, gdy Ojciec objawiał Jego misję słowami: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 17, 5). „Całą noc spędził na modlitwie” (Łk 6, 12) przed powołaniem Apostołów. Zanim rozmnożył chleb, „spojrzał w niebo i odmówił błogosławieństwo” (Mt 14, 19), a „odmówiwszy dziękczynienie” (Mt 15, 36) rozdał go uczniom. Przemienił się na oczach Piotra, Jakuba i Jana, „gdy się modlił” (Łk 9, 28–29). Wskrzesił Łazarza, gdy „wzniósł oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał” (J 11, 41). Modlitwa ożywiała posługę mesjańską Chrystusa. Modlitwa ożywiała również Jego odejście paschalne. Przed swoją męką w Niedzielę Palmową modlił się: „Teraz dusza moja doznaje lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wsław Twoje imię” (J 12, 27–28)<sup>24</sup>.

Analizując powyższy tekst, należy zauważyć, że bp Jerzy Ablewicz, odwołując się do modlitwy Chrystusa, zobowiązał wszystkich kapłanów do modlitwy prywatnej, osobistej i brewiarzowej. Jest to zrozumiałe, gdyż modlitwa prywatna jest pierwszym warunkiem autentycznego przepowiadania słowa Bożego<sup>25</sup>. Podczas modlitwy osobistej kapłan doświadcza nie tylko wzlotów, lecz również ciemności wiary, a przez to solidaryzuje

20 Por. E. Staniek, *Kapłan...*, art. cyt., s. 6.

21 Por. A. Ważyński, *Homiletyka*, Kraków 1891, s. 183

22 Por. J. Kiciński, *Kaznodzieja i jego praca*, [w:] *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 493–494.

23 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 246.

24 Tamże, s. 246–247.

25 Por. W. Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999, s. 345–374.



się z ludźmi, którzy przeżywają jakiegokolwiek trudności w wierze. Razem z nimi przeżywa zaciętą walkę o Boga: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!” (Rdz 32, 27). Doświadczaj, co to znaczy poszukiwać! Nie rzuca się bez przerwy w ruch, lecz „stawia” na Boga. Wsłuchuje się w Boga. I karmi Nim wspólnotę. Jest jej „stałym delegatem przed Bogiem”.

Natomiast modlitwa brewiarzowa „stwarza uprzywilejowaną okazję do zżycia się z nauką Biblii, Ojców Kościoła, teologów i Urzędu Nauczycielskiego. Kapłan, który ją sobie przyswaja, może się nią dzielić z Ludem Bożym w przepowiadaniu”<sup>26</sup>. Dlatego biskup tarnowski przypomniał, że „brewiarz powinien być świadectwem modlitwy nieustannej”<sup>27</sup>. Chrystus bowiem modlił się nieustannie „nad ranem, gdy jeszcze było ciemno” (Mk 1, 35), na górze, gdy już wieczór zapadł, aż do czwartej straży nocnej (por. Mt 14, 23–25), a nawet całą noc spędzał na modlitwie do Boga (por. Łk 6, 12). Chciał się modlić nieustannie w każdym z nas. I na to Jego wezwanie, że zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać (por. Łk 18, 1), Kościół odpowiedział liturgią godzin napełniając każdy dzień od rana do wieczora uwielbieniem Boga. „Kapłan, który odmawia brewiarz, ale z winy własnej nie zachowuje w nim «prawdy czasu», «czyni to, czego nie czyni», a tym samym popada w pewien rodzaj hipokryzji. Brewiarz bowiem ma być świadectwem nieustannej modlitwy z Chrystusem i Kościołem”<sup>28</sup>. Świadectwo modlitwy jest niesłychanie ważne, gdyż słowo Boże poznawane sercem rozmodlonym będzie przenikać do głębi myśli i uczuć kapłana i jako owoc, będzie rodzić w nim nową mentalność – „zmysł Chrystusowy” (por. 1 Kor 2, 16), wyrażający się między innymi w solidnym przygotowaniu do głoszenia słowa Bożego.

Zabierając głos podczas kursu dokształcającego dla księży, biskup tarnowski podkreślił, iż „do kazań należy się dobrze przygotować – nie można kazań zbywać. To musi być twoje. Oczywiście, to wymaga pracy”<sup>29</sup>. To znaczy, że słowo Boże nie może być głoszone „w jakiegokolwiek sposób”, lecz tak, aby rzeczywiście dotarło do każdego słuchacza. Wymaga to wielu przemyśleń, trudu, studium, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy ludzie stają wobec Ewangelii z wieloma pytaniami i problemami, zajmując przy tym postawę krytycznego sceptycyzmu. Głoszenie wiary nie może omijać problemów ludzi, musi sprostać ich krytycznym pytaniami. Nie da się

26 Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, *Kapłan...*, dz. cyt., s. 29.

27 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 253.

28 Tamże, s. 253–254.

29 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas kursu dokształcającego dla księży*, Tarnów, 27 VIII 1984, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1 (ADT); por. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem. Inspiracje psychologiczne w niemieckojęzycznych publikacjach homiletycznych 1970–1996*, Rzeszów 1998.

tego dokonać bez solidnego studium (por. DK 19), które należy do tych obowiązków kapłańskich, od których nie ma dyspensy<sup>30</sup>.

Mówiąc o kapłańskim przygotowaniu do przepowiadania słowa Bożego, bp Jerzy Ablewicz kładł szczególny nacisk na ważność przygotowania dalszego, którego konkretną formą powinna być osobista lektura. Parafrazując tekst proroka Ozeasza, powtarzał: „ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja cię odrzucę od mego kapłaństwa”. Kapłanom zebranych na rekolekcjach w tarnowskim Seminarium Duchownym przypominał: „Możemy być niegodni kapłaństwa przez to, że nie towarzyszy nam poważna lektura religijna”. Zachęcał więc uczestników do dania odpowiedzi na pewne pytania z tym związane: „Ile ja poważnych książek i artykułów religijnych przeczytałem od ostatnich rekolekcji? Jakie ja czasopisma religijne prenumeruję i czytam?”<sup>31</sup>. Kapłani nie mogą bowiem zapominać, że najpierw w nich musi się nieustannie dokonywać „ewangelizacja”, gdyż to ona jest gwarantem wiernej posługi ewangelizowania Ludu Bożego. Nie wolno poprzestać na tym, czego nauczyliśmy się w seminarium. Trzeba ten proces kształcenia przenieść na całe życie. Dla ludzi musimy być proporcjonalnie kwalifikowanymi świadkami Jezusa Chrystusa. Musimy wobec nich, jako nauczyciele wiary i moralności skutecznie i przekonująco zdać sprawę z tej nadziei, która nas ożywia<sup>32</sup>. To jest naprawdę wielki trud, do którego trzeba codziennie mobilizować wszystkie swoje siły, a jednocześnie ważny ośrodek krystalizujący duchowość kapłańską i uwrażliwiający ją na problemy, niepokojące współczesnych ludzi oraz na proponowane im rozwiązania.

Oprócz przygotowania dalszego bp Jerzy Ablewicz zwracał także uwagę na przygotowanie bezpośrednie do głoszenia słowa Bożego. Czynił to najpierw poprzez swój przykład. W czasie przygotowania kazania nie przyjmował żadnych interesantów; w drodze na uroczystość nie podejmował żadnych rozmów, a w oczekiwaniu na rozpoczęcie nabożeństwa, nawet gdy było wiele czasu, nie załatwiał żadnych spraw. Nie śmiało mu nawet przekazywać żadnych wiadomości. Po brzegi wypełniony treścią, którą miał przekazać Ludowi Bożemu, nie wyrażał zainteresowania żadnymi innymi sprawami. Był przejęty nakazem Chrystusa „Idźcie i nauczajcie” (Mt 28, 19). Słowa te stosował do siebie i chciał jak najlepiej

30 Por. G. Greshake, *Być kapłanem*, Wrocław 1983, s. 195.

31 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 43–44 (ADT); por. P. Socha, *Życie duchowe kapłana*, „Ateneum Kapłańskie” 504 (1993), s. 230.

32 Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku*, AAS 71 (1979), s. 393–417.

wywiązać się z tego obowiązku i zaszczepić go w sercach swoich kapłanów. Wszystko, co głosił, było głęboko przemyślane, napisane w punktach i przemodlone. Precyzja, subtelność, umiejętność rozróżniania nadawały jego nauce postać niemal dogmatu<sup>33</sup>. Trzy księgi, a zarazem trzy kluczowe źródła przepowiadania: Pismo Święte, dzieła Ojców Kościoła i dokumenty Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza teksty liturgii mszy świętej zawsze znajdowały się na biurku i klęczniku w kaplicy Jerzego Ablewicza. Bardzo często je czytał, zestawiał ze sobą i nimi się modlił<sup>34</sup>. Czwartym źródłem jego przepowiadania byli święci<sup>35</sup>. Biskup tarnowski żył świętymi widział, jak przez nich świeci słońce łaski i Bożej prawdy. Chcąc pobudzić swoich słuchaczy – również kapłanów – do wykorzystania tego wielkiego daru i naśladowania ich w dążeniu do świętości wygłosił wiele kazań o świętych. Jako biskup stał na straży tego daru i czuł się odpowiedzialny za ukazywanie Jego piękna<sup>36</sup>. Głównym źródłem jego przepowiadania było Pismo Święte. Chętnie do niego wracał na modlitwie i medytacji oraz starał się przekonać wszystkich kapłanów<sup>37</sup>. Biblia bowiem stanowi bowiem pierwsze i fundamentalne źródło Bożego objawienia, stąd każde przepowiadanie słowa Bożego musi mieć swoje zasadnicze oparcie w tekstach Pisma Świętego (por. KL 7)<sup>38</sup>.

Ucząc kapłanów umiłowania Pisma Świętego Jerzy Ablewicz sięgał po najlepszą literaturę na ten temat. Przywoływał Romana Brandstaettera, słynnego pisarza i poetę, nawróconego z judaizmu, i jego charakterystyczne wypowiedzi: „Będziesz Biblię nieustannie czytał. Będziesz ją kochał więcej niż rodziców [...]. Nigdy się z nią nie rozstanieś [...] A gdy się zestarzejesz, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie

- 
- 33 Por. J. Rzepa, *Służył Diecezji na sposób całopalenia. Wspomnienie z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 150 (2000), s. 85.
- 34 Relacja księdza infułata Władysława Kostrzewy, Tarnów, 27 VI 2004; por. K. Kos, *W służbie honorowi Kościoła*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 401.
- 35 W dniu 6 marca 1981 roku papież Jan Paweł II zamianował bpa J. Ablewicza, jako pierwszego z biskupów tarnowskich, członkiem Kongregacji do spraw Świętych i Błogosławionych. Por. B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, dz. cyt., s. 297.
- 36 Por. W. Kostrzewa, *Biskup wielkiego ducha*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 404–421; T. Bańkowski, *Czuliśmy, że troska o świętość kapłanów w Nim płonie, że Go spala, że go męczy...* *Wspomnienie o Księdzu Arcybiskupie Jerzym Ablewiczu*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 340–342.
- 37 Zdaniem J. Rzepa, *Służył...*, art. cyt., s. 85, znakomicie wywiązywał się z tego zadania. Głosił prawdy Boże i tylko prawdy Boże, Ewangelię i tylko Ewangelię. Uważał, że od innych spraw jest wielu lepszych niż on specjalistów.
- 38 Por. H. Simon, *Przepowiadanie biblijne*, [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 50.

przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”<sup>39</sup>. Biskup tarnowski zachęcał do postawienia sobie pytania: „Czy nie oddaję się lekturze «nieudolnych komentarzy» ludzkich, zamiast każdego dnia coraz głębiej wnikać w słowo Pisma Świętego, którego światło jest niewyczerpane?”<sup>40</sup>. Biskup tarnowski przypominał w ten sposób, że kapłan nie może być tylko słuchaczem Mistrza z Nazaretu. On musi również „iść za Nim”. Wszak do kapłana odnosi się Jego wezwanie: „Pójdź za mną”. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy kapłan otworzy Ewangelię i stara się krok w krok naśladować swego Mistrza. Wymaga to doskonałego wczytania się w tekst natchniony. Do naśladowania Jezusa komentatorzy biblijni są niepotrzebni. Ewangelię należy potraktować jako proroctwo o sobie, czyli jako drogę, którą należy osobiście wędrować – wytrwale, aż do ostatniego „wykonało się”. Jedynym kapłanem jest Jezus Chrystus i bez bliskiego kontaktu z Nim o skutecznym przepowiadaniu nie ma mowy.

Ważnym źródłem przepowiadania słowa Bożego są również według biskupa tarnowskiego pisma Ojców Kościoła. Ich wartość podkreślał podczas Ogólnopolskiego Sympozjum Patrystycznego w Tarnowie: „Pismom Ojców Kościoła zawdzięczamy czystość naszej nauki i czystość naszej duchowości”<sup>41</sup>. Szerszym wyjaśnieniem tej prawdy są rekolekcje watykańskie, w których Jerzy Ablewicz sięgnął po konkretne przykłady Ojców Kościoła. Najpierw mianem piewcy słowa Bożego określił św. Efrema. W jego pismach czytamy bowiem, że „Pan swoje słowo wymalował licznymi barwami, aby każdy znalazł w nim naukę [...]. Bóg złożył w swoim słowie rozmaite skarby, aby każdy z nas ubogacał się nimi [...]. Słowo Boże jest źródłem, którego spragniony człowiek nie może wyczerpać. Nie można jednak z tego źródła pić jednym haustem, lecz trzeba nam z niego czerpać powoli. Źródło słowa Bożego zwycięży nasze pragnienie, ale nasze pragnienie nie może zwyciężyć źródła słowa Bożego” – wołał św. Efrema (*Ex Commentario sancti Ephrem diaconi in Diatessaron* 1, 18–19; SC 121, 52–53).

Zdaniem Jerzego Ablewicza niezwykle odkrywczymi źródłami dla kapłanów mogą być również trzy następujące wypowiedzi Ojców Kościoła<sup>42</sup>: słowa Ewangelii są „lekarstwem na słabości naszej duszy” (Homilia *In Lazarum* 3, 1; PG 48, 992), jak uczy św. Jan Chryzostom, „zbawczym

39 Por. R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, Warszawa 1975, s. 10.

40 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 90. Por. E. Staniek, *Kapłańska codzienność*, „Pastores” 1 (1998), s. 74.

41 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas Ogólnopolskiego Sympozjum Patrystycznego*, Tarnów, 21 X 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).

42 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 91.

pokarmem” (*Tractatus VII in Joannis Evangelium* 7, 24; PL 35, 1450), jak stwierdza św. Augustyn oraz „posiłkiem rannym i wieczornym” (*In Hexameron Homilia VIII*, PG 29, 187), jak przypomina św. Bazyli Wielki. Z wypowiedzi tych wynika, że słowo Boże posiada wprost nieocenioną siłę terapeutyczną dla duszy człowieka, zwłaszcza dla duszy kapłańskiej. Z terapią słowa Bożego nie mogą porównać się żadne terapie naturalne. Słowo Boże leczy posiadaniem Boga, który jest samym życiem i daje człowiekowi radość nawet wśród ziemskich łez. Biskup tarnowski pyta: Czy może być raj na ziemi? I dodaje – niech na to pytanie odpowie św. Ambroży, który w *Epistola ad Sabinum* 3 (PL 16, 1142) przekazał: „Także teraz Bóg przechadza się w raju, kiedy czytam Boże Pisma. Rajem jest Księga Rodzaju, w której poczynają się rozwijać cnoty patriarchów; rajem jest Księga Powtórzonego Prawa, w której rodzą się przepisy prawa; rajem jest Ewangelia, w której drzewo życia wydaje swoje dobre owoce i rozprze-strzenia między wszystkimi ludźmi słowa wiecznej nadziei”<sup>43</sup>. Ten raj słowa Bożego jest zawsze dla kapłanów otwarty, zwłaszcza, gdy w przepowiadaniu sięgają po pisma Ojców Kościoła. Oni to bowiem „uczą stosować Pismo Święte”, „przekazują sens Tradycji”, a ponadto „czynią to jako uczeni i duszpasterze”<sup>44</sup>.

Zdaniem Jerzego Ablewicza niezwykle interesującym źródłem przepowiadania słowa Bożego jest także liturgia. Ona bowiem jest szczególnym miejscem spotkania człowieka z Bogiem, do którego przygotowuje i podprowadza kaznodziejstwo. Dlatego kaznodziejstwo z liturgią tworzą pewną całość (por. KL 35, 56), której wyrazem jest nie tylko objaśnianie znaczenia liturgii, ale także częste korzystanie z niej, jako źródła przepowiadania. Po wydaniu drukiem odnowionej księgi liturgicznej biskup tarnowski urządzał dla wszystkich kapłanów ze swojej diecezji kongregacje dekanalne, w których osobiście uczestniczył i dokonywał długiego, ale bardzo rzeczowego omówienia danej tematyki<sup>45</sup>. Uważał, że wprowadzenie do kazań tak cennego źródła, jakim jest liturgia, pomoże słuchaczom:

- w głębszym przeżyciu tajemnic wiary,
- w osobowym spotkaniu człowieka z Bogiem,
- w uwrażliwieniu wiernych nie tylko na odbiór słowa, ale także na pojmowanie znaczenia przedmiotów liturgicznych, czynności,

43 Tamże, s. 94.

44 Por. *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, red. L. Kuc, Warszawa 1971, s. 57; J. Czuj, *Wymowa kościelna*, Warszawa 1955, s. 45–48; Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 366–369.

45 Por. B. Margański, *Zatroskany i wierny liturg*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 422.

gestów, a zwłaszcza modlitwy, zarówno indywidualnej (np. kapłana), jak i wspólnotowej,

- kazanie przygotowane na podstawie tego źródła zyskuje na pogłębieniu, co pomaga w lepszym utrwaleniu jego treści<sup>46</sup>.

*Verba docent, exempla trahunt.* To łacińskie adagium ma szczególne zastosowanie w kaznodziejstwie<sup>47</sup>. Świadomy tego biskup tarnowski obficie ilustrował kazania licznymi przykładami z życia świętych i do podobnego postępowania zachęcał kapłanów<sup>48</sup>. Święci bowiem są „wybitnymi reprezentantami Kościoła i po nich można najlepiej poznać, czym właściwie jest Kościół. Wiara w świętych obcowanie jest wiarą Kościoła, jest pochwałą i uznaniem zwycięstwa łaski w świecie. Aby to wyznanie Kościoła było zrozumiałe w świecie, nie może się odnosić do anonimowego kolektywu, lecz do nazwanych po imieniu świadków wiary. Można więc powiedzieć, że święci stanowią bardzo ważne źródło kaznodziejstwa z którego należy obficie czerpać<sup>49</sup>.

Za pierwszy wzór przepowiadania dla wszystkich kapłanów Jerzy Ablewicz uważał Matkę Bożą. „Maryja to Szczyt”. Szczyt potrójny: wybrania, wzniosłości i zasług, mówił podczas uroczystości odpustowej w Odporyszowie. Każdy kapłan powinien ją naśladować, gdyż Ona najdoskonalej ze wszystkich ludzi współpracowała z łaską Bożą. Jeśli będzie o tym pamiętał, to wówczas z jego przepowiadania zrodzi się kultura religijna, chrześcijańska i katolicka. Z doskonałej bowiem kultury Maryi pochodzi pozdrowienie, jakie skierowała Ona do Elżbiety. Ewangelia nie podała nam słów tego pozdrowienia, ale – jak zauważa jeden z egzegetów – w tym wypadku „nie słowa były ważne”, ważny był głos Boga w Maryi<sup>50</sup>.

Wspaniałymi wzorami humanizmu, a więc ludzkiej kultury są dla przepowiadających słowo Boże święci Pańscy, a wśród nich zwłaszcza

46 Tamże, s. 422–424.

47 Por. K. Panuś, *Egzemplum w historii kaznodziejstwa*, „Analecta Cracoviensia” 30 (1998), s. 299–319; tenże, *Exemplum a postulat zwiększenia obrazowości współczesnego kazania*, „Ateneum Kapłańskie” 132 (1999), s. 367–383.

48 Por. A. Nowak, *Troska arcybiskupa Jerzego Ablewicza o cześć świętych*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 431–434.

49 Por. K. Panuś, *Pochodnie w miłości Bożej gorejące. Polscy święci w kaznodziejstwie – zarys problematyki*, [w:] *Kanonizacje a nowa ewangelizacja. Sympozjum naukowe z okazji 30-lecia Instytutu Liturgicznego*, Kraków 2000, s. 137–176; tenże, *Jak mówić o świętych*, [w:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychyna, Kraków 2002, s. 125–141.

50 J. Ablewicz, *Maryja szczytem wybrania, wzniosłości i zasług*, Odporyszów, 8 IX 1971, [w:] *Rozważania o Matce Bożej. Referat Duszpasterski*, Tarnów 1987, s. 173–183; por. A. Nicolas, *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954, s. 110; W. Granat, *O łasce Bożej udzielonej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, s. 493.

Franciszek z Asyżu i Franciszek Salezy. Przykładami ich życia biskup tarnowski posłużył się w konferencji watykańskiej pt.: „Maryja – świadek kultury”. O św. Franciszku mówił, że jego przykład jest wciąż żywy i potrzebny. To Franciszek, który biegnie do rozśpiewanych ptaków i pozdrawia je słowami: „Moi bracia, niech Bóg wam ześle pokój”; Franciszek, który wilka z Gubbio nazwał bratem; Franciszek, który jaskółki przeszkadzające mu w mówieniu kazania uspokajał słowami: „Siostry moje, jaskółki, teraz na mnie kolej mówić, wy mówiłyście dosyć”; Franciszek, który złożył pocałunek na twarzy trędowatego; Franciszek, którego „współczesna historia filozofii zaliczyła do czołowych przedstawicieli humanizmu, chociaż nie wypracował żadnego systemu filozoficznego, ale pozostawił po sobie żywe świadectwo prawdziwej kultury i człowieczeństwa”<sup>51</sup>. Równie żywym i aktualnym wzorem dla kaznodziei jest święty Franciszek Salezy. Jerzy Ablewicz przypomniał naczelną zasadę biskupa Genewy, która brzmi: „Nie odrywać religii od życia”<sup>52</sup>. Św. Franciszka Salezego przedstawiał jako twórcę „radosnego humanizmu”. Swoją opinię na ten temat pasterz diecezji tarnowskiej potwierdził refleksją wybitnego polskiego filozofa Władysława Tatarkiewicza, który w *Historii filozofii* wyraża tęsknotę za drugim Franciszkiem Salezym<sup>53</sup>.

W gronie świętych, do których często nawiązywał w swym nauczaniu pasterskim Jerzy Ablewicz znajdują się – oprócz już wyżej wymienionych – dwaj Apostołowie: św. Jan i św. Paweł, papież – św. Pius X, kapłani: św. Jan Bosko, św. Józef Cottolengo, św. Józef Cafasso, św. Stanisław ze Szczepanowa, św. Rafał Kalinowski, zakonnicy i zakonnice: św. Andrzej Świerad, św. Kinga, św. Stanisław Kostka, św. Bernadeta Soubirous, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Brat Albert Chmielowski, męczennicy: św. Paweł Apostoł, bł. Jan Ogilivie, św. Maksymilian Kolbe oraz bł. Karolina Kózka.

Biskup tarnowski nigdy nie wypowiadał się na temat kultury języka kaznodziei, ale należy przyznać, iż sam posługiwał się językiem bogatym i pięknym. Przemawiał jasno, prosto, bez uprawiania dyplomacji<sup>54</sup>. Jego wypowiedzi odznaczały się zewnętrzną dynamiką i swoistym oratorskim kunsztem; drążył dany temat i podkreślał kilkakrotnie elementy istotne<sup>55</sup>. Głosił wyraźnie i dobitnie, tajemnice Boże wyjaśniał w sposób zrozumiały i przystępny. Tłumy wiernych wypełniające kościoły czy przykościelne

51 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 132.

52 Tamże.

53 Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Kraków 1946, t. 2, s. 24.

54 Por. W. Kostrzewa, *Biskup...*, art. cyt., s. 413.

55 Por. B. Margański, *Zatroskany...*, art. cyt., s. 422.

place, słuchały jego słów z zapartym tchem. Często wprost chłonęły jego słowa. Oczy, a wydawało się, że również i serca były utkwione w kaznodziei. Jeden zarzut mu stawiano, że mówił za długo. On jednak chciał wykorzystać okazję, że miał przed sobą tak duże rzesze ludzi i pragnął wszystkich pozyskać dla Chrystusa<sup>56</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania na temat związku życia duchowego kapłana ze sprawowaną przez niego posługą przepowiadania słowa w nauczaniu księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, należy zauważyć, że życie duchowe kapłana rozwija się przez pełnienie posługi przepowiadania słowa Bożego, która wynika z sakramentu święceń i jest pełniona mocą władzy Chrystusa. Polega ona na tym, że każdy kapłan jest przez samego Boga wybrany do przekazu słowa i otrzymuje do tego szczególny charyzmat. Same jednak święcenia kapłańskie nie gwarantują skuteczności słowa, jak to ma miejsce w sprawowaniu sakramentów. Skuteczność ta w dużej mierze zależy od osobowości mówiącego. Szczególnie zaś od tego, w jakim stopniu staje się on prawdziwym sługą słowa, a nie jego panem. Kapłan nie może skutecznie przepowiadać bez osobistej zażyłości ze słowem Bożym, a mianowicie bez modlitwy i właściwego przygotowania się do tej posługi. Dzieli się je na dalsze, to znaczy zwrócenie uwagi na lekturę o głębokiej treści religijnej oraz bezpośrednio, czyli stałe sięganie do Pisma Świętego, nauki Ojców Kościoła, liturgii i życia świętych. Tylko w słowie rozmodlonym i dobrze przygotowanym jest obecny Chrystus, który za pośrednictwem kapłana wchodzi w żywy kontakt z wiernymi. Wyraźniej będzie można to zaobserwować przy omawianiu więzi między życiem duchowym kapłana a sprawowaniem przez niego sakramentów.

## 2. Sprawowanie sakramentów

Wysokiego poziomu życia duchowego domaga się także sprawowanie sakramentów świętych. Biskup Jerzy Ablewicz poświęcał wiele troski wychowaniu kapłanów i wiernych do zrozumienia doniosłości sakramentów dla życia chrześcijańskiego. Przemawiając w uroczystość Bożego Ciała w Tarnowie stwierdził: „Sakramenty święte to osobiste działanie samego Chrystusa, przez które On leczy nas z różnych dolegliwości, uświęca i daje nam siłę do życia świętego”<sup>57</sup>. Należy więc zauważyć, że w sakramentach świętych żyje i działa Jezus Chrystus. On je ustanowił. Jest pierwszym

56 Por. J. Rzepa, *Służył...*, art. cyt. 85–86.

57 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej w uroczystość Bożego Ciała*, Tarnów 1975 w: PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35 (ADT).



ich szafarzem. Od Niego zależą wszyscy inni szafarze, którzy są Jego zastępcami i działają *in persona Christi*, „to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamianiu się z prawdziwym i wiecznym Kapłanem” (EM 8). Dlatego można powiedzieć, że gdy kapłan udziela sakramentów świętych, to sam Chrystus chrzci, bierzmuje, rozgrzesza, wyświęca kapłanów, daje łaskę przyjmującym sakrament małżeństwa. W sakramentach świętych Chrystus „osobiście” niesie swoją łaskę tym, którzy je przyjmują. On Sam jest podstawowym sakramentem, a Jego Ciało umęczone i zmartwychwstałe jest prasakramentalnym źródłem łaski (por. MdD 1–3).

Czy sakrament jest tylko naszym spotkaniem z Chrystusem? Biskup tarnowski odpowiedział: „nie” i w dalszym ciągu swojej refleksji na temat sakramentów dodał: „Przez sakrament Chrystus Bóg – Człowiek wchodzi w naszą duszę, aby ją przeobstwić”<sup>58</sup>. Człowiek staje się wówczas *Dei formis*, to znaczy zaczyna mieć kształt Boga – podkreślał kaznodzieja, nawiązując do swojego ulubionego myśliciela św. Tomasza z Akwinu<sup>59</sup>. Prawdę tę biskup tarnowski zaczerpnął z nauczania Soboru Watykańskiego II, który mówi, że „celem sakramentów jest uświęcenie [przeobstwienie] człowieka, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa, oddawanie czci Bogu” (KL 59), a nie tylko zwykłe spotkanie, które zawsze zakłada rozstanie. W tym przypadku przez grzech.

Sakramenty są w Kościele, bo „Kościół to jest dom Chrystusa, w którym On działa osobiście przez sakramenty święte”<sup>60</sup>, mówił bp J. Ablewicz w kazaniu wygłoszonym w Tarnowie. Jest to bardzo trafne ujęcie zagadnienia sakramentów, gdyż już sam Kościół „jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznym zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). „Kościół jest dla wszystkich ludzi i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem zbawczej jedności” (KK 9). Bogu bowiem spodobało się uświęcać i zbawiać ludzi we wspólnocie ludu Bożego, czyli w Kościele (por. KK 9).

Tym, który na mocy sakramentalnej konsekracji ma trwać we wspólnocie Ludu Bożego i prowadzić go do świętości, jest kapłan, gdyż to właśnie on, działając *in persona Christi capitis*, staje się – jak podkreślił biskup tarnowski – *pontifex*, czyli pomostem między niebem i ziemią<sup>61</sup>. Jego posługa ma swoje źródło w kapłańskiej godności Chrystusa, który jest „Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2, 5), który „przez Ducha

58 Tamże, s. 38–39.

59 Tamże, s. 39.

60 Tamże, s. 49.

61 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej w uroczystość Bożego Ciała*, Tarnów 1969, XIII (1969), s. 121.

wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9, 13). Stąd wynika potrzeba świadectwa wiary ze strony prezbitera w całym jego życiu, a zwłaszcza w sposobie pojmowania i sprawowania sakramentów<sup>62</sup>. Jest to niesłychanie ważne, gdyż między życiem duchowym kapłana a sprawowaną przez niego posługą istnieje ścisła więź, która najbardziej ujawnia się w sprawowaniu sakramentów świętych. Zwrócił na to uwagę Sobór Watykański II, według którego: „łaska Boża może dokonywać dzieła zbawienia przez niegodnych także szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą przez tych, którzy stawiający się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego, mogą ze względu na swe ścisłe zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć z Apostołem: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Kościół bowiem pragnie takiego kapłana, który by swoje „ja” przemieniał codziennie w „Ja” Chrystusa. Takie kapłaństwo można zrealizować jedynie przez „życie wiary w Syna Bożego”, dlatego święty Paweł do wspomnianych wyżej słów dodał: „Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20).

Rozpoczynając piątą, zwyczajną sesję plenarną IV Synodu Diecezji Tarnowskiej, bp J. Ablewicz przypomniał nie tylko potrzebę kapłanów sprawujących posługę sakramentalną, ale złączoną z tą posługą potrzebę świadectwa świętości życia kapłańskiego. „Ludzie niezmiernie potrzebują kapłanów, aby w Osobie Chrystusa byli dla nich szafarzami łaski sakramentalnej. Żądają jednak słusznie, aby kapłani, którzy niosą im łaskę sakramentalną wysłużoną przez Chrystusa, byli do niego podobni”<sup>63</sup>, czyli święci. Jest to uzasadnione, gdyż człowiek współczesny jest nastawiony sceptycznie wobec norm i praw, które wypływają z formalnego autorytetu urzędu, zastanych instytucji i odziedziczonych tradycji prawnych. W tej sytuacji może zrodzić się podejrzenie, że przy urzędowym pośredniczeniu w misterium Chrystusa chodzi o zamaskowaną ideologię panowania, o nieoświecony dogmatycznie sakramentalizm, o klerykałną strategię prowadzenia. Wskazuje na to głęboki i poważny problem: Człowiek nowożytny, odurzony patosem wolności, potrafi doświadczać jedynie rzeczy „obiektywne”, jako znaczące i sensowne. Jeżeli odkryje w nich również kształty wolności, w literze zobaczy ducha, w autorytecie urzędowym – bezinteresowną pokorę; czyli gdy w urzędowo-instytucjonalnym działaniu potrafi dostrzec wydarzenie egzystencjalne, przyjdzie mu

---

62 Por. Jan Paweł II, *Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej w dniu 5 maja 1993 r.*, [w:] *Insegnamenti XVI*, 1 (1993), s. 1061.

63 IV SDT, s. 35.

łatwiej uwierzyć<sup>64</sup>. Stąd do każdego kapłana sprawującego sakramenty święte odnoszą się słowa św. Pawła: „Od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4, 2). Apostoł Narodów lękał się odpowiedzialności za wierne szafarstwo, dlatego wołał: „Pan jest moim sędzią” (1 Kor 4, 4). Jerzy Ablewicz wyraził to jeszcze mocniej: „Sędzią naszym będzie Chrystus. Odpowiemy nie tylko przed Chrystusem, odpowiemy również za Chrystusa, za to, czy włodarząc Jego łaską sakramentalną sami byliśmy w stanie łaski”<sup>65</sup>. Sakramenty bowiem nie tylko udzielają łaski, jeśli jej ktoś nie posiada, lecz także dają w niej wzrost; godne ich sprawowanie przez kapłanów usposabia wiernych do owocnego przyjęcia tej łaski, do oddawania Bogu czci i do czynnej miłości. Nadto sakramenty chrztu, bierzmowania i święceń wyciskają niezatarte znamię na duszy, zwane charakterem.

Więź między posługą a życiem duchowym kapłana ujawnia się najbardziej w sprawowaniu Eucharystii, która jest szczytem całego życia chrześcijańskiego i ewangelizacji (DK 5). Głosząc rekolekcje watykańskie biskup tarnowski zauważył, iż „Eucharystia jest pełnią życia duchowego, ponieważ w niej jest skoncentrowane wszystko, co Chrystus zdziałał i chce zdziałać w ludziach i przez ludzi”<sup>66</sup>. Stąd Eucharystia winna kształtować nasze życie duchowe. W sposób szczególnie duchowość kapłana winna być duchowością eucharystyczną. W niej jest obecny sam Chrystus, który „przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom” (PDV 26), daje im swoje życie, swój styl życia, daje im także moc zwycięską nad szatanem i śmiercią. Zadaniem kapłana jest być świadkiem Eucharystii. Świadczenie to winno mieć – zdaniem Jerzego Ablewicza – potrójny wymiar: być ofiarą za drugich, być chlebem dla drugich oraz być zawsze z drugimi<sup>67</sup>.

Świadczenie kapłana w ofierze za drugich „nie może się ograniczać do głoszenia śmierci Pana, lecz powinno zawierać w sobie naśladowanie eucharystycznej ofiary Chrystusa”<sup>68</sup>. Takie rozumienie ofiary za innych potwierdza wypowiedź św. Grzegorza Wielkiego: „powinniśmy naśladować to, co sprawujemy”, ponieważ „tylko wtedy składamy Bogu ofiarę dla nas korzystną, gdy ze samych siebie czynimy żertwę ofiarną”. Na czym polega ta żertwa, przypominał *Pontyfikał rzymski* z 1968 roku, wyjaśniając, że: „naśladowanie Eucharystii, która jest sprawowaniem tajemnicy Męki

---

64 Por. G. Greshake, *Być kapłanem*, dz. cyt., s. 140.

65 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 65.

66 Tamże, s. 138.

67 Tamże, s. 138–148.

68 Tamże, s. 139.

Pańskiej, polega na umartwieniu swoich członków, aby nie ulegały pożądliwościom i wadom”<sup>69</sup>. Według wspomnianego *Pontyfikat* biskup, wręczając nowo wyświęconemu kapłanowi patenę z chlebem i kielich z winem, mówi: „Rozważ to, co będziesz czynił, naśladowaj to, czego będziesz dokonywał, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”<sup>70</sup>. Komentując te słowa, biskup tarnowski przypomniał kapłanom postać ojca Stanisława Bednarskiego, jezuitę, wybitnego historyka, który zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau jako świadek Eucharystii, ponieważ naśladował to, co sprawował<sup>71</sup>.

Świadek Eucharystii jako ofiary za drugich ma polegać również na tym, że kapłan ma obowiązek rozwijać w sobie nowe życie, ponieważ Eucharystia jest sprawowaniem „tajemnicy zmartwychwstania”. Przykładem takiej postawy – według Jerzego Ablewicza – jest św. Ignacy Antiocheński. Uważał on i swoim ofiarnym życiem potwierdził, że „Eucharystia jest Ciałem Pana Naszego Jezusa Chrystusa, które cierpiało za nasze grzechy i które Ojciec łaskawie wskrzesił z martwych” (*Ad Smyrnenses*, 7, 1; PG 5, 713). Kapłan, nawet w najcięższych chwilach, ma posiadać radość i optymizm św. Ignacego wyznającego: „Jestem ziarnem Bożym i będę zmielony zębami dzikich zwierząt, aby stać się czystym chlebem Chrystusa [...]. Szukam tego, który umarł za nas; chcę tego, który za nas zmartwychwstał. Nie cieszę się pokarmem zniszczalnym ani rozkoszami tego świata. Chcę Chleba Bożego, który jest Ciałem Jezusa Chrystusa, z rodu Dawida, pragnę jako napoju Jego Krwi, która jest miłością niezniszczalną” (*Ad Romanos*, 4; PG 5, 689). Eucharystia ma nadawać codziennemu życiu kapłana styl ascezy Chrystusowej, a wówczas stanie się zobowiązującym zaproszeniem skierowanym do wszystkich wiernych „do ofiarowania razem z Chrystusem samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych” (DK 6). Ten rodzaj ofiary należy do istoty życia chrześcijańskiego.

Następnym świadectwem danym przez kapłana Chrystusowi Eucharystycznemu winno być według Jerzego Ablewicza bycie chlebem dla drugich. Kapłan ma naśladować to, co sprawuje. Przez jego posługę Chrystus staje się chlebem, pokarmem dla drugich. Eucharystia sprawowana codziennie przez kapłana wychowuje go do życia dla drugich. Uzasadniając tę prawdę, biskup tarnowski przytoczył słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z listu do kapłanów na Wielki Czwartek 1980 roku *O tajemnicy*

69 *Pontificale Romanum*, cz. 1, Typis Polyglottis Vaticanis 1962, s. 48.

70 *Pontificale Romanum*, De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi, s. 46.

71 Por. A. Bachowski, *Losy i śmierć O. Stanisława Bednarskiego SJ*, s. 93–97 (ArSJKr, rkp. nr 2487); J. Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001, s. 320–331.

*i kulcie Eucharystii*: „Prawdziwa cześć dla Eucharystii staje się z kolei szkołą czynnej miłości bliźniego. Wiemy, że taki jest prawdziwy i pełny porządek miłości, którego nauczył nas Pan: «Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13, 35)”. Eucharystia wychowuje nas do tej miłości w sposób najgłębszy; ukazuje, jaką wartość u Boga ma każdy człowiek; nasz brat i siostra, skoro każdemu Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina. Jeżeli praktykujemy kult eucharystyczny, wzrasta poczucie godności każdego człowieka, a to staje się najgłębszym motywem naszego odniesienia do bliźnich.

Dowodząc, że nie można być świadkiem Chrystusa, nie będąc świadkiem Eucharystii bp Jerzy Ablewicz przybliżył słuchaczom rekolekcji watykańskich dwie postacie Kościoła katolickiego ostatnich czasów: Alberta Chmielowskiego i Fryderyka Ozanama. Św. Brata Alberta nazwał: „najpiękniejszym człowiekiem”<sup>72</sup>, wskazując, że jego duchowe piękno pochodziło z „teologii chleba”. On naśladował Eucharystię, naśladował Chrystusa stając się dla ludzi chlebem. Był świadkiem Jezusa Eucharystycznego, świadkiem codziennej Komunii Świętej. Drugim, nie mniej gorliwym świadkiem Eucharystii, nazwał Jerzy Ablewicz bł. Fryderyka Ozanama, słynnego profesora Sorbony, który codziennie po Komunii świętej szedł do domu człowieka sparaliżowanego i spełniał przy nim najniższe posługi. Chciał w ten sposób przypomnieć, co to znaczy owocnie uczestniczyć we Mszy świętej<sup>73</sup>.

Kolejnym świadectwem dawanym Chrystusowi Eucharystycznemu według biskupa tarnowskiego jest bycie zawsze z drugimi. Kapłani winni się go uczyć od Chrystusa obecnego w tabernakulach licznych kościołów i kaplic w dzień i w nocy, w ramach swojego, ziemskiego, czasowego „zawsze”, do końca świata. Dlatego powinni celebrować i czcić także poza Mszą świętą, Słowo, które stało się Ciałem i przebywa w tabernakulach. „Tabernakulum kryje w sobie jakby spetryfikowaną moc Chrystusowej Męki i Zmartwychwstania. Ta moc jest potrzebna wszystkim, ale szczególnie kapłanom”<sup>74</sup>. O znaczeniu kultu eucharystycznego w kapłańskim życiu świadczą kolejne słowa kaznodziei: „Prawdziwy, osobisty kult Najświętszej Eucharystii polega na jej naśladowaniu, a przez to dawaniu świadectwa o Niej całym swoim życiem. «Naśladujcie to, czego dokonujecie». Naśladujcie Jezusa, którego przez swoją posługę wprowadzacie do tabernakulów. Jezus żyje w tabernakulach, aby zawsze być z ludźmi i wstawiać

72 Por. A. Nowaczyński, *Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia*, Poznań 1936.

73 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 143; por. Jan Paweł II, *Katecheza podczas audycji generalnej w dniu 12 maja 1993*, [w:] *Insegnamenti XVI*, 1 (1993), s. 1197–1198.

74 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 145.

się za nimi”<sup>75</sup>. Stąd prawdziwy świadek Eucharystii u stóp tabernakulum uczy się być zawsze z ludźmi, miłować ludzi zawsze, mimo ich wad, szukać zawsze ich dobra duchowego i materialnego. Jest więźniem czynnej miłości względem każdego człowieka, więźniem dożywotnim, zawsze, we wszystkich okolicznościach życia. Jako wzór do naśladowania dla wszystkich kapłanów Jerzy Ablewicz wskazał Matkę Teresę z Kalkuty, która, opowiadając o ciężkiej pracy swoich siostr wyznała, że każda z nich najwięcej czerpie z codziennej, godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Bez tej modlitwy byłyby niezdolne sprostać swoim obowiązkom. Dla nich Eucharystia jest rozesłaniem do świata, misją. W słowie „misja” bp Ablewicz wyróżnił podwójny rytm: gromadzenie ludzi i rozsyłanie ich w świat, przypomniał, że wyrażenie: *Ite, missa est*: „Idźcie” – to wołanie płynące od każdego tabernakulum. Jezus Chrystus, będąc z nami, w dzień i w nocy w tylu tabernakulach, wzywa, abysmy szli między ludzi i na jego wzór byli z nimi, niosąc im Bożą prawdę i Bożą miłość”<sup>76</sup>.

Przypominając kapłanom o potrzebie potrójnego świadectwa dawanego Chrystusowi obecnemu w Eucharystii biskup tarnowski zauważył, że najważniejszym jego źródłem jest właściwe przygotowanie się do Mszy św. i odprawienie dziękczynienia po jej zakończeniu. Podczas rekolekcji kapłańskich w Tarnowie apelował: „Do Mszy świętej trzeba się dobrze przygotować. Najlepiej poprzedniego dnia, a nie iść do ołtarza lekkomyślnie. Formularz należy wziąć z danego dnia i odprawiać powoli oraz niczego nie opuszczać”<sup>77</sup>. Natomiast o dziękczynieniu powiedział, że Msza święta jest akcją i „wypada, żeby po tej cudownej akcji, zdumiewającej w swojej nadprzyrodzoności zastanowić się jak ona przebiegła. Chrystus ją prowadził naszymi rękami. Nie można więc po jej zakończeniu nie wrócić na klęcznik”<sup>78</sup>. Te spostrzeżenia dotyczą celebracji, która jak czytamy w *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*: „stanowi pierwszą ważną katechezę o Najświętszej Ofierze” (DPŻK 49). Osobisty przykład kapłana jest dla wiernych niezwykle wymowny. Ważne jest, aby wierni widzieli jego skupienie podczas przygotowania się do Mszy świętej, pobożną celebrę i dziękczynienie, gdyż to zrodzi w nich potrzebę naśladowania. Zbliżą się do Chrystusa i odkryją wielki dar Eucharystii. Nastąpi odrodzenie życia chrześcijańskiego w ich wspólnocie. Staną się świadkami miłości. Będą

75 Tamże, s. 147.

76 Tamże, s. 146.

77 J. Ablewicz, *Rekolekcje dla kapłanów diecezji tarnowskiej wygłoszone w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie w dniach od 3–6 września 1978 r. Z okazji 900-tnej rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika*, [w:] Pba. I. Kazania, mps, s. 236 (ADT).

78 Tamże, s. 47–48.

czuli się odpowiedzialni za jej wzrost. Stworzą klimat dla przyszłych powołań do służby Bożej, a piękno liturgii i wystrój świątyni potraktują jako ogromną szansę samorealizacji. Zadaniem kapłana jest więc być świadkiem Eucharystii, a także świadkiem sakramentu pokuty i pojednania, który wyprzedza Eucharystię i jest warunkiem owocnego w niej uczestniczenia.

Współczesny kapłan powinien pamiętać, że żyje w świecie, który w znacznej mierze zatracił poczucie grzechu (RP 18). Proces desakralizacji trwa, a jego istotą jest zanik poczucia winy wobec Boga. Stąd bezwarunkowym wymogiem duszpasterskim w dzisiejszych czasach jest przybliżanie wiernych do sakramentu pokuty<sup>79</sup>, gdyż on „toruje drogę każdemu, nawet wówczas, gdy ciąży na nim wielkie winy. W sakramencie tym każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech” (DM 13).

Na wielką rolę sakramentu pokuty Jerzy Ablewicz zwrócił uwagę instalując proboszcza w parafii Borowa, koło Mielca. Powiedział wówczas, że dzięki niemu „dokonuje się odrodzenie człowieka. Został on ustanowiony po to, aby [Chrystus] niósł ludziom życie w obfitości”<sup>80</sup>. Do zagadnienia powrócił w Okulicach, gdzie zauważając, że tym, który w imieniu Chrystusa „ma rozgrzeszać słabego człowieka, a wraz z rozgrzeszeniem obdarowywać go łaską Bożą jest kapłan”<sup>81</sup>. On to przystępując często do sakramentu pokuty ma w pewnym sensie utożsamić się z tym sakramentem, czyli być świadkiem miłości Boga Ojca, łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa i jedności w Duchu Świętym<sup>82</sup>. Następnie dowodząc, że kapłan sprawujący sakrament pokuty i pojednania ma być świadkiem miłości Boga Ojca, sięgnął po dokument Stolicy Apostolskiej *Ordo Paenitentiae* z 2 grudnia 1973 roku, gdzie już w pierwszym zdaniu stwierdzono: „Ojciec ukazał swoje miłosierdzie dokonując pojednania świata ze sobą w Chrystusie”<sup>83</sup>. Chrystus bowiem potrzebuje naszego kapłaństwa do objawiania i przekazywania swego miłosierdzia grzesznikom (por. OP 6).

---

79 Por. Jan Paweł II, *Katecheza podczas audiencji generalnej w dniu 22 września 1993*, „Insegnamenti” XVI, 2 (1993), s. 826.

80 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas instalacji proboszcza ks. Bolesława Zdunka*, Borowa, 20 X 1964, V (1964), s. 105; por. Jan Paweł II, *Sakrament pojednania kształtuje chrześcijańskie sumienie*, [w:] *Nauczanie Papieskie. Dzieła wszystkie IV*, 1 (1981) Poznań 1989, s. 94–97.

81 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas instalacji proboszcza ks. Mariana Matyjeczyca*, Okulice, 22 XII 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 139.

82 Por. J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 205–215; por. Jan Paweł II, *Rola kapłana w sakramencie pokuty*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 16 (1995), s. 14–16.

83 Por. *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981.

Odnowiona formuła rozgrzeszenia, jak zauważył bp Jerzy Ablewicz<sup>84</sup>, podkreśla, że źródłem pojednania jest „Bóg, Ojciec miłosierdzia” (OP 46). Dlatego kapłan – spowiednik „pełni zadanie ojca, ukazuje ludziom serce ojca niebieskiego” (OP 10c), które przedstawił sam Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32). Analizując tę przypowieść, nie trudno zorientować się, że Bóg, będąc miłością, ma na uwadze dobro człowieka i stawia mu wymagania. Tylko bowiem przez ich realizację dokonuje się wzrost ludzkiej odpowiedzialności. Tak należy traktować przykazania Dekalogu i wymagania religijno-moralne stawiane w Ewangelii. Miłość stawia wymagania temu, kogo kocha i pomaga mu w takiej mierze, w jakiej pomoc jest potrzebna do realizacji tych wymagań. Ponieważ w próbach sprostania wymaganiom można popełnić błędy, miłość w akcie przebaczenia daje szansę rehabilitacji i wykorzystania błędu do wzrostu w dojrzałości.

Prawie zawsze, po wyznaniu grzechów, potrzebne jest penitentowi zdanie przypominające fundamentalną prawdę: Bóg cię kocha! On chce to usłyszeć. On po to podszedł do konfesjonału. To jest gest ojca z przypowieści o synu marnotrawnym; ojca, który rzucił się synowi na szyję i ucałował go. Tym gestem, mając w ramionach grzesznego syna, objawił mu swoją miłość. Synu, ja cię kocham! Tę prawdę mamy przekazać grzesznikowi. Po to siadamy do konfesjonału. Wszystkie nasze słowa i wszelkie wymagania mają być podane jako gest kochającego Boga. Nasze spotkanie z grzesznym człowiekiem jest aktem miłości Ojca niebieskiego, miłości Chrystusa i naszej miłości. Na tym polega piękno kapłańskiej posługi<sup>85</sup>.

Biskup tarnowski w dalszym ciągu swoich rozważań przypomniał wszystkim kapłanom, że Bóg Ojciec w sakramencie pokuty czeka na grzesznika, aby na jego obliczu złożyć pocałunek sakramentalnego rozgrzeszenia i przyoblec go szatą łaski uświęcającej. Ten mistyczny pocałunek Ojca niebieskiego przywraca synowi marnotrawnemu, który zszedł na drogę grzechów ciężkich, dziecięcą zażyłość z Bogiem. Natomiast dobrze, częsta spowiedź z grzechów lekkich tę dziecięcą zażyłość powiększa, bo miłość jest mocniejsza niż grzech. Ona nie odrzuca tego, kogo kocha, z powodu jego niedoskonałości. Ten wymiar Bożej miłości należy mocno akcentować. Wielu niezwykle wartościowych ludzi swoją bezgrzeszność

84 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 205; por. *Instrukcja dla duchowieństwa dotycząca wprowadzenia w życie nowych obrzędów pokuty z dnia 11.12.1982*, [w:] *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966–1993)*, red. Cz. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 101–119.

85 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 206; por. E. Staniek, *Kapłan: szafarz sakramentów*, „Materiały Homiletyczne” 185 (2000), s. 8; tenże, *Szczęśliwa codzienność*, Kraków 1999, s. 30–31.



traktuje jako warunek miłości Boga do nich. Uważają, że Bóg ich kocha o tyle, o ile są bez grzechu. W tej sytuacji, za każdym razem, kiedy do głosu dochodzi ich słabość, popadają w zniechęcenie, w kompleksy, a nawet depresję. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że Bóg ich kocha takich, jakimi są, i że Jego miłość domaga się odpowiedzi w akcie miłości, na jaką ich w danym momencie stać. Miłość jest symbolem dokonującego się w nas wzrostu świętości. Natomiast grzech jest nie tylko zniewagą wyrządzoną Bogu, lecz również raną zadaną Kościołowi. Grzesznik oddala się od wspólnoty Kościoła. Bóg Ojciec jednak nie zapomina o nim. W sakramencie pokuty dokonuje pojednania marnotrawnego syna z Kościołem. Czyni to przez łaskę sakramentalną, związaną z konfesjonalem, który jest świadkiem miłości Ojca. „Jest rzeczą znamioną – podkreślił J. Ablewicz – że we wszystkich czasach, wszyscy wielcy Kapłani – Apostołowie Kościoła katolickiego w sakramentalnej łasce częstej spowiedzi szukali mocy do skutecznej ewangelizacji”<sup>86</sup>. To bardzo wymowna wypowiedź. Jeśli bowiem dzisiaj brak nam wielkich apostołów jest to znak, że wśród duchowieństwa maleje szacunek dla częstej spowiedzi.

Próbując zilustrować prawdę o potrzebie częstej spowiedzi świętej, będącej czytelnym świadectwem miłości Ojca, bp J. Ablewicz odwołał się do przykładu życia bł. księdza Orione, który w tej praktyce szukał przede wszystkim światła Ducha Świętego do rozpoznania woli Bożej. Zawsze przed udaniem się na audiencję papieską Don Orione przystępował do spowiedzi w bazylice watykańskiej. Jednego dnia nie znalazłszy spowiednika w bazylice, udał się z pośpiechem do innego kościoła. Tam rozpoczęła spowiedź przed sędziwym karmelitą. Spowiednik przeciągał ją. Don Orione przekonał się, że może spóźnić się na audiencję. Wobec tego przebrał wyznawanie swoich win i poprosił spowiednika, aby dał mu rozgrzeszenie, ponieważ musi udać się na Watykan. Wyszędłszy z kościoła znalazł się przed obliczem św. Piusa X. Papież, który miał dar przenikania ludzkich serc, rzekł do niego: „Widocznie miałeś grube grzechy, jeżeli czułeś potrzebę wyspowiadać się przed udaniem się do papieża”. Następnie uśmiechając się dodał: „Na przyszłość jednak powiedz wszystko spowiednikowi”, po czym całą godzinę poświęcił na rozmowę z księdzem Orione. Jest to zrozumiałe, gdyż dzień każdej dobrej spowiedzi to dzień świętecznej radości. W sakramencie pokuty bowiem Bóg Ojciec odnajduje nas ustawicznie, aby obdarzać i potęgować w nas prawdziwe życie.

Zdaniem J. Ablewicza kapłan sprawujący sakrament pokuty i pojednania ma być świadkiem łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nawijając

---

86 J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 207. Por. *Grzech i nawrócenie a sakrament pokuty*, red. Z. Perz, Warszawa 1999.

do dokumentu Stolicy Apostolskiej *Ordo Paenitentiae* powtórzył: „Poprzez sakrament pokuty Chrystus zagubioną owcę bierze na ramiona i przyprowadza do owczarni” (OP 6d). Należy zauważyć: Chrystus zagubioną owcę bierze na ramiona, na których dźwigał krzyż, i wprowadza ją z powrotem do Bożej owczarni za cenę swojej śmierci i zmartwychwstania. Dlatego odnowiona formuła rozgrzeszenia podaje, że przebaczenia udziela nam „Bóg, Pan miłosierdzia, który przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna pojednał ze sobą świat”.

Jerzy Ablewicz przypomniał, że słowa kapłańskiego rozgrzeszenia przepełniają nasze serca wielką ufnością. Tę ufność wyraził św. Paweł w „Hymnie wdzięczności”: „Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z nim wszystkiego nie darować?” (Rz 8, 31–32). Prawdą tą również głęboko przejął się św. Augustyn, który na widok swoich grzechów nie załamywał się, lecz powtarzał z ufnością: „Moje zasługi to rany Chrystusa”.

Przemawiając podczas uroczystości odpustowych ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu bp Jerzy Ablewicz podkreślił, że krew niepokalanego Baranka jest dla nas znakiem przebaczenia, jej zawdzięczamy odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty<sup>87</sup>. Z naszych bowiem konfesjonałów płynie Krew Chrystusa a każdy kapłan zasiadający w konfesjonale jest świadkiem łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Łaska przebaczenia, jaką niesie nam Chrystus w sakramencie pokuty, jest według kaznodziei niewyczerpana, gdyż niewyczerpane są zasługi Jego Krwi przelanej na krzyżu. Możemy z nich czerpać zawsze<sup>88</sup>. Ojcowie Kościoła porównują naszą sytuację do katastrofy okrętowej, ale takiej, w której szansą zbawienia zawsze jest pływające drzewo krzyża. Zrozumienie tej prawdy daje nam głębię niewyczerpanej ufności, do której biskup tarnowski stara się przekonać wszystkich kapłanów, wskazując na testament kardynała Eugeniusza Tisseranta. Czytamy w nim: „Dziękuję Bogu za wszystkie łaski, jakie otrzymałem. Boleję z tego powodu, że nie odpowiedziałem na nie wyczerpująco. Proszę o przebaczenie Chrystusa, który tyle wycierpiał dla mnie. Mam głęboką ufność, że zlituje się nad moją ułomnością i przyjmie między swoich w wieczności”<sup>89</sup>.

87 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości odpustowych ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Nowy Sącz 11VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 89–91 (ADT); por. Jan Paweł II, *Jubileuszowy Rok Odkupienia (1983/1984)*, Watykan 1985, s. 442–456.

88 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 211.

89 Tamże, s. 212.

Jezus, który tak wiele wycierpiał dla nas, stanowi – zdaniem bpa Jerzego Ablewicza – źródło naszej niewyczerpanej ufności. Aby jednak nasze usta piły z tego źródła, muszą wyznawać ze skrucą grzechy w sakramencie pokuty. Nasze kapłańskie spojrzenie na sakrament pokuty i pojednania jest o wiele pełniejsze, niż spojrzenie ludzi nie należących do kapłańskiego grona. Dostrzegamy bogactwo tego sakramentu z dwu stron kratak konfesjonału. Związek zaś tych dwóch spojrzeń jest od wieków wyrażony w powiedzeniu: „nie można być dobrym spowiednikiem, nie będąc dobrym penitentem”<sup>90</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz rozwijając w Watykanie zagadnienie świadectwa zauważył, że kapłan sprawujący sakrament pokuty i pojednania ma być też świadkiem jedności w Duchu Świętym. W tej tajemnicy Duch Święty odgrywa specjalną rolę. Chrystus bowiem po swoim zmartwychwstaniu zesłał Ducha Świętego na Apostołów, aby mieli władzę odpuszczania grzechów. Świątynią Ducha Świętego jest ludzka dusza, którą On przez rozgrzeszenie „ponownie uświęca albo w sposób pełniejszy poczyňa ją zamieszkiwać” (OP 6d).

Rozgrzeszenie w sakramencie pokuty, jak powtarzał biskup tarnowski jest czynnością Kościoła. Pochodzi z władzy kluczy, którą biskupi i kapłani za pośrednictwem biskupów otrzymali od Chrystusa na mocy sukcesji apostołskiej. Ostatecznie jednak rozgrzeszenie, którego udziela ją kapłani Kościoła, ma swoje źródło w Duchu Świętym. On bowiem jest „duszą Kościoła”. On „ożywia i porusza” Kościół (KK 7).

Niezwykle wymowne jest podkreślenie kapłańskiej obecności w tym najbardziej boskim momencie sakramentu pojednania. Powinniśmy wtedy pytać o nasze kapłańskie „ja”, o naszą tożsamość. Kiedy siadamy w konfesjonale, stajemy się nie tylko głosicielami Bożego przebaczenia, ale także świadkami tego, czym sami żyjemy. Właśnie w konfesjonale, w którym penitent – za pośrednictwem naszej posługi – tak bardzo zbliża się do Boga, może także z bliska zobaczyć naszą więź [jedność] z Nim, nasze świadectwo wiary w Jego miłosierdzie, naszą postawę wobec grzechu. Osoba przystępująca do spowiedzi może wówczas w dużej mierze doświadczyć pokoju lub niepokoju naszego serca, jego wolności lub zniewolenia, jedności lub wewnętrznego rozbicia. Intymny kontakt dla spowiadającego się z Bogiem rozgrywa się w bliskim kontakcie ze spowiednikiem. Jego osoba i głębia jego życia z Bogiem stają się dla penitenta ważną przestrzenią spotkania z Bożą miłością i miłosierdziem. Swoje doświadczenie grzechu

---

90 Por. E. Staniek, *Kapłan...*, art. cyt., s. 13; S. Witek, *Sakrament pojednania. Podręcznik dla duszpasterzy*, Poznań 1979.

i przebaczenia będzie on kształtował także w oparciu o doświadczenie duchowe kapłana.

Bóg, który w swoim miłosierdziu udzielanym innym „uzależnił się” od nas, potrzebuje nie tylko naszych ust wypowiadających słowa rozgrzeszenia. Potrzebuje także naszego osobistego doświadczenia i pojednania, przez które będziemy innym pomagali przyjąć Jego przebaczenie i uzdrowienie. Posługa jednania dotyczy najpierw nas samych. Nie można bowiem stawać się czytelnym znakiem jedności, jeśli samemu nie jest się pojednanym<sup>91</sup>.

Nawiązując do Soboru Watykańskiego II, biskup tarnowski podkreślił, że sakrament pokuty jest sakramentem podwójnego pojednania. Przez rozgrzeszenie sakramentalne grzesznik dostępuje pojednania z Bogiem, któremu wyrządził zniewagę, i pojednania z Kościołem, któremu zadał ranę przez swój występki (KK 11). W ten sposób zostało podkreślone, że rozgrzeszenie odbudowuje naruszoną przez grzech podwójną jedność: jedność z Bogiem i jedność z innymi ludźmi. Nie ma bowiem grzechów ściśle osobistych, prywatnych. Nasz grzech zawsze godzi w dobro drugich. Ale nie można zapominać, że jedność jest dziełem Ducha Świętego, który pod postacią ognistych języków zjednoczył Apostołów, mówiących w Wieczniku rozmaitymi językami, do wielkiego dzieła ewangelizacji wszystkich ludów w jednym Kościele powszechnym. Jeden a zarazem powszechny Kościół narodził się w dzień Zesłania Ducha Świętego. Od zstąpienia Ducha Świętego rozpoczęły się „Dzieje Apostołów”, zjednoczonych w Kościele dla głoszenia Ewangelii. Duch Święty pokonał „rozproszenie wieży Babel”, wprzegając rozmaite języki w służbę jednego Kościoła i jednej Ewangelii (DM 4).

Duch Święty stale jednoczy nas z Bogiem i z ludźmi przez swoje natchnienia. Jednoczy nas z Bogiem i z ludźmi w sakramentach świętych, szczególnie w sakramencie pokuty, będącym sakramentem pojednania. Dlatego z naszych konfesjonałów płynie wołanie: „Dar jedności w Duchu Świętym niech będzie z wami wszystkimi”. Każdy kapłan zasiadający w konfesjonale jest świadkiem jedności z Bogiem i z ludźmi w Duchu Świętym. W sakramencie pokuty Duch Święty chce ustawicznie, przez naszą częstą spowiedź burzyć mur, którym z powodu grzechów oddzielamy się od Boga, Kościoła i ludzi. Oczekuje jednak naszej współpracy. Prawdę tę nieustannie powtarzał bp J. Ablewicz<sup>92</sup>. Zobrazował ją następującym

---

91 Por. K. Wons, *Świadek Ojca miłosierdzia*, „Pastores” 2 (2000), s. 43–44.

92 J. Ablewicz, *Bgdziecie...*, dz. cyt., s. 214; por. Jan Paweł II, *Sakrament Pokuty w życiu Kościoła. Przesłanie Ojca Świętego do Penitencjarii Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), s. 4–6; A. Drożdż, *Sakrament pojednania z Bogiem i Kościołem*, Tarnów 1994.

faktem z historii Kościoła. W czasach cesarza Dioklecjana prefektem Rzymu był poganin Kromacjusz, którego męczyła poważna choroba. Dowiedział się, że jego przyjaciel Trankwiliusz został cudownie uzdrowiony w chwili przyjęcia chrztu. Przywołał św. Sebastiana i św. Polikarpa prosząc ich o uzdrowienie. Św. Sebastian postawił mu trzy warunki: wiarę, chrzest i zniszczenie wszystkich bożków w jego ogrodzie i pałacu. Kromacjusz zniszczył ponad 200 posągów, ale zdrowia nie odzyskał. Św. Sebastian zapytał go: Czy naprawdę zniszczyłeś wszystkie bożki? Odpowiedział, że tak. Na to św. Sebastian rzekł: Zachowałeś jednak jednego z bożków, tego z kryształu, ozdobnego i szczególnie ci drogiego. Oto dla czego Bóg cię nie uzdrowił. Kromacjusz rozbił ulubionego bożka i odzyskał zdrowie.

Komentując ten przykład Jerzy Ablewicz powiedział: „Idololatria była zjawiskiem nie tylko w Rzymie Dioklecjana. Nieraz w gorszej formie jest ona zjawiskiem dzisiejszego zmaterializowanego i zlaicyzowanego świata. Nie omija ona i dusz Bogu poświęconych”<sup>93</sup>. Należy jednak pamiętać, że nie wolno nam gasić Ducha Świętego (1 Tes 5, 19), bo On w sakramencie pokuty chce uczynić nas świadkami miłości Boga Ojca, łaski naszego Pana Chrystusa i daru jedności w Duchu Świętym.

Podsumowując powyższe rozważania na temat związku między życiem duchowym kapłana a sprawowaniem przez niego sakramentów, należy stwierdzić, że więź ta ujawnia się najbardziej w godnym celebrowaniu sakramentu Eucharystii i pokuty.

Eucharystia stanowi centrum życia duchowego kapłana. W niej jest obecny sam Chrystus, który przez swoje Ciało ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, daje im także moc zwycięską nad szatanem i śmiercią. Zadaniem kapłana jest więc być świadkiem Eucharystii, w potrójnym wymiarze tego świadectwa: być ofiarą za drugich, być chlebem dla drugich oraz być zawsze z drugimi.

Sakrament pokuty powinien poprzedzać Eucharystię, bo jest on warunkiem owocnego w niej uczestniczenia. Kapłan, korzystając często z sakramentu pokuty, ma w pewnym sensie utożsamiać się z tym sakramentem, czyli być świadkiem miłości Boga Ojca, łaski Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i jedności w Duchu Świętym. Wówczas potrafi w całej pełni poświęcać się i pracować dla Kościoła lokalnego. To właśnie zagadnienie, poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego w przepowiadaniu bpa Jerzego Ablewicza, będzie przedmiotem kolejnych rozważań.

---

93 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 214.

### 3. Poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego

Bp Jerzy Ablewicz kochał Kościół, a szczególnym wyrazem tej jego miłości pasterskiej była praca i poświęcenie dla Kościoła lokalnego, czyli diecezji tarnowskiej za którą czuł się zawsze bardzo odpowiedzialny. Ofiarował jej niemal wszystkie swoje siły, swoją wiedzę oraz swój czas.

Spalając się w służbie Bogu i Kościołowi, uczył wytrwale wszystkich kapłanów, że każde życie duchowe chrześcijanina, tym bardziej życie wewnętrzne kapłana, realizuje się w konkretnym środowisku wiary, nadziei i miłości, czyli w ramach konkretnej wspólnoty Kościoła<sup>94</sup>. Ma więc z istoty swej wymiar kościelny. „Świętość chrześcijanina bierze początek ze świętości Kościoła, wyraża ją i jednocześnie wzbogaca” (por. PDV 31). Kościelny charakter świętości w życiu duchowym kapłana nabiera specjalnego charakteru na mocy jego szczególnej więzi z Kościołem. Kapłan bowiem na mocy święceń upodabnia się do Chrystusa Głowy i Pasterza oraz w Kościele pełni posługę duszpasterską. Więż szczególna z Chrystusem Dobrym Pasterzem i Ludem Bożym, któremu służy *in persona Christi* sprawia, że jego poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego nabiera duchowej wartości. Diecezja natomiast staje się miejscem danym mu i zadany przez samego Boga do prowadzenia życia wewnętrznego i przez posługę duszpasterską do uświęcania się. Patrząc okiem wiary na środowisko i ludzi, zwłaszcza współpracując wiernie z biskupem diecezjalnym i konfratrami, kapłan odnajduje w konkretnym środowisku źródło wartości, kryteriów oceny i działania, które wpływają zarówno na jego posługę kapłańską, jak i życie duchowe<sup>95</sup>.

Biskup tarnowski przypominał kapłanom, że mają być duszpasterzami miłującymi powierzona im owczarnię, gdyż w niej żyje i działa jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół Chrystusowy, którego umiejscowieniem jest diecezja<sup>96</sup>.

Głosząc rekolekcje watykańskie, nawiązał do obrazu Dobrego Pasterza, nakreślonego w Biblii, cenionego zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Postawił kapłanom aktualne pytania wzywające ich do rachunku sumienia z tego, w jakiej mierze zbliżają się do ewangelicznego wzoru. Podkreślił, że pierwszym rysem portretu kapłana jako przewodnika wspólnoty jest ojcostwo<sup>97</sup>. Dostrzegł on zagubienie wielu ludzi i stwierdził: „Dzisiejszy świat posiada dziesiątki tysięcy nauczycieli, ale brakuje

94 Por. J. Gućwa, *Świadek...*, dz. cyt., s. 330–334.

95 Tamże, s. 330.

96 Tamże, s. 331.

97 J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 97–106.

mu ojców duchowych, którzy uczestniczą w ojcostwie Boga i przez to niosą światło swoim synom i córkom”<sup>98</sup>. Bp Jerzy Ablewicz podkreślał ojcowską odpowiedzialność oraz ojcowskie miłosierdzie kapłana. Odpowiedzialność obejmuje zarówno słowa, decyzje, czyny, jak i kapłańską postawę<sup>99</sup>. To odpowiedzialność kapłana za siebie i za powierzonych mu wiernych. Ojcowiska odpowiedzialność jest odpowiedzialnością za wieczne losy człowieka. Wszystkie inne powołania mają wymiar doczesny. Odpowiedzialność lekarza dotyczy ziemskiego życia człowieka. Odpowiedzialność pedagoga jest skoncentrowana na wychowaniu człowieka. A kapłan jest odpowiedzialny za doczesne i wieczne szczęście człowieka. Nie ma drugiej tak wielkiej odpowiedzialności, jak kapłańska. Jest to również odpowiedzialność za dobra materialne lokalnego Kościoła oraz za ofiary, zwłaszcza pieniężne, jakie przepływają przez kapłańskie ręce<sup>100</sup>.

Odpowiedzialność duszpasterska to troska o jakość i rozwój wspólnoty z punktu widzenia religijnego i moralnego. Pasterz Kościoła tarnowskiego, odwołując się do biblijnego obrazu owczarni, w imię tej odpowiedzialności zwrócił uwagę, że kapłan nie może być ojcem cielesnym, który niesie swoim dzieciom jedynie światło materialne, słońca, księżycy i gwiazd. Powinien sprawdzić, czym karmią się wierni, gdyż współczesny świat podaje swój pokarm w pięknej oprawie obrazów telewizyjnych, kolorowej prasy, w rytmie nowoczesnej muzyki i to bezpośrednio do mieszkań wiernych. Ten pokarm świata nie tylko nie karmi ducha, ale wprost zatrzuwa człowieka i prowadzi prostą drogą do zniszczenia jego wiary i sumienia. Nasuwają się więc pytania: jaki antybiotyk i jaką jego dawkę należałoby podać jako antidotum na tak poważne zatrucie? Jak ma być przygotowany dobry ewangeliczny chleb, by ludzie sami umieli wybrać to, co dobre i zdrowe, rezygnując z tego, co im szkodzi? W miarę doskonalenia środków przekazu pytania te nabierają coraz większej aktualności. Trzeba na nie znaleźć pełną odpowiedź<sup>101</sup>.

Przemawiając podczas uroczystości pogrzebowych ks. infułata Władysława Lesiaka w Nowym Sączu, bp J. Ablewicz oznajmił: „Pasterz jest odpowiedzialny również za bezpieczeństwo owczarni atakowanej od zewnątrz”<sup>102</sup>. To istotne spostrzeżenie, gdyż wilki były, są i zawsze będą

98 Tamże, s. 102.

99 Tamże, s. 103.

100 Por. E. Staniek, *Kościół i sakramenty*, Kraków 1995, s. 209–213.

101 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 100–102; por. W. Wermter, *Kapłan z powołania*, Częstochowa 1998, s. 16–19.

102 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych księdza infułata dr Władysława Lesiaka*, Nowy Sącz, 12 VI 1977, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT). Por. A. Zwoliński, *Kościół wobec sekt*, „Materiały Homiletyczne” 172 (1998),

groźne. Sekularyzacja, jak czarna dziura w kosmosie, pochłania wielu słabszych katolików. Przykładem tego zagrożenia, zwłaszcza dla tych, którzy nie mają mocnego, rodzinnego zaplecza i szukają oparcia we wspólnocie, są dziś sekty. Duszpasterz winien dobrze znać metody działania sekt i umieć reagować na każdy ich ślad obecności w owczarni. Groźniejszym zagrożeniem jest narkomania, która pojawiła się na terenie szkoły, bo niszczy człowieka we wszystkich wymiarach jego życia. Pasterz czuwa i pochyla się nad owcą chorą, aby ją uleczyć. Szczególnego czuwania wymagają okresy ataków chorób zaraźliwych, które mogą zamienić się w epidemie.

Bp Jerzy Ablewicz, rozwijając powyższe myśli ukazał pasterzom inne zagrożenia: „strzeżcie się wilków w owczej skórze”<sup>103</sup>. Funkcjonują oni w parafialnych wspólnotach czyhając na wrażliwe sumienia, by je sprowadzić na drogę relatywizmu, zarówno w sprawach wiary, jak i moralności. Odpowiedzialność za jakość katechezy prowadzonej w parafii, zwłaszcza przez katechetów świeckich, spoczywa na każdym kapłanie, który obserwuje owoce ich pracy. Najjaśniej są one widoczne przy ołtarzu – zaangażowane uczestnictwo w Eucharystii jest najlepszym wykładnikiem poziomu katechezy<sup>104</sup>.

W drugim wymiarze ojcowskiego portretu biskup tarnowski zaakcentował ojcowskie miłosierdzie<sup>105</sup>, ukazane przez Jezusa w przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11–31). „Przypowieść ta oddaje «niecierpliwą miłość» stęsknionego Ojca, który natychmiast wychodzi naprzeciw marnotrawnemu synowi, wyznającemu swą winę, gotowy przebaczyć mu wszystko”<sup>106</sup>. Dziś, gdy świat staje się coraz mniej miłosierny, ojcowskie miłosierdzie jest w wielkiej cenie. Coraz częściej, nawet w domach rodzinnych, dziecko nie doświadcza miłosierdzia. Jest to jeden z przejawów, a może i jedna z przyczyn głębokiego kryzysu współczesnej rodziny<sup>107</sup>.

Podczas wielkopostnego dnia skupienia dla kapłanów bp Jerzy Ablewicz podkreślił, iż: „kapłańskie miłosierdzie winno obejmować

---

s. 4–21; E. Staniek, *Katecheta jako głosiciel i świadek Ewangelii*, „Materiały Homiletyczne” 176 (1999), s. 4–18.

103 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych księdza infułata dr Władysława Lesiaka...*, dz. cyt., s. 5.

104 Por. J. Augustynowicz, *Udział świeckich w Eucharystii*, „Materiały Homiletyczne” 172 (1998), s. 21–24.

105 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 205–208.

106 Tamże, s. 205–206.

107 Por. A. Ślusarz, *Psychopedagogika rodziny księdza Piotra Poręby*, Kraków 2003, s. 79–89.



wszystkich ludzi na terenie parafii, którzy są w potrzebie”<sup>108</sup>. Zalecił kapłanom by troskę o potrzeby materialne zorganizowali razem z ludźmi świeckimi. Oni powinni dostrzegać biedę, reagować na nią i organizować pomoc. Takie jest powołanie chrześcijanina. To dzieło wymaga doskonalenia, aby wielu w nim uczestniczyło. Na terenie parafii nie powinno być ludzi potrzebujących pomocy pozostawionych bez opieki. Doskonalenie miłosierdzia chrześcijańskiego jest jednym z zadań nowego wieku.

Przy całej wrażliwości kapłańskiej na problemy biedy materialnej księdzu nie wolno zapominać, iż „bezpośredniej interwencji kapłańskiej dłoni wymagają przede wszystkim duchowe potrzeby wiernych”<sup>109</sup>. To ważne zadanie ponieważ troska o ludzi zaniedbanych moralnie i religijnie jest trudniejszą formą pomocy. Wybawienie jednak człowieka nie-szczęśliwego z powodu braku wartości duchowych jest ważniejsze. Jak takich ludzi dostrzec? Jak do nich dotrzeć? Jak skutecznie pomóc? – to pytania otwarte. Znalezienie odpowiedzi na nie wymaga podjęcia wspólnego wysiłku.

Doskonalenie miłosierdzia kapłańskiego – według bpa Jerzego Ablewicz – jest szczególnym wyzwaniem dla kapłanów. Wszak oni mają objawiać ludziom miłosiernego Chrystusa. Ważnym wymiarem tego miłosierdzia jest szafowanie sakramentem pokuty i pojednania, co nie wyczerpuje innych form i możliwości objawiania kapłańskiego miłosierdzia (por. KKK 875). Ono ma być obecne w całej kapłańskiej postawie i posłudze<sup>110</sup>.

Realizacja zadania pasterskiego jest nierozzerwalnie połączona z ofiarą. „Pasterz nie opuszcza owcy, dobry pasterz oddaje za owce życie”<sup>111</sup> – mówił Jerzy Ablewicz, poświęcając nowy dom dla księży emerytów w Tarnowie i dodał, że najlepszym przykładem dla każdego kapłana jest osoba Syna Bożego. W niej można doświadczyć istoty kapłańskiego powołania. Bywa że ono sprowadza się jedynie do ofiary składanej z samego siebie. Zawsze jednak jest grono kapłanów wezwanych do składania ofiary, a kapłańskim ołtarzem są domy zamieszkałe przez księży emerytów<sup>112</sup>. Nie-wielką część życia kapłanów rezydentów zajmuje duszpasterskie działanie.

---

108 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas wielkopostnego dnia skupienia dla kapłanów*, Tarnów, 18 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 311 (ADT).

109 Tamże, s. 312. Por. E. Staniak, *Bogactwo i piękno świata łaski*, Kraków 2003, s. 182–183.

110 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas wielkopostnego dnia skupienia dla kapłanów...*, dz. cyt., s. 313–315.

111 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia nowego domu dla księży emerytów diecezji tarnowskiej*, Tarnów, 18 IX 1988, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).

112 Tamże, s. 3–4.

Na tym etapie dominuje ofiara. Zdaniem J. Ablewicza każdy kapłan winien być w kontakcie z cierpiącym kapłanem, przy różnych okazjach należałoby podzielić się z nim intencjami, poświęcić chwilę na rozmowę. Z punktu widzenia wiary jest to spotkanie wzajemnie ubogacające<sup>113</sup>.

Rozpoczynając w Tarnowie kurs katechetyczny dla kapłanów Jerzy Ablewicz stwierdził: „Codziennej ofiary wymaga od nas wejście do szkoły, posługa w konfesjonale, na ambonie, załatwianie często trudnych spraw w kancelarii”<sup>114</sup>. Trzeba więc pilnować harmonii sił, by roztropnie nimi szafować, ale też tam, gdzie tego oczekuje Bóg, trzeba dać ze siebie wszystko. Ołtarz, przy którym kapłan staje każdego dnia, wymaga od niego ofiary. To ona najskuteczniej łączy go z Jezusem. Nie ma realizacji kapłaństwa bez ofiary. Przykłady codziennej posługi kapłańskiej w Kościele wzywają do wielkiego dziękczynienia za kapłańską postawę i za wielkość ofiary, jaką składają. Warto podkreślić, że ofiara kapłana jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie ataki antyklerykalne, które bazują na interesowności księży<sup>115</sup>.

Bp J. Ablewicz dostrzegał we współczesnym świecie niebezpieczeństwo zeświecczenia posługi kapłańskiej przez przyjęcie świeckiego modelu władzy. Udzielając święceń kapłańskich w tarnowskiej katedrze przestrzegał kapłanów, aby nie stali się jedynie administratorami, zarządcami, zapominającymi o postawie służebnej<sup>116</sup>. Z pokusą tą boryka się duchowieństwo od początku. Mistrz z Nazaretu musiał kilkakrotnie demaskować takie myślenie w gronie Dwunastu. Trudno tę pokusę na stałe odrzucić. Ona waruje przy sercu kapłana i wystarczy moment nieuwagi, by się do niego dostała. Pokusa takiego modelu kapłaństwa ma wielkiego sprzymierzeńca w oczekiwaniach ludzi, którzy chcą mieć pasterza „twardej ręki”. Jednak ręka kapłana ma być ojcowska i miłosierna.

W dalszej części tego przemówienia biskup przyznał, iż „Jezus sam walczył z tą pokusą i to od samego początku swej publicznej działalności”<sup>117</sup>. Zbawiciel skutecznie odparł ją na pustyni, a następnie systematycznie odpierał wędrując ścieżkami Palestyny. Ostatecznie został odrzucony, bo nie uznał świeckiego modelu władzy, o czym świadczy wyszydzenie

113 Tamże, s. 5–6.

114 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego dla kapłanów*, Tarnów, 25 I 1989, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 5 (ADT). Por. K. Majdański, *Duchowość kapłańska a znaki czasów*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1976), s. 175.

115 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu...*, dz. cyt., s. 5–6.

116 Tenże, *Przemówienie wygłoszone w katedrze podczas udzielania święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 VI 1962, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT). Por. P. Socha, *Życie duchowe kapłana*, „Ateneum Kapłańskie” 85 (1992), 234–236.

117 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w katedrze...*, dz. cyt., s. 3–4.

Jego królewskiej godności w Wielki Piątek. W scenie *Ecce homo* jest zawarta wielka przestroga dla każdego kapłana przed traktowaniem władzy kapłańskiej na wzór władzy tego świata<sup>118</sup>.

We wspomnianym wyżej przemówieniu biskup tarnowski zauważył, iż „kapłan przy święceniach, które zawsze mają miejsce w Wieczerniku, otrzymuje od samego Chrystusa jako atrybut swojej władzy miednicę z wodą i ręcznik, by obmywać nogi, czyli by służyć”<sup>119</sup>. Jerzy Ablewicz był przekonany, że bez pokornego służenia drugim nie ma prawdziwego Chrystusowego kapłaństwa. Kapłan na wzór Chrystusa musi być żertwą ofiarną wydaną za bliźnich. Sakramentu święceń nie przyjął dla siebie. Wzięty spośród ludzi, dla ludzi też został ustanowiony po to, by – sam kształtowany przez łaskę – udzielał jej innym: leczył zranione serca, ukazywał drogę wyzwolenia od zła, dotykał miłością. Powinniśmy więc wierzyć, że przez charakter kapłański służymy ludziom i w tym nikt nas nie może zastąpić. „Nikt bowiem – podkreślił J. Ablewicz w czasie rekolekcji watykańskich – nie może zastąpić Jezusa Chrystusa, który jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, jedynym Kapłanem, który nas wybrał, abyśmy byli szafarzami Jego tajemnic” (por. KKK 1551)<sup>120</sup>. Chrystus przez naszą posługę kapłańską, którą sprawujemy w Jego Imieniu i Osobie, chce odradzać ludzi i wyprowadzać ich na wyżyny Bożego człowieczeństwa. Kapłaństwo oznacza więc służbę każdemu konkretnemu człowiekowi. Ta służba jest racją bytu życia kapłańskiego, ona nadaje mu sens. W Kościele i dla Kościoła kapłani służą Ludowi Bożemu przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów świętych oraz poświęcenie i pracę dla Kościoła lokalnego (por. DK 4–5; KK 28). To Chrystus poprzez posługę kapłana głosi Ewangelię, karmi lud swoim ciałem i poi

118 W diecezji tarnowskiej żywą ilustracją tej refleksji jest posługa siostr św. Brata Alberta. Ikonograficznie wyraża ją piękny obraz *Ecce Homo*, który znajduje się w Ciężkowicach, przedstawiający – według bpa Jerzego Ablewicza – Chrystusa Kapłana. Por. M. Sopata, *Ciężkowice. Pan Jezus Miłosierny*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9 (1983), s. 101–109.

119 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w katedrze...*, dz. cyt., s. 5. Por. J. Nagórny, *Kapłan – sługa Nowego Przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 33 (1986) z. 3, s. 55–71.

120 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 62; *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: „Kapłaństwo ma charakter służebny. Urząd..., który Pan powierzył pasterzom swego ludu, jest prawdziwą służbą. Kapłaństwo jest całkowicie skierowane ku Chrystusowi i ludziom. Zależy całkowicie od Chrystusa i Jego jedynego kapłaństwa; zostało ustanowione dla ludzi i dla wspólnoty Kościoła”; Temat służebnego charakteru kapłaństwa jest również bardzo szeroko omówiony w Listach Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek (1979–1997), Kraków 1998, s. 11–249.

swoją krwią, okazuje miłosierdzie. Wymaga więc od kapłana – tak jak to uczynili Apostołowie – zostawienia wszystkich swoich spraw i otwartości na Ducha Świętego. Kapłan nie powinien ograniczać się jedynie do administracji, wypuszczając z rąk wieczernikową miednicę i ręcznik. Nie może zapomnieć o misji, z jaką posyła go do ludzi Najwyższy Kapłan. Wtedy bowiem łatwo zamieni miednicę na tacę, a zamiast dostrzegać potrzebnego człowieka będzie liczył otrzymane pieniądze<sup>121</sup>.

Omawiając temat służby kapłańskiej Jerzy Ablewicz, uwydatnił ponadto, że naprawdę można służyć ludziom, gdy jest się blisko nich i ich spraw: osobistych, rodzinnych, zawodowych, społecznych<sup>122</sup>. Chodzi o obecność „kapłańską”, a więc otwierającą się w każdej sytuacji na obecność Boga żywego i prowadzącą do Niego, pokazującą zawsze perspektywę zbawienia. Aby tak się działo, ksiądz nie może patrzeć na człowieka inaczej, jak tylko z miłością<sup>123</sup>. Miłość bowiem jest darem i zobowiązaniem. W miłości i przez nią wyraża się szczególna wspólnota z Bogiem i ludźmi. Ona prowadzi do tworzenia i rozwoju ludu Bożego, czyli Kościoła, a najpełniej objawiła się w Jezusie Chrystusie<sup>124</sup>.

Miłość stanowi więc największe przykazanie Ewangelii. Jest ona pokorna i ma charakter służebny. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29). Biskup tarnowski analizując te słowa Chrystusa podczas uroczystości wprowadzenia do kościoła klasztorowego w Tuchowie zwłok księdza arcybiskupa Włodzimierza Jasińskiego<sup>125</sup> wyjaśnił, że miłość, której uczy nas Chrystus, wyraża się w poświęceniu dla drugich, we wzajemnej służbie, a ostatecznie w oddaniu życia za braci<sup>126</sup>. To aktualne zawsze zobowiązanie dla każdego kapłana.

Miłość jest kluczową wartością nowego człowieka. Duch Święty napełniając duszę tchnieniem życia, czyni ją zdolną mocą nadprzyrodzonej miłości do zachowywania podwójnego przykazania: miłości Boga

121 Por. J. Ablewicz, „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 27 V 1962, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciurek, Katowice 1991, s. 13; por. tenże, *Kazanie wygłoszone podczas odpustu*, Tarnów-Klikowa, 22 VIII 1965, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 14 (ADT).

122 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone do kapłanów w Wielki Czwartek*, Tarnów, 27 III 1986, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–5 (ADT).

123 Tamże, s. 6.

124 Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Rzym 1989, s. 482.

125 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości wprowadzenia do kościoła klasztorowego w Tuchowie zwłok księdza arcybiskupa Włodzimierza Jasińskiego*, Tuchów, 19 IV 1965, VI (1965), s. 122–130.

126 Tamże.

i człowieka. Kapłan w sposób szczególny powinien być świadkiem tej miłości w świecie. Wszak przez uczestnictwo w miłości Bożej, które jest dziełem Ducha Świętego, posiada zdolność kochania Boga i bliźniego. Przemawiając w Zakopanem do kapłanów przeżywających 25-lecie kapłaństwa biskup tarnowski przypominał, że Duch Święty prowadzi ich drogą miłości i uczy przewyżczać wszelkie przeszkody, które na niej się znajdują, a zbawcza miłość Chrystusa ożywia wszelkie działania ewangelizacyjne<sup>127</sup>. Podkreślał, że „nie można być prawdziwym świadkiem Chrystusa bez ofiarnej i bezinteresownej miłości ku braciom”<sup>128</sup>. Kapłan ciągle musi odpowiadać potrzebom czasów, w których żyje. By jego posługa była skuteczna, powinien nieustannie odnawiać swego ducha, gdyż zasadniczo jest pasterzem miłosierdzia. Rozpoznając myśl samego Chrystusa, przychodzi do ludu, by w imieniu Boga zbawić i ocalić to, co zginęło (Mt 18, 11).

Zdaniem bpa Jerzego Ablewicza najlepszym wzorem kapłana – pasterza, który troszczy się o zbawienie wszystkich ludzi, jest Jezus Chrystus rozmawiający z bogatym młodzieńcem<sup>129</sup>. Dialog rozpoczęty przez Chrystusa ma charakter zbawczy. Mistrz z Nazaretu odznacza się takimi cechami, jak: otwartość, życzliwość, dobroć i pokora. Cechy te ułatwiają innym dostęp do Niego, budzą zaufanie, czynią Go powiernikiem spraw zasadniczych, dotyczących życia wiecznego.

Rozmowa, którą podejmuje Pasterz, zakłada umiejętność słuchania i odpowiadania (cechy wewnętrznej dojrzałości) oraz poczucie odpowiedzialności za prawdę i rozmówcę. Chrystus w dialogu z młodzieńcem uczy „wiarygodności” opierającej się na autorytecie moralnym i pozwalającej głosić prawdę „wymagającę”. „Wymagającej prawdy nie może lękać się kapłan”<sup>130</sup> – podkreślał bp Jerzy Ablewicz – mimo że rozmówca, ewangeliczny młodzieniec, odszedł smutny, bowiem smutek ten może się okazać zbawczy.

Biskup tarnowski domagał się także, by miłość kapłana była bezinteresowna<sup>131</sup>, gdyż tylko taka dyspozycja serca pozwoli mu otworzyć się na potrzeby ludzi poszukujących pomocy. Kapłan w swym życiu i posługiwaniu powinien urzeczywistniać to, ku czemu jest z natury swego kapłaństwa powołany; być pasterzem, który podobnie jak Jezus, kieruje się

127 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 25-lecie kapłaństwa*, Zakopane, 6 VI 1965, VI, s. 103–121.

128 Tamże, s. 106.

129 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w tarnowskiej katedrze w Wielki Czwartek 1985 r.*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT).

130 Tamże, s. 3.

131 Tamże, s. 4.

prawdziwą miłością pasterską. Miłość ta nie wyklucza nikogo i nie zamyka się w kręgu określonych osób. Niesie pomoc każdemu człowiekowi. Tworzy klimat jedności, poszanowania odmiennych poglądów i inspirowania dzieł miłosierdzia oraz zaangażowania się w nie, ze szczególnym uwrażliwieniem na ludzi biednych i chorych. Jest to miłość „charyzmatyczna”, uczestnicząca w „spojrzeniu Chrystusa”, które jest pełne odpowiedzialności za drugiego człowieka i rozciąga się na bycie z nim w czasie jego doświadczeń, trudności i rozczarowań, gdyż najważniejszym celem posługi pasterskiej jest doprowadzenie ludzi do ostatecznego spotkania z Bogiem<sup>132</sup>.

Przemawiając w Tarnowie na zakończenie rekolekcji dla kapłanów, bp Ablewicz przypomniał, iż „duszpasterz winien obejmować całość powierzonej mu owczarni tak, by nie stracić z oczu żadnej z nich”<sup>133</sup>. Następnie wskazał na Jezusa jako Dobrego Pasterza, który zna swoje owce (i one Go znają) i wzywa je po imieniu (por. J 10, 14). Przytaczając te słowa Jezusa, wezwał kapłanów do refleksji nad harmonią dwóch rodzajów duszpasterstwa – wspólnotowego i indywidualnego. Podkreślił, że duszpasterstwo indywidualne jest kamieniem fundamentalnym duszpasterstwa wspólnotowego i parafialnego<sup>134</sup>. Należy więc wnioskować, że kapłan według Jerzego Ablewicza powinien objąć miłością duszpasterską każdego człowieka osobno, bo miłość ma wymiar indywidualny. Bez właściwego odniesienia do konkretnego człowieka duszpasterska posługa nie może być wykonana w duchu Ewangelii. Jeśli ten wymiar jest przestrzegany, to i miłość wspólnoty i parafii jest ustawiona właściwie.

Analizując myśl biskupa Jerzego Ablewicza, trzeba podkreślić, że duszpasterstwo indywidualne powinno zajmować właściwe mu miejsce. Wymaga ono czasu dla człowieka i cierplivej miłości miłosiernej. Duszpasterstwo, którego obrazem jest ewangeliczna siejba i żniwo – zdaniem biskupa tarnowskiego – musi być pilnie uzupełnione duszpasterstwem ogrodnika, który troszczy się o jedno drzewo; o ogrodnika, który przycina,

132 Tak na ten temat mówił bp Jerzy Ablewicz także w katedrze tarnowskiej podczas udzielania święceń kapłańskich: „Kapłan powinien miłować ludzi do końca każdej swojej myśli, do końca każdego swojego uczucia, do końca każdego swojego słowa, do końca każdego swojego czynu, do końca swojego życia, nawet gdyby to życie miało być przypieczone jakąś wielką ofiarą, czy chorobą, czy nawet męczeństwem. To trzeba sobie żywo uświadomić”. Tenże, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej podczas udzielania święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 V 1987, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT).

133 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 14 VIII 1981, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1 (ADT).

134 Tamże, s. 2.

by oczyścić winną latorośl. Te ewangeliczne obrazy wskazują, że nie można przyjąć jednego rodzaju duszpasterstwa z pominięciem drugiego. Indywidualnej pielęgnacji wymaga każde powołanie do doskonalenia życia religijno-moralnego. Istnieje pilna potrzeba duszpasterstwa indywidualnego. Należy je podejmować w każdym dekanacie, a nawet w każdej parafii ponieważ posiada ono charakter charyzmatyczny. Nikt też nie wątpi, że Bóg takiego charyzmatu udziela wielu diecezjalnym kapłanom.

Zdaniem kaznodziei duszpasterstwo indywidualne wymaga dobrej znajomości drogi, jaką współczesny człowiek wędruje, wiedzy o procesach duchowego rozwoju, a zwłaszcza pewności i jasnej świadomości celu, do którego człowiek zdąża<sup>135</sup>. Kapłan zatem winien znać wszystkie zasady, jakie na tej drodze czyhają na człowieka i umieć go ratować, jeśli ten uległ pokusie i popełnił błąd. Życie religijne posiada charakter dynamiczny i trzeba znać różnorodność sił oddziałujących na człowieka w procesie jego duchowego rozwoju. Ewangelia to „droga”, a na niej potrzebny jest mądry przewodnik. Biskup tarnowski wzywał kapłanów, by świadomie i dobrowolnie podjęli funkcje takiego przewodnika w drodze do trzeciego tysiąclecia<sup>136</sup>.

Natomiast soborowa koncepcja parafii jako wspólnoty wspólnot zdaniem Jerzego Ablewicza winna być wprowadzana w miarę dorastania zarówno duszpasterzy, jak i wiernych, do takiego wspólnotowego życia. To bardzo delikatny proces, w którym Duch Święty stopniowo objawia tajemnicę Kościoła jako Ciała Mistycznego, w którym poszczególni uczestnicy, spełniając swoje zadania, służą całości i korzystają z posługi innych członków. Doświadczenie, jakim dysponują dziś kapłani, daje podstawy do upowszechnienia wypracowanych metod, by to dzieło świadomego uczestniczenia w życiu Kościoła nieustannie rosło<sup>137</sup>.

Warto zauważyć, że w okresie posoborowym panował początkowo wielki zachwyt nad koncepcją Kościoła jako Ludu Bożego, podkreślającą aspekt duszpasterstwa powszechnego. Stopniowo nastąpiło odkrywanie i przechodzenie na koncepcję Kościoła rozumianego jako wspólnoty wspólnot. Ta wizja winna towarzyszyć kapłanom na progu nowego tysiąclecia, którzy urzeczywistniać ją będą współpracując z Duchem Świętym.

Podsumowując nauczanie Jerzego Ablewicza na temat związku życia duchowego kapłana z jego pracą i poświęceniem dla Kościoła lokalnego, należy stwierdzić, że posługa kapłana jest nie tylko jego specyficznym

---

135 Tamże, s. 3–4.

136 Tamże, s. 5.

137 Tamże, s. 6–7; por. Wywiad Piotra Niteckiego z ks. Tadeuszem Fitychem, *Kapłani nowej ewangelizacji*, „Ład” 10 (1992), s. 3–7.

zadaniem, lecz także drogą i „środkiem” do osobistego uświęcenia. Kapłan najlepiej rozwija się i uświęca oraz realizuje siebie jako człowieka, gdy wraz z Chrystusem ukazuje wiernym miłosierdzie Ojca i szerzy je, uwzględniając godność każdego człowieka. Istotą jego miłości pasterskiej jest świadomość, iż stanowi ona dar otrzymany od Pana. Dar ten jest też zadaniem i wezwaniem dla kapłana, zakładającym stałą jego współpracę z łaską Chrystusa. Do istoty miłości pasterskiej należy również jego życie pełne ofiary i poświęcenia, charakteryzujące się miłością i oddaniem dla całego Kościoła. Dlatego kolejnym etapem podjętych w tym rozdziale rozważań będzie misyjny wymiar duchowości kapłana.

#### 4. Wymiar misyjny

Bp Jerzy Ablewicz przywiązywał wielką uwagę do wymiaru misyjnego życia kapłańskiego. Uważał, że stosunek do dzieła misyjnego w Kościele nie jest czymś obojętnym dla duchowego życia kapłana, gdyż udziela się on wszystkim wiernym, którzy korzystają z jego posługi i świadectwa<sup>138</sup>. Nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, podkreślał: „Dar duchowy otrzymany przez prezbiterów w święceniach, przygotowuje ich nie do jakiejś ograniczonej i zacieśnionej misji, lecz do najszerzej i powszechnej misji zbawienia «aż po krańce świata» (por. Dz 1, 8); każda bowiem posługa kapłańska uczestniczy w owym uniwersalnym zasięgu misji powierzonej przez Chrystusa Apostołom” (por. DK 10)<sup>139</sup>. Wszyscy więc kapłani ze względu na naturę swej posługi powinni być przepojeni i ożywieni głębokim duchem misyjnym, czyli mieć misyjne serce i umysł, by Ewangelia była głoszona wszystkim ludziom i by wszyscy byli zjednoczeni w jednej wierze w Jezusa Chrystusa, jedyne Zbawiciela. Natomiast diecezja ma za zadanie być wiernym obrazem Kościoła powszechnego, który już ze swej natury jest misyjny (por. RMis 67).

Misyjny nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim narodom biskup tarnowski przypomniał kapłanom, otwierając „czuwanie soborowe” w katedrze. Przytoczył słowa Chrystusa z zakończenia Ewangelii według świętego Mateusza: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im

138 Relacja ks. J. Piotrowskiego, Dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce z dnia 1 X 2004.

139 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Mateusza w Mielcu w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata*, 28 XI 1982, podczas posłania misjonarzy do Konga: ks. Andrzeja Kurka, ks. Jana Malickiego, ks. Józefa Kordka i ks. Bronisława Rośka, BM 1 (1983), s. 45–46.



chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). Następnie skomentował je z właściwą sobie emfazą: „Chrystus nie mówił tego na wiatr, ale do wszystkich biskupów i kapłanów, zwłaszcza do tych, którzy przez świadectwo swojego życia chcą Go głosić na misjach”<sup>140</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz wskazał wyraźnie, że misyjny wymiar duchowości kapłańskiej jest najpełniej obecny w świadectwie życia kapłana. Świadectwo to jest zdecydowanie najważniejsze w przekazywaniu Ewangelii wszystkim narodom. Każdy kapłan z racji spełnianych posług jest świadkiem wieczności, a głoszenie wartości nadprzyrodzonych jest jego obowiązkiem. Ma on w szczególny sposób dawać świadectwo prawdzie, że Bóg istnieje, że jest początkiem i celem wszechświata, że Jego łaska jest realna, a życie wieczne to rzeczywistość dostępna dla każdego człowieka (por. DK 11).

Kontynuując temat misyjnego wymiaru duchowości kapłańskiej, biskup tarnowski zauważył, że chrześcijańska tradycja wywodząca się z Pisma Świętego nazywa kapłana „człowiekiem Bożym”<sup>141</sup>. Określenie to odnosi się zarówno do biskupa, jak i do prezbitera z racji szczególnego poświęcenia się Bogu. Pierwszą i zasadniczą konsekracją osoby jest chrzest święty, jako wyzwolenie od zła i wejście w „stan szczególnej, ontologicznej i psychologicznej przynależności do Boga”<sup>142</sup>. Sakrament ten stanowi więc najważniejsze źródło świadectwa życia kapłana.

Przemawiając podczas uroczystości poświęcenia krzyży misyjnych w Szczurowej, bp Jerzy Ablewicz podkreślił, że święcenia kapłańskie pogłębiają ten stan konsekracji. Stanowią cenne źródło kapłańskiego świadectwa<sup>143</sup>. Oznacza to nie tylko przekazanie nowej misji w Kościele, lecz także nową konsekrację osoby, związaną z danym przez sakrament kapłaństwa znamieniem, pozostawiającym na duszy niezatarty znak duchowej przynależności do Chrystusa. W święceniach kapłańskich jest obecny misyjny wymiar duchowości kapłana. Bp Jerzy Ablewicz zwrócił także uwagę, że „każdy kapłan przez namaszczenie Duchem Świętym

140 Por. m.in. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na rozpoczęcie „Czuwania Soborowego” w dniu 11 października 1962 r.*, „Currenda” 112 (1962), s. 331; por. J. M. Goiburu Lopetegui, *Duch misyjny*, Warszawa 1991, s. 54.

141 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Szczurowej w Święto Miłosierdzia*, 14 IV 1985, podczas uroczystości poświęcenia krzyży misyjnych dla ks. Mariana Pazda na, ks. Jana Kudłacza i ks. Jana Piotrowskiego, BM 2–3 (1985), s. 76–78.

142 Tamże, s. 76; por. Jan Paweł II, *Prezbiter człowiekiem poświęconym Bogu*. Audiencja generalna 26.05.1993, „L’Osservatore Romano” 14 (1993), s. 42.

143 Por. tamże, s. 77.

jest rzeczywiście upodobniony do Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła<sup>144</sup>. Jest posłany, by kontynuować Jego misję. Ponadto konsekrowany przez Ducha Świętego jest ożywiany pragnieniem głoszenia Dobrej Nowiny tym, którzy jej nie znają, byle tylko oni sami pozwolili się prowadzić Duchowi (por. DPŻK 11).

Bp Jerzy Ablewicz nieustannie przypominał wszystkim kapłanom, iż każdy z nich, a misjonarz szczególnie, będąc świadomym swoich ograniczeń powinien starać się w pełni przeżywać zarówno swoją pierwszą, jak i drugą konsekrację pozostając w zjednoczeniu z Chrystusem, w postawie otwartości na Jego Ducha. Powracać do źródeł trynitarnego posłania, z którego czerpie swój początek wszelka działalność zbawcza Kościoła i w którym pozostaje zanurzone życie i działanie kapłana. Ma również pokładać ufność w łasce Bożej i do niej się często uciekać. Te wartości prowadzą go do doskonałości i wzrostu w świętości, a także wzmacniają wartość jego świadectwa<sup>145</sup>.

Jedną z największych wartości duchowych, jaką posiada kapłan i jaka ożywia jego świadectwo, jest wolność<sup>146</sup>. Niewola duszy, której przeciwstawi się niewolę ciała, jest dla człowieka stanem śmierci. Grzech odbiera człowiekowi wolność, bo odbiera mu Boga, jedyne źródło wolności i oddziela go od drugiego człowieka. Paradoksem więc jest, że człowiek często czyni to, czego nie chce.

Zdaniem biskupa tarnowskiego, kapłan, jak każdy człowiek, nie ma szczególnej gwarancji na wolność ducha<sup>147</sup>. Musi więc ciągle w swoim życiu opowiadać się za prawdą, którą już raz wybrał. Jest to możliwe, gdyż pierwszym i ostatecznym dawcą oraz odbiorcą jego wyboru, czyli prawdziwej wolności i pokoju, jest sam Bóg. Dlatego ilekroć daje świadectwo prawdzie, czyni to zawsze w imieniu Pana Boga. Pragnie, aby Boży pokój zamieszkał w każdym ludzkim sercu oraz na każdym kontynencie. Może się tak stać, jeśli wcześniej zaszczepi go w swoim sercu.

Prawdą jest – zauważał biskup tarnowski – że każdy grzech ogranicza wolność kapłana i zamazuje świadectwo jego życia<sup>148</sup>. Należy jednak zauważyć, że nie ma w świecie ludzi bezgrzesznych i doskonałych (por. Ps 51). Najważniejsze jest, by nigdy nie zgadzać się na popełniony

144 Por. tamże, s. 78.

145 Wywiad przeprowadzony z ks. K. Cermakiem, wikariuszem biskupim do spraw misji w diecezji tarnowskiej, w dniu 10 X 2004.

146 Tamże.

147 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w 1976 r., podczas liturgicznego posłania misjonarzy do Konga: ks. Józefa Ziobronia i ks. Stanisława Pawłowskiego*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 12–24 (ADT).

148 Tamże, s. 13.

grzech, by go nie zaakceptować. Świadomość własnej słabości skłania kapłana do oddania się Miłosierdziu Bożemu, do zawierzenia osobowej Miłości. Chrystus po to zawisł na krzyżu, aby zgładzić grzech i zniweczyć jego panowanie nad człowiekiem. Niewola grzechu została pokonana. W człowieku na nowo została zaszczerpiona łaska Bożego synostwa, łaska wyzwalająca. „Wyzwolenie duchowe jest owocem zbawczego posłannictwa Chrystusa”<sup>149</sup>, bo gdzie Duch Pański, tam wolność (por. 2 Kor 3, 17). Zbawcze wyzwolenie należało do istoty posłannictwa mesjańskiego. Jezus mówi o tym w przypowieści o Dobrym Pasterzu (por. J 10, 10). Obfitość życia oznacza uczestnictwo w życiu Boga i na tym polega Chrystusowa „nowość” człowieczeństwa, „nowość stworzenia”, gdyż odkupienie to nowe stworzenie w Chrystusie. Jest ono łaską, a równocześnie niesie z sobą wezwanie skierowane do człowieka o współpracę w dziele duchowego wyzwolenia, którego twórcą jest Bóg działający w Osobie Chrystusa. „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę” (Ef 2, 8). Kapłan winien zawsze odczytać ten dar jako nieustające wezwanie do czynów godnych takiego daru, czyli dawania świadectwa.

Prawdziwy wymiar zbawczego wyzwolenia człowieka zakłada – zdaniem Jerzego Ablewicza – zawsze pełną świadomość posiadania daru Boga<sup>150</sup>. Świadomość tego mieści w sobie odpowiedzialność za dar i zobowiązanie natury duchowej, wypływające z powołania kapłańskiego. Wszak odkupienie posiada wymiar wewnętrznoosobowy, dotyczy każdego człowieka i jest uniwersalne. Uczyniło ono człowieka nowym stworzeniem. Za cenę Chrystusowej ofiary Bóg stwarza nowego człowieka „w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 24), a człowiek składając czytelne świadectwo staje się czcicielem Boga w duchu i prawdzie (por. J 4, 23).

Przemawiając w Tarnowie bp Jerzy Ablewicz przypomniał wszystkim kapłanom, że „wyzwolenie do nowego życia ma się dokonać w Chrystusie”<sup>151</sup>. Chrystus nie przekazał tylko wspaniałej teorii, ale znacznie więcej: nauczył, jak ma się dokonywać zbawcza przemiana starego człowieka w nowego. Chrystus jest dla kapłanów nie tylko wzorem do naśladowania. On jeden czyni to naśladowanie możliwym do urzeczywistnienia, gdyż przez odkupienie daje nam uczestnictwo w swoim życiu. Czyni nas swoimi świadkami. Jest On nie tylko wzorem doskonałym, ale przede wszystkim skutecznym znakiem zbawienia.

---

149 Tamże, s. 15. Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Rzym, 1989, s. 458–460.

150 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej*, dz. cyt., s. 16.

151 Tamże, s. 17.

Człowiek, który postanowił służyć Bogu, zwłaszcza na misjach, zadaje sobie pytanie: co robić, aby się uwolnić od prymatu ciała i nie utracić wolności duszy? Nauka i doświadczenie Kościoła proponują wiele środków ascetycznych. Biskup tarnowski w sposób szczególny zalecał kapłanom podejmującym pracę misyjną post, modlitwę i cierpienie. Mówił: „umiarkowane spożywanie pokarmów i napojów ofiarowane Panu Bogu w intencji misji nie tylko wprowadza równowagę pomiędzy duszą i ciałem, ale odrywa nas od postawy «używania», prowadzącej często do postawy nadużywania”<sup>152</sup>. Post więc dla misji oznacza nie tylko powstrzymywanie się od pokarmów, ale także odmawianie sobie innych, zbyt przyjemnych przyjemności. Można stąd wnioskować, że misjonarz staje się sobą i daje mocne świadectwo Chrystusowi także przez to, że potrafi powiedzieć „nie”. Rezygnacja z wrażeń, podnieć, przyjemności, pokarmu czy napoju nie może być jednak celem samym w sobie. Ma ona stworzyć w człowieku warunki do przeżycia wyższych wartości, głębszych treści, których on jest także głodny na swój sposób i przygotować go na spotkanie z Bogiem na modlitwie (por. Am 8, 11–12).

Zdaniem biskupa „otwieraniu się ludzkiej osobowości i ludzkich serc na Boga musi towarzyszyć wytrwała modlitwa, a wtedy człowiek, który podejmuje pracę misyjną staje się inny, wewnętrznie wolny”<sup>153</sup>. Nietrudno więc zauważyć, że wytrwała modlitwa jest bardzo ważnym środkiem ewangelizacji. Stanowi naczelną wartość i fundament świadectwa. Dzięki niej misjonarz może nawiązać bliskie relacje z Chrystusem. Osobowa relacja z Jezusem jest podstawą nie tylko rozwoju duchowego, ale też oddziaływania. Pozwala czerpać z właściwego źródła, które nigdy się nie wyczerpie – pełni Chrystusa. Dzięki temu wytrwała modlitwa jest podstawowym środkiem uświęcenia, rozwoju duchowego i osobowego kapłana oraz postępu i rozwoju jego misji. Otwiera go bowiem na działanie Ducha Świętego i umożliwia współpracę z łaską Bożą na każdym kontynencie.

Wytrwała modlitwa jest potrzebna nie tylko misjonarzowi, ale przede wszystkim tym, do których jest przez Chrystusa posłany. Misjonarz zatem powinien modlić się i polecać Bogu każdego człowieka, którego formuje oraz swą pracę ewangelizacyjną i odpowiedzialność z nią związaną. Modlitwa jest dla niego najwłaściwszym miejscem i czasem do omawiania z Chrystusem radości oraz trudności, niepowodzeń i cierpień, jakich doświadcza w swej pracy. Ona również umożliwi mu osiągnięcie dojrzałego

---

152 Tamże, s. 18.

153 Tamże, s. 19. Por. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986, s. 96–97; L.M. Rulla, *Grazia e realizzazione di se*, Roma 1997, s. 247, 256; M. Maciel, *La formazione integrale*, Roma 1991, s. 209–210.

dystansu wobec swej funkcji i wykonywanej pracy. Pozwoli mu także znaleźć więcej miejsca dla Bożej łaski i Bożego działania w procesie ewangelizacji. Dzięki wytrwałej modlitwie będzie pamiętał, że to, co dokonuje się w ludzkich sercach, nie jest jego dziełem, ale dziełem Chrystusa, siebie samego zaś będzie widział tylko jako narzędzie w Jego ręku oraz sługę, który innym służy, towarzyszy i pomaga rosnąć.

Biskup tarnowski, posyłając misjonarzy, zwrócił szczególną uwagę na potrzebę wytrwałej modlitwy prośby, która umożliwi posłanemu konfrontację z Chrystusem i Jego wymaganiami, pozwala mu lepiej poznać siebie oraz ukierunkować swoją energię i siły na Chrystusa, by móc całkowicie zapomnieć o sobie i oddać się bez reszty ewangelizowanym. Modlitwa prośby, jako ważny środek formacji i pracy misyjnej, powinna być wytrwała i nieustannie kierowana do Boga. Jest bowiem konieczna do wewnętrznej przemiany oraz do pogłębiania życia w bliskości i ciągłej obecności Boga. Powinna również być połączona z ascezą oraz konkretną formą pracy nad sobą, jako istotnymi elementami nie kończącego się nigdy procesu formacji misyjnej. Misjonarz ma przynosić Bogu na modlitwę siebie, swój trud pracy nad sobą, swoje konkretne problemy oraz pragnienia zmiany siebie i swego życia oraz ewangelizowanych, aby je dostosować do wymagań Ewangelii. Podczas tej modlitwy konieczne jest wpatrywanie się w Chrystusa, połączone z oceną siebie i swego życia oraz swoich wiernych w konfrontacji z wymaganiami stawianymi przez Ewangelię. Modlitwa ta powinna być pełna ufności i wiary, że zostanie wysłuchana, gdyż jest prośbą Boga o przemianę siebie, nawrócenie i upodobnienie do Chrystusa całej wspólnoty misyjnej<sup>154</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz uważał, że modlitwa prośby pomoże również misjonarzowi rozwinąć postawę rozeznawania, szukania i pełnienia woli Bożej w swoim życiu oraz w odniesieniu do konkretnej wspólnoty. Dzięki wytrwałej modlitwie lepiej można zrozumieć sens i znaczenie wartości ewangelicznych, sens swych motywacji i postaw oraz ich odbioru przez wiernych, by uczynić je przedmiotem własnej refleksji i pragnień. Misjonarz nie może się jednak ograniczyć do modlitwy prośby, refleksji nad sobą, czy pragnień zmiany. Powinien on dokonywać wyborów i podejmować decyzje, które będą zgodne z wartościami i pragnieniami Chrystusa odkrytymi na modlitwie. W ten sposób jego życie codzienne będzie

---

154 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej*, dz. cyt., s. 20–21; por. J. Machniak, *Kapłan i jego duchowość w wielkokwartkowych listach do kapłanów Jana Pawła II*, AK 83 (1991), s. 99–101; A. Cecini, *Życie w pojednaniu*, Kraków 1995, s. 43–44; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, Częstochowa 1997, s. 30–31.

przepełnione działaniem łaski Bożej, która daje mu światło, rozbudza pragnienia i pomaga je realizować. Jeśli misjonarz modli się wytrwale oraz podejmuje decyzje zgodne z wartościami ewangelicznymi, staje się wolny i dojrzały osobowo, przygotowany do pełnienia woli Bożej w swoim życiu i do współpracy z łaską Bożą. Jego praca misyjna osiągnie wyznaczone cele, a gdy pojawią się trudności, pokona je przyjmując cierpienie<sup>155</sup>.

Temat cierpienia ofiarowanego w intencji misji podjął bp Jerzy Ablewicz podczas liturgicznego posłania misjonarzy w Gorlicach, wiążąc go z uczestnictwem prezbiterów w najdoskonalszym kapłaństwie Chrystusa jako sprawcy odkupienia. Stwierdził: „szczególnie wy kapłani udający się na misje jesteście zobowiązani do godnego przyjmowania cierpienia. Cierpienie to otworzy wam drogę ewangelizacji”<sup>156</sup>. Wskazał więc wyraźnie, że misjonarze przez cierpienie stają się żywymi narzędziami Chrystusa, kontynuującymi Jego dzieło zbawienia. Będą działać w Jego imieniu i zastępstwie, a praca ich nie będzie łatwa. Narażeni będą na wiele niebezpieczeństw. Muszą zdecydować się na prymitywne nieraz warunki życia i liczne niewygody. Niełatwe będzie również zderzenie z odmienną kulturą. Trzeba się nauczyć obcego języka (czasem nawet kilku), przyzwyczaić do innego sposobu życia i myślenia. Misjonarz musi okazywać nieskończenie wiele cierpliwości, musi czekać latami na owoce swojej pracy, a nawet pogodzić się z tym, że oglądać je będą dopiero jego następcy.

Pogańskie zwyczaje, nieraz bardzo okrutne, wiara w zabobony, fetyzizm, problem poligamii, stojącej w sprzeczności z katolickim ujęciem rodziny, nędza materialna i moralna, to tylko niektóre problemy, jakim na co dzień muszą stawić czoła misjonarze pracujący w obcych krajach<sup>157</sup>.

Największa trudność polega na tym, że należy poszczególnym narodom czy ludom przekazać Ewangelię, szanując wszystko to, co dobre w ich kulturze i dotychczasowej religii. Chodzi o przekaz istotnych wartości religijnych z szacunkiem dla dobra, które jest ich rodzimym dobrem. Okazuje się, że przekaz samej esencji Ewangelii wcale nie jest taki prosty. Już św. Paweł spotykał się z wielkimi zarzutami, że próbuje przekazać Ewangelię poganom, nie zobowiązując ich do pobożności żydowskiej. Żydzi

155 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w 1976 r., podczas liturgicznego posłania misjonarzy do Konga: ks. Józefa Ziobronia i ks. Stanisława Pawłowskiego*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 21–22 (ADT). Por. A. Cecini, *Com e bello stare insieme*, Milano 1996, s. 346–350.

156 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w parafii Narodzenia NMP w Gorlicach w uroczystość NSPJ, 2 czerwca 1989 r., podczas liturgicznego posłania misjonarzy: ks. Jana Czuby i ks. Piotra Świdra do Konga*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35–41 (ADT).

157 Por. S. Budzik, *Taka jest wiara Kościoła. Wprowadzenie w podstawowe prawdy wiary*, Tarnów 2000, s. 202–203; J. Gądek, *Wśród ludów Bantu*, Kraków 2003, s. 19–173.

bowiem koniecznie chcieli, aby Ewangelia była podana w ich żydowskiej oprawie<sup>158</sup>. Trzeba więc było głębokiej wiary, aby sprostać tym wszystkim wyzwaniom. Dlatego misjonarze są zobowiązani podjąć walkę duchową w postaci cierpienia ofiarowanego za misje – kontynuował biskup tarnowski. Pełnią bowiem posługę w dziele krzyża i są powołani do odtwarzania w sobie obrazu Tego, który jest Kapłanem i Hostią. Nie wystarczy więc tylko wiara we własne siły, ale konieczna jest „współpraca z łaską”, pochodząca od Tego, który jest Przyczyną chcenia i działania (por. Flp 2, 13) i który domaga się również cierpienia.

Chrystus bowiem przyszedł na świat, by za cenę swojej krwi wyzwolić człowieka z niewoli grzechu. Pojęcie wyzwolenia wskazuje z jednej strony na zło, z którego człowiek został wyzwolony, a z drugiej zaś na dobro, którego uczestnikami stali się wszyscy ludzie. Jan Ewangelista w słowach: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32) wskazuje na dobro, które przez zbawczą działalność Boga stało się udziałem człowieka. Dobrem tym jest wolność uzyskana przez poznanie w prawdzie.

Jezus w czasie ziemskiej wędrówki uzdrawiał chorych, odpuszczał grzechy, wyrzucał złe duchy i wielokrotnie demaskował sprawcę grzechu. Przy tej okazji mówił do ludzi, że będą rzeczywiście wolni, jeżeli Syn ich wyzwoli (por. J 8, 36). Wyzwolenie od grzechu i zła, aż do najgłębszych korzeni, musi dokonać się przez prawdę i prowadzić do prawdy. Prawdą jest Chrystus (por. J 14, 6) i wszyscy, którzy uczestniczą w Prawdzie, uczestniczą również w wolności synów Bożych (por. Rz 8, 21). Wyzwolenie dokonane przez Jezusa nie miało charakteru politycznego, było wyzwoleniem tego, co najgłębsze w człowieku, co dotyczy jego relacji z Bogiem. Autentycznym świadkiem takiego wyzwolenia ma być – zdaniem biskupa Jerzego Ablewicza – misjonarz. Co więcej „w podążaniu za Chrystusem, zwłaszcza na obcym kontynencie istotną rolę odgrywa cierpienie”<sup>159</sup>. Cierpienie bowiem przyczynia się do głębszego poznania siebie a w konsekwencji pozwala uświadomić sobie swoją małość i niewystarczalność. Misjonarz, przyjmując cierpienie, zdobywa prawdę o sobie samym i staje się świadkiem Chrystusowego krzyża na każdym kontynencie.

Aby kapłan mógł przepowiadać przez świadectwo życia, musi odzwierciedlać w swoim postępowaniu te postawy, które ukazywał Jezus. W świadectwie życia kapłana udającego się na misje bp Jerzy Ablewicz podkreślił wartość cierpienia, które ma znaczenie moralnej próby sił ludzkiego ducha. Ma moc wyzwalać ukrytych sił ewangelizacji. Wyzwolenie to nade wszystko staje się okazją wewnętrznego oczyszczenia.

---

158 Por. E. Staniek, *Kościół i sakramenty*, Kraków 1995, s. 86–91.

159 Tamże, s. 38.

Wiara w przemieniającą moc cierpienia czerpie swe racje z zamierzenia Boga i dotyczy ludzkiego zbawienia<sup>160</sup>.

Życiodajny proces przemiany zapoczątkowany jest przez pierwszą konsekrację przez sakrament chrztu świętego, dzięki któremu zanurzamy się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 6, 4). Sens naśladowania Chrystusa wyraża się w służbie: nie tylko w wymiarach doczesności, ale przede wszystkim w wymiarze ostatecznym.

Troska o osobiste uświęcenie misjonarza poprzez post, modlitwę i cierpienie przyczynia się do wzrostu skuteczności jego posługi jako kapłana, ponieważ staje się on wtedy bardziej wiarygodny. Dlatego że stara się odtworzyć w sobie obraz jedynego i najwyższego Kapłana, obdarzającego nie tylko swą mocą, ale dającego udział w swym poświęceniu dla urzeczywistnienia Bożego planu zbawienia.

Powyższe rozważania na temat misyjnego wymiaru duchowości kapłańskiej w przepowiadaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza potwierdzają, że wymiar ten nie jest czymś obojętnym dla życia duchowego kapłana, gdyż udziela się on wszystkim wiernym, którzy korzystają z jego posługi i świadectwa. Kapłan najpełniej przepowiada Chrystusa, gdy czyni to przez świadectwo swojego życia. Życie bowiem kapłana i jego asceza mają w sobie ogromną moc świadczenia o prawdzie, którą stara się on wcielać w życie. Wierni mają prawo oczekiwać od kapłana takiego wzoru życia. Stąd przestrogi biskupa tarnowskiego skierowane do kapłanów, aby nie ulegali laicyzacji, lecz byli świadkami Chrystusa przez styl swego życia, który można właściwie ukształtować, czerpiąc z takich źródeł, jak przepowiadanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego oraz wymiar misyjny.

W świetle podjętych w drugim rozdziale rozważań należy stwierdzić, iż z nauczania ks. arcybiskupa Jerzego Ablewicza jasno wynika, że między życiem duchowym kapłana a sprawowaną przez niego posługą winien istnieć ścisły i wewnętrzny związek. Głębokie życie duchowe prowadzone przez kapłana wpływa na kształt przepowiadania słowa Bożego, sprawowania sakramentów świętych, poświęcenie i pracę dla Kościoła lokalnego i troskę o Kościół powszechny. Należy jednak pamiętać, że życie duchowe kapłana jest rzeczywistością dynamiczną, stąd wynika konieczność formacji permanentnej. Będzie o niej mowa w dalszej części tej pracy.

---

160 Por. W. Kostrzewa, *Biskup wielkiego ducha*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 404–421.



### III. Kapłan a formacja permanentna

Kościół współczesny wiele uwagi poświęca formacji stałej kapłanów<sup>1</sup>. Potwierdzają to liczne synody diecezjalne. Termin „formacja permanentna” jest współczesnym określeniem czegoś, co od dawna znajdowało praktyczną realizację. Ma ona na celu podnoszenie poziomu duchowego, intelektualnego i pastoralnego duchownych. Gwarantuje to wysoki poziom duszpasterstwa prowadzonego przez kapłanów. Jednakże począwszy od Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza w ostatnich latach, obserwuje się pogłębianie tego wymiaru kapłaństwa tak, iż powstaje systematyczna doktryna i wynikająca z niej praktyka formacji permanentnej w stopniu dotąd niespotykanym<sup>2</sup>.

Permanentna formacja kapłanów była wyróżniającym się tematem w przepowiadaniu bpa Jerzego Ablewicza. Jako pasterz zatroskany o dobro Kościoła odnosił się z głębokim szacunkiem i miłością do własnego kapłaństwa, które osiągnęło swoją pełnię i dynamiczną realizację w posłudze biskupiej, czerpiącej swoje źródło w zbawczej tajemnicy Trójcy Świętej oraz w duchowym bogactwie Wieczernika<sup>3</sup>. Dogłębne przeżywanie prawdy, iż sam Chrystus jest biskupem dusz naszych (por. DK 11), pozwalało biskupowi tarnowskiemu na ustawiczne uobecnianie zbawczych tajemnic Chrystusa i uczestniczenie w nich, również w kontekście własnej formacji, wpływającej na kształt różnych wymiarów jego życia i posługi pasterskiej. Bp Jerzy Ablewicz miał świadomość, iż największą odpowiedzialność za

- 
- 1 Por. J. Saraiva Martins, *La formation permanente des prêtres dans les circonstances actuelles*, „Seminarios” 30 (1990), s. 288.
  - 2 Sobór zachęca biskupów (DB 16), aby troszczyli się o duchowe, intelektualne i materialne warunki kapłanów i ich stałą odnowę życia duchowego. Podobny ton obserwujemy w DFK 22 i w DK 19, które przypominają o doskonaleniu formacji kapłańskiej po przyjęciu święceń. W tym celu Kongregacja ds. Duchowieństwa wydała dokument *Inter ea* (4 XI 1969), dając bardziej szczegółowe wskazania. Także Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (6 I 1970) w nn. 100–101 mówi o formacji permanentnej kapłanów.
  - 3 *List Ojca Świętego Jana Pawła II przesłany na pogrzeb śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 140 (1990), s. 386.

formację stałą ponosi w Kościele sam kapłan. I rzeczywiście tak jest, gdyż na każdym kapłanie spoczywa obowiązek, zakorzeniony w sakramencie święceń, dochowania wierności darowi Bożemu i dynamice codziennego nawracania się, wypływającego z tegoż daru (por. PDV 79).

W niniejszym rozdziale zostanie przedstawione nauczanie arcybiskupa Jerzego Ablewicza na temat formacji stałej kapłanów. Ważną rolę odgrywają w niej Pismo Święte, medytacja, spowiedź świętą i kierownictwo duchowe.

## 1. Rola Pisma Świętego w formacji permanentnej kapłana

Bp Jerzy Ablewicz, podejmując w swym przepowiadaniu temat formacji permanentnej kapłanów, podkreślił, że każdy kapłan ma do swojej dyspozycji wystarczającą ilość środków służących do jej realizacji. Za najważniejszy uznał lekturę Pisma Świętego<sup>4</sup>. Dlatego przez 21 lat swojego pasterzowania w Tarnowie, tę właśnie Księgę wręczał osobiście – każdemu, nowo wyświęconemu kapłanowi, zamieszczając tam dedykację i wypowiadając z właściwą sobie emfazą życzenie: „Bierz i czytaj”<sup>5</sup>.

W tym geście biskupa tarnowskiego była ukryta głęboka intencja. Nawiązując do słów znanego konwertyty z czwartego wieku pragnął on, aby wszyscy kapłani przyjmowali księgę Pisma Świętego jako dar Boży, który posługuje im do codziennego nawracania się<sup>6</sup>. Kapłaństwo bowiem nie

4 Por. m.in. J. Ablewicz, „Będziecie moimi świadkami”. *Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku*, 8–14 III, Paris 1983, s. 83–94; *Kazanie wygłoszone podczas wprowadzenia do katedry zwłok ks. rektora Józefa Pasterskiego*, Tarnów, 4 XI 1963, III (1963), s. 80–92; *Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 14 VII 1965, VII (1965), s. 1–6; *Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. Teofila Górnickiego*, Gorlice, 3 X 1971, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–9 (ADT); *Kazanie wygłoszone w tarnowskiej katedrze w Wielki Czwartek 1975 r.*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. prałata Józefa Bukowca*, Grobla, 21 IV 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–11 (ADT); *Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 40-lecie święceń*, Sędziszów Małopolski, 11 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 64–80 (ADT); *Złoty jubileusz kapłaństwa ks. prałata Władysława Węgla i ks. prałata Wawrzyńca Gnutka*, „Currenda” 126 (1976), s. 125–130; *Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. prałata Juliana Juzy*, Tęgorozie, 22 II 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–10 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie poświęcenia organów w parafii p.w. św. Kazimierza*, Nowy Sącz, 4 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–22 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Nowy Sącz, 8 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–18 (ADT).

5 Przez ostatnie 7 lat swojego pasterzowania nowo wyświęconym kapłanom ofiarował swoje rekolekcje, które miał zaszczyt wygłosić w Watykanie w 1981 roku.

6 Relacja księdza infułata Władysława Kostrzewy, Tarnów, 24 VIII 2004.

rodzi się w jednej chwili, ale formuje się stopniowo. Zaczyna się w domu rodzinnym, w środowisku parafialnym, później w seminarium, a dopełnia się w całym, nawet bardzo długim życiu. Jest to proces ewolucyjny i bardzo powolny. Każdy musi się więc go uczyć. Przede wszystkim dokonuje się to w szkole Biblii<sup>7</sup>. W świetle i mocy słowa Bożego można bowiem odkryć, zrozumieć i pokochać własne powołanie, pójść za nim i wypełnić swoją misję. Dzięki temu cała egzystencja uzyska jedyny i radykalny sens w tym, że do niej skierowane jest słowo Boże, powołujące człowieka i z niej biorą początek słowa człowieka, który odpowiada Bogu. Zażyłość ze słowem Bożym może ułatwić proces nawrócenia, nie tylko w tym sensie, że pozwala oderwać się od zła, by przyłączyć się do dobra, lecz również w tym, że wzbudza w sercu myśli Boże, tak iż wiara, jako odpowiedź na słowo, staje się nowym kryterium osądu i oceny ludzi i rzeczy, wydarzeń i problemów (por. PDV 47).

Przemawiając w Watykanie, biskup tarnowski wyjaśnił, że aby lepiej zrozumieć, czym dla formacji stałej kapłanów jest Pismo Święte, słowo Boże, należy najpierw zatrzymać się i okazać wdzięczność Panu Bogu za słowo ludzkie: „Chwała należy się Bogu już za to, że stworzył słowo ludzkie”<sup>8</sup>. Przez słowo bowiem człowiek wypowiada swoją myśl, która wynosi go ponad świat zwierzęcy. Tylko człowiek mówi. Słowo jest dla człowieka narzędziem świadectwa. Człowiek, którego „wnętrze [...] serce jest niezgłębione” (Ps 64, 7), przez słowo odsłania swą tajemnicę i daje świadectwo o samym sobie, wypowiada, kim jest. Przez słowo człowiek świadczy o świecie, który go otacza, o innych ludziach, kim oni są. Dlatego też – zdaniem Jerzego Ablewicza – wielkim był ten dzień, w którym człowiek po raz pierwszy przemówił<sup>9</sup>.

Narody spierały się na przestrzeni dziejów między sobą, który z nich jest dziedzicem pierwszej ludzkiej mowy. Niektórzy uważali, że prąjczykiem ludzkim była modlitwa, czyli słowo człowieka skierowane do Boga. Natomiast Dante Alighieri w *De vulgari eloquentia* przekazał, że pierwszym słowem, jakie wyszło z ust człowieka, było słowo „Bóg”. Człowiekowi jednak nie wystarczał język ludzki. Nie można go przeceniać. „Człowiek wiedziony zmysłem religijnym niejako czekał na dzień, w którym przemówi do niego sam Bóg”<sup>10</sup>. I dzień ten nadszedł. Opisuje go prolog

7 Por. M. Bednarz, *Pan woła. Refleksje o powołaniu*, Tarnów 1995, s. 7.

8 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 84–85.

9 Tamże, s. 85; por. J. Puzynina, *Czym jest słowo?* „Przegląd Powszechny” 7–8 (1984), s. 40–52.

10 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 85. Por. M. Paciuszkiewicz, *Czym jest słowo Boże?* „Przegląd Powszechny” 7–8 (1984), s. 53–63.

Listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat” (Hbr 1, 1–2).

Dzień, w którym Bóg przemówił do człowieka przez swego Syna, odwieczne Słowo Wcielone, bp Jerzy Ablewicz uznał za okoliczność najważniejszego świadectwa, jakie miało miejsce na ziemi. Syn Boży swoim boskim słowem skierowanym do ludzi dał świadectwo o Bogu, jaki On jest w sobie i w stosunku do ludzi. Chrystus, Syn Boży, dał również świadectwo o człowieku, jaki jest i jakim być powinien<sup>11</sup>. To świadectwo Jezusa Chrystusa – odwiecznego Słowa Wcielonego jest jedyne w swoim rodzaju. Tylko bowiem Syn Boży zna Boga Ojca, którego „nikt nigdy nie widział” (J 1, 18) i tylko Syn Boży zna do głębi człowieka. Św. Jan podkreśla w swojej Ewangelii, że „Jezus wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2, 24–25).

Pochylając się z szacunkiem nad słowem ludzkim należy stwierdzić, że Bożemu słowu należy się chwała nieskończenie większa. Wszak słowo Boże jest świadectwem nieskończonej mądrości, która objawiła się człowiekowi w Jezusie Chrystusie „Świadku Wiernym” (Ap 1, 5; 3, 14). Nie należy jednak zapominać, że Bóg przemawia posługując się ludzkim językiem. Naturalne słowo człowieka jest środkiem, którego używa słowo Boga. Ale za naturalną ludzką szatą Bożego słowa kryje się moc Boga, która je kształtuje. Ta moc powoduje zachwyty religijny u tych, którzy słuchają, względnie czytają słowo Boże.

Św. Mateusz pisze, że gdy Jezus zakończył *Kazanie na Górze*, „tłumy zdumiewały się nad Jego nauką. Uczyl ich bowiem jako ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7, 28–29). „Tłumy zdumiewały się nad Jego nauką”. Czasownik „zdumiewały się” oznacza zachwyty połączony z religijnym podziwem. Inny jest zachwyty, jakiego doznajemy pod wpływem ludzkiego słowa, od zachwyty, który wywołuje w nas Boże słowo, spisane na kartach tej księgi, która nosi miano Pisma Świętego.

Tę różnicę, według arcybiskupa Jerzego Ablewicza, głęboko odczuł i przedstawił Jan Parandowski (†1978), polski pisarz, znawca klasycznej kultury<sup>12</sup>. W 1951 roku opublikował on książkę pt. *Alchemia słowa*. Piśze w niej o tym, jak człowiek się męczy, by stworzyć nowe słowo, które

11 Tamże, s. 85. Por. E. Rideau, *Słowo Boże*, Warszawa 1974, s. 24; E. Staniek, *Bogactwo i piękno objawionej prawdy*, Kraków 2002, s. 83–86.

12 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Nowy Sącz, 8 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–18 (ADT).

oddawałoby pewną treść. Wykazuje, że inna jest alchemia słowa ludzkiego, a inna alchemia Bożego słowa Starego i Nowego Testamentu. „Łaska bowiem tworzy proroków i apostołów”. W dalszej części swej książki zauważa, iż: „Księgi prorocze Starego Testamentu należą do najwyższych wzlotów słowa, nikomu jednak nie przyjdzie na myśl, że Izajasz i Jeremiasz zdobywali swoją sztukę w rozważaniu środków pisarskich, że wybrali swą formę po starannym namyśle nad stanowiskiem, jakie ona im może zapewnić w literaturze. Tak samo listy świętego Pawła, przejmujące w swym stylu, który rozsadza tradycję literatury greckiej, będąc gwałtownym, zaciekłym szamotaniem się myśli z krnąbrnym słowem – myśli, która musi być wypowiedziana choćby na zgłiszczach składni. Ten właśnie przymus – konkluduje Parandowski – tak potężny, że go nie podobna wytłumaczyć, jak tylko natchnieniem, łaską, nakazem Bożym, jest tu istotnym źródłem twórczości, a ona sama tylko odbłaskiem wielkiej duszy”<sup>13</sup>. Na końcu swego dzieła J. Parandowski wyraża żal, że nie żył w czasach Pawła i nie mógł słuchać go osobiście, zetknąć się z jego „żywym ogniem”: „Jakie musiało być bezpośrednie oddziaływanie tej indywidualności, czym było zetknięcie współczesnych z tym żywym ogniem”<sup>14</sup>.

Nawiązując do Parandowskiego, biskup tarnowski starał się uświadomić wszystkim kapłanom z jednej strony znikomość ludzkiego słowa, a z drugiej potęgę i głębię oddziaływania Bożego słowa na ich życie. Alchemia ludzkiego słowa jest powierzchowna. Polega na naturalnym kunszcie artystycznym człowieka. Natomiast alchemia słowa Bożego polega na mocy Boga, który przemawia do człowieka i przez człowieka. W ten sposób łaska Boża, natchnienie Boże i nakaz Boży przekształcają usta człowieka – głosiciela słowa Bożego „w usta Boga”. Jest znamienne, że Apostołowie tę samą moc Bożą przypisują zarówno słowu mówionemu, jak i pisanemu przez nich, zarówno „żywemu słowu”, jak i słowu przekazywanemu za pośrednictwem listów. Jedne i drugie tworzą tradycję, w której zawiera się prawda Boża (por. 2 Tes 2, 2, 15; 3, 14; 2 Kor 10, 11n; 1 Tm 3, 14n)<sup>15</sup>. Ponadto słowo Boże wywołuje zachwyt religijny, który trudno jest zrozumieć, myśląc jedynie w ludzkich kategoriach. Dlatego, gdy Jezus w rodzinnej synagodze nazaretańskiej czytał fragment proroctwa Izajasza i tłumaczył je, Żydzi „dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to Syn Józefa?” (Łk 4, 22). Słowo Boże jest pełne wdzięku i uroku religijnego, który zdumiewa ludzi. Jezus wprawił w zdumienie

13 Por. J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Warszawa 1951, s. 7–8.

14 Tamże, s. 8.

15 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Nowy Sącz, 8 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6–8 (ADT).

sluchających Go w Nazarecie Żydów, gdyż w ich przekonaniu był synem zwyczajnego cieśli<sup>16</sup>.

Rozwijając zagadnienie pierwszoplanowej roli Pisma Świętego w formacji stałej kapłanów, bp Jerzy Ablewicz stwierdził, że wpływ słowa Bożego na formację kapłanów nie kończy się na podziwie religijnym. „Słowo Boże tworzy religię nie tylko jako zbiór prawd, obowiązków i obrzędów, lecz przede wszystkim czyni ono religię treścią życia poszczególnych ludzi”<sup>17</sup>. Etymologię wyrazu „religia” wyprowadzał kaznodzieja za Laktancjuszem od „religare” – „wiązać ponownie, przywiązać”. Oznacza to więzi łączące człowieka z Bogiem, posiadanie Boga przez człowieka.

„Filozofia szuka, teologia znajduje, religia posiada”<sup>18</sup> – mówił biskup tarnowski, cytując wybitnego włoskiego teologa i filozofa G. Pico della Mirandola (†1494). Filozofia szuka Boga, ale można być filozofem i nie być człowiekiem religijnym. Teologia znajduje Boga w źródłach objawienia, jednak można być teologiem i nie być człowiekiem religijnym. Zjawisko teologa niereligijnego występuje niejednokrotnie. Jedynie przeżyta religia sprawia, że człowiek posiada Boga. Człowiek religijny posiada Boga dzięki słowu Bożemu, którego słucha i które zachowuje (por. Łk 11, 28).

To religiotwórcze działanie słowa Bożego łączące kapłana z Bogiem i czyniące go człowiekiem religijnym, przedstawił bp J. Ablewicz, sięgając do nauczania Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji o Objawieniu Bożym czytamy: „Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty ze sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Można zatem wnioskować, że ze słowa Bożego rodzi się przyjacielska wspólnota człowieka z Bogiem, posiadanie Boga, czyli religia. Natomiast każdy kapłan, który jest sługą słowa powinien zadać sobie pytania: Czy ja dążę do świętości? Czy jestem człowiekiem religijnym? Czy jestem świadkiem religii chrześcijańskiej? Bowiem tylko na religii można zbudować wzniosłą doskonałość kapłańskiego życia.

Na pytanie: co decyduje o religijności kapłana, bp Jerzy Ablewicz odpowiada: jego stosunek do słowa Bożego. „Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca” (Jk 1, 27), używając określenia świętego Jakuba, rodzi się ze światła słowa Bożego. To światło w służbie religii nie wyczerpuje się.

16 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w tarnowskiej katedrze w Wielki Czwartek 1975*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–2 (ADT); *Kazanie wygłoszone w czasie poświęcenia organów w parafii p.w. św. Kazimierza*, Nowy Sącz, 4 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–22 (ADT); por. M. Zerwick, *Analysis philologica Novi Testamenti Graeci*, Roma 1960, s. 417.

17 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 88.

18 Tamże.

Zdolne jest oświecać każdego człowieka (kapłana również), zawsze, bez końca, coraz więcej<sup>19</sup>. Kapłan powinien więc cieszyć się, że słowo Boże zwycięża go swoim światłem, a jego lektura nigdy nie skończy się, bo na firmamencie Pisma Świętego ciągle odkrywamy nowe gwiazdy. Czytamy to samo, ale nie tak samo. Pismo Święte jest bowiem mapą, na której zaznaczono drogę do Ojca. Tę drogę zaznaczył sam Bóg<sup>20</sup>.

Przemawiając do kapłanów w Sędziszowie, Jerzy Ablewicz uświadomił im, że żyją w świecie, w którym dokonuje się nieustanny rozwój i postęp zewnętrzny. Dlatego ich zadaniem jest nieprzerwana troska o wewnętrzny rozwój religijny, aż do grobowej deski. Postęp ten ma miejsce wówczas, gdy każdego dnia biorą ze szczególnym umiłowaniem do rąk księgę Pisma Świętego i zatapiają się w jej lekturze<sup>21</sup>. Słowo Boże jest bowiem „mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1, 16). Posiada wewnętrzną siłę zbawczą. Św. Paweł w 2 Liście do Koryntian nazywa słowo Boże „słowem jednania” (5, 19). Forma drugiego przypadku „jednania” nie oznacza tylko przedmiotu nauczania Pawłowego: nauki o pojednaniu. Słowo Boże jest „słowem jednania”, ponieważ sprawia pojednanie człowieka z Bogiem, które wysłużył nam Chrystus przez swoją ofiarę krzyża. Boże słowo pojednania swoją mocą zbawczą wiąże nas z powrotem z Bogiem, a przez to tworzy naszą religię „czystą i bez skazy” (Jk 1, 27). Nie jest ono co prawda sakramentem, który udziela łaski habitualnej *ex opere operato*, ale czytane czy słuchane niesie nam łaski aktualne, które wiążą nas z Bogiem i prowadzą do zjednoczenia z Nim w sakramentach świętych. Dlatego w czasie Mszy świętej, całując księgę Ewangelii, powtarzamy: „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy”. „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8, 7) – mówi setnik do Chrystusa. Setnik nie prosi Jezusa, aby zaszczycił jego dom swoją obecnością. Uważa bowiem, że słowo Jezusa ma taką samą moc, jak i Jego obecność<sup>22</sup>.

Kolejnym przymiotem słowa Bożego, na który bp Jerzy Ablewicz pragnął zwrócić uwagę wszystkich kapłanów jest miecz ducha<sup>23</sup>. Biskup tarnowski, cytując św. Jakuba, stwierdził: „Religijność czysta i bez skazy

19 Tamże, s. 89; por. M. Czajkowski, *I ty zrozumiesz Pismo Święte*, Warszawa 1996, s. 194–199.

20 J. Ablewicz, *Złoty jubileusz kapłaństwa ks. prałata Władysława Węgła i ks. prałata Wawrzyńca Gnutka*, „Currenda” 126 (1976), s. 125–130.

21 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 40-lecie swoich święceń*, Sędziszów Małopolski, 11 VI 1975, [w:] Pba. I. *Kazania*, mps, s. 64–80 (ADT); M. Bednarz, *Pokochoć Pismo Święte*, Tarnów 1993, s. 5–139.

22 Por. J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 90–91.

23 Tamże, s. 92–93.

wyraża się w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata” (Jk 1, 27). Nie można bowiem ustrzec się przed wpływami świata i zachować więzy z Bogiem bez walki. Miecz do tej walki daje nam słowo Boże, które jest „mieczem Ducha”. „Weźmijcie miecz Ducha, to jest słowo Boże” (Ef 6, 17) – wzywa święty Paweł. List do Hebrajczyków zapewnia, że „żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (4, 12). Zaiste, słowo Boże przenika jak miecz nasze wnętrza, oczyszcza je i łączy z Bogiem.

Słowo Boże jest przedstawione wielokrotnie w Starym (por. Mdr 18, 15; Iz 49, 2; Oz 6, 5) i Nowym Testamencie (por. Hbr 4, 12; Ap 1, 16; 2, 12. 16; 19, 15–21) jako oręż walki. Chrystus stoczył walkę z szatanem na pustyni orężem słowa Bożego, zapisanego na kartach Pisma Świętego: «Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem»” (Mt 4, 3) – kusił szatan. Tę pierwszą pokusę Chrystus zwyciężył orężem słowa Bożego, zaczerpniętego z Księgi Powtórzonego Prawa (8, 3). „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkażę o Tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień (Mt 4, 4–6). W tej pokusie szatan posłużył się słowami psalmu (91, 11–12) o specjalnej opiece Boga nad tym człowiekiem, który Mu zaufa. I tę pokusę „podstępnej egzegezy” szatana Chrystus zwyciężył orężem słowa Bożego z Księgi Powtórzonego Prawa (6, 16): „Jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Mt 4, 7). Na końcu „wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” (Mt 4, 8–9). Także tę pokusę Chrystus zwyciężył orężem słowa Bożego, wziętego z Księgi Powtórzonego Prawa (6, 13): „Idź precz szatanie! Jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10). Znamienne jest, że Chrystus walczył z szatanem słowami, jakimi Bóg mówił przez Mojżesza do Żydów, wystawionych na próbę w czasie pochodzenia z Egiptu do Ziemi Obiecanej.

Przemawiając w Watykanie, bp Jerzy Ablewicz zauważył, że na całym świecie toczy się nieustannie walka z szatanem o rozwój religii na ziemi, czyli o posiadanie Boga przez nas i drugich. W tej walce orężem nie do zastąpienia jest słowo Boże. Dlatego Chrystus pojmany przez złoczyńców w Ogrodzie Oliwnym rzekł do stojącego w Jego obronie Piotra: „Schowaj miecz do pochwy” (J 18, 11). Ale w miejsce miecza materialnego Chrystus dał Piotrowi inny miecz – duchowy, miecz słowa Bożego, który oddziela



człowieka od grzechu i łączy z Bogiem. Słowo Boże zapisane na kartach Pisma Świętego i przeżyte w głębi naszych serc stanowi siłę w walce z szatanem o religię „czystą i bez skazy”<sup>24</sup>. Tej walki nie wygramy słowem ludzkim, zaczerpniętym nawet z najlepszych bibliotek. Walkę o religię w sobie wygramy, jeżeli – według słów świętego Hieronima – przez wytrwałą lekturę i ciągle rozważanie słowa Bożego uczynimy „ze swego serca bibliotekę Chrystusa”. Serce, które jest „biblioteką słowa Chrystusa” – oto tajemnica religii chrześcijańskiej. Serce, które jest „biblioteką Chrystusa” – oto tajemnica życia prawdziwie religijnego<sup>25</sup>.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że według Jerzego Ablewicza pierwszoplanową rolę w formacji permanentnej kapłanów pełni Pismo Święte. Biskup tarnowski pragnął, aby wszyscy kapłani przyjmowali tę księgę z wewnętrznym przekonaniem, jako dar Boży, który posłuży im do codziennego nawracania się. Przekonywał więc, że kapłaństwa trzeba się uczyć, przede wszystkim w szkole Biblii. Tu rodzi się bowiem przyjacielska wspólnota człowieka z Bogiem, czyli religia. Na niej jedynie można zbudować wzniosłą doskonałość kapłańskiego życia. Jerzy Ablewicz podkreślał, że światło słowa Bożego w służbie religii nie wyczerpuje się. Posiada własną, wewnętrzną siłę zbawczą. Jest dla kapłana pomocą w walce z szatanem o religię czystą i bez skazy. Natomiast jego wytrwała lektura i medytacja uczyni z serca kapłana „bibliotekę Chrystusa”. Służy temu także dobra medytacja.

## 2. Rola medytacji w formacji permanentnej kapłana

Zdaniem arcybiskupa Jerzego Ablewicza w formacji permanentnej kapłanów wielką rolę odgrywa medytacja<sup>26</sup>. Prowadząc rekolekcje na temat potrzeby refleksji w życiu kapłana kaznodzieja ten stwierdził: „Dzisiejszemu człowiekowi (zwłaszcza kapłanowi) najbardziej potrzebna jest medytacja, czyli zastanowienie się i rozmyślanie nad samym sobą, nad wartością i celem swego życia, wybiegającym daleko poza ziemię”<sup>27</sup>. Następnie podkreślił, że ta myśl była już obecna w Księdze Proroka Jeremiasza. On pierwszy podał, że główną przyczyną nieszczęść człowieka na ziemi jest

24 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 93.

25 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone w tarnowskiej katedrze w Wielki Czwartek 1975*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT); por. E. Staniek, *W skarbcu...*, dz. cyt., s. 125–128.

26 Por. S. Rosa, *Fortes in fide patrum nostrorum*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 436–440.

27 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 19.

brak refleksji. A skargę Boga przedstawił następująco: „Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę, stratowali moją posiadłość. Obrócili moje ulubione pole w dzikie pustkowię. Zamienili je na pełne żałoby odludzie – jest wobec Mnie pustynią. Spustoszony jest cały kraj [...]. Posiali pszenicę, lecz zebrali ciernie, natrudzili się bezużytecznie”. Dlaczego? Gdyż „nie ma nikogo, kto by wziął sobie [to] do serca” (Jr 12, 10–13). Brak refleksji stał się więc przyczyną spustoszenia całego kraju. To także najcięższa choroba dzisiejszych czasów. Obraz ziemi, nakreślony przez Jeremiasza 2600 lat temu, stale aktualny. Współczesny świat jest także spustoszony duchowo i materialnie, pełen napięć i niepokojów. Choroba ta przejawia się w ustawnym i gwałtownym wylewaniu się człowieka na zewnątrz. Kierują nim nienasycone żądze bogactwa i rozkoszy. Człowiek porwany przez sprawy zewnętrzne i przemijające, nie wgląda w swoje wnętrze i nie myśli o Bogu, który jest początkiem i kresem<sup>28</sup>.

Diagnoza postawiona przez bpa Jerzego Ablewicza ponad 20 lat temu jest wciąż aktualna. Dziś bowiem bardziej niż kiedykolwiek ludzie są zawłaszczani przez świat zewnętrzny. Zapominają o swoim wnętrzu, które Bóg wybrał, aby było Jego mieszkaniem i katedrą nauczania. Jakże często współcześni ludzie, pochłonięci bez reszty zewnętrznymi sprawami, zasłuchani w głos radia bądź zapatrzeni w obraz telewizji, nie znajdują czasu na to, by spojrzeć w swoje wnętrze i wsłuchać się w głos Boży, który w nim rozbrzmiewa. A przecież wnętrza człowieka nie da się zastąpić telewizją. Ekranu sumienia, na którym człowiek widzi samego siebie, nie zastąpi nigdy ekran telewizyjny. Głosów Bożych, niesionych na falach nieśmiertelnej duszy ludzkiej, nie są w stanie zastąpić telekomunikacyjne druty. Dlatego człowiek współczesny choruje na brak refleksji, który jest „obfitym źródłem zła”<sup>29</sup>.

Rozwijając swoją myśl, biskup tarnowski zauważył, że potrzebę refleksji „odczuwają po swojemu również ludzie niewierzący”<sup>30</sup>. Uzasadniając tę tezę, odwołał się do współczesnego mu wydarzenia, gdy przed laty ludzka stopa po raz pierwszy stanęła na księżycu. Wówczas jeden ze znanych filozofów Bertrand Russell, wołał: „Jest źle, ponieważ pograża nas gorączka działania, a ludzkości potrzeba przede wszystkim ciszy, refleksji i rozmyślenia”.

28 Por. Pius XI, *Encyklika Mens nostra*, AAS 21 (1929), s. 691–692.

29 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 20; por. Pius XI, *Encyklika Mens...*, dz. cyt., s. 691.

30 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 20–21.

Zdaniem Jerzego Ablewicza choroba braku refleksji „zagroza również kapłanowi dzisiejszych czasów”<sup>31</sup>. Każdy bowiem kapłan jest wystawiony na niebezpieczeństwo ciągłego i gwałtownego wylewania się na zewnątrz. Rzecz by można – zagubienia się w eksterioryzmie z zaniedbaniem wglądu w swoje wnętrze. A przecież to od naszego wnętrza napełnionego Bogiem zależy doskonałość naszych czynów zewnętrznych, o czym przypomina św. Jan w Apokalipsie:

„Aniołowi Kościoła w Sardes napisz:

Znam twoje czyny:

masz imię, [które mówi], że żyjesz,

a jesteś umarły.

[...] bo nie znalazłem twych czynów  
doskonałymi wobec mego Boga.

Pamiętaj więc, jak wziąłeś

i usłyszałeś, strzeż tego

i nawróć się” (Ap 3, 1–3).

Ciągle aktualne jest ostrzeżenie: pamiętaj, zastanawiaj się, medytuj nad tym, co usłyszałeś i wziąłeś od Boga. I nawróć się. A raczej codziennie nawracaj się do Boga. Nie trudno więc zauważyć, że medytacja jest szczególnie potrzebna kapłanowi. Ona bowiem odrywa go od świata zewnętrznego i pobudza do wewnętrznej pracy duchowej. „To rozmyślanie nasze codzienne – podkreślał Jerzy Ablewicz – przemawiając do kapłanów w Tarnowie, oparte na Piśmie Świętym, decyduje o naszej sile, o naszym «być, albo nie być». Tu się sprawa rozstrzyga i to odczuwają także ludzie niewierzący”<sup>32</sup>. Dzięki medytacji dusza kapłana wznosi się na wyżyny wrodzonej szlachetności i wielkości. Zamienia się w wieczernik Pana. Swym dostojenstwem może olśnić wszystkich spotkanych ludzi<sup>33</sup>. Zadaniem kapłana jest zagłębiać się w medytację, aby każdego dnia dokonywać refleksji nad tym, co usłyszał i wziął od Boga. Wszak według słów Chrystusa, wypowiedzianych do Apostołów przed wniebowstąpieniem, kapłan ma być jego świadkiem: „Będziecie moimi świadkami [...] aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Te słowa wypowiedział Chrystus do Apostołów pytających o polityczne losy Izraela: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” (Dz 1, 6).

---

31 Tamże, s. 21.

32 Tenże, *Rekolekcje do kapłanów diecezji tarnowskiej wygłoszone w Seminarium Duchownym w Tarnowie w dniach od 3–6 września 1978 r. Z okazji 900-tniej rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika*, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 215 (ADT);

33 Por. Pius XI, *Encyklika Mens ...*, dz. cyt., s. 698–699.

Zbawiciel pouczył Apostołów, że znajomość przyszłości politycznej Izraela nie powinna być dla nich sprawą najważniejszą. Najważniejsze bowiem jest świadectwo, jakie winni dawać Chrystusowi „w Jerozolimie i całej Judei, i Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

„Będziecie mi świadkami aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Te słowa, zdaniem biskupa tarnowskiego, kieruje Chrystus również do kapłanów, gdy zadajemy tyle pytań odnośnie przyszłości osobistej, narodów, Europy, ludzkości<sup>34</sup>. W ten sposób Zbawiciel wskazuje nam, że od pytań ważniejsze jest, abyśmy byli Jego świadkami „aż po krańce ziemi”. Świadectwo dawane Chrystusowi jest sprawą najważniejszą.

Można więc stwierdzić, że „świadectwo” wynika z natury człowieka. Każdy człowiek – czy chce, czy nie – swoim słowem i czynem daje świadectwo o rzeczach, które określają jego postępowanie, i o osobach, które kształtują jego postawę. Człowiek z natury swojej jest świadkiem. Zbiór określeń człowieka, trzeba uzupełnić jeszcze o jedną definicję: *homo testis* (człowiek świadek). To określenie człowieka jest naturalnym następstwem *homo animal rationale* (człowiek zwierzę rozumne). Zarówno bowiem swoim duchem, jak i ciałem człowiek musi świadczyć o kimś i o czymś, zarówno duch, jak i ciało człowieka noszą na sobie stygmat świadectwa. To świadectwo może być różnorodne. Najważniejsze jest świadectwo dawane Chrystusowi.

Bp Jerzy Ablewicz, pouczając kapłanów o świadectwie dawanym Chrystusowi, sięgnął do włoskiego renesansu. Jego zdaniem „Michał Anioł nie byłby wielkim rzeźbiarzem, gdyby nie był człowiekiem wielkiej zadumy i cierpienia”<sup>35</sup>. Tym samym zaduma, czyli medytacja jest fundamentem świadectwa mocą, która usiłuje codziennie wytłumaczyć człowiekowi, co w jego życiu jest dobre, a co złe. Ona także formuje sumienie. Kapłan medytujący codziennie ma w sobie coś z artysty, który rzeźbi w kamieniu. Medytacja to obróbka tworzywa, jakim jest człowiek. Tworzywo nie mniej twarde niż kamień. Jednak kamień wypieszczony przez artystę i zyskujący miękkość jedwabiu, jak w Piecie watykańskiej, pozostaje tylko kamieniem. Tymczasem medytacja to zagłębienie się w materię tak delikatną, że można jej dotknąć tylko myślą i modlitwą. Ta myśl tworząca dotyka najgłębszych tajemnic Boga i człowieka<sup>36</sup>. Tutaj – jak mówi autor natchniony – „głębia przyzywa głębię” (Ps 42, 8). Człowiek z wysoka

34 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 22. Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów 1993, s. 27–39.

35 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone do kapłanów przeżywających 10-lecie święceń*, Tarnów, 29 V 1976, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 60–70 (ADT).

36 Por. A. Drożdż, *Człowiek żywej medytacji*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 358.

nabiera mocy, aby stać się świadkiem Boga i Bożych wartości. Jest to możliwe, gdyż Syn Boży stał się człowiekiem i przyszedł na ziemię, aby udoskonalić i przebóstwić naturę człowieka, który musi o kimś i o czymś świadczyć.

Zdaniem biskupa tarnowskiego świadectwo dawane Chrystusowi posiada dwa etapy<sup>37</sup>. Chrystus bowiem sam stał się świadkiem dla nas, i nas chce uczynić swoimi świadkami. Być świadkiem Chrystusa to przede wszystkim przyjąć i poznać w duchu wiary to świadectwo, jakie Bogu dał sam Chrystus. Chrystus bowiem pouczył nas, jaki jest Bóg. Św. Jan w swojej Ewangelii, która jest Ewangelią świadectwa, napisał: „Boga nikt nigdy nie widział, jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył (J 1, 18).

Chrystus objawił nam Ojca. Stąd, aby być świadkiem Chrystusa, najpierw trzeba przyjąć jako prawdę to, czego On nauczył nas o Bogu. Aby być świadkiem Chrystusa, trzeba, mówiąc językiem Apokalipsy, przyjąć „świadectwo Jezusa” (Ap 6, 9; 12, 17; 19, 10). To znaczy przyjąć objawienie, które „Jezus Chrystus doprowadził do końca i do doskonałości”. Jerzy Ablewicz, jak zauważył jego pierwszy kapelan, zachęcał wszystkich kapłanów, aby świadectwo Chrystusa przyjmowali i poznawali podczas medytacji<sup>38</sup>. Mówił: „Przyjdą może ludzie inni, ludzie kochający obrazy i filmy, może mający dużo specjalistycznej wiedzy, będący myśląc i walczyć inaczej. Pamiętajcie jednak, że prorocy wyrastają z natchnienia i z dobrej medytacji”<sup>39</sup>.

Świadectwo dawane Chrystusowi nie polega jedynie na biernym przyjęciu Jego świadectwa. Być świadkiem Chrystusa, to znaczy Jego świadectwo przetworzyć na własne. Być świadkiem Chrystusa to znaczy na ostateczne i doskonałe Objawienie, jakie On przyniósł człowiekowi, odpowiedzieć życiem według Chrystusowego Objawienia. Dopiero życie według Chrystusowego Objawienia czyni nas świadkami Chrystusa.

Przemawiając podczas dnia skupienia dla kapłanów biskup tarnowski podał bardzo konkretne przykłady świadectwa życia. Wskazał na cierpliwe trwanie w konfesjonale. Sumienne przygotowanie i przeprowadzenie katechezy oraz daleko idące poświęcenie przy budowie i urządzeniu miejsca kultu Bożego. Na zakończenie prosił wszystkich kapłanów

---

37 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 23.

38 Relacja ks. bpa W. Bobowskiego, Tarnów, 20 VIII 2004.

39 J. Ablewicz, Rekolekcje do kapłanów diecezji tarnowskiej, Zakopanem, 21–24 XI 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 82 (ADT).

o zachowanie roztropności: „Wykonujcie tyle, ile można w konkretnej sytuacji, ale w oczach Bożych”<sup>40</sup>.

Świadectwo jest więc odpowiedzią. Bóg w swej nieskończonej mądrości i dobroci czeka na naszą odpowiedź. To Boże oczekiwanie przedstawił dramatycznie prorok Micheasz w 6 rozdziale swojej księgi: „Ludu mój [...]. Odpowiedz mi” (Mi 6, 3). To Boże wołanie rozbrzmiewa przez całą historię zbawienia człowieka.

Św. Jan opisał w Apokalipsie radosne Alleluja, które śpiewają zbawieni, ponieważ „mają świadectwo Jezusa” (Ap 19, 10). I my już na ziemi powinniśmy śpiewać radosne Alleluja, mamy bowiem świadectwo Jezusa, Jego Objawienie. Ojciec Niebieski w swoim Synu Jezusie ukazał nam i zaświadczył, jaki jest Bóg i czego od nas żąda, w szczególności od kapłanów. Bóg oczekuje od nich, aby na świadectwo Jego Syna, Jezusa Chrystusa, o Nim odpowiedzieli świadectwem swego życia chrześcijańskiego. „Jak więc przyjęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie [...]. W Nim bowiem mieszka cała pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2, 6, 7, 9).

Biskup tarnowski, chcąc dotrzeć ze swoim przesłaniem do wszystkich kapłanów, przypomniał słynne oratorium Krzysztofa Pendereckiego: *Passio et mors Domini nostri Jesu Christi secundum Lucam*. Jego zdaniem wstrząsające wrażenie wywiera II część tej pasji, w której chór z niezwykłą ekspresją powtarza słowa: *Popule meus, responde mihi, popule meus, responde mihi* – „Ludu mój, odpowiedz mi”<sup>41</sup>

Odpowiedź dawaną Jezusowi na Jego świadectwo przez chrześcijańskie życie jest najważniejsza, na wszystkie „czasy i chwile”. „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą... wy będziecie mi świadkami” (Dz 1, 7, 8). Na wszystkie czasy i chwile naszym najważniejszym zadaniem winno być dawanie świadectwa Chrystusowi.

Bp Jerzy Ablewicz zwrócił także uwagę kapłanów na św. Augustyna. Pisał on, że ludzie skarżą się na „złe czasy” (*mala tempora*), a przecież „my jesteśmy czasami” (*nos sumus tempora*), „jakimi my jesteśmy, takie są czasy. Żyjmy dobrze, a dobre będą czasy” (*In Matthaeum Evangelium tractatus*, 80, 8).

„My jesteśmy czasami”. Winniśmy te czasy, choćby najgorsze, kształtować i zmieniać na lepsze przez dawanie świadectwa Chrystusowi. To jest misja Kościoła. Misja i świadectwo łączą się ze sobą ściśle i znajdują

40 J. Ablewicz, *Dzień skupienia dla kapłanów diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1985, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–23 (ADT).

41 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 24. Por. S. Jeż, *My jesteśmy czasem*. Kazania i homilie, Paris 1995, s. 11–35.

się u podstaw wzbogacania wiary. Autentyczna służba kapłana polega na dawaniu świadectwa Chrystusowi w każdym czasie i w każdej chwili<sup>42</sup>.

Nie bójmy się czasów i chwil – przestrzegali biskup Jerzy Ablewicz. A następnie pouczał: bójmy się, że możemy w tych czasach i chwilach nie być świadkami Chrystusa. Święta Bernadeta Soubirous mówiła, że nie boi się wojsk pruskich, a lęka się tylko złych katolików, to znaczy takich, którzy nie są świadkami Chrystusa<sup>43</sup>.

Od tego, czy będziemy świadkami Chrystusa, zależy nasz wkład w rozwój Kościoła, czyli budowanie przez nas Mistycznego Ciała Chrystusa. Na szkodę Kościoła działają ci, którzy należą do Kościoła, ale są świadkami własnego egoizmu, świata czy szatana.

Od tego czy jesteśmy świadkami Chrystusa, zależy nasz osobisty pokój wewnętrzny w czasie wędrówki ziemskiej i wiekiście szczęście po śmierci. Człowiek musi być świadkiem. Szczęśliwy jest tylko ten człowiek, który jest świadkiem Boga. Tylko ten kapłan obfituje w pokój i z nadzieją może patrzeć w wieczność, który jest świadkiem Chrystusa.

Świadectwo dawane Chrystusowi rozstrzyga o wartości naszego życia, o spełnieniu naszego powołania kapłańskiego, o naszym wkładzie w dobro ogólne. Dlatego nie dziwi, że św. Jan, „którego miłował Jezus, a który to w czasie uczyt spoczywał na Jego piersi” (J 21, 20) i z tej piersi czerpał przedziwną mądrość, aż 30 razy w swojej Ewangelii używa słowa *martyria* – „świadectwo”, a jego Ewangelia zyskała miano „Ewangelii świadectwa”<sup>44</sup>.

Jako przykład czytelnego świadectwa składanego bez reszty Chrystusowi, biskup tarnowski przytoczył wszystkim kapłanom postawę papieża Piusa XI z jego ostatnich dni życia. Był on przede wszystkim papieżem świadectwa, a równocześnie zasłużył na miano papieża ćwiczeń duchowych, które ducha tego świadectwa odnawiają i potęgują. Na początku 1939 roku jego stan zdrowia uległ pogorszeniu i budził poważne obawy. Mimo postępującej słabości papież przygotowywał przemówienie do biskupów włoskich z racji 10 rocznicy paktów laterańskich, zawartych 11 lutego 1929 roku, czyli tzw. Pojednania. W ciągu tych 10 lat stosunki między rządem włoskim a Stolicą Świętą były bardzo napięte. Pius XI, „papież świadectwa”, był zmuszony potępić w swoich encyklikach *Non abbiamo bisogno* (23 VI 1931) i *Mit brennender Sorge* (14 III 1937) błędy faszyzmu i rasizmu. Teraz chciał koniecznie przemówić do włoskich biskupów, których zwołał do Rzymu na dzień 11 lutego. Wszyscy ze

42 Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, s. 199.

43 Por. J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 25.

44 Por. M. Czajkowski, *I ty zrozumiesz...*, dz. cyt., s. 163–169.

zrozumiłym napięciem oczekiwali tego przemówienia. Niektórzy radzili papieżowi, aby ze względu na stan zdrowia odłożył je na później. Papież odpowiedział, że nie może tego uczynić. Oznajmił: „Jeżeli nie będę mógł zejść do Bazyliki Watykańskiej, polecę, aby mnie zaniesiono na *sedia gestatoria* do auli; a jeżeli nawet tam nie będę w stanie udać się, zwołam biskupów tutaj do mojego apartamentu prywatnego; gdybym zaś nie mógł nawet mówić, polecę przeczytać komuś moje przemówienie”. Kard. Antoni Bacci, pisząc o tym, dodaje, że Pius XI „był nieugięty: *frangar, non flectar*”. Z najwyższym wysiłkiem woli Pius XI skończył redakcję swojego przemówienia. Nie wygłosił go jednak, bo rankiem 10 lutego odszedł do wieczności. „Można powiedzieć, że papież umarł na szanćcach, na posterunku; na posterunku spełniając swój obowiązek, aż do heroizmu”<sup>45</sup>. Do ostatnich chwil życia Pius XI chciał być świadkiem Chrystusa. Do dawania świadectwa Chrystusowi umacniał się przez ćwiczenia duchowe, zwłaszcza medytacje. Był papieżem czytelnego świadectwa: świadectwa chrześcijańskiego, świadectwa, jakie winniśmy dawać Chrystusowi.

Podsumowując ten aspekt nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza na temat formacji permanentnej kapłana, należy wskazać, że niepodważalną rolę pełni w niej medytacja. Medytacja odrywa kapłana od świata zewnętrznego i pobudza go do wewnętrznej pracy duchowej. Każdy kapłan jest wystawiony na niebezpieczeństwo ciągłego i gwałtownego „wylewania się na zewnątrz”, zagubienia się w aktywizmie z zaniedbaniem wglądu w swoje wnętrze. Obroni go przed tym medytacja. Wnętrze kapłana napełnione Bogiem uzewnętrzni się doskonałością jego czynów. O wartości życia kapłana rozstrzyga przede wszystkim świadectwo dawane Chrystusowi. Medytacja prowadzi do dawania czytelnego świadectwa na wzór tego, które złożył Bogu sam Chrystus. Ważną rolę w kształtowaniu kapłańskiego ducha pełni spowiedź święta.

### 3. Rola spowiedzi w formacji permanentnej kapłana

W przekonaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza bardzo ważną rolę w formacji permanentnej kapłanów odgrywa dobra i częsta spowiedź święta. Dlatego, przemawiając do duchowieństwa podczas rekolekcji w Tarnowie, pytał: „Kiedy się, bracie, ostatni raz spowiadałeś? Jaka była Twoja

---

45 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 26–27. Por. A. Bacci, *Con il latino a servizio di quattro Papi*, Roma 1964, s. 44–48.



ostatnia spowiedź święta?”<sup>46</sup>. Sam, mając pełną świadomość odpowiedzialności za formację kleru, przystępował do spowiedzi świętej bardzo często. Czynił to z godną podziwu regularnością w każdy piątek. Do tego sakramentu przygotowywał się zawsze bardzo starannie. O ile pozwalały na to pełnione obowiązki, pielgrzymował do Tuchowa. Na trasę liczącą 14 kilometrów i wiodącą przez Porębę Radlną, Łękawicę, Łękawkę oraz Karwodrzę wyruszał często pieszo i o głodzie, oddając się długiej medytacji. W sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej prosił pokornie o spowiedź i odprawiał Mszę świętą. Do Tarnowa wracał nieraz dopiero następnego dnia<sup>47</sup>. Do spowiedzi świętej przystępował zawsze z przejęciem, by promieniować na zewnątrz Chrystusem, który przez sakrament pokuty formuje serca kapłanów pragnących żyć dla Niego i naśladować Go w swoim życiu. Zdaniem Jerzego Ablewicza Chrystus otwiera kapłana na działanie łaski Bożej i umożliwia z nią współpracę. Od kapłanów oczekuje pełnego zaangażowania, chce bowiem ich życie uczynić swoim ogrodem: pełnym dynamizmu apostołskiego, rozwoju osobowego i duchowego, w którym panuje atmosfera prawdziwej miłości i wewnętrznej wolności.

Szczera troska biskupa tarnowskiego o gorliwe korzystanie z sakramentu pokuty przez wszystkich kapłanów, jako prawdziwego źródła ich formacji permanentnej, przewijała się nieustannie w jego życiu i przepowiadaniu<sup>48</sup>. W liście pasterskim na Wielki Post 1963 roku biskup tarnowski pisał: „Gdy grzesznik w szczerzej wielkopostnej spowiedzi z żalem serdecznym wyznaje swoje winy, to niewątpliwie u krated konfesjonału wraz z łaską uświęcającą odnajduje zagubione człowieczeństwo. Gdy następnie po dobrej spowiedzi z oziębłego staje się pobożnym, z gniewliwego łagodnym, ze zmysłowego czystym i skromnym – to niewątpliwie przez tę pracę

---

46 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 7 (ADT).

47 Relacja księdza infułata Władysława Kostrzewy, Tarnów, 14 I 2004. Por. Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 113–114; S. Budzik, *Ostatnia pielgrzymka do Tuchowa*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 347–348.

48 Por. m.in. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 7 (ADT); tenże, *Ku prawdziwemu człowieczeństwu. List pasterski na Wielki Post*, Tarnów 1963, w uroczystość Objawienia się Maryi Niepokalanie Poczętej, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 35–36; *Matka ludu Bożego. List pasterski z okazji świąt Bożego Narodzenia o Najświętszej Maryji Pannie – Matce Kościoła*. Tarnów 8 grudnia 1964, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 61–64; *Ciało Chrystusa. Amen. List pasterski na Wielki Post*, Tarnów, 10 III 1965, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 66–69; *Przemówienie wygłoszone z okazji zakończenia roku akademickiego na Wyższym Instytucie Kultury Religijnej*, Tarnów, 27 VI 1984, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2–3 (ADT).

nad sobą staje się człowiekiem”<sup>49</sup>. W tej wzruszającej wypowiedzi Jerzego Ablewicza należy zauważyć wielką pasterską troskę oraz roztropność i mądrość, z jaką dążył on do tego, by wszyscy wierni, a przede wszystkim kapłani, mieli coraz większą świadomość uzdrawiającej, uświęcającej i umacniającej roli sakramentu pokuty w ich życiu, a korzystając z niego, stawali się tak dojrzałymi duchowo, jak pragnie tego Kościół: „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48). Na kapłanach bowiem – jak podkreślał autor w dalszej części listu – spoczywa obowiązek w imieniu Chrystusa i Kościoła pomagać każdemu człowiekowi odnaleźć jego zagubione człowieczeństwo. Kapłan ma wprowadzać Chrystusa do ludzkich dusz, aby On nimi kierował<sup>50</sup>.

W nieco późniejszym liście, napisanym z okazji świąt Bożego Narodzenia bp Jerzy Ablewicz przypomniał kapłanom, że każdy z nich może stać się prawdziwym Bożym człowiekiem, gdy do sakramentu pokuty będzie zawsze przystępował z żywą wiarą, nadzieją i miłością. Dzięki wierze, którą otrzymał w darze na chrzcie świętym, przystępując do sakramentu pokuty, staje niejako u stóp krzyża, aby najpierw przez łyzy skruchy usposobić się do przyjęcia daru przebaczenia, obmycia krwią Chrystusa, a następnie odpowiedzieć miłością na miłość. Owoce, jakich doświadczy podczas chwil spędzonych u krętek konfesjonału: doświadczenie Bożego miłosierdzia i otrzymanie wewnętrznego pokoju oraz pomnożenie łask, mają bezpośredni wpływ na kształtowanie cnoty nadziei, która oczekuje spełnienia się Bożych obietnic, co do rzeczy ostatecznych<sup>51</sup>. W sakramencie pokuty miłość Boża spotyka się więc z odpowiedzią człowieka pełną wiary, nadziei i miłości<sup>52</sup>.

W liście pasterskim na Wielki Post 1965 roku bp Jerzy Ablewicz starał się uświadomić kapłanom, jak ogromna jest rola sakramentu pokuty w ich formacji wewnętrznej. Sakrament ten jest wydarzeniem zbawczym, w którym Bóg, Ojciec miłosierdzia, poprzez swojego Syna Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym przychodzi do każdego człowieka, a więc również do kapłana, aby odpuścić mu grzechy i obdarzyć go nowym życiem.

49 J. Ablewicz, *Ku prawdziwemu człowieczeństwu. List pasterski*, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 35–36.

50 Tamże, s. 36–37; por. J. Martin Abad, *La espiritualidad sacerdotal en: La formación para el ministerio presbiteral*, [w:] *Espiritualidad del presbitero diocesano secular*, Madrid 1987, s. 527; A. Cecini, *Życie w pojednaniu*, Kraków 1995, s. 69–86.

51 Por. J. Ablewicz, *Matka ludu Bożego. List pasterski z okazji świąt Bożego Narodzenia o Najświętszej Maryji Panie – Matce Kościoła*, Tarnów, 8 XII 1964, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 61–64.

52 Por. J. Nagórny, *Sakrament pokuty drogą do wewnętrznej harmonii*, „Pastores” 4 (1999), s. 145.

„Człowiek jest słaby, grzeszny, ale Bóg wspomaga go swoją łaską – pisał. Tę łaskę wyjednał człowiekowi Syn Boży, Jezus Chrystus, krwią, ranami, męką i wyniszczeniem swego Ciała. On też nam upadającym ludziom przychodzi z pomocą”<sup>53</sup>. W sakramencie pokuty pierwszeństwo ma zawsze łaska – dar zbawienia, a ludzkie działanie jawi się jako źródło przebaczenia. Centrum całego dzieła pojednania jest Jezus Chrystus, który ogarnia człowieka i przenika go odkupieńczą miłością urzeczywistnioną w męce, śmierci i zmartwychwstaniu<sup>54</sup>. To dzieło pojednania dokonuje się w Kościele i przez Kościół (por. OP 10–11).

Ukazując kapłanom sakrament pokuty, biskup tarnowski łączył prawdę o potrzebie pojednania z prawdą o Bożym miłosierdziu. Kapłan wezwany do uznania i wyznania grzechów, zostaje jednocześnie wprowadzony w świat Bożego miłosierdzia. Głosząc rekolekcje watykańskie, bp J. Ablewicz podkreślił, że dla kapłana sakrament pokuty jest przede wszystkim sakramentem Bożego miłosierdzia<sup>55</sup>. Kapłan spotyka się tam z Bogiem miłosiernym, który przebacza grzechy i pozwala mu doświadczyć swej miłości, przebaczenia, miłosierdzia oraz pojednania z sobą w Jezusie Chrystusie, a udzielając łaski i światła Chrystusa do głębszego poznania siebie, jest również źródłem siły w podejmowaniu trudu ascezy (por. PDV 48). Czyni kapłana zdolnym do większej pokory, do podejmowania samodyscypliny, porządkowania nieuporządkowanych skłonności i pragnień. Daje mu również łaskę uporządkowania życia we wszystkich wymiarach, także ludzkim, w oparciu o Ewangelię oraz w zgodności z powołaniem<sup>56</sup>.

Świadomość bycia grzesznikiem, któremu Bóg pełen miłosierdzia przebaczył grzechy i udzielił łaski nawrócenia, dostrzegł i wyekspozował Jerzy Ablewicz podczas wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Żelazówce. Mówił wówczas: „Sakrament pokuty w życiu kapłana jest wielkim doświadczeniem i wydarzeniem nie tylko w wymiarze duchowym,

---

53 J. Ablewicz, *Ciało Chrystusa. Amen. List pasterski na Wielki Post*, Tarnów, 10 III 1965, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 68; por. tenże, *Przemówienie wygłoszone podczas poświęcenia kościoła*, Tęgorozże 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6 (ADT); tenże, *Przemówienie wygłoszone podczas czuwania w intencji Kościoła i Namiestnika Chrystusowego*, Tarnów 26/27 VI 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10 (ADT); tenże, *Przemówienie wygłoszone w Seminarium Duchownym na zakończenie rekolekcji*, Tarnów, 16 XI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10 (ADT).

54 Por. J. Nagórny, *Sakrament pokuty drogą...*, dz. cyt., 143–144; P. Góralczyk, *Wyzwolenie człowieka z grzechu*, „Communio” 10 (1990), s. 15.

55 Por. J. Ablewicz, *Będzciecie...*, dz. cyt., s. 205–215. Por. J. Nagórny, *Sakrament pokuty w kontekście miłosierdzia*, [w:] *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/99*, Katowice 1998, s. 210–244.

56 Por. M. Maciel, *La formazione integrale*, Roma 1991, s. 127–128.

ale także ludzkim”<sup>57</sup>. Doświadczenie Bożego przebaczenia podczas sakramentu pojednania jest doświadczeniem wielkiej miłości i akceptacji ze strony Boga. Bóg bowiem, pomimo ludzkiej grzeszności, ufa człowiekowi i ciągle uważa go za godnego swej miłości. Przeżycie to daje kapłanowi możliwość doświadczenia także osobistej godności i ludzkiej akceptacji<sup>58</sup>.

Sakrament pojednania daje możliwość przeżycia pojednania nie tylko z Bogiem, ale także z sobą samym i własnym życiem oraz z innymi ludźmi, dlatego też doświadczenie to powinno uczynić z kapłana człowieka w pełni pojednanego<sup>59</sup>.

Biskup tarnowski, rozwijając temat roli sakramentu pokuty w formacji permanentnej kapłana, uznał, że podstawowym doświadczeniem tego sakramentu jest przeżycie pojednania z Bogiem<sup>60</sup>, w którego centrum stoi krzyż Chrystusa. Jest to pojednanie z Bogiem pełnym miłości, miłosierdzia i przebaczenia, ale także z Bogiem pokornym, bezsilnym, upokorzonym i słabym. Takiego Boga powinien kapłan naśladować w swoim życiu.

Doświadczenie pojednania z Bogiem – zdaniem Jerzego Ablewicza – powinno prowadzić najpierw kapłana do pojednania z sobą samym<sup>61</sup>. Jest to wyrażenie zgody na wielkie pragnienia i ideały życiowe, do realizacji których powołał go Chrystus i które sam także pragnie realizować. Równocześnie powinien on uznać i przyjąć własną słabość i niedojrzałość, która mu przeszkadza w ich realizacji. Przebaczenie doświadczone od Boga pozwala mu zatem poznać prawdę o sobie samym, rezygnować z tego, co w życiu jest nierealne i niemożliwe oraz podjąć walkę z własnymi brakami i niedojrzałością, które utrudniają nie tylko dążenie do świętości, ale także dojrzałość osobową<sup>62</sup>.

Przeżycie sakramentalnego pojednania z Bogiem i sobą samym powinno prowadzić kapłana do pojednania z własnym życiem – podkreślił bp Jerzy Ablewicz, odwołując się do nauczania soborowego (KK 11)<sup>63</sup>. Oznacza to akceptację i integrację różnych aspektów życia: pozytywnych i negatywnych, jako obecnych w życiu przeszłym i teraźniejszym. Postawa taka pozwoli kapłanowi dostrzegać w życiu Boży zamiar i Boży plan.

57 J. Ablewicz, Kazanie wygłoszone podczas wmurowania kamienia węgielnego, *Żelazówka*, 24 X 1981, [w:] PBA. I. *Kazania*, mps, s. 2–3 (ADT).

58 Por. A. Cecini, *Żyć w pojednaniu...*, dz. cyt., s. 53–86.

59 Por. Ch.A. Bernard, *Teologia spirituale*, Roma 1983, s. 314–318.

60 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 207.

61 Tamże, s. 208.

62 Por. W. Kasper, *Kościół jako miejsce przebaczenia grzechów*, „*Communio*” 10 (1990), s. 50.

63 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 213.

Będzie rodzić w nim świadomość obdarowania oraz postawę wdzięczności i wielkoduszności w podążaniu za Chrystusem<sup>64</sup>.

Biskup tarnowski uznał, że pojednanie z Bogiem, sobą samym i własnym życiem, doświadczone podczas sakramentu pokuty, powinno pomóc kapłanowi przyjąć postawę pojednania wobec innych ludzi<sup>65</sup>. Dzięki łasce sakramentu także i te relacje mogą ulec uzdrowieniu i przemianie. Doświadczenie miłości przebaczącej, akceptacji, uszanowania osobistej godności powinno mieć wpływ na relacje kapłana z innymi ludźmi<sup>66</sup>.

Przeżycie sakramentu pojednania jako doświadczenia głęboko duchowego, a także głęboko ludzkiego pozwoli łączyć środki sakramentalne formacji permanentnej z wysiłkiem ascetycznym kapłana, działanie łaski z ludzką współpracą. Dzięki temu kapłan będzie mógł rozwijać się równocześnie w wymiarze duchowym i ludzkim. Doświadczenie miłości przebaczącej Chrystusa jest zatem dla kapłana nie tylko źródłem formacji duchowej, ale także jego ludzkiej przemiany i doskonałości, realizowania ascezy w całym życiu. Miłość Chrystusa niesie z sobą trud, niewygodę, zwyczajność, wymaga wierności w małych sprawach, rezygnacji z siebie i swych pragnień ze względu na dobro wspólne (PO 13). Nastąpi to, gdy kapłan poprzez rachunek sumienia przygotowuje się odpowiednio do przeżycia tego sakramentu, dodał bp Jerzy Ablewicz, głosząc rekolekcje do kapłanów w Tarnowie<sup>67</sup>.

Rachunek sumienia stanowi pewną formę introspekcji, to zaś należy do ważnych środków formacji duchowej kapłana. Praca nad sobą wymaga momentów refleksji i wyciszenia. Dzięki temu można ocenić postępy w życiu duchowym i w osobistym rozwoju. Jest to także okazja do spojrzenia na ideały ewangeliczne i na sposób ich przeżywania. Temu celowi służy rachunek sumienia. Jest refleksją, spojrzeniem na siebie w obecności Boga oraz szukaniem śladów Jego obecności w życiu codziennym<sup>68</sup>.

Chociaż rachunek sumienia zawiera w sobie wiele elementów psychologicznej introspekcji, nie jest on tylko introspekcją. To także spotkanie z Bogiem, który jest Prawdą i Miłością; to zasłuchanie w Jego słowo, pozwalające poznać prawdę o sobie i rozeznąć wolę Bożą w codziennym życiu (por. PDV 47). Rachunek sumienia jest zatem introspekcją, patrzeniem

---

64 Por. Ch. A. Bernard, *Teologia...*, dz. cyt., s. 314–315.

65 Por. J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 213–214.

66 Por. C. Bresciani, *Conversione e decisione vocazionale: aspetti psicologici*, „Vita Consecrata” 21 (1985), s. 339–446.

67 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 9 (ADT).

68 Tamże, s. 181.

w siebie, ale zawsze w obecności Boga, który kocha i przebacza – podkreślał biskup tarnowski<sup>69</sup>.

W rachunku sumienia trzeba zwracać uwagę nie tylko na czyny, działania i zewnętrzne postawy, ale także na motywacje i intencje, znajdujące się u podstaw konkretnych działań i zachowań. Takie pojmowanie rachunku sumienia pozwoli kapłanowi stać się bardziej świadomym swoich uwarunkowań, mających wpływ na własne postępowanie. Wówczas motywacje jego działań będą bardziej uporządkowane, a więc wpływające z miłości do Chrystusa, a nie z egoizmu. Stąd rachunek sumienia jest formą zadumy nad sobą, pozwalającą kapłanowi stać się bardziej świadomym siebie i umożliwiającym odkrycie najgłębszych motywacji własnych działań. Dzięki temu kapłan może zyskać większą niezależność działania oraz świadomość odpowiedzialności za swe powołanie i postawę.

W rachunku sumienia trzeba także uwzględnić spojrzenie na uczucia i pragnienia: zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Mogą być one wyrazem różnych potrzeb, często niedojrzałych i nieuporządkowanych, kryjących się za pewnymi, także dobrymi działaniami. Kapłan może nie być świadomy ich obecności i wpływu na własne postępowanie. Umiejętne analizowanie własnych uczuć i pragnień pozwoli kapłanom łatwiej rozpoznać wolę Bożą w swoim życiu oraz uniknąć cierpień, których źródło często znajduje się w nim samym<sup>70</sup>.

Zdaniem biskupa tarnowskiego „każdy kapłan, dzięki rachunkowi sumienia, powinien także stawać się człowiekiem, który żyje ideałami i wartościami powołaniowymi”<sup>71</sup>. Dlatego tak ważne jest uporządkowanie wszystkiego, co w tym przeszkadza, a więc również pragnień, upodobań, aspiracji i planów. W tej refleksji dużą rolę pełnią sprawy z życia codziennego. W nich bowiem uzewnętrzniają się pragnienia jego serca i umysłu, a więc najgłębsza prawda o nim samym. Dzięki temu, że ta refleksja i konfrontacja z prawdą o sobie samym dokonuje się w obecności Boga, kapłan ma większą możliwość przeżycia nie tylko psychologicznej prawdy o sobie samym, ale również może doświadczyć osobistej grzeszności, rozumianej jako odrzucenie Boga i Jego miłości. Rachunek sumienia w ten sposób przeżywany może być dla kapłana szkołą ciągłego szukania i rozeznawania woli Bożej w konkretnej rzeczywistości swego życia. Nie może jednak zapominać, że przebaczenie, ofiarowane mu w sakramencie pokuty i pojednania, jest wezwaniem go do radykalnej przemiany

69 Tamże, s. 182.

70 Tamże, s. 183; por. G.A. Aschenbrener, *Codzienny rachunek sumienia*, [w:] *Wyznaję nieprawość moją*, Kraków 1992, s. 40–45.

71 Tamże, s. 184; por. A. Cecini, *Życ w pojednaniu...*, dz. cyt., s. 50–53.

całego życia. Powinno wyrażać się w trzech aktach: żalu za grzechy, wyznaniu win i zadośćuczynieniu<sup>72</sup>.

Za istotę sakramentu pokuty Jerzy Ablewicz uznał żal za grzechy, czyli „jasne i zdecydowane odrzucenie popełnionego grzechu i postanowienie niegrzeszenia na przyszłość z miłości do Boga”<sup>73</sup>. Żal bowiem ubogaca kapłana w zdolność poznania własnej słabości i ułomności, daje światło lepszemu pojmowaniu obowiązków życia chrześcijańskiego i pełniejszego ich realizowania w „miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, opanowaniu” (Ga 5, 22). Usposabia człowieka, aby delikatnością sumienia i żarliwą miłością odpowiedział na doznane miłosierdzie Boże. Dlatego Jerzy Ablewicz uważał, że „żal za grzechy [...] winien wejść w program duchowy naszego życia”<sup>74</sup>. Nie ma bowiem prawdziwego nawrócenia i prowadzenia życia autentycznie moralnego bez żalu za grzechy.

W przepowiadaniu biskupa tarnowskiego powrót kapłana do Boga wyrażał się także w gotowości do wyznania win. Oskarżenie się o grzechy jest pełnym odsłonięciem się człowieka przed Bogiem w poczuciu zdrady dokonanej wobec Jego miłości. Tylko bowiem Bóg ma moc odpuszczania grzechów i wprowadzania człowieka w tajemnicę swej miłości, czyniąc go na powrót nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie<sup>75</sup>.

Według biskupa tarnowskiego nie wystarczy poprzestać na wyznaniu grzechów, chociażby nawet z największym żalem, wciąż bowiem należy podejmować wysiłek nieustannego wyzwania się z grzechu. Największe jednak niebezpieczeństwo czyha na człowieka (kapłana) ze strony szatana, który szuka wszelkiej sposobności, by go zniechęcić w działaniu. Dostęp do swej duszy daje mu kapłan wtedy, gdy przystępuje do spowiedzi, nie mając na względzie samego Boga, lecz pragnienie pozbycia się ciężaru grzechu, który przygniata duszę lub gdy pragnie doświadczenia spokoju sumienia zamiast chęci podobania się Bogu. Szatan nie przejmuje się zbyt pobożnymi westchnieniami, czy obfitością łez. Kamieniem probierczym

72 Por. L.M. Rulla, *Grazia e realizzazione di se*, Roma 1997, s. 249–251.

73 J. Ablewicz, „*Nawracajcie się...*” (Mk 1, 15). *List pasterski na Wielki Post*, Tarnów, 20 II 1985, w *Środę Popielcową*, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 416.

74 Tamże s. 416. Podobne słowa wypowiedział J. Ablewicz w czasie rekolekcji dla niewiast w Tarnowie: „żal za grzechy powinien iść z nami przez życie. Ten żal ma ogromny wpływ na nasze życie. Tenże, *Druża nauka rekolekcyjna wygłoszona do niewiast w katedrze tarnowskiej o warunkach dobrej spowiedzi* (Tarnów b.d.), [w:] PBA. I. *Kazania*, mps, s. 6 (ADT).

75 Por. J. Ablewicz, *Potrzeba pokuty*. *List pasterski na Wielki Post*, Tarnów 1969, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 137; tenże, „*Nawracajcie się...*” (Mk 1, 15). *List pasterski*, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 416.

prawdziwego nawrócenia i skruchy było według Jerzego Ablewicza mocne postanowienie poprawy. Sięga ono głębiej niż boleść i smutek wypływający ze świadomości popełnionej winy. Dotyka dna ludzkiej świadomości, albowiem domaga się na przyszłość nieustannej czujności w unikaniu grzechu, nie dlatego że rodzi on smutek i boleść, ale że obraża Boga i pozbawia możliwości bycia z Nim w przyjacielskiej relacji. „O ile zatem jest w człowieku [kapłanie] takie mocne postanowienie wewnętrzne – mówił biskup tarnowski – spowiedź święta staje się dla niego spowiedzią wewnętrznego nawrócenia, staje się startem do nowego życia”<sup>76</sup>.

Nawrócenie serca zawierające żal za grzechy i postanowienie poprawy wyraża się również w należywym zadośćuczynieniu i poprawie życia. Biskup tarnowski uczył, że zadośćuczynienie jest wyrazem odnowionego serca człowieka, które pod wpływem łaski otwiera się dla drugich nie tylko w modlitwie, ale także poprzez dobre czyny spełniane z miłością. Jest wyrazem odrodzenia się w Chrystusie. Zadośćuczynienie odbudowuje spustoszenie, jakiego dokonał w człowieku grzech, pomaga przewyciężyć skłonność do złego – dobrem<sup>77</sup>.

Prawdę o sobie samym, jaką kapłan odkrywa podczas spowiedzi świętej, powinien uczynić przedmiotem osobistej ascezy i wytrwałej modlitwy.

Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia, że według bpa Jerzego Ablewicza bardzo ważną rolę w formacji permanentnej kapłanów odgrywa dobra i częsta spowiedź święta. W niej Chrystus formuje serca kapłanów, pragnących żyć dla niego i naśladować Go w swoim życiu. Otwiera ich na działanie łaski Bożej i umożliwia z nią współpracę. Wskazuje na jej uświęcającą i uzdrawiającą moc. Od kapłanów oczekuje pełnego zaangażowania się, czyli żywej wiary, nadziei i miłości oraz radykalnej przemiany serca, sposobu myślenia i postępowania. Wyrazić to powinny: rachunek sumienia, żal za grzechy, wyznanie win, zadośćuczynienie i kierownictwo duchowe. Będzie o tym mowa w dalszej części tego rozdziału.

#### 4. Rola kierownictwa duchowego w formacji permanentnej kapłana

Bp Jerzy Ablewicz starał się przekonać wszystkich kapłanów, aby podjęli trud kierownictwa duchowego, widząc w tym niezbędny składnik ich

76 J. Ablewicz, *Druga nauka rekolekcyjna wygłoszona do niewiast w katedrze tarnowskiej o warunkach dobrej spowiedzi* (Tarnów b.d.), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 8 (ADT).

77 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia placu pod budowę kościoła*, Tabaszowa, 2 VII 1982, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6–10 (ADT).



formacji permanentnej. W tym celu ustanowił urząd diecezjalnego ojca duchownego, którego zadaniem było zorganizowanie w okresie Adwentu i Wielkiego Postu obowiązkowych dni skupienia dla wszystkich kapłanów. Dodatkowym zadaniem diecezjalnego ojca duchownego było służyć duchową pomocą tym kapłanom, którzy jej szczególnie potrzebowali. Natomiast we wspólnotach dekanalnych biskup tarnowski utworzył funkcję dekanalnego ojca duchownego, wybieranego przez kapłanów należących do dekanatu. Do jego zadań należała organizacja i przeprowadzenie okresowych dni skupienia dla wspólnoty dekanalnej. Bp Jerzy Ablewicz podkreślił także znaczenie regularnej spowiedzi świętej, zwłaszcza u stałego spowiednika, który mógłby prowadzić kierownictwo duchowe w odniesieniu do kapłanów<sup>78</sup>. Sam z kierownictwa duchowego bardzo często korzystał i nigdy go żadnemu z kapłanów nie odmówił. Powtarzał jednak, że kierownictwo duchowe jest jedną z tych delikatnych praktyk życia wewnętrznego, która w żaden sposób nie może być człowiekowi narzucona. Trzeba raczej mówić o jego pragnieniu. Prawdziwe kierownictwo duchowe może być podjęte tylko w pełnej wolności oraz z głębokim wewnętrznym przekonaniem. W miarę wchodzenia coraz głębiej w życie duchowe, człowiek napotyka na coraz trudniejsze pytania, wątpliwości i przeszkody. Z prawdziwym życiem duchowym związane są też wielorakie doświadczenia wewnętrzne i próby. Dwuznaczność rzeczywistości ziemskiej, w której żyjemy, sprawia, iż wszystkie ważne sprawy związane z życiem duchowym wymagają rozeznania<sup>79</sup>.

Jednym z największych niebezpieczeństw w życiu duchowym, przed którym przestrzegał kapłanów biskup tarnowski, jest iluzja<sup>80</sup>. Cytując świętego Ignacego z Loyoli mówił: „Nierzadko zły duch, mistrz iluzji, przebiera się w anioła światłości, który idzie najpierw zgodnie z duszą wierną Bogu, a potem stawia na swoim”<sup>81</sup>. Im głębiej więc kapłan jest zaangażowany w prowadzenie życia duchowego, tym częściej może spotykać się z niebezpieczeństwem iluzji. Zagrożeniem ułatwiającym doprowadzenie kapłana do iluzji jest postawa nieprzyjaciela natury ludzkiej:

---

78 Por. A. Jeż, *Formacja kapłańska w posłudze pasterskiej księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 199–200.

79 Por. W. Kostrzewa, *Biskup wielkiego ducha*, [w:] *Świadek...*, dz. cyt., s. 413–419; por. też J. Augustyn, *Kierownictwo duchowe*, „Ateneum Kapłańskie” 48 (1990), s. 58–71; tenże, *Rozeznawanie w kierownictwie duchowym*, „Ateneum Kapłańskie”, 49 (1992), s. 94–103; tenże, *Przewodnictwo duchowe*, „Powściągliwość i Praca”, 7–8 (1992), s. 30.

80 Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów 1986, [w:] Pba. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT).

81 Por. Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, nr 332.

„kiedy poddaje duszy sprawiedliwej swoje podstępny i namowy, chce i pragnie, żeby zostały przyjęte i zachowane w tajemnicy”<sup>82</sup>.

Biskup tarnowski zwracał uwagę, że brak potrzeby konfrontowania swoich przeżyć, doświadczeń, czy prób wewnętrznych, mógłby wystawiać kapłana na niebezpieczeństwo prowadzenia życia duchowego według własnego wyobrażenia i „na własne podobieństwo”. Uzasadniając tę tezę, bp Jerzy Ablewicz sięgnął do tekstu Thomasa Mertona: „Człowiek staje się zawsze obrazem tego Boga, którego wielbi. Kto otacza wciąż coś martwego staje się sam martwą rzeczą. Kto ukochał zepsucie, obraca w próchno [...]. Kto kocha rzeczy znikome, żyje w strachu przed zagładą. Podobnie i mistyk, który pragnie uwięzić Boga w swoim sercu, sam staje się więźniem w ciasnych granicach tego serca. Ale człowiek, który zostawia Bogu boską swobodę, wielbi Pana w Jego wolności i sam uzyskuje wolność synów Bożych”<sup>83</sup>. Dlatego kierownictwo duchowe pomaga kapłanowi ustrzec się samouwięzienia „w ciasnych granicach swego serca”, by mógł wielbić Pana w Jego wolności<sup>84</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz ukazał kapłanom postać św. Teresy z Avili, która w słynnej autobiografii wyznała, że duże szkody w jej życiu wewnętrznym wyrządził brak kierownictwa duchowego. „Nie miałam bowiem innego nauczyciela poza lekturą, który by mnie rozumiał, choć go szukałam przez dwadzieścia lat od czasu, który tu opisuję, co mi wielką szkodę wyrządziło, tak iż po wiele razy cofałam się wstecz i o mało, że całkiem nie zginęłam”<sup>85</sup>.

Biskup tarnowski, podkreślając konieczność kierownictwa duchowego w formacji permanentnej kapłana, stwierdził, że poszukiwanie prawdy o sobie poprzez kierownictwo duchowe jest zawsze świadectwem autentyczności swojego życia duchowego. Stąd też osoby, które szukają Boga i Jego woli, a nie tylko doznań, wrażeń i przyjemnych przeżyć duchowych, łatwo zrozumieją sens i cel kierownictwa duchowego oraz potrzebę wysiłku dla pokonywania własnych oporów i lęków z nim związanych<sup>86</sup>. Nie można jednak zapomnieć, że w człowieku istnieje pewna zasadnicza spójność wewnętrzna. Coraz większa otwartość i wolność wobec kierownika duchowego jest symbolem większej otwartości wobec Boga. Kierownik duchowy nie występuje bowiem we własnym imieniu, ale w imieniu

82 Tamże, nr 326.

83 Por. T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1983, s. 284.

84 Tamże, s. 284.

85 Por. Św. Teresa Wielka, *Księga Życia*, nr 6.

86 Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów 1986, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 7–8 (ADT).

Kościoła. Kościół zaś występuje w imieniu Chrystusa. Wzrastające otwarcie, rosnąca dyspozycyjność w dialogu z kierownikiem duchowym stają się symbolem pełniejszego zaufania i dyspozycyjności wobec Boga. Człowiek ma jedno serce i to samo serce otwiera się zarówno przed drugim człowiekiem, jak i przed Bogiem. Chociaż sens i cel otwarcia w obu wypadkach jest inny<sup>87</sup>.

Zdaniem bpa Jerzego Ablewicza wielu ludzi prowadzących intensywne życie duchowe nie doświadczają potrzeby kierownictwa duchowego dlatego, iż posiada fałszywe pojęcie o nim. Wielu „penitentom”, a także samym kierownikom duchowym, wydaje się, iż pierwszym celem kierownictwa jest dawanie „dobrych rad”, zachęt, wskazówek, słowem – „kierowanie” wszystkimi poczynaniami duchowymi człowieka. Tak pojmowane kierownictwo duchowe prowadzi do wniosku, iż jest ono potrzebne tylko ludziom zagubionym psychicznie, niepewnym siebie, tym, którzy nie radzą sobie w życiu. Takie pojęcie roli kierownictwa duchowego może stwarzać pozory, że ludziom zdecydowanym, pewnym siebie, samodzielnym jest ono mniej potrzebne lub niepotrzebne wcale. Rozumowanie takie jest jednak błędne, bo chociaż prawdą jest, że wiele osób, które proszą o indywidualną pomoc, rzeczywiście nie radzi sobie w sprawach emocjonalnych, to jednak przyjęcie, że wszystkie osoby, które proszą o kierownictwo duchowe, mają wyłącznie problemy natury emocjonalnej, jest zbytnim uproszczeniem<sup>88</sup>. Jest sprzeczne ze służebną rolą Kościoła, który pragnie ofiarować swą pomoc wszystkim. O kierownictwo duchowe proszą również ci, którzy dobrze radzą sobie psychicznie. Oni szukają przede wszystkim pomocy w rozeznaniu swojej sytuacji duchowej<sup>89</sup>.

W kierownictwie duchowym nie chodzi więc o dawanie ludziom zachęt, czy też nagan moralnych, ale o pomoc w rozeznawaniu ich osobistej sytuacji, by dzięki temu mogli stawać się bardziej samodzielni w szukaniu Boga i Jego woli oraz w podejmowaniu takich wyborów, do których Pan Bóg ich wzywa. Wszak chrześcijańskie kierownictwo duchowe definiujemy jako pomoc, której jeden chrześcijanin udziela drugiemu. Człowiek, który korzysta z takiej pomocy, staje się zdolny do zwrócenia uwagi na więź między sobą a Bogiem, do udzielania odpowiedzi Bogu, który wchodzi z nim w dialog jako osoba. Człowiek wówczas staje się zdolny do

---

87 Por. J. Augustyn, *Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków 1996, s. 13–16.

88 Por. J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów 1986, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 9 (ADT).

89 Por. S. Nowak, *O potrzebie kierownictwa duchowego w życiu wewnętrznym*, „Życie Duchowe”, 12 (1995), s. 15–28.

wzrastania w zażyłej więzi z Nim oraz do wcielenia w życie konsekwencji, jakie wypływają z tej relacji<sup>90</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz, przemawiając do kapłanów w Nowym Sączu, podkreślił: „W szczególny sposób łaska kierownictwa duchowego (niesienia duchowej pomocy potrzebującym) jest związana z kapłaństwem”<sup>91</sup>. Kapłaństwo bowiem daje człowiekowi nie tylko prawo, ale szczególną moc w prowadzeniu ludzi do Boga. Kapłan już przez sam fakt święceń oraz przydzielonej mu przez biskupa jurysdykcji otrzymuje od Kościoła misję, w ramach której spełnia on swoje zadanie. W jakim stopniu podejmie ją, zależeć będzie między innymi od jego doświadczenia duchowego, nabytych kompetencji oraz indywidualnego zaangażowania<sup>92</sup>.

Należy więc zauważyć, że istnieje ścisły związek między kierownictwem duchowym kapłana, a jego formacją permanentną i prowadzeniem ludzi do Boga. Charyzmat przewodzenia duchowego zawarty w łasce kapłaństwa, winien mieć – zdaniem Jerzego Ablewicza – głębokie podstawy w osobistym życiu wewnętrznym kapłana, w jego dojrzałości emocjonalnej, w doświadczeniu ludzkim i duchowym oraz w wielkiej otwartości i wrażliwości na drugiego człowieka. Dopiero dzięki tym zaletom szczególna misja prowadzenia ludzi do Boga, powierzona człowiekowi w łasce kapłaństwa, może w pełni rozkwitnąć. Kapłan nie „odgrywa” roli kierownika duchowego, ale pełniąc powierzoną mu misję, w spontaniczny sposób staje się przewodnikiem duchowym dla tych, z którymi się spotyka. Nie zawsze dotyczy to ludzi, którzy w sposób formalny zwracają się o kierownictwo, ale wszystkich, z którymi ma kontakt i których duchowe dobro winno mu leżeć na sercu, gdyż nie występuje on nigdy tylko we własnym imieniu, ale w imieniu Kościoła. Duch Święty, który działa w Kościele, oświeca go<sup>93</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz, który troszczył się zawsze, aby kapłani w jak najprostszy i skuteczny sposób docierali do potrzebujących, dostrzegł, że

90 Por. W.A. Baary, W.J. Connolly, *Kierownictwo duchowe w praktyce*, Kraków 1992, s. 29.

91 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas dnia skupienia dla kapłanów*, Nowy Sącz 1981, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).

92 Tę myśl Jerzego Ablewicza precyzyjnie ujął i czytelnie określił Kościół w dyktorium *O posłudze i życiu kapłanów*. Zapisano tam, że: „Ponowne odkrycie i rozpowszechnienie tej praktyki (kierownictwa duchowego), także poza czasem sprawowania pokuty, jest wielkim dobrodziejstwem dla Kościoła w naszych czasach. Życzliwa i czynna postawa prezbiterów w praktykowaniu kierownictwa duchowego jest także ważną okazją do podtrzymania powołania do kapłaństwa i różnych form życia konsekrowanego” (DPŻK 54).

93 Por. tamże, s. 3–4; A. Bloom, *Duchowość i kierownictwo duchowe*, „W drodze”, 8 (1989), s. 40.

z łaską kapłaństwa wiąże się nierozłącznie sprawowanie sakramentu pojednania. Równocześnie ze spowiedzią kapłan powinien pełnić posługę kierownictwa duchowego. Sakrament pokuty jest szczególnie miejscem, okolicznością w której kapłan może „kierować duszami”. Oczywiście, byłoby przesadą twierdzenie, że każda spowiedź winna być jednocześnie kierownictwem duchowym w sensie ścisłym. Aby kapłan mógł kierować duchowo jakąś osobą, musi ona wcześniej o to poprosić. Kierownik duchowy nie wybiera sobie penitentów, ani nie zabiega o nich, ale gotów jest służyć wszystkim przychodzącym. Wiele osób przychodzi wyznać grzechy i otrzymać rozgrzeszenie, nie oczekuje natomiast kierownictwa duchowego. Próba kierownictwa w takim wypadku mogłaby być odebrana jako ingerowanie w osobiste sprawy. Można łączyć spowiedź z kierownictwem, jeżeli penitent o to prosi wyraźnie lub też jeżeli wyczuwa się jego wielkie pragnienia duchowe i wielką otwartość. W każdym jednak wypadku konieczne jest przynajmniej przyzwolenie penitenta<sup>94</sup>.

Biskup tarnowski uczył, że pierwszym, a jednocześnie najlepszym przygotowaniem się kapłana do posługi indywidualnego towarzyszenia ludziom w ich duchowym wzroście będzie osobiste i systematyczne korzystanie z kierownictwa duchowego w trakcie długich lat formacji<sup>95</sup>. Potwierdzenie tego znajdujemy w dokumentach Kościoła.

W adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis*, powiedziane jest, że „Seminarzysta powinien osiągnąć odpowiedni stopień dojrzałości w dziedzinie psychicznej [...], a także ukształtować w sobie głębokie i autentyczne życie modlitwy i poddać się kierownictwu ojca duchownego (por. PDV 50). Kierownik duchowy nie powinien jednak zastępować alumna w jego pracy nad sobą, ale jedynie towarzyszyć mu i pomagać w rozeznaniu powołania oraz w podjęciu dojrzałej i wolnej decyzji.

Z kolei w dyrektorium *O posłudze i życiu kapłanów* czytamy, że „w celu zapewnienia rozwoju duchowości, jest konieczne, by sami prezbiterzy korzystali z kierownictwa duchowego. Powierzając doświadczonemu współbratu formację swoich dusz, powinni umacniać w sobie świadomość, od pierwszych chwil swojej posługi, znaczenia wspólnej wędrówki na drogach życia duchowego i pracy duszpasterskiej” (DPŻK 54).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że bp Jerzy Ablewicz starał się przekonać wszystkich kapłanów, aby podjęli trud kierownictwa duchowego, gdyż dla formacji permanentnej jest on niezbędnym. Ustrzeże

94 Tamże, s. 5; por. P. Rostworowski, *O kierownictwie duchowym*, Kraków 1960, mps, s. 3.

95 Tamże, s. 6–7; por. J. Krasicki, *Rozeznanie duchowe a kierownictwo duchowe*, „Życie Duchowe”, 12 (1995), s. 42.

ich przed jednym z największych niebezpieczeństw w życiu duchowym, jakim jest iluzja. Brak bowiem jakiegokolwiek potrzeby konfrontowania swoich przeżyć, doświadczeń, czy prób wewnętrznych, mógłby wystawić kapłana na niebezpieczeństwo prowadzenia życia duchowego według własnego wyobrażenia i „na własne podobieństwo”. Natomiast poszukiwanie prawdy o sobie poprzez kierownictwo duchowe jest świadectwem autentyczności życia. Kierownik duchowy nie występuje we własnym imieniu, ale w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła. Oświeca go Duch Święty, który działa w Kościele.

Osobisty przykład bpa Jerzego Ablewicza, jego listy pasterskie i rekolekcje dla kapłanów stały się głównym źródłem rozważań prowadzonych w tym rozdziale. Jego tematem była formacja permanentna kapłanów. Wskazano na jej konieczność oraz ogromną rolę, jaką odgrywają w niej Pismo Święte, medytacja, spowiedź święta i kierownictwo duchowe. Stwierdzono, że formacja permanentna jest nakazem wierności, jakiej kapłan winien dochować swej posłudze. Najlepszym sprawdzianem tej wierności będzie – zdaniem bpa Jerzego Ablewicza – praktyka rad ewangelicznych.

## IV. Kapłan a radykalizm ewangeliczny

Ważnym czynnikiem uświęcenia i wiarygodności prezbiterów jest wierność radom ewangelicznym. One to wcielane w życie kapłanów oraz w ich posługę znacząco przyczyniają się do wzrostu królestwa Bożego na ziemi<sup>1</sup>. W sposób szczególny do życia według rad ewangelicznych wezwane są osoby zakonne. Rady stanowią bowiem główną oś życia zakonnego i są wymownym znakiem radykalizmu ewangelicznego, określają wyłączne poświęcenie się Chrystusowi przez posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Od praktykowania rad ewangelicznych nie są zwolnieni także kapłani diecezjalni<sup>2</sup>. Prezbiter poświęcony Bogu przez konsekrację kapłańską jest bowiem żywym narzędziem Chrystusa – Wiecznego Kapłana i działa w Jego imieniu, i w Jego osobie. Aby posługa dokonywała się w całkowitej łączności z Chrystusem, kapłan powinien uczynić z siebie dar dla Kościoła, podobnie jak Chrystus oddał się całkowicie swojemu Kościołowi: „Umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5, 25).

Głęboki sens rad ewangelicznych ukazywał w swoim przepowiadaniu bp Jerzy Ablewicz. Jego zdaniem żyjący według nich kapłan upodabnia się do Chrystusa Sługi (por. Flp 2, 5–8). W niniejszym rozdziale zostanie przeanalizowane nauczanie biskupa tarnowskiego na temat czystości, ubóstwa i posłuszeństwa kapłańskiego.

---

1 Zagadnieniu formacji kapłańskiej poświęcony był VIII zwyczajny Synod Biskupów obradujący w Rzymie w 1990 roku. Jego owocem jest adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*. Ojciec Święty omówił w niej problematykę tożsamości, misji i formacji stałej kapłanów we współczesnym świecie, podkreślając, że osobista świętość kapłanów istotnie wpływa na owocność ich posługi.

2 Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych*, „L'Osservatore Romano” 11 (1990), s. 3–12. Por. A. Ślusarz, *Droga do świętości. Pomoce Katechetyczne dla młodzieży*, Mystków 2005, s. 14.

## 1. Czystość kapłańska

Z wielu środków osiągnięcia doskonałości zostawionych Kościołowi przez Jezusa Chrystusa na szczególną uwagę zasługuje dar czystości kapłańskiej<sup>3</sup>. Wiele miejsca poświęcił mu także w swym nauczaniu bp Jerzy Ablewicz. Przemawiając na Watykanie, podkreślił on, że kapłan nie może być świadkiem Chrystusa bez czystości<sup>4</sup>. Uzasadniając tę tezę dokonał wnikliwej analizy Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, a zwłaszcza następujących zdań: „Ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana” (1 Kor 6, 13). „Chwalcie więc Boga w waszym ciele” (1 Kor 6, 20). „Nie należycie do samych siebie” (1 Kor 6, 19).

Zdaniem biskupa tarnowskiego Bóg jako Stwórca ma prawo określać normy moralne dotyczące ciała człowieka. Od chwili chrztu świętego jest ono świątynią Ducha Świętego, który w nas przebywa i którego mamy od Boga (por. 1 Kor 6, 19). Jako świątynia Boga powinno służyć kultowi Bożemu, a nie kultowi ciała. Nie powinno być podobne do świątyni Afrodyty w Koryncie, w której odbywał się nierząd sakralny. Ciało nasze stało się świątynią Boga za cenę Krwi Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. „Nie należycie do samych siebie. Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyć” (1 Kor 6, 19–20). Nie wolno nam marnować owoców Jezusowej Krwi – przypominał biskup tarnowski<sup>5</sup>.

Ciała nasze są członkami Chrystusa (por. 1 Kor 6, 15). Są one przeznaczone, aby z Chrystusem zmartwychwstać. „Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi z martwych” (1 Kor 6, 14). Dlatego grzechy nieczyste są grzechami nie tylko przeciw własnemu ciału, lecz również przeciw Ciału Chrystusa i posiadają znamię świętokradztwa<sup>6</sup>. „Czyż wzięwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnicy? Przenigdy” (1 Kor 6, 15). Popołniając grzechy nieczyste nie można być świadkiem Chrystusa<sup>7</sup>. Grzech nieczysty jest antyświadcstwem danym członkom Chrystusa. Prawdziwie do Chrystusa należą ci, którzy ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem (por. Ga 5, 24).

3 Jan Paweł II, *Przemówienie do kapłanów, zakonników i seminarzystów*, „L'Osservatore Romano” 7 (1986), s. 2.

4 J. Ablewicz, „Bądźcie moimi świadkami”. *Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku*, 8–14 III, Paris 1983, s. 151.

5 Tamże. Por. P. Bednarczyk, *O arcybiskupie Jerzym Ablewiczu. Wybrane wspomnienia*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 329.

6 Por. L. Balter, *Wyjęci spośród ludzi, ale użyteczni dla świata*, [w:] *Odpowiedzialni za świat*, red. L. Balter, t. 5, Poznań–Warszawa 1982, s. 157–161.

7 J. Ablewicz, *Bądźcie...*, dz. cyt., s. 152.



Współczesny człowiek zalewany jest zdaniem J. Ablewicza przez fale panseksualizmu. Z tego potopu może wybawić ludzkość chrześcijańskie spojrzenie na ludzkie ciało<sup>8</sup>. Dlatego Kościół ma obowiązek głosić ludziom, że ciało ich jest własnością Boga i świątynią Ducha Świętego, a członki ludzkie mistycznymi członkami Chrystusa nabytymi za cenę Jego Krwi. Współczesny człowiek zatracił *sensum limitis* – zmysł granicy w ocenie moralnej swego ciała. Aby ten zmysł, a przez to i równowagę duchową odzyskać, musi zrozumieć słowa świętego Pawła: „Nie należycie do samych siebie” (1 Kor 6, 19). Niedawno czytałem, wspominał biskup tarnowski w dalszej części rozważań, że pewien mąż, którego małżeństwo uległo rozbiciu, mówił po uzyskaniu rozwodu: „Mam wrażenie, że wziąłem rozwód z Bogiem, Chrystusem i Kościołem”. Trzeba przyznać, że ów człowiek rozumiał, że jego rozwód jest po prostu antyświadcstwem dawanym Bogu, Chrystusowi i Kościołowi. A on jest antyświadcstwem Boga, Chrystusa i Kościoła.

Na zakończenie analizy Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian Jerzy Ablewicz zaproponował kapłanom, aby każdy z nich zadał sobie proste pytanie: Czy w swoich poglądach i w działaniu jestem zaangażowany w walkę Kościoła o czystość człowieka? Czy wraz z Papieżem „pośród narodu zepsutego i przewrotnego” (Flp 2, 15) chcę być i jestem świadkiem Chrystusowej nauki o czystości?

Czystość zachowywana według stanu życia jest świadectwem dawanym Chrystusowi. Szczególnie dzieje się to za sprawą „czystości doskonałej”, czyli dziewictwa. Prawdę tę bardzo mocno zaakcentował bp Jerzy Ablewicz przemawiając w tarnowskiej katedrze podczas Mszy świętej, sprawowanej za duszę papieża Pawła VI: „Chrystus pozostał przez całe swoje życie w stanie dziewictwa, które oznacza całkowite Jego oddanie się na służbę Bogu i ludziom”<sup>9</sup>. Było to wyraźne nawiązanie do encykliki wspomnianego papieża o celibacie. „Stan dziewictwa”, mówił dalej biskup tarnowski, łączy się w Chrystusie w pełnej harmonii z Jego misją: „Pośrednika między niebem a ziemią” i „Wiekuistego Kapłana”.

Syn Boży przyjął ciało ludzkie i oddał się zupełnie swemu Ojcu, dając mu całkowitą i wyłączną miłość swego Serca. Wynika to z unii hipostaticznej, to znaczy z nierozzerwalnego związku między bóstwem a człowieczeństwem w Chrystusie<sup>10</sup>.

8 Tamże. Por. J. Warzeszak, *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989, s. 270.

9 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej za spokój duszy papieża Pawła VI*, Tarnów, 11 VIII 1978, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 67 (ADT).

10 Tamże. Por. Paweł VI, *Sacerdotalis caelibatus. Encyklika o celibacie do biskupów, kapłanów i wiernych całego świata katolickiego*, 24 VI 1967, [w:] *Nauka Kościoła o charzmacie celibatu*, Gniezno 1993, s. 73–110.

Jerzy Ablewicz nauczał, że nie wystarczy stwierdzić, że życie Chrystusa było czyste, dziewicze, że Chrystus był czysty, dziewiczy. Dziewictwo bowiem nie jest czymś dodanym do bytu ziemskiego Chrystusa, lecz stanowi Jego istotę. Chrystus jest samym dziewictwem i nie może nim nie być<sup>11</sup>. Dlatego święty Ambroży pisał: „Nie widzisz, że Chrystus jest czystością, że Chrystus jest nienaruszalnością” (*De Virginitate* 18, PL 16, 271).

Chrystus przez swoje zupełne oddanie się Ojcu jest wzorem dziewictwa. Człowiek, który decyduje się naśladować ten wzór, chociaż nie jest w stanie urzeczywistnić go całkowicie, w wyjątkowy sposób staje się świadkiem Chrystusa<sup>12</sup>.

Zbawiciel przepowiedział, że nie braknie na ziemi świadków Jego dziewictwa. Ewangelia według świętego Mateusza podaje, jak Chrystus stwierdził z mocą wobec podstępnych faryzeuszów, że małżeństwo jest nierozzerwalne z ustanowienia Bożego. „Kto oddał swoją żonę, a bierze inną i kto oddaloną bierze za żonę” (Mt 19, 9), nie jest świadkiem Boga, lecz daje świadectwo zatwardziałości swego serca (por. Mt 19, 8). Rozwód to antyświadectwo wobec Boga: „co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6)<sup>13</sup>.

Chrystus nie zniechęcił się, gdy jego uczniowie na to kategoryczne stwierdzenie nierozzerwalności węzła małżeńskiego odpowiedzieli szemraniem: „Jeśli tak ma się sprawa człowieka żoną, to nie warto się żenić” (Mt 19, 10). Mimo niepojętności swych uczniów, postanowił ukazać im szczyt świadectwa, na jaki może wznieść się człowiek i dlatego rzekł: „Są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się narodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni” (Mt 19, 12).

Podsumowując swoje rozważanie oparte na encyklice papieża Pawła VI o celibacie, bp Jerzy Ablewicz zwrócił uwagę na to, że człowiek nie musi dzielić swego serca z żoną czy mężem. Pozostając w stanie bezżennym może swoje serce niepodzielone oddać Bogu, na wzór Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Wtedy zdobywa szczyt ponad wszelkie szczyty, szczyt świadectwa chrześcijańskiego<sup>14</sup>. Ten szczyt jest tajemnicą nadprzyrodzoną. Wszak Pan Jezus mówił: „Nie wszyscy to pojmują. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (Mt 19, 11–12). Niektórzy egzegeci uważają, że św. Mateusz

11 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej za spokój duszy papieża Pawła VI...*, dz. cyt., [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 68–69 (ADT).

12 Tamże, s. 70–71.

13 Por. G. Greshake, *Być kapłanem*, Wrocław 1983, s. 147–148.

14 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej za spokój duszy papieża Pawła VI...*, dz. cyt., s. 79–80.

celowo zestawiał obok siebie naukę Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa oraz naukę o bezżeństwie. W ten sposób zwrócił uwagę, że nierozzerwalność małżeństwa stoi u początków rzeczywistości ludzkiej przyrodzonej, a bezżeństwo znajduje się u początków rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>15</sup>.

Przemawiając podczas 25-lecia kapłaństwa biskupa Piotra Bednarczyka, bp Jerzy Ablewicz zwrócił uwagę, że w obecnych czasach jesteśmy świadkami dyskusji o celibacie. W tej dyskusji popełnia się niejednokrotnie błąd, który starożytni nazywali *ignorantia elenchi*, tzn. nieznaną przedmiotem. Ta nieznaną może być umyślna lub nieumyślna<sup>16</sup>. Dyskutanci niejednokrotnie przyjmują celibat kapłański jako naturalny stan życia, pomijając jego stan nadprzyrodzony i nie uwzględniając, że jest on przede wszystkim nadprzyrodzoną tajemnicą. W ten sposób popełniają oni błąd *ignorantiae elenchi*. Błąd, do którego – jak zauważył biskup – można sprowadzić każde błędne rozumowanie; błąd groźny, bo według słów Kartezjusza prowadzi do „unicestwienia prawdy”. Błąd częsty, bo jak określił kardynał Mercier, „bardzo niewielu jest zdolnych utrzymać się w granicach postawionej kwestii”<sup>17</sup>.

Rozwijając tę myśl, biskup tarnowski przypomniał: „Kościół słusznie żąda bezżeństwa od księży, bo ich kapłaństwo posiada charakter transcendentny. Mówiąc prościej, zastępują oni Najświętszego Boga na ziemi”<sup>18</sup>. Celibat kapłański jest więc tajemnicą nadprzyrodzoną. „Kto może pojąć, niech pojmuje” – woła św. Mateusz (Mt 19, 12). Kto tego nie bierze pod uwagę, ten nie może ocenić celibatu zgodnie z prawdą.

Świadectwo serca niepodzielnego w celibacie kapłańskim jest tajemnicą ale zarazem darem Bożym. Chrystus mówił: „Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane” (Mt 19, 11). Nie wszystkim Bóg powołuje na szczyt całkowitego oddania się Mu w doskonałej czystości na wzór Chrystusa. Nie wszystkim Bóg daje poznanie i zrozumienie wzniosłości tego całkowitego oddania.

Nawiązując do słów Ewangelii według św. Mateusza i 7 rozdziału Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian, Sobór Watykański II podkreślił, że Ojciec niebieski daje niektórym ludziom osobiście cenny dar łaski Bożej, „aby mianowicie w dziewictwie, czy w celibacie łątwiej niepodzielnym sercem poświęcali się samemu tylko Bogu” (KK 42).

15 J. Homerski, *Ewangelia według świętego Mateusza. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 273.

16 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w czasie srebrnego jubileuszu kapłaństwa księdza biskupa Piotra Bednarczyka*, „Currenda” 119 (1969), s. 266–269.

17 Por. D. Mercier, *Logika*, tłum. W. Kosiakiewicz, Warszawa 1900, s. 192.

18 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone w czasie srebrnego jubileuszu kapłaństwa księdza biskupa Piotra Bednarczyka...*, dz. cyt., s. 267.

Głosząc rekolekcje na Watykanie bp Jerzy Ablewicz uświadomił kapłanom, że na szczyt niepodzielnego serca, oddanego Bogu w celibacie nie może człowiek wyjść o własnych siłach, bez szczególnego powołania i pomocy Bożej<sup>19</sup>. Świadectwo serca, kontynuował rekolekcjonista, jest cennym darem łaski Bożej, specjalną łaską Ducha Świętego otrzymaną dla pożytku Kościoła i dobra wspólnego, czyli charyzmatem. Ta prawda powinna być podstawą wszelkich rozważań o celibacie kapłańskim. Kto pomija charakter charyzmatyczny celibatu i traktuje go jedynie jako dzieło ludzkie, popełnia umyślnie lub nieumyślnie błąd *ignorantioe elenchi*.

Biskup tarnowski doradzał wątpiącym w celibat kapłański, aby udali się „do samarytańskiego miasteczka, zwanego Sychar”, do źródła Jakuba (por. J 4, 5–6). Tam to będą mogli wsłuchać się w rozmowę Jezusa z Samarytanką, w której Chrystus-Prorok rzekł: „Miałś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem” (J 4, 18). Do tej niewiasty o „sercu podzielonym” mówił Chrystus: „Gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała] kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi pić» – prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (J 4, 10). Kontynuując tę refleksję, bp Ablewicz zaznaczył iż, gdyby świat poznał ów dar Boży, zaprzestałby ataków na celibat.

Gdyby wszyscy kapłani poznali dar Boży, ich serce byłoby naprawdę niepodzielone. Jest coś dziwnego, mówił bp Jerzy Ablewicz, że dzisiaj niektórzy chcą dziesięć kategorii Arystotelesa zastąpić jedyną kategorią daru Heideggera, a tak trudno przychodzi im przyjąć podstawową dla zrozumienia doskonałej czystości kapłańskiej kategorię Bożego daru.

Kończąc swoją medytację na temat celibatu jako tajemnicy nadprzyrodzonej i daru Bożego, bp Ablewicz poprosił kapłanów, aby w ciszy rekolekcyjnej przenieśli się myślą do studni Jakubowej i zapytali samych siebie: Czy doskonałą czystość mojego celibatu uważam za wielką tajemnicę wiary dokonującą się we mnie mimo mojej słabości? Czy jestem naprawdę wdzięczny Chrystusowi, że za Jego przykładem mogę codziennie nieść Bogu Ojcu serce niepodzielone? Czy wszystko czynię, czy zdobywam się na dyscyplinę wewnętrzną i zewnętrzną, aby nie dopuścić do podziału mego serca?<sup>20</sup>.

Z kolei przemawiając do kapłanów w Tarnowie w czasie kursu duszpasterskiego, bp Ablewicz podkreślił, iż: „Niepodzielone serce kapłana jest ratunkiem dla ludzkości. To serce ma bić tylko dla Chrystusa i Jego

19 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 154–155. Por. M. Chmielewski, *Duchowość życia konsekrowanego*, [w:] *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1994, s. 230–249; J. Dyduch, *Z ludzi wzięty. Kazania i przemówienia kardynała Karola Wojtyły o kapłaństwie*, Kraków 1995, s. 330–332.

20 Tamże, s. 156. Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich świeceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 69–93.

Ewangelii. Choćby nawet miało zniszczyć się kompletnie<sup>21</sup>. Czystość doskonała celibatu kapłańskiego polega na miłości. Na miłosnym oddaniu Bogu przez kapłana niepodzielonego serca na wzór Serca Jezusowego, które jest „cnót wszelkich bezdenną głębiną”. Dlatego serce niepodzielone nie dotyczy tylko samego życia seksualnego, lecz niesie ze sobą świadectwo dawane innym rozlicznym cnotom Chrystusa.

Jako przykład niepodzielonego serca kapłana bp Jerzy Ablewicz podał serce św. Pawła. Mówił o Apostole Narodów słowami św. Jana Chryzostoma: „Cor Pauli, Cor Christi” – „Serce Pawła, Serce Chrystusa<sup>22</sup>. Niepodzielone serce świętego Pawła posiadało blask doskonałej czystości celibatu, który polecał innym pisząc: „Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja” (1 Kor 7, 7). Serce świętego Pawła, dlatego, że było niepodzielone, obok blasku doskonałej czystości posiadało blask innych cnót płynących z upodobnienia się do Jezusa ukrzyżowanego. Mógł więc pisać: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Cnoty, dzięki którym jesteśmy świadkami Chrystusa, mają tę właściwość, że jedna pociąga za sobą inne. Istnieje związek między cnotami (*nexus virtutum*), stąd świadectwo niepodzielonego serca posiada daleko szerszy zasięg niż płęć.

Biskup tarnowski starał się tę prawdę wyjaśnić sięgając po tekst wybitnego polskiego pisarza Antoniego Gołubiewa, który w *Listach do przyjaciela* napisał tak: „Przyzwycailiśmy się pojęcie czystości łączyć jedynie z zagadnieniem płci i miłości zmysłowej, lecz jest to niesłuszne zacieśnienie. Czy łakomczucha – pyta Gołubiew, który całą swą osobowość i ludzką godność podporządkowuje rozkoszom podniebienia – który zatracą poczucie wszelkiej wartości wobec kaczki z jabłkami, rydzyków w śmianie, wódeczki przed ostrą zakąską, który nie umie się powstrzymać od zjedzenia kawałka tortu czy kanapki z łososiem, nawet jeśli mu to przyniesie szkodę, nazwiemy człowiekiem czystym? Czy wspomniany obzartuch z karykatury Andriollego pt. *Z postem* jest w naszych oczach czysty? Czy nałogowiec, któremu trzęsą się ręce i świat przestaje być dlań ważny, gdy sięga po narkotyk (niezależnie od tego, czy chodzi o papierosa, czy ampulkę z morfiną – to kwestia stopnia; mam prawo o tym mówić, bo znasz, Przyjacielu, moje kłopoty z nikotyną) jest w pełni czysty? Czy skąpiec, któremu pożądlivość złota przesłania świat, nie robi na nas wrażenia kogoś bardzo dalekiego od czystości? – chyba to właśnie czuje

21 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas kursu duszpasterskiego dla kapłanów*, Tarnów, 23 VIII 1975, [w:] PBA. I. *Kazania*, mps, s. 183 (ADT); por. L. Kowalówka, *Kapłan – człowiekiem wiary*, Warszawa 1986, s. 152–154.

22 Tamże, s. 184.

podświadomie aktor, gdy w zakończeniu sztuki Moliera (jednej z najsmutniejszych komedii świata) gładzi szkatułkę ze złotem ruchem lubieżnika pieszczącego ciało kochanki. Przykłady można by mnożyć bez końca. Pojęcie czystości na pewno nie ogranicza się do spraw seksualnych”<sup>23</sup>.

Czystości doskonałej nie można więc osiągnąć i trwać w niej, po prostu. Ona nie istnieje w klimacie egoizmu, łakomstwa, narkomanii, zmysłowości czy skąpstwa. Najgłębszą rację celibatu według bpa Jerzego Ablewicza można zamknąć w słowach Chrystusa: „z powodu Mnie i Ewangelii” (Mk 8, 35). Te słowa wypowiedział Chrystus w bardzo szerokim kontekście. Tłem było wezwanie do pełnego naśladowania Jego krzyża i wszechstronnego zaparcia się samego siebie. Chrystus mówił: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mk 8, 34–35)<sup>24</sup>.

Kapłan, który dla Chrystusa chce być czysty w celibacie, musi brać na ramiona krzyż Chrystusa i poświęcić Chrystusowi całe swoje życie. Musi on miłować Boga w człowieku, a nie tylko człowieka dla samego człowieka, czuwać nad swoimi popędami, być pokornym, wyrzekać się wielu rzeczy w imię Pawłowej zasady: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 6, 12). Stąd samowychowanie i wychowanie do doskonałej czystości wychodzi daleko poza sferę płci i ogarnia całego człowieka; zawsze aż do grobu i wszędzie, w samotności i we wspólnocie, w dzień i w nocy, w kościele i przy telewizorze, na wycieczce i z książką w ręku, w domu i na ulicy. Czystość doskonała to serce niepodzielone na wzór Chrystusa, czyli cały człowiek oddany wielkiemu Bogu, przypominał bp Jerzy Ablewicz, podczas wprowadzenia do katedry doczesnych szczątków rektora Seminarium, ks. J. Pasterskiego<sup>25</sup>.

Można więc wnioskować, że celibat dobrze pojęty i wiernie urzeczywistniany niesie ze sobą rozwój osobowości na miarę samego Boga. Natomiast celibat odrzucony prowadzi do ruiny osobowości tego, który do niego się zobowiązał. Urzeczywistnia się wtedy smutna, ale prawdziwa zasada: *Corruptio optimi pessima*. Im wznioślejsza tajemnica, większy dar, wyższe powołanie, tym głębszy upadek. Biskup tarnowski nakłaniał wszystkich kapłanów, aby szukali wyjaśnienia przerażających form,

23 Por. A. Gołubiew, *Listy do przyjaciela*, Warszawa 1955, s. 62.

24 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 157; por. W. Słomka, *Celibat a duchowość życia kapłańskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 26 (1979), s. 107–117.

25 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas wprowadzenia do katedry zwłok rektora WSD w Tarnowie ks. dra Józefa Pasterskiego*, Tarnów 4 listopada 1963, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 163 (ADT). Por. J. Machniak, *Chrześcijanin wobec czystości, dziewictwa, celibatu*, Kraków 2003, s. 5–73.

wymiarów i konsekwencji, jakie przyjmują i przynoszą kapłańskie grzechy nieczystości, a następnie w ciszy zapytali siebie: Czy w zachowanie wspaniałego daru kapłańskiej czystości wciągam całe moje życie: myśli, uczucia, pragnienia, słowa, nade wszystko oczy i uszy człowieka korzystającego ze środków audiowizualnych? Czy moje serce niesione Bogu jest naprawdę niepodzielone? Czy nie ma w nim rezerwatów dla ziemskiej miłości?<sup>26</sup> Chrystus bowiem powiedział: „Kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mk 8, 35). Egzegeci podkreślają, że Chrystus w tych słowach utożsamia się z głosem Dobrej Nowiny.

Chrystus, który „nie może się zaprzeć siebie samego” (2 Tm 2, 13), poczył, że Ewangelia musi być głoszona wszystkim narodom (por. Mk 13, 10). Dlatego kto naprawdę oddaje serce niepodzielone Chrystusowi, ten równocześnie oddaje serce niepodzielone służbie Ewangelii, służbie drugim.

Przemawiając na zakończenie rekolekcji kapłańskich w Tarnowie, bp Jerzy Ablewicz zauważył, że celibat jest charyzmatem, tzn. specjalnym darem Ducha Świętego, który w sposób darmowy otrzymują niektórzy dla pożytku Kościoła i dla dobra wspólnego.

Dzięki celibatowi kapłan może się oddać bez reszty głoszeniu Ewangelii i pracy dla dobra duchowego i materialnego drugich. Nie musi dzielić swego serca między rodzinę a innych, bo jego rodziną są wszyscy ludzie, dla których jest ojcem duchowym<sup>27</sup>. Dlatego Sobór Watykański II przypomniał, że celibat kapłański jest „znakiem i bodźcem miłości i szczególnym źródłem duchowej płodności w świecie” (KK 42). Celibat domaga się od nas codziennego umierania sobie: „Każdego dnia umieram” (1 Kor 15, 31). Ale to nasze umieranie niesie życie naszym braciom i siostram.

Biskup tarnowski zwrócił także uwagę kapłanów na fakt, że Chrystus swoje kapłaństwo złączył ze stanem dziewictwa. Stąd Kościół katolicki od swoich kapłanów domaga się doskonałej czystości w celibacie<sup>28</sup>. Niewątpliwie charyzmat powołania kapłańskiego różni się od charyzmatu

---

26 Tamże, s. 164.

27 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 178–179 (ADT).

28 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 158. Podobne myśli znajdujemy również u Jana Pawła II w *Familiaris consortio*: „W dziewictwie człowiek pozostaje w oczekiwaniu, także cieleśnie, na zaślubiny eschatologiczne Chrystusa z Kościołem, ofiarując się całkowicie Kościołowi w nadziei, że Chrystus odda się Kościołowi w pełni prawdy życia wiecznego” (nr 16). Także w adhortacji apostołskiej *Redemptionis donum* o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy Odkupienia z 25 III 1984 Jan Paweł II napisał: „Czystość dla królestwa niebieskiego nie jest bowiem tylko dobrowolną rezygnacją z małżeństwa i życia rodzinnego, ale charyzmatycznym wyborem Chrystusa jako wyłącznego Oblubieńca” (RD 11).

celibatu, ale charyzmat celibatu służy w wyjątkowy sposób charyzmatowi kapłaństwa, kapłańskiej służbie ludziom. Bp Jerzy Ablewicz przypomniał, że rozumieją to również ludzie niewierzący. Kiedyś Hitler oświadczył, że żywotność Kościoła ma źródło w celibacie kleru, który jest ciągle ponawianym zastrzykiem żywej krwi do organizmu Kościoła.

Celibat w nauczaniu bpa Jerzego Ablewicza posiada charakter wybitnie eklezjalny i społeczny<sup>29</sup>. W nim przejawia się zasadniczy rys kapłaństwa; „każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany” (Hbr 5, 1). Człowiek ma prawo do rozwoju. Ale rozwój duchowy człowieka zależy od tego, czego i czyim jest świadkiem. Powiedz mi, czemu i komu dajesz świadectwo, a ja ci powiem, czy twoim udziałem jest rozwój duchowy, rozwój twojej osobowości – przekonywał biskup tarnowski<sup>30</sup>.

Jest to zrozumiałe, gdyż człowiek, który codziennie daje świadectwo, że w swoich braciach i siostrach widzi Chrystusa i dlatego na Jego wzór sercem niepodzielonym służy im przede wszystkim przez głoszenie Ewangelii, rozwija się duchowo. Buduje swoją osobowość na miarę miłości Chrystusowej, nad którą nie masz większej. Nie ma pełniejszego rozwoju osobowości ludzkiej nad ten, który ma źródło w miłości Chrystusowej, dającej życie za braci (por. J 15, 13). Taka właśnie miłość leży u podstaw doskonałej czystości celibatu kapłańskiego<sup>31</sup>. Jest on wyrazem integralnego rozwoju własnej osoby również dlatego, że jest uroczystym zobowiązaniem podjętym na całe życie, aż do śmierci<sup>32</sup>.

Wielkość człowieka polega na tym, że posiada duchowe „Ja”, które spaja w jedno, nieraz bardzo odległe chwile, dni i lata jego życia. Dzięki duchowemu „Ja” może on czynić zobowiązania „na zawsze”, wobec Boga i ludzi, Chrystusa i Ewangelii. Ważne dziś i jutro, aż do śmierci. Dzięki duchowemu „Ja” człowiek na odwieczną miłość Boga może odpowiedzieć Bogu miłością „na zawsze”. W tym „na zawsze” zawarta jest jego wielkość. Kiedy jednak człowiek głosi, że jest w stanie przyjmować tylko zobowiązania czasowe, przejściowe, że nie jest zdolny do zobowiązań „na zawsze” – wtedy pomniejsza swoją osobowość. Ataki na dożgonność zobowiązań celibatu godzą w wielkość osoby człowieka. Warto podkreślić tę sprawę w dzisiejszych czasach, które noszą na sobie stygmat przejściowości<sup>33</sup>.

29 Tamże, s. 159. Por. K. Hołda, *Rady ewangeliczne w wewnętrznym życiu kapłana, „Ateneum Kapłańskie”* 87 (1976), s. 43–45.

30 Tamże. Por. M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, Częstochowa 1997, s. 99.

31 Por. Z. Zimowski, *W trosce o pogłębienie kapłańskiej tożsamości*, [w:] *Świadek wierny...*, dz. cyt., s. 312.

32 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 160.

33 Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów 1993, s. 146–149.



Bp J. Ablewicz, przemawiając do kapłanów w Tarnowie, podkreślił, iż prawdziwy rozwój nie kończy się na ziemi, lecz sięga do nieba, gdzie znajduje swój kres i swoją pełnię. Taki rozwój gwarantuje nam doskonała czystość w celibacie. „Sam Chrystus pouczył nas, że Królestwo niebieskie będzie nagrodą za czystość doskonałą”<sup>34</sup> (por. Mt 19, 12). Chrystus bowiem zapewnił Piotra, że za świadectwo serca niepodzielonego czeka nas już teraz na ziemi stokroć większa nagroda, a w przyszłości żywot wieczny, rozwój duchowy w czasie wędrówki ziemskiej, a po śmierci pełnia rozwoju. „Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym” (Mk 10, 29–30). Świadectwo serca niepodzielonego jest więc świadectwem eschatologicznym. W wieczności bowiem nie będzie podziału serca. Do saduceuszów mówił Chrystus: „Przy zmartwychwstaniu nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jako aniołowie Boży w niebie” (Mt 22, 30).

Bp Jerzy Ablewicz przypomniał, że dzisiejszy świat jest pogrążony w materii i ciele. Niejednokrotnie zdaje się on nie widzieć nic poza saducejskim problemem niewiasty, którą wszyscy mieli (por. Mt 22, 88). Dlatego w dzisiejszym świecie szczególnie potrzeba eschatologicznego świadectwa ludzi czystych, niepodzielonego serca, ludzi Bożych, już tu na ziemi „równych aniołom”<sup>35</sup>.

Świadectwo serca niepodzielonego jest „szczególnym znakiem dóbr niebieskich”. Te dobra daje w wieczności Chrystus w nagrodę za zachowanie czystości. Eschatologia jest nie tyle nauką o rzeczach ostatecznych: o czyścicu, niebie i piekle, ile raczej o Chrystusie, który oddaje każdemu według jego uczynków, ponieważ Ojciec „Mu przekazał władzę wykonywania sądu” (J 5, 27).

Biskup tarnowski uważał, że świadectwo serca niepodzielonego w celibacie jest pieśnią nad pieśniami, jaką kapłan śpiewa Chrystusowi Boskiemu Oblubieńcowi z całym Kościołem w ciągu procesji swego ziemskiego życia. Chrystus w wieczności włączy kapłana w nagrodę za tę pieśń nad pieśniami w procesję niebieską tych, którzy są dziewicami, którzy towarzyszą Barankowi dokądkolwiek idzie i śpiewają pieśń nową (por. Ap 14, 3–4), pieśń wiekuistego szczęścia<sup>36</sup>.

34 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone podczas kursu duszpasterskiego dla kapłanów*, Tarnów, 12 VIII 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 135 (ADT).

35 J. Ablewicz, *Będzicie...*, dz. cyt., s. 161.

36 Tamże.

Warto więc zapytać siebie: Jak przeżywam mój celibat? Czy jako znak i bodziec miłości wobec drugich, jako dar, który otrzymałem dla dobra ludzi i dla dobra Kościoła? Czy postrzegam w celibacie szansę na rozwój mojej osobowości aż do wyżyn nieba, a w jego dozgonnym zobowiązaniu swoją wielkość duchową? Czy przez świadectwo niepodzielnego serca na ziemi chcę być świadkiem nieba? Wszak świat dzisiejszy jest światem podzielonych, a przez to światem nieszczęśliwych serc. Dlatego szczególnie potrzebuje ze strony kapłanów świadectwa serca niepodzielnego.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, iż zdaniem arcybpa Jerzego Ablewicza czystość kapłańska jest upodobnieniem się do Jezusa Chrystusa – Najwyższego Kapłana, który zaleca uczniom bezżenność dla Królestwa Niebieskiego. Dzięki temu prezbiter może lepiej wypełniać swoją posługę wobec Ludu Bożego, zachowuje bowiem stałą dyspozycyjność wobec Boga i Kościoła. Celibat jest także znakiem czasów przyszłych, w których „ani żenić się nie będą, ani za mąż wychodzić; wszyscy bowiem będą jako aniołowie Boży”. Kapłan, żyjąc w celibacie i dając świadectwo ewangelicznej wartości dziewictwa, może pomagać chrześcijańskim małżonkom w przeżywaniu pełni wielkiego sakramentu miłości Chrystusa do Kościoła – Jego Oblubienicy.

Czystość kapłańska jest także sprawdzianem wierności Chrystusowi i jego Kościołowi, a jednocześnie sprawdzianem wierności sobie, swojemu sumieniu, godności i powołaniu. Niekiedy bywa ona czasem próby, który Bóg dopuszcza wobec kapłana. Każda bowiem miłość wymaga próby, aby mogła się wzmocnić, by była czysta i pełna. Bóg jednak nigdy nie odmawia łaski celibatu tym, którzy o nią z ufnością proszą. On dobrze wie, że każdemu kapłanowi potrzebna jest pokorna i ufna modlitwa, połączona z życiem sakramentalnym i ascezą.

Biskup tarnowski w swoim nauczaniu często podkreślał, że serce kapłana, które ma kochać Boga poprzez bliźnich, powinno być wolne od miłości ziemskiej skierowanej do jednej osoby. Celibat jest więc znakiem miłości, która służy wspólnocie Ludu Bożego, gdzie każdy człowiek czeka na pamięć, na troskę i miłość.

Następnym świadectwem przejrzystości serca kapłana jest ewangeliczne ubóstwo.

## 2. Ubóstwo kapłańskie

Bp Jerzy Ablewicz podejmował także w swoim nauczaniu zagadnienie ewangelicznego ubóstwa, zarówno wśród osób zakonnych, jak i kapłanów. Wydawałoby się, że dzisiaj jest to temat niemodny, gdyż żyjemy w czasach,

naznaczonych konsumpcyjnym stylem życia. Jednakże – zdaniem biskupa tarnowskiego – postać Chrystusa ogołoczonego, aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 5–8) jest wciąż żywa i aktualna<sup>37</sup>. „Kapłaństwo jest zjednoczeniem i upodobnieniem się do Jezusa Chrystusa, dlatego też w postawie i życiu prezbitera musi być również widoczny duch ubóstwa” – mówił bp Jerzy Ablewicz do alumnów i przełożonych Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie<sup>38</sup>. Na powołanych do kapłaństwa spoczywa szczególna powinność radykalnego oderwania się od dóbr doczesnych. Jest to jeden z podstawowych warunków osiągnięcia przez nich królestwa Bożego oraz skuteczności pracy duszpasterskiej.

Każdy kapłan chcący być w dzisiejszym świecie świadkiem królestwa Bożego, powinien skłaniać się do takiego ubóstwa, jakie praktykował jego Mistrz, Jezus Chrystus, i Apostołowie oraz święci. Chodzi o prostotę stylu życia, chroniącą przed wszelką pokusą luksusu, czy nadmiernej wygody. Duch ubóstwa, wolności wobec rzeczy materialnych czy jakichkolwiek nieuporządkowanych przywiązań, staje się w przypadku kapłana świadectwem wiarygodności tego, co on głosi. Już w pierwszym liście pasterskim do diecezjan<sup>39</sup> pisał o tym w przejmujących słowach: „Zwracam się dzisiaj do Was jako Pasterz dusz Waszych. Jestem kapłanem Chrystusowym. Nie przychodzę do Was w mądrości ludzkiej, bo ponad wszystko chcę stawiać mądrość Chrystusowego krzyża. Nie przychodzę do Was z bogactwami tej ziemi, bom ubogi i pragnę takim w Tarnowie pozostać. Nie przychodzę do Was w blasku świętości, bo mi jej brak, chociaż za nią szczerze tęsknię. Przychodzę jednak z tą dobrą wolą, aby Wam służyć”<sup>40</sup>. To niezwykle czytelne świadectwo ewangelicznego, roztropnego podejścia bpa Jerzego Ablewicza do wszystkich wartości tego świata powinno być wzorem postępowania dla każdego człowieka, zwłaszcza kapłana.

W dalszej części tego listu przypomniał, że ubóstwo ewangeliczne w życiu kapłana polega na podporządkowaniu wszystkich dóbr najwyższemu

---

37 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia tabernakulum, statuy Chrystusa króla i witraży oraz jubileuszu 50-lecia ślubów zakonnych siostry Katarzyny*, Mokrzyńska 28 listopada 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–16 (ADT).

38 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone do alumnów i przełożonych Wyższego Seminarium Duchownego*, Tarnów, 7 III 1976, w uroczystość św. Tomasza z Akwinu, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).

39 J. Ablewicz, „*Lavare pedes*”. *List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej*, Tarnów, 27 V 1962, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 12–15.

40 Tamże, s. 12–13.

Dobru – Bogu i Jego królestwu<sup>41</sup>. Takie uporządkowanie stosunku kapłana do rzeczy materialnych może dokonać się tylko poprzez poznanie i przeżywanie Boga jako jedyne go i najwyższego Dobra, jako prawdziwego i ostatecznego bogactwa. Oznacza to, że człowiek ubogi to ten, który wszystko, co najcenniejsze, najwartościowsze i najtrwalsze, znajduje u Boga, w Nim<sup>42</sup>.

Przemawiając w Tarnowie na zakończenie Roku Franciszkańskiego, bp Jerzy Ablewicz zauważył, że ubóstwo ewangeliczne nie jest skutkiem konieczności losu, ani nie może wynikać z pogardy wobec rzeczy stworzonych, gdyż są one darami Boga. Jest radosną rezygnacją z tych darów w celu użycia ich nie dla siebie, lecz dla dobra królestwa Bożego w ludzkich sercach<sup>43</sup>.

Niezwykłym umiłowaniem ubóstwa, noszącym nawet miano charyzmatu, według biskupa tarnowskiego, wyróżniał się św. Franciszek z Asyżu, który po spotkaniu z Chrystusem na modlitwie i usłyszeniu słów: „Franciszku, idź, napraw mój dom, który jak widzisz cały idzie w ruinę” – posłubił Panią Biedę. Ubóstwo rozumiał jako całkowite wyniszczenie się dla Boga. Realizował je w sposób niezwykle radosny i prosty, biorąc Ewangelię dosłownie, tak jak ona brzmi. Bóg był dla niego wszystkim<sup>44</sup>.

Przedstawiając kapłanom postać św. Franciszka jako wzór do naśladowania ordynariusz tarnowski zwrócił uwagę, że minęło już 750 lat od czasu, gdy św. Franciszek zdobył pierwszego ucznia – Bernarda Kwintawalle. Był to mąż bogaty, inteligentny i czcigodny, jego dom znajduje się w Asyżu i jest po dziś dzień zamieszkiwany. Bernard zaprosił św. Franciszka do siebie, bo wiele o nim słyszał, a następnie obserwował go przez trzy dni i noce. I nie zawiódł się. Widział świętego zatopionego na modlitwie i nieustannie powtarzającego: „Bóg mój i wszystko moje”. Zrozumiał, że św. Franciszek niczego dla siebie nie zatrzymał i postanowił go naśladować. Później uczynili to inni. Dziś są ich tysiące. Św. Franciszek, mówił Jerzy Ablewicz, dwa lata przed śmiercią otrzymał wielki dar stygmatów. Bóg wycisnął na jego rękach, nogach i boku krwawe rany Swego Syna. Zanim jednak to uczynił stanął przed nim anioł i zapytał go: „Czy jesteś już Franciszku gotów na wszystko? Bo twój Bóg to Bóg ludzi wolnych. Niko go nie zakuwa w kajdany. Dlatego Bóg przysłał mnie do ciebie i cierpliwie

41 Tamże, s. 13–15; por. *Modlitwa niedzielna z Papieżem*, „L'Osservatore Romano” 3 (1982), s. 27.

42 Por. K. Góral, *Ubóstwo ewangeliczne kapłana w świetle „Pastores dabo vobis”*, „Dobry Pasterz” 14 (1994), s. 102–105.

43 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone na zakończenie Roku Franciszkańskiego, w kościele oo. Bernardynów, Tarnów 16 grudnia 1976*, [w:] Pba. I. *Kazania*, mps, s. 7 (ADT).

44 J. Ablewicz, *Przemówienie wygłoszone do alumnów i przelożonych Wyższego Seminarium Duchownego...*, dz. cyt., s. 2. Por. Cz. Konwent, *Watykan – Włochy. Vademe-cum pielgrzymą*, Tarnów 2001, s. 20–22.

czeka na odpowiedź”. Św. Franciszek odpowiedział: „Tak, z łaską Bożą jestem gotów znosić nawet rzeczy najprzykrzejsze”. I wtedy zszedł z Alweronii, mogąc powtarzać za Apostołem Narodów: „Blizny Pana Jezusa na ciele moim noszę” (por. Ga 6, 17). Bogu oddał wszystko i był gotów wszystko dla Niego poświęcić. Patrzył na wszystkie dzieła Boże, jak na swoich braci i swoje siostry, z którymi powinien śpiewać hymn na cześć Boga Stwórcy. Ten święty uczy wszystkich, a zwłaszcza kapłanów, że ubóstwo jest wyborem życiowej postawy, inspirowanej wiarą w Chrystusa i miłością ku Niemu i braciom w wierze<sup>45</sup>.

Biskup tarnowski, idąc śladem św. Franciszka, przestrzegał kapłanów, że chociaż żyją pośród świata, to do świata już nie należą i dlatego powinni jak najszybciej uwolnić się od wszelkiego rodzaju przywiązań, aby osiągnąć rozeznanie duchowe, dzięki któremu odnajdą właściwy stosunek do świata i dóbr ziemskich. Taką wewnętrzną wolność może im pomóc osiągnąć księga Ewangelii świętej, zwłaszcza kazanie z Góry Ośmiu Błogosławieństw. Tam Jezus uczy wyrzekania się rzeczy doczesnych, co czyni kapłana dyspozycyjnym wobec Boga i Jego wezwań oraz sprawia, że ofiarnie i z oddaniem podejmuje on apostołską pracę i znosi trudy swojej posługi, którą niekiedy przychodzi mu pełnić w ciężkich warunkach materialnych. Dobro Boga i Jego królestwo niejako zagospodarowuje przestrzeń serca kapłana uwolnionego od przywiązań do dóbr tego świata<sup>46</sup>.

Ubóstwo kapłana, na mocy jego sakramentalnego upodobnienia się do Chrystusa Głowy i Pasterza, ma – jak zaznaczył Jerzy Ablewicz – swój wymiar pastoralny<sup>47</sup>. Wprawdzie ksiądz godzien jest, aby otrzymywał

---

45 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas ogólnodiecezjalnych uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu, z racji 750 rocznicy jego śmierci*, Tarnów, 10 X 1976, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–20 (ADT); tenże, *Odezwa z okazji 750-tej rocznicy śmierci świętego Franciszka z Asyżu*, Tarnów, w uroczystość Matki Bożej Bolesnej, 15 IX 1976, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 272. Por. Jan Paweł II naucza, że „wspominając ubóstwo, w jakim urodził się Jezus, zawsze trzeba pamiętać, że On, który był ubogi, przyniósł ogromne bogactwo, największe, jakie kiedykolwiek zostało ofiarowane człowiekowi, jakie zostało ofiarowane ludzkości: bogactwo, które pochodzi od Boga, które jest łaską Bożą – wiarą”, „L'Osservatore Romano” 9 (1988), s. 24; J. A. Nowak, *Osoba konsekrowana*, t. 1: *Ślub ubóstwa*, Lublin 1992, s. 31–38.

46 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas ogólnodiecezjalnych uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu...*, dz. cyt., s. 4–5; por. *Przemówienie Jana Pawła II podczas poświęcenia Seminarium Duchownego w Łomży 5 czerwca 1991 r.*, [w:] *Bogu dziękujcie – Ducha nie gaście*, Olsztyn 1991, s. 125–126; tenże, *Prezbiter a dobra doczesne*, [w:] *Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszpasterskim 1994/95*, Katowice 1994, s. 238–242.

47 J. Ablewicz, *Konferencja dla księży*, Tarnów, 29 VII 1987, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 7–11 (ADT); tenże, *Słowo zapraszające na spotkanie z Ojcem Świętym Janem*

odpowiednie wynagrodzenie za swoją posługę, zgodnie z ewangeliczną zasadą (por. Łk 10, 7; Mt 10, 10), jednak – jak stwierdza biskup tarnowski – urząd kościelny nie może być dla duchownych okazją do osobistego wzbogacenia się, czy też czerpania korzyści dla swoich krewnych<sup>48</sup>. W używaniu dóbr ziemskich kapłan powinien zatem kierować się zawsze duchem wiary, miłości i światłem Ewangelii.

Jerzy Ablewicz, głosząc konferencję do księży w Tarnowie, wkrótce po wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II w tym mieście, stwierdzał: „Byłoby straszliwym dramatem, gdyby między duchowieństwem, któremu powodzi się dobrze i nie jest wystawione na udręki innych rodaków, a wiernymi wytworzył się stan obcości”<sup>49</sup>. Następnie przypomniał kapłanom, że reprezentują Kościół, który dokonał opcji preferencyjnej na rzecz ubóstwa, to znaczy taki, który chce być ubogi. Bp Jerzy Ablewicz podzielił ich obawę, że ta postawa nie jest łatwa. Nastąpiło ogromne zróżnicowanie społeczeństwa. Jest pewna warstwa, której się dobrze powodzi, ale jest też ogromna liczba ludzi biednych w Polsce. Prosił wszystkich kapłanów, aby dostrzegli wiarę tego ludu i jego przywiązanie do Kościoła oraz ofiarę. Zachęcał do służby wiernym przez ubóstwo, które nie może się tylko sprowadzać do pieniędzy. Bóg odwieczny Pasterz ludzkości, wyrzeka się swojej chwały, aby być ze swoją owczarnią, której szczególnie umiłowaną częścią są ubodzy, cierpiący, chorzy i słabi. Chrystus jest pośród nich, przejmując ich kondycję, warunki i styl życia wraz ze wszystkimi niedostatkami i ograniczeniami. Zatem – jak pouczał biskup tarnowski – jeżeli

---

*Pawłem II w Tarnowie*, Tarnów, V niedziela Wielkanocy 17 V 1987, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 459–460; por. Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra...*, dz. cyt., s. 238–242; K. Góral, *ubóstwo...*, dz. cyt., s. 103.

- 48 Tę myśl podejmuje także Jan Paweł II, powołując się na nauczanie soborowe i wypowiedzi Ojców Synodu poświęconego formacji kapłańskiej z roku 1990: „Kapłani za przykładem Chrystusa, który będąc bogatym stał się ubogim z miłości do nas (por. 2 Kor 8, 9), winni uważać biednych i najsłabszych za powierzonych im w specjalny sposób oraz winni być zdolni do dawania świadectwa ubóstwu życiem prostym i surowym, będąc już przyzwyczajeni do hojnego rezygnowania z rzeczy zbytecznych”
- 49 J. Ablewicz, *Konferencja dla księży...*, dz. cyt., s. 7. Por. Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s. 88. Podczas Nieszporów Eucharystycznych w Tarnowie w dniu 10 VI 1987 Jan Paweł II powiedział: „Byłoby prawdziwym dramatem, gdyby sytuacja bytowa księży, wolność od wielu codziennych udręk, z którymi muszą borykać się często świeccy, stworzyła pomiędzy duchowieństwem i wiernymi jakąś obcość. Jesteście z ludu i dla ludu. Pamiętajcie, że występujecie w imieniu Kościoła, który dziś w szczególny sposób wyraża opcję preferencyjną na rzecz ubogich. Wiem, jak wiele wspaniałych dzieł dokonali i dokonują w tym zakresie kapłani, zakonnicy i zakonnice. Trzeba iść w tym kierunku jeszcze dalej. Wszystko, co uczyniliście dla biednych, słabych, prześladowanych jest wspaniałym kapitałem Kościoła w Polsce”.

Bóg pragnie „dawać Kościołowi nie jakichkolwiek pasterzy, ale pasterzy «według swego Serca», a « Serce Boże» objawiło się nam w Sercu Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza”, to współczesny pasterz wypełni swoją apostołską misję, jeżeli będzie ubogim wśród ubogich, tak jak Chrystus<sup>50</sup>. Stąd Zbawiciel, którego kapłan dzierży w dłoniach każdego dnia, pozostaje dla niego wzorem огоłocenia się z dóbr doczesnych, w celu wypełnienia wymagań Ewangelii. Jezus urodził się w ubóstwie, żył w ubóstwie i ubogo odchodził z tego świata. Przed śmiercią rzucili los o Jego ostatnią szatę, którą mu utkała Matka, pochowano Go w cudzym grobie. Biskup tarnowski, powołując się na słowa Mistrza z Nazaretu, że „lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Łk 9, 57), ujawnia Jego całkowite oderwanie się od ziemskich wygód i luksusów<sup>51</sup>.

Nie należy jednak wyciągać wniosku, że Jezus żył w nędzy. Ewangelia bowiem mówi, że otrzymywał i przyjmował zaproszenia do domów ludzi zamożnych (por. Mt 9, 10–11; Mk 2, 15–16; Łk 5, 29), miał współpracowniczki, które obsługiwały Mu i Jego uczniom. Chrystusa stać także było na dawanie jałmużny ubogim. Jednak nie ma wątpliwości, że cechowała Go bezinteresowność i dystans wobec pieniędzy, odrzucał zachłanne pragnienie dóbr ziemskich (por. PDV 82). Z tego względu – zdaniem biskupa tarnowskiego – kapłan również powinien przyjąć podobną postawę, prowadzić prosty styl życia, wybierać skromne mieszkanie dostępne dla wszystkich, unikać luksusu i kształtować w sobie coraz większą gotowość do bezinteresownej służby Bogu i ludziom, dzielenia się tym, co posiada, co jest ponad jego wymagania<sup>52</sup>.

Rezygnacja z rzeczy zbytecznych pozwoli kapłanowi znaleźć pewne środki, aby w niejednym przypadku mógł przyjść z materialną pomocą ubogim. W ten sposób „opcja preferencyjna na rzecz ubogich”, o którą prosił kapłanów w Tarnowie Jan Paweł II, nie będzie się ograniczać tylko do pustych słów i czczych deklaracji<sup>53</sup>. Kapłaństwo jest bowiem sakramentem zbawczego, odkupieńczego czynu Chrystusa, który w Wieczerniku przekazał Apostołom, mówiąc: „To czyńcie” – a nie to głosicie – „na moją pamiątkę”. Wszystko więc, co robimy zawiera w sobie

50 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości odpustowych ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Nowy Sącz, 11 VI 1975, ArIw, PbA. I. *Kazania*, s. 81–96; por. Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra...*, dz. cyt., s. 240.

51 J. Ablewicz, *Konferencja dla księży...*, dz. cyt., s. 8; *Przemówienie wygłoszone podczas Mszy św. odpustowej*, Bochnia, 8 X 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–11 (ADT).

52 Por. Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra...*, dz. cyt., s. 242.

53 Por. J. Ablewicz, *Słowo po wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie*, w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, 29 VI 1987, [w:] *Kościółowi...*, dz. cyt., s. 460–462.

piętno Eucharystii. Chrystus daje się nam cały i my też mamy czynić podobnie. To jest właściwe spojrzenie na nasze dochody. Należy wyrzucić z siebie przywiązanie do dóbr materialnych i nie kopać przepaści między polskim kapłanem, a ludem Bożym<sup>54</sup>.

Pastoralny charakter kapłańskiego ubóstwa domaga się również od kapłana przejrzystości w rozporządzaniu środkami materialnymi wspólnoty, którą kieruje. Biskup tarnowski wyraźnie przypomniał wszystkim kapłanom w rozporządzeniach IV Synodu Diecezji Tarnowskiej (1981–1986), że dobra kościelne nie są prywatną własnością księdza, dlatego nie wolno nimi dysponować według własnych upodobań. Kapłan musi z nich zdawać sprawę Bogu i braciom, zwłaszcza ubogim, których zawsze będzie miał obok siebie<sup>55</sup>. Kapłan musi czuć się powołany do tego, by stać przy ubogich, rozpoznać słuszność ich żądań, ukazując im zarazem obraz Jezusa ubogiego i cierpiącego, tak jak czyniła to błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, która podczas 41 Kongresu Eucharystycznego w Filadelfii, nazwanego przez prasę amerykańską olimpiadą ducha, dała niemal całemu światu wzruszające świadectwo swojej posługi ubogim. Mówiła, że to nie ona jest ich dobrodziejką, lecz najbiedniejsi są jej dobrodziejami. Jak sama stwierdziła znacznie więcej zawdzięcza ubogim, niż oni jej. I dała temu wyraz przez wypowiedź, którą Jerzy Ablewicz przedstawił w następujących słowach: „Opowiadała, jak to z ulicy wzięła do swojego domu konającą z głodu kobietę. Niestety, nie udało się jej uratować. Ale gdy umierała, patrząc wprost w niewinne oczy Matki Teresy z Kalkuty, skierowała do niej jedno słowo: «dziękuję» i to wystarczyło, bo w tym słowie, jak później wyznała uboga albańska zakonnica mieściła się jakaś ogromna siła, Boża treść, będąca niezwykłą nagrodą dla człowieka niosącego drugiemu dobro»<sup>56</sup>. Biskup tarnowski dodał, że kapłańskie ubóstwo jest takim prorockim znakiem we współczesnym, nastawionym konsumpcyjnie, świecie. Dzieje się tak ponieważ Chrystus przez krzyż objawił doskonałość miłości pasterskiej przyjmując zupełne ogołocenie, w sensie zewnętrznym i wewnętrznym. Dlatego jest wzorem radykalizmu ewangelicznego dla wszystkich kapłanów. Kapłan jest więc konkretnym znakiem uwolnienia się i odrzucenia presji współczesnego świata, pokładającego nadzieję w pieniądzu i w dobrach materialnych. Przez praktykę rady

54 J. Ablewicz, *Konferencja dla księży...*, dz. cyt., s. 1–11; por. F. Gawlik, *Ideal kapłański w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, „Currenda” 118 (1968), s. 103–114.

55 Por. IV SDT, s. 296.

56 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas odpustu ku czci Matki Bożej Bolesnej i z racji Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Ludwika Kowalskiego*, Limanowa, 19 IX 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–11 (ADT).



ewangelicznego ubóstwa kapłan powinien dążyć do posiadania tych pragnień, które są w Jezusie Chrystusie (por. Flp 2, 5).

Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia, że duchowe życie kapłana – według bpa Jerzego Ablewicza – wymaga od niego zajęcia wyraźnego stanowiska wobec dóbr tego świata. Podstawowa zasada kapłańskiego ubóstwa polega na tym, aby „ci, którzy używają tego świata, [żyli] tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 31). Takie rozeznanie może dokonać się jedynie w sercu wolnym od żądz posiadania. „Kapłani bowiem, jako że Pan jest ich «częścią i dziedzictwem» (Lb 18, 20), winni używać dóbr ziemskich wyłącznie do tych celów, na które, według nauki Chrystusa Pana i postanowień Kościoła, godzi się je przeznaczać. Biskup tarnowski przypomniał kapłanom, aby funkcji kościelnych nie traktowali za sposób zarabkowania, ani dochodów z niej przychodzących nie przeznaczali na powiększenie własnego majątku. By bardziej upodobniali się do Chrystusa, „który będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9).

### 3. Postuszeństwo kapłańskie

Radą ewangeliczną, która łączy radę ubóstwa i czystości, zespala je i potwierdza, jest posłuszeństwo. Podejmując w swoim nauczaniu zagadnienie posłuszeństwa, bp Jerzy Ablewicz podkreślał, iż „najdoskonalszym wzorem posłuszeństwa dla każdego kapłana jest Jezus Chrystus, który przyszedł na ziemię, aby oddać swoje życie za Kościół”<sup>57</sup>. A rozwijając myśl sięgnął po List do Hebrajczyków, gdzie czytamy, że Chrystusa chociaż był Synem Jednorodzonem Ojca, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (por. Hbr 5, 8). Jego posłuszeństwo woli Ojca (por. J 4, 34; 5, 30; Hbr 10, 7; Ps 39, 9) stało się fundamentem i źródłem łask, przez Niego wyjednanym dla zbawienia ludzkości. Jednocześnie pozwala docenić wagę posłuszeństwa w życiu kapłańskim spośród innych zalet, których domaga się misja prezbiterów. Biskup tarnowski, przemawiając wielokrotnie do kapłanów, zwłaszcza w dniu ich święceń, podkreślał konieczność wypracowania takiego usposobienia ducha, dzięki któremu ksiądz byłby zawsze gotów do szukania nie swojej woli, ale woli Tego, który go wybrał i posłał<sup>58</sup>. Boskie dzieło, do którego każdy kapłan został przez Ducha

57 J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia tabernakulum, statuy Chrystusa Króla i witraży*, Mokrzyńska, 28 XI 1976, [w:] PbA. I, *Kazania*, mps, s. 7 (ADT).

58 Por. m.in. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 VI 1964, [w:] PbA. I., *Kazania*, mps, s. 5–6 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas*

Świętego powołany, przekracza ludzkie siły i ludzką mądrość, albowiem Bóg wybrał to, co słabe, aby mocnych zawstydzić (por. 1 Kor 1, 27). Należy wnioskować, że posłuszeństwo kapłańskie winno mieć charakter nadprzyrodzony, czyli oparty na wierze i miłości. Tak bowiem rozumiane daje człowiekowi wolność wewnętrzną, ponieważ jest odpowiedzią na Boże powołanie i jednoczy go z Jezusem Chrystusem, który „uniżył samego siebie, stając się posłuszny aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go ponad wszystko wywyższył i darował Mu imię pod wszelkie imię” (Flp 2, 8–9).

Chcąc zachęcić i przekonać kapłanów do takiego posłuszeństwa, bp Jerzy Ablewicz zaprosił ich do duchowej wyprawy do Nazaretu i ukazał, jak tę ważną radę ewangeliczną wypełniła Maryja, Matka Jezusa Chrystusa. Mówił: „Przed Dzieweczką Nazaretańską stanął archanioł Gabriel i skierował do Niej słowa: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski» (Łk 1, 28). Witając nie wypowiedział Jej imienia. Nie mówił «Bądź pozdrowiona Maryjo», tylko «Bądź pozdrowiona pełna łaski»<sup>59</sup>. Nic dziwnego, albowiem wśród ludzi tylko Maryja była pełna łaski, tylko Maryję Bóg zachował od wszelkiej zmały grzechu. Pełna łaski to jakby imię własne Maryi. Pełna łaski to jej legitymacja, dowód osobisty<sup>60</sup>. Następnie posłany przez Boga archanioł Gabriel uzupełnił legitymację Maryi. Oto zapowiedział Jej, że pocznie i porodzi Syna Najwyższego, „a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 31–33). Do legitymacji Maryi, Archanioł Gabriel włączył spełnienie się na Niej i Jej Synu proroctwa Natana, który przepowiadał w imieniu Boga mesjańską chwałę domu i tronu Dawida, utwierdzonego na wieki i swoimi prorockimi ustami położył fundamenty pod królewski mesjanizm (por. 2 Sm 7, 1–5. 8. 11. 16)<sup>61</sup>. Można stwierdzić, że Gabriel przyniósł Maryi królewski dowód osobisty, królewską legitymację Matki Mesjasza – Króla.

Biskup tarnowski, głosząc rekolekcje na Watykanie zastanawiał się, w jakim usposobieniu Maryja przyjęła legitymację królewską wystawioną Jej przez niebo? I odpowiedział: z lękiem. Anioł był zmuszony uspokajać Ją słowami: „Nie bój się” (Łk 1, 31). Najświętsza Dziewica lękała się, że

---

*święceń kapłańskich*, Tarnów, 4 VI 1967, [w:] PbA. I., *Kazania*, mps, s. 8 (ADT); *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 27 V 1973, [w:] PbA. I., *Kazania*, mps, s. 10–17 (ADT); por. *Modlitwa niedzielna z Papieżem*, „L'Osservatore Romano” 11 (1990), s. 30.

59 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 73.

60 Por. K. Winiarski, *Matka Najświętsza w Piśmie Świętym*, [w:] *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 42–43.

61 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 74; por. R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 31.

może nie zachować tego, czego Bóg od Niej żądał i co Ona Bogu przyrzekała. Dlatego zapytała anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Uspokojona przez Gabriela, że stanie się to za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 35), Maryja przedstawiła jasno, za kogo Ona się uważa, kim jest i kim pragnie być: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38)<sup>62</sup>.

Rekolekcjonista zauważył, że na królewską legitymację, przekazaną Jej przez wysłannika nieba, Maryja odpowiedziała dowodem osobistym służebnicy, który sama sobie wystawiła. Był to dowód osobisty doskonałej służebnicy Boga. Wobec nieba i ziemi Maryja w Nazarecie dała świadectwo doskonałego posuszeństwa. O doskonałości tej rady ewangelicznej, występującej u Maryi, świadczy pytanie, które Maryja skierowała do anioła: „Jakże się to stanie, gdyż nie znam męża?” Chciała bowiem należeć wyłącznie do Boga. Służyć Bogu w sposób heroiczny, doskonały, należąc całkowicie do Niego. Dać Bogu świadectwo doskonałego posuszeństwa<sup>63</sup>.

Można więc wnioskować, że pierwsze świadectwo Maryi zapisane na kartach Ewangelii: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” – łączy się organicznie z drugim Jej świadectwem: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Maryja dała świadectwo doskonałego posuszeństwa, doskonałej służby Bożej, służby „sercem niepodzielonym”.

Ukazując kapłanom Maryję jako wzór doskonałego posuszeństwa bp Jerzy Ablewicz przypomniał, że była ona córką Biblii, w której określenie „sługa Jahwe” jest prawdziwym zaszczytem. W uszach bowiem i sercu Dziewicy z Nazaretu brzmiała Pieśń Izajasza Proroka o Słudze Jahwe: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie” (Iz 42, 1). Dlatego Maryja w doskonałej służbie Bogu widziała swoją godność i szczęście. Potwierdzają to Jej słowa: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Bóg, dostrzegając doskonałe posuszeństwo Maryi z Nazaretu chciał, aby jej czytelne świadectwo było u początków zbawienia każdego człowieka, u początków godności i szczęścia, które każdemu człowiekowi miał przywrócić na krzyżu Jej Syn<sup>64</sup>.

Biskup tarnowski zwrócił uwagę, że na świadectwo doskonałego posuszeństwa ze strony Maryi z Nazaretu czekała cała ludzkość, odarta

---

62 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 74.

63 Tamże, s. 75; por. G. Stuhlmüller, *Il vangelo secondo Luca*, [w:] *Grande commentario biblico*, Brescia 1973, s. 979; A. Nicolas, *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954, s. 102.

64 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 75. Por. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993, s. 24–27.

przez grzech z godności i szczęścia dzieci Bożych. Następnie, starając się to oczekiwanie ludzkości właściwie przedstawić, sięgnął po dramatyczny opis św. Bernarda. Píše on: „Posłyszałaś Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna. Oczekuje anioł odpowiedzi. Oczekujemy i my, o Pani. Cały świat oczekuje. Uwierz, wyznaj i przyjmij. Otwórz, błogosławiona Dziewico, serce dla wiary, usta na wyznanie, wewnątrz Stwórcy” (*Hom.* 4, 8–9).

W słowach tych została dobrze oddana tęsknota ludzkości. Maryja odpowiadając aniołowi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” – wyraziła swoje posłuszeństwo Bogu gotowemu ratować upadłą ludzkość. Przekonał się o tym również, jak zauważył Jerzy Ablewicz, 8 września 1956 roku Ernest Hemingway, który jako wotum dla Matki Bożej w kaplicy w Santiago na Kubie ofiarował dyplom i medal przyznanej mu literackiej nagrody Nobla. Maryja bowiem zasłużyła na wszystkie nagrody całego świata, bo Jej *Fiat* stało się początkiem jego zbawienia<sup>65</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz, rozwijając myśl na temat posłuszeństwa zauważył także, że znamieniem dzisiejszego świata jest oczekiwanie. Świat oczekuje władzy, bo bez niej grozi mu anarchia. Oczekuje jednak władzy, która służy, bo bez niej grozi mu tyrania. Ludzie nie oczekują „władców narodów” – którzy według słów Chrystusa – „uciskają je i dają im odczuć swą władzę” (Mk 10, 42). Dlatego Chrystus, który przenikał duszę człowieka, dążenia i dzieje ludzkie, ustanowił w Kościele hierarchię, aby rządziła służąc i służyła rządząc.

Im wyższy stopień hierarchii, tym większy obowiązek służby, aż do szczytu służby, którym jest Stolica Piotrowa, gdzie zasiada *Servus servorum Dei* – Sługa sług Bożych<sup>66</sup>. Kościół bowiem jest mistycznym wcieleniem Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). On żąda od każdego kapłana – co wyeksponował bp Jerzy Ablewicz w rozporządzeniach IV Synodu Diecezji Tarnowskiej – aby był wpatrzony w Jezusa Chrystusa posłusznego woli Ojca, naśladował Go w posłuszeństwie papieżowi i swojemu biskupowi. Posłuszeństwo kapłańskie ma wyrażać się w szczerym szacunku i chętnym wypełnianiu poleceń władzy diecezjalnej, zrozumieniu ich oraz w wysokiej kulturze. Jest to posłuszeństwo apostołskie. Pod tym pojęciem biskup tarnowski rozumie uznanie i umiłowanie Kościoła oraz służbę Jemu w strukturze hierarchicznej<sup>67</sup>. Chodzi zatem o synowską

65 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 76. Por. J. Ratzinger, H.U. Balthasar, R. Graber, *Dlaczego właśnie Ona? Soborowa teologia Maryjna*, Warszawa 1991, s. 73–84.

66 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 76.

67 Por. IV SDT, s. 296. Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1987 roku*, „Materiały Homiletyczne” 150 (1995),

czeń i posłuszeństwo wobec biskupa, wyrażane przez święconego na kapłana. Urząd kapłański jest powierzony tylko w jedności z papieżem i z kolegium biskupów, a w szczególności w jedności z biskupem własnej diecezji<sup>68</sup>. Uległość wobec sprawujących władzę w Kościele nie ma w sobie nic poniżającego. Przyjęta przez prezbitera w całkowitej wolności, dotyczy akceptacji wymagań zorganizowanego życia kościelnego. Zdaniem biskupa tarnowskiego uległość ta stanowi także łaskę odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji dotyczących Kościoła, którą Jezus Chrystus zapewnił swoim apostołom i ich następcom. Bp Jerzy Ablewicz przypomniał kapłanom, że ich posłuszeństwo powinno być właściwie umotywowane i wolne od służalczości<sup>69</sup>. Wówczas tylko pomoże prezbiterowi wykonywać w duchu Ewangelii powierzoną mu władzę nad ludem Bożym i umożliwi osiągnięcie wymiaru wspólnotowego, tzn. nie będzie tylko posłuszeństwem jednostki, która wchodzi w indywidualną relację z autorytetem władzy kościelnej, ale jest głęboko włączona w jedność całego prezbiterium, wezwanego do zgodnej współpracy z własnym biskupem a za jego pośrednictwem – z następcą św. Piotra. Wspólnotowy aspekt posłuszeństwa – jak zauważył biskup tarnowski – domaga się pewnych wyrzeczeń, nieprzywiązywania się do własnych upodobań, zrozumienia dla pasterskich poczynań hierarchii, a także ciągłego ukierunkowania na dobro całego Kościoła. Z tego względu posłuszeństwo księdza powinno być wolne od wszelkiej zazdrości, zawiści czy niewłaściwej rywalizacji. Można powiedzieć, że posłuszeństwo kapłana bierze swój początek z jego przynależności do jedynego prezbiterium i w nim oraz z nim prowadzi

---

s. 131–132.

- 68 Podobne myśli o posłuszeństwie apostołskim znajdujemy także u Jana Pawła II, który podczas spotkania z diakonami w Rzymie, powiedział: „Chciałbym również przypomnieć słowa jednego z wielkich Ojców Apostolskich, św. Ignacego, biskupa Antiochii i męczennika: Wszyscy bądźcie posłuszni biskupowi jak Jezus był posłuszny Ojcu, [...] Słuchajcie biskupa, a Bóg będzie słuchał was”, *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, VIII, 1, 1985, s. 650.
- 69 Por. J. Ablewicz, *Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 4 VI 1967, ArTw, Teczka I, s. 8–9; por. Jan Paweł II podczas spotkania z kapłanami katedrze w Vittorio Veneto, powiedział: „Pamiętam jako jedną z uroczystych chwil mego życia tę, w której, złożywшы moje ręce w rękach Biskupa powiedziałem: «przyrzekam». Od tej chwili czułem się zobowiązany przez całe życie do posłuszeństwa i nigdy nie pomyślałem, że chodziło wtedy o ceremonię bez żadnego znaczenia. Jest to zaproszenie do głębokiej refleksji. Co zrobiłem w moim powołaniu? Jak odpowiadam na Boże wezwanie? Co złożę Bogu w chwili ostatniego spotkania u kresu mego ziemskiego życia?”, *Insegnamenti*, VIII, 1, 1985, s. 1805. Por. P. Socha, *Życie duchowe kapłana*, „Ateneum Kapłańskie” 85 (1993), s. 233–237; W. Życiński, *Być kapłanem – sługą*, Lublin 1993, s. 56.

księdza ku współpracy z braćmi – kapłanami na płaszczyźnie diecezjalnej i ogólnokościelnej<sup>70</sup>.

Podjmując w swoim przepowiadaniu temat posłuszeństwa kapłańskiego, bp Jerzy Ablewicz położył największy nacisk na jego charakter pastoralny, czyli stałą dyspozycyjność kapłana, która sprawia, że jest on nastawiony na spełnianie wymagań powierzonych mu wiernych. Wyjaśniając sens stałej dyspozycyjności kapłana, biskup tarnowski sięgnął do skarbcza swojej duchowości<sup>71</sup>. Mówił: Przed laty w Polsce, w Przemyślu, umierał powoli na gruźlicę miejscowy lider socjalistyczny. Nie chciał się spowiadać. Ale przed jego domem chodził profesor miejscowego Seminarium Duchownego, sługa Boży ks. Jan Balicki. Czekał dniami i tygodniami, kiedy będzie mógł pojednać go z Bogiem. I wreszcie przyszła chwila, w której umierający socjalista zawezwał tego świątobliwego kapłana, trwającego tygodniami przy jego domu, aby przygotował go na drogę do wieczności. Umierał budując zjednoczony z Chrystusem. I dowiedział się o tym sławny przywódca ówczesnych socjalistów polskich Ignacy Daszyński. Powiedział wówczas z przejęciem: „Gdybym spotkał owego kapłana, złożyłbym na jego rękę pocałunek”. Tego ducha posłuszeństwa – dodał biskup tarnowski – ks. Jan Balicki uczył się w Rzymie. Często siedł do Casa di Ponte Rotto, gdzie w resztkach pałacu Ponzianich ks. Joachim Michelini, jeden z proboszczów na Zatybrzu, założył dom rekolekcyjny dla przeciwdziałania spustoszeniu moralnemu poczynionemu przez najazd napoleoński. W tym domu odbywały się rekolekcje przygotowujące zaniedbanych religijnie młodzieńców do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej. Na zakończenie rekolekcji chłopcy po dwóch zbliżali się do dużego misyjnego krzyża opartego o ołtarz i całowali stopy Chrystusa, a następnie dyrektor grupy chłopców, zwanej *una muta* oraz kaznodzieja rekolekcyjny całowali nogi chłopcom. W 1896 roku na taką uroczystość, która była pobudzającą do łez lekcją służby, sługa Boży Jan Balicki przeprowadził późniejszego kardynała Sapiehę<sup>72</sup>. Jerzy Ablewicz przypomniał wszystkim prezbiterom, że świat wciąż czeka na świadectwo ich kapłańskiego posłuszeństwa, a kto na tę drogę wchodzi, wybiera pewną drogę uświęcenia i świętości. Tak pojmowane posłuszeństwo ma swoje źródło w tym, że kapłan wypełnia głód Ewangelii, wiary, nadziei i miłości Boga, który rzeczywiście jest obecny pośród swego ludu<sup>73</sup>.

---

70 Por. IV SDT, s. 296.

71 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 77.

72 Tamże.

73 Por. J.A. Nowak, *Osoba konsekrowana*, t. 2: *Ślub posłuszeństwa*, Lublin 1994, s. 287–291.

Przemawiając na Watykanie, biskup tarnowski przypominał kapłanom, że w chwili święceń otrzymali królewską legitymację Chrystusowego kapłaństwa. Powinni odpowiedzieć na nią dowodem osobistym wystawionym przez swoją codzienną dyspozycyjność, posuszeństwo Bogu i ludziom, przez swoje codzienne „Oto ja sługa Pański”, gdyż święcenia kapłańskie konsekrują na służbę. „Każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hbr 5, 1), dla służby Bogu w ludziach. „Otóż Ja jestem pośród was, jako ten, który służy” (Łk 2, 27). Według relacji św. Łukasza te słowa wypowiedział Chrystus do Apostołów, gdy w Wieczerniku w czasie Ostatniej Wieczerzy „powstał spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy”. Zbawiciel załagodził ten spór słowami: „Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jako sługa! Otóż Ja jestem pośród was jako ten, który służy” (Łk 22, 24, 26, 27)<sup>74</sup>.

Bp Jerzy Ablewicz nie ukrywał przed kapłanami, że Kościół jest wieczernikiem, w którym nieraz powstawały spory między jego synami na temat, „kto z nich jest większy”. Bolał już nad tym św. Bernard z Clairvaux, pisząc do swojego ucznia, który został papieżem: „Z całego świata przybywali przesadnie ambitni, chciwi, przekupni i inne tego rodzaju monstra, aby za jego apostołskim autorytetem bądź otrzymać nowe, bądź zatrzymać posiadane zaszczyty kościelne” (*De consideratione ad Eugenium*). I konkluduje ze smutkiem wielki Doktor Kościoła: „Kościół pełny jest ambicji, więcej niż jaskinia zbójców łupów zrabowanych podróznym”.

Bp Jerzy Ablewicz, rozwijając swoją myśl na temat pastoralnego charakteru posuszeństwa, zauważył, że od czasów św. Bernarda zmieniły się stosunki w świecie i Kościele, ale niewątpliwie w dalszym ciągu zagraża kapłanom niebezpieczeństwo niezdrowej ambicji, niebezpieczeństwo powtarzania się owego sporu, „kto z nas jest większy”. Dlatego potrzeba ciągle pamiętać, że „nie ma większej godności, niż służyć Chrystusowi” – jak pisał św. Ambroży, że „służyć Bogu to znaczy królować” (*Exhortationes ad Virgines* 4), jak powtarzał ten sam Ambroży w innym miejscu (*Epistola 84: Ad Demetriadem*), Augustyn (*Liber Meditationum* 32) i wielu innych. Można wnioskować, że człowiek, który służy Bogu, osiąga prawdziwą wielkość. Zaczyna mieć wymiary samego Boga, staje się wielki, jakby wielkością samego Boga.

Chrystus z człowiekiem, który jest mu posuszny, dzieli się swoją wielkością. Oto w Wieczerniku Zbawiciel w modlitwie do Ojca mówił o swoich sługach: „Ja w nich, a Ty we Mnie. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem” (J 17, 23–24).

---

74 Tamże, s. 78.

Biskup tarnowski dostrzegł, że wielkość płynącą z posłuszeństwa osiągnęła Maryja<sup>75</sup>, chociaż pochodziła z Nazaretu, który był nieznaną wieśmią, pogardzaną przez Żydów z Jerozolimy. Oto do Nikodema stojącego w obronie Chrystusa zdenerwowani faryzeusze mówili: „Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei” (J 7, 52), a sprawiedliwy Izraelita Natanael pytał Filipa wskazującego mu Jezusa z Nazaretu: „Czy może być co dobrego z Nazaretu” (J 1, 46). Tymczasem właśnie w Nazarecie wyrósł największy człowiek wszystkich czasów, Maryja: wielka nie Nazaretem, ale doskonałym posłuszeństwem Bogu i ludziom. Korony bowiem ziemskie są dyskusyjne i przemijające, szybko i łatwo spadają z ludzkich głów. Natomiast ponaddyskusyjną i nieprzemijającą jest korona, jaką człowiek zdobywa przez posłuszeństwo Bogu i ludziom. Tę koronę uznają wcześniej czy później „wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). Jest to jedyna korona, która sprawdza się w dziejach człowieka na ziemi.

Słusznie więc – zdaniem J. Ablewicza – na grobie służącej, św. Notburgi, umieszczono napis: „Jeśli masz serce czyste i myśl kryształową, możesz ze sługi stać się królową”. Posłuszeństwo Bogu „sercem czystym i myślą kryształową” wkłada na nasze głowy koronę prawdziwej wielkości.

Komentując ten napis, biskup tarnowski stwierdził: korona służby jest nie tylko koroną wielkości lecz również koroną szczęścia. Posłuszeństwo Bogu i ludziom „uszcześliwia człowieka”, gdyż Bóg tak ukształtował serce człowieka, że tylko wtedy może być szczęśliwy, gdy kroczy drogą Służebnicy Pańskiej<sup>76</sup>. Rzec więc można, że Bóg posiada monopol na uszcześliwianie człowieka przez posłuszeństwo. Zasadniczym, wręcz jedynym lekarstwem na nasze smutki, zawody i frustracje życiowe jest zaprzestanie służenia sobie i rozpoczęcie służby Bogu i ludziom. Na podobieństwo Służebnicy Pańskiej z Nazaretu, błogosławionej, która uwierzyła (por. Łk 1, 45), wówczas kapłan staje się również *beatus* – błogosławiony i *makarios* – szczęśliwy.

Potwierdzeniem tej tezy są słowa Chrystusa, zapisane w Ewangelii według świętego Mateusza: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Wejdź do radości twego pana” (Mt 25, 21). Świadczą one, że Chrystus swoją radość chce uczynić naszą radością. Istotnie, czyni On swoją radość naszą radością, jeżeli służymy Mu dobrze i wiernie, „sercem czystym i myślą kryształową”.

Biskup tarnowski starał się uświadomić kapłanom, że posłuszeństwo Bogu i Boga ludziom posiada tak wielką moc, że potrafi nawet największe cierpienie przetwarzać w radość. Na tej drodze, na drodze wytyczonej

75 J. Ablewicz, *Będziecie...*, dz. cyt., s. 79.

76 Tamże.



przez Służebnicę Pańską – mówił – urzeczywistnia się jeden z pozornych paradoksów katolicyzmu: radość wśród smutku, uśmiech wśród łez, szczęście w nieszczęściu. Sprawdza się owo paradoksalne wołanie św. Pawła: „Pełen jestem pociechy, opływam w radość w każdym ucisku” (2 Kor 7, 4)<sup>77</sup>.

Posłuszeństwo więc na wzór Maryi – oto jedyny blask życia cierpiącego człowieka, stałe światło naszej trudnej życiowej drogi. Jak świat długi i szeroki rozlega się dramatyczne wołanie: szczęścia, szczęścia, szczęścia. Aby to wołanie nie pozostało bezskuteczne, trzeba je uzupełnić innym: służby, służby, służby. Tylko duch posłuszeństwa Bogu i ludziom może wprowadzić dzisiejszą ludzkość na nowe uszczęśliwiające drogi. Dlatego ludzkość oczekuje dzisiaj od kapłana przede wszystkim świadectwa posłuszeństwa.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że bp Jerzy Ablewicz starał się zachęcić wszystkich kapłanów do praktykowania ewangelicznej rady posłuszeństwa. Jest ona bowiem wyrazem miłości Chrystusa, Kościoła i ludzi, aktem wolności, świadczącej o duchowej i ludzkiej dojrzałości prezbitera, całkowicie oddanego swojemu posłannictwu, a mianowicie budowaniu Ciała Chrystusowego. Posłuszeństwo należy się Ojcu świętemu, biskupom i innym przełożonym, ponieważ oni stają przed wiernymi jako przedstawiciele Boga, o których poucza Zbawiciel: „Kto was słucha mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi; lecz kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał” (Łk 10, 16).

Zadaniem tego rozdziału było przypomnienie nauczania bpa Jerzego Ablewicza na temat praktykowania przez kapłanów rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Każdy prezbiter poświęcony Bogu przez konsekrację kapłańską jest żywym narzędziem Chrystusa Wiecznego Kapłana i działa w Jego imieniu, i w Jego osobie. Aby ta posługa dokonywała się w całkowitej łączności z Chrystusem, potrzeba, by kapłan uczynił z siebie dar dla Kościoła, podobnie jak Chrystus oddał się całkowicie swojemu Kościołowi: „Umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5, 25). Rady ewangeliczne mają głęboki sens w przepowiadaniu Jerzego Ablewicza, który uważał, że kapłan żyjąc według rad upodabnia się do Chrystusa Sługi (por. Flp 2, 5–8).

---

77 Tamże, s. 80. Por. Z Jasnej Góry Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki do Polski 4 VI 1979 mówił do chorych: „«Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (Łk 1, 38) – to słowa, które Maryja wypowiada poprzez tyle ludzkich warg: czasem spieczonych gorączką, trawionych cierpieniem, czasem bliskich rozpaczki. Te słowa, które zostają jedynym blaskiem życia, niech staną się dla was wszystkich stałym światłem waszej trudnej drogi”.



## Zakończenie

Nowa ewangelizacja w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa potrzebuje kapłanów, którzy starają się przeżywać swoje kapłaństwo jako szczególną drogę do świętości. Dlatego każdy kapłan powinien codziennie sobie uświadamiać, że nieodzowna jest osobista świętość. Wierni przyglądają się jego osobie, słuchają jego słów, przyjmują je, nie tylko wtedy, gdy głosi słowo Boże i celebrytuje obrzędy liturgiczne, zwłaszcza Mszę świętą. Są wrażliwi również na to, czy uprzejmie odnosi się do nich. W rozmowach z nim z zadowoleniem przyjmują jego nadprzyrodzoną ocenę rzeczywistości oraz delikatność, uprzejmość i autentyczną kapłańską szlachetność. Łaska i miłość, jaką kapłan czerpie z ołtarza, obejmuje także ambonę, konfesjonał, kancelarię parafialną, szkołę, szpitale oraz środki społecznego przekazu. Na każdą sytuację rozciąga się wpływ sprawowanej przez niego Mszy świętej oraz jego duchowa więź z Chrystusem, Kapłanem i Hostią<sup>1</sup>. Chrystus bowiem dalej prowadzi swe dzieło.

W niniejszej pracy doktorskiej starano się dać odpowiedź na pytanie: jakim powinien być kapłan w świetle nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza? Cel ten został osiągnięty. I tak, w pierwszym rozdziale podkreślone zostało, że o wartości kapłana decyduje jego duchowość, której fundamentem jest tożsamość. Ma ona swoje źródło w tajemnicy Trójcy Świętej, a składają się nań: wymiar trynitarny, chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjologiczny. Nie można jej zrozumieć bez odniesienia do Trójcy Świętej. Jest Ona bowiem jedynym źródłem każdego powołania, a zwłaszcza powołania kapłańskiego i tożsamości kapłańskiej. Kapłan, jako człowiek obdarzony przez Boga tą niezwykłą godnością, jaką jest powołanie, powinien do tego stopnia utożsamić się z Trójcą Świętą, by stać się nie tylko *alter Christus*, ale także *alter Pater* i *alter Spiritus*. Dopiero w tej jedności jawi się on jako *alter Pater*, *alter Christus*, *alter Spiritus*.

Trójca Święta jest dla kapłana źródłem i podstawą jego relacyjności z ludźmi, która ma dokonywać się w miłości. To niesłuchanie ważne, gdyż

---

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *Katecheza podczas audiencji generalnej wygłoszona 7 VII 1993*, [w:] *Insegnamenti XVI*, 2 (1993), s. 38.

komunia miłości z ludźmi stanowi niezbywalny rys duchowości kapłańskiej. Należy pamiętać, że u podstaw tej komunii miłości z ludźmi znajduje się inna komunია, komunია kapłana z Chrystusem, która stanowi podstawę wszystkich innych relacji i odniesień. Jej istota zamyka się w trzech pojęciach: powołanie, namaszczenie i posłanie. Wskazują one na jednoznaczny związek kapłana z Tym, który został: „powołany”, „namaszczony” i „posłany”, czyli z Chrystusem – Najwyższym Kapłanem.

Sakrament kapłaństwa to tajemnica, której sprawcą jest Chrystus, a kapłan jest nie tylko jej szafarzem, lecz także „drugim Chrystusem”. Staje się Nim mocą kapłańskiego charakteru, który jest pieczęcią Chrystusa. Głęboka wiara w charakter kapłański broni kapłana przed trzema zagrożeniami: świętokradztwem, hipokryzją i prywatą życia. Z wiary w charakter kapłański ma zrodzić się i pogłębić przeżycie *sacrum*, czyli „świętości funkcji”, jakie kapłan spełnia „w osobie Chrystusa”.

Należy pamiętać, że charakter kapłański jest nie tylko pieczęcią Chrystusa, lecz także namaszczeniem Ducha Świętego. To Duch Święty sprawia, że każdy kapłan przez włożenie rąk biskupa, które są zawsze rękami Chrystusa, otrzymuje Jego władzę. Staje się inkarnacją Chrystusa, czyli Jego wcieleniem. Otrzymane zaś posłannictwo spełnia mocą Ducha Świętego, który obdarza kapłana swoimi darami. Daje mu głęboką wiarę w Chrystusa. Czyni kapłana świadkiem Chrystusa. Rozdziela duszom łaski, jakie Chrystus im wysłużył przez swoją krew przelaną na drzewie krzyża. Każdy kapłan powinien do tego stopnia utożsamić się z Duchem Świętym, aby stać się drugim Duchem – *sacerdos alter Spiritus*. Wówczas będzie także duszą Mistycznego Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół. Jego istota jest zawarta w odniesieniu kapłana do czterech podstawowych przymiotów Kościoła: jedności, świętości, powszechności i apostołstwa.

Nie można jednak zapomnieć, że duchowość kapłańska najpełniej wyraża się w sprawowaniu posługi, dlatego też założeniem drugiego rozdziału było wykazanie, że między życiem duchowym kapłana a sprawowaną przez niego posługą istnieje ścisły, wewnętrzny i głęboki związek. Głębka życia duchowego prowadzonego przez kapłana wpływa na kształt przepowiadania słowa Bożego, sprawowanie sakramentów świętych, poświęcenie i pracę dla Kościoła lokalnego i troskę o Kościół powszechny.

Kapłan nie może skutecznie przepowiadać bez osobistej zażyłości ze słowem Bożym, mianowicie bez modlitwy i właściwego przygotowania się do tej posługi, które dzieli się na dalsze: zwrócenie uwagi na lekturę o głębokiej treści religijnej oraz bezpośrednio: stałe sięganie do Pisma Świętego, nauki Ojców Kościoła, liturgii i życia świętych.

Tylko w słowie rozmodlonym i dobrze przygotowanym jest obecny Chrystus, który za pośrednictwem kapłana wchodzi w żywy kontakt

z wiernymi. Wyraźniej można to zaobserwować przy omawianiu więzi między życiem duchowym kapłana, a sprawowaniem przez niego sakramentów.

Nauczanie arcybiskupa Jerzego Ablewicza na temat życia duchowego kapłana w odniesieniu do sprawowanych przez niego sakramentów potwierdza, że więź między posługą a życiem duchowym kapłana ujawnia się najbardziej w godnym celebrowaniu sakramentu Eucharystii i pokuty.

Eucharystia stanowi centrum życia duchowego kapłana. W niej jest obecny sam Chrystus, który przez swoje Ciało ożywione i ożywiające Duchem Świętym daje życie ludziom, daje im także moc zwycięską nad szatanem i śmiercią. Zadaniem kapłana jest więc być świadkiem Eucharystii, w potrójnym wymiarze tego świadectwa: być ofiarą za drugich, być chlebem dla drugich oraz być zawsze z drugimi.

Sakrament pokuty powinien poprzedzać Eucharystię, bo jest on warunkiem owocnego w niej uczestniczenia. Kapłan, korzystając często z sakramentu pokuty, ma w pewnym sensie utożsamiać się z tym sakramentem, czyli być świadkiem miłości Boga Ojca, łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa i jedności w Duchu Świętym. Wówczas potrafi w pełni poświęcić się i pracować dla Kościoła lokalnego. Jego posługa jako kapłana jest nie tylko specyficznym zadaniem, ale także drogą i „środkiem” do osobistego uświęcenia.

Kapłan najpełniej rozwija się i uświęca oraz realizuje siebie jako człowieka, gdy wraz z Chrystusem ukazuje wiernym oraz szerzy miłosierdzie Ojca, uwzględniając godność każdego człowieka. Istotą jego miłości pasterskiej jest świadomość, iż stanowi ona dar otrzymany od Pana. Dar ten jest też zadaniem i wezwaniem dla kapłana, zakładającym stałą jego współpracę z łaską Chrystusa. Do istoty miłości pasterskiej należy również jego życie pełne ofiary i poświęcenia, charakteryzujące się miłością i oddaniem dla całego Kościoła. Jest to wymiar misyjny, który udziela się wszystkim wiernym, korzystającym z jego posługi i świadectwa. Kapłan najpełniej przepowiada Chrystusa, poprzez świadectwo swojego życia. Życie kapłana i jego asceza mają w sobie ogromną moc świadczenia o prawdzie, którą stara się on wcielać w życie. Wierni mają prawo oczekiwać od kapłana wzoru życia. Stąd przestrogi arcybiskupa tarnowskiego skierowane do kapłanów, aby nie ulegali laicyzacji, lecz byli świadkami Chrystusa w stylu swego życia. Można je właściwie ukształtować czerpiąc z takich źródeł, jak: przepowiadanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego oraz wymiar misyjny.

Należy jednak pamiętać, że życie duchowe kapłana jest rzeczywistością dynamiczną, stąd konieczność formacji permanentnej. Była o tym mowa w trzecim rozdziale niniejszej rozprawy. Przedstawiono tam

zasadnicze linie formacji stałej kapłanów według nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Pierwszoplanową rolę w formacji permanentnej kapłanów pełni Pismo Święte. Arcybiskup tarnowski pragnął, aby wszyscy kapłani przyjmowali tę księgę z wewnętrznym przekonaniem, jako dar Boży, który posłuży im do codziennego nawracania się. Przekonywał, że kapłaństwa trzeba się uczyć, przede wszystkim w szkole Biblii. Tu rodzi się bowiem przyjacielska wspólnota człowieka z Bogiem, czyli religia. Na niej jedynie można zbudować wzniosłą doskonałość kapłańskiego życia. Arcybiskup Jerzy Ablewicz podkreślał, że światło słowa Bożego w służbie religii nie wyczerpuje się. Posiada własną, wewnętrzną siłę zbawczą. Jest dla kapłana pomocą w walce z szatanem o religię czystą i bez skazy. Natomiast jego wytrwała lektura i medytacja uczyni z serca kapłana bibliotekę Chrystusa.

Niepodważalną rolę w formacji permanentnej kapłanów pełni również medytacja. Ona odrywa ich od świata zewnętrznego i pobudza do pracy duchowej. Każdy kapłan jest wystawiony na niebezpieczeństwo ciągłego i gwałtownego zagubienia się w działalności zewnętrznej, z zaniebdaniem wglądu w swoje wnętrze. Obroni go przed tym medytacja. Wnętrze kapłana napełnionego Bogiem uzewnętrzni się doskonałością jego czynów. O wartości życia kapłana rozstrzyga przede wszystkim świadectwo dawane Chrystusowi. Medytacja prowadzi do przyjęcia i poznania świadectwa, jakie Bogu dał sam Chrystus. Być więc świadkiem Chrystusa to odpowiedzieć na nie swoim życiem, czyli przystąpić do spowiedzi świętej. W niej Chrystus formuje serca kapłanów, pragnących żyć dla niego i naśladować Go w swoim życiu. Otwiera ich na działanie łaski Bożej i umożliwia z nią współpracę. Wskazuje na jej uświęcającą i uzdrawiającą moc. Od kapłanów oczekuje pełnego zaangażowania się, czyli żywej wiary, nadziei i miłości oraz radykalnej przemiany serca, sposobu myślenia, i postępowania. Wyrazić to powinny: rachunek sumienia, żal za grzechy, wyznanie win, zadośćuczynienie i kierownictwo duchowe, gdyż dla formacji permanentnej jest ono niezbędne. Ustrzeże ich przed jednym z największych niebezpieczeństw w życiu duchowym, jakim jest iluzja. Brak bowiem jakiegokolwiek potrzeby konfrontowania swoich przeżyć, doświadczeń czy prób wewnętrznych, mógłby wystawić kapłana na niebezpieczeństwo prowadzenia życia duchowego według własnego wyobrażenia i „na własne podobieństwo”. Natomiast poszukiwanie prawdy o sobie poprzez kierownictwo duchowe jest świadectwem autentyczności życia. Kierownik duchowy nie występuje we własnym imieniu, ale w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła. Oświeca go Duch Święty, który działa w Kościele.

Najlepszym sprawdzianem tej autentyczności jest praktyka rad ewangelicznych. Była o tym mowa w czwartym rozdziale tej pracy. Założeniem

tej części pracy było przypomnienie kapłanom, że są wezwani przez Chrystusa do praktykowania rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Każdy prezbiter poświęcony Bogu przez konsekrację kapłańską jest żywym narzędziem Chrystusa Wiecznego Kapłana i działa w Jego imieniu, i w Jego osobie. Aby posługa dokonywała się w całkowitej łączności z Chrystusem, potrzeba, by kapłan uczynił z siebie dar dla Kościoła, podobnie jak Chrystus oddał się całkowicie swojemu Kościołowi: „Umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5, 25). Rady ewangeliczne mają głęboki sens w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza, który uważał, że kapłan, żyjąc według rad upodabnia, się do Chrystusa Sługi (por. Flp 2, 5–8).

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że czystość kapłańska jest upodobnieniem się do Jezusa Chrystusa – Najwyższego Kapłana, który zaleca uczniom bezżenność dla królestwa Niebieskiego. Dzięki temu prezbiter może lepiej wypełniać swoją posługę wobec Ludu Bożego, zachowuje bowiem stałą dyspozycyjność wobec Boga i Kościoła. Celibat jest także znakiem czasów przyszłych, w których „ani żenić się nie będą, ani za mąż wychodzić; wszyscy bowiem będą jako aniołowie Boży”. Kapłan żyjąc w celibacie i dając świadectwo ewangelicznej wartości dziewictwa, może pomagać chrześcijańskim małżonkom w przeżywaniu pełni wielkiego sakramentu miłości Chrystusa do Kościoła – Jego Oblubienicy.

Czystość kapłańska jest także sprawdzianem wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi, a jednocześnie sprawdzianem wierności sobie, swojemu sumieniu, godności i powołaniu. Niekiedy bywa ona czasem próby, na którą Bóg wystawia kapłana, by jego miłość była bardziej dojrzała i pełna. Bóg jednak nigdy nie odmawia łaski celibatu tym, którzy o nią z ufnością proszą. On dobrze wie, że każdemu kapłanowi potrzebna jest pokorna i ufna modlitwa, połączona z życiem sakramentalnym i ascezą.

Biskup tarnowski w swoim nauczaniu często podkreślał, że serce kapłana, które ma kochać Boga poprzez bliźnich, powinno być wolne od miłości ziemskiej skierowanej do jednej osoby. Celibat jest więc znakiem miłości, która służy wspólnocie ludu Bożego, gdzie każdy człowiek czeka na pamięć, na troskę i miłość.

Następnym świadectwem przejrzystości serca kapłana jest ewangeliczne ubóstwo. Duchowe życie kapłana, według arcybiskupa Jerzego Ablewicza, wymaga od niego zajęcia wyraźnego stanowiska wobec dóbr tego świata. Podstawowa zasada kapłańskiego ubóstwa polega na tym, aby „ci, którzy używają tego świata, [żyli] tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 31). Takie rozeznanie może dokonać się jedynie w sercu wolnym od żądzdy posiadania. „Kapłani bowiem, jako że Pan jest ich «częścią i dziedzictwem»” (Lb 18, 20), winni używać dóbr ziemskich wyłącznie do

tych celów, na które, według nauki Chrystusa Pana i postanowień Kościoła, godzi się je przeznaczać. Biskup tarnowski zachęcał kapłanów, aby bardziej upodobniali się do Chrystusa, „który będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9). Mieć to, co niezbędne, i umieć się tym cieszyć.

Radą ewangeliczną, która łączy ubóstwo i czystość, zespala je i potwierdza, jest posłuszeństwo. Jest ono wyrazem miłości Chrystusa, Kościoła i ludzi. Aktem wolności, świadczącej o duchowej i ludzkiej dojrzałości prezbitera, całkowicie oddanego swojemu posłannictwu, a mianowicie budowaniu Ciała Chrystusowego. Posłuszeństwo należy się Ojcu Świętemu, biskupom i innym przełożonym, ponieważ oni stają przed wiernymi jako przedstawiciele Boga, o których poucza Zbawiciel: „Kto was słucha mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi; lecz kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał” (Łk 10, 16).

Zawarte w tej rozprawie rozważania na temat kapłaństwa w przepowiadaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza mogą stanowić cenną lekturę tak dla kapłanów, jak i ludzi świeckich. Jedni i drudzy mogą odnaleźć w niej na nowo wielkość i piękno kapłaństwa, które jest „darem i tajemnicą”. Kapłani – aby bardziej być kapłanami; ludzie świeccy – aby mogli przekonać się kim naprawdę jest kapłan. Jest nadzieja, iż to, co zostało tu powiedziane, zachęci teoretyków kaznodziejstwa do dalszych poszukiwań. Na wnikliwe opracowanie czekają jeszcze: dekalog, wzorce osobowe świętych w kaznodziejstwie biskupa tarnowskiego oraz jego pasterska troska o Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie. Szczegółowe opracowanie tych tematów przyczyniłoby się dodatkowo do ukazania duchowego i intelektualnego bogactwa arcybiskupa Jerzego Ablewicza, nie tylko jako kaznodziei, ale jako wielkiego pasterza. Trzeba bowiem, by bogate dziedzictwo biskupa tarnowskiego trwało i wydawało dobre owoce.



## Wykaz skrótów

- I–XIII Archiwum prywatne ks. infułata Władysława Kostrzewy. Zawiera XIII tomów kazań ks. bpa J. Ablewicza wygłoszonych w latach 1962–1969.
- IV SDT Czwarty Synod Diecezji Tarnowskiej (1982–1986), Tarnów 1990
- AAS Acta Apostolicae Sedis, Roma 1909–
- ADT Archiwum Diecezjalne w Tarnowie
- ArSJKr Archiwum Prowincji Małopolskiej Księży Jezuitów
- BM Diecezjalny Biuletyn Misyjny, Tarnów 1983–
- Currenda** Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej (od 1909 Currendae Consistorii Tarnoviensis; do 1922 Currendae Consistorii Episcopalis Tarnoviensis; do 1939 Currendae Curiae Dioecese Tarnoviensis), Tarnów 1851–
- DB Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (1965).
- DE Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”* (1964).
- DK Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”* (1965).
- DM Sobór Watykański II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus”* (1965).
- DFK Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam totius”* (1965).
- DPŻK Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* (31 I 1994).
- EM Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja o kulcie tajemnicy eucharystycznej „Eucharisticum Mysterium”* (25 V 1967).
- EN Paweł VI, *Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangelii nuntiandi”* (8 XII 1975).
- FC Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”* (22 XI 1981).
- KDK Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 XII 1965).
- KK Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 XI 1964).

- KKK** *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11 X 1992).
- KL** Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, 4 XII 1963.
- MdD** Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei”*, 1947.
- OP** Kongregacja Kultu Bożego, *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich Ordo Poenitentiae*, 2 XII 1973.
- PbA. I. Kazania** Kazania. Akta Personalne Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie dotyczące biskupów
- PDV** Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis”* (25 III 1992).
- RD** Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy Odkupienia „Redemptionis donum”* (25 III 1984).
- RP** Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et poenitentia”*, 2 XII 1984.
- RMis** Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*, 1990.

# Bibliografia

## 1. Źródła

### 1.1. Teksty (Arcy)Biskupa Jerzego Ablewicza<sup>1</sup>

#### 1.1.1. Teksty drukowane

*Lavare pedes*. List pasterski na dzień ingresu do katedry tarnowskiej, Tarnów, 27 V 1962 [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 13–14.

*Akt oddania duchowieństwa i wiernych diecezji tarnowskiej Maryi Królowej w dniu koronacji Jej cudownego obrazu w Okulicach*, „Currenda” 112 (1962), s. 365–367.

*Proście Pana żniwa*. List pasterski na Niedzielę Kapłańską, Tarnów w uroczystość Imienia Maryi Panny, „Currenda” 112 (1962), s. 325–327.

*Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na rozpoczęcie „Czuwania Soborowego”*, Tarnów, 11 X 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 327–333.

*Przemówienie wygłoszone w Seminarium Duchownym przed wyjazdem do Rzymu na Sobór*, Tarnów, 11 X 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 383–385.

*Światłość Chrystusa*. Orędzie biskupów tarnowskich przed wyjazdem na Sobór Watykański II, w 22 niedzielę po Zielonych Świątach, Tarnów, 11 XI 1962 [współautor: biskup Karol Pękała], „Currenda” 112 (1962), s. 333–336.

*List* [do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego], Rzym, 26 XI 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 385.

*Soborowy Advent Chrystusa*. List biskupów tarnowskich z Soboru Watykańskiego II, w Uroczystość Świętego Damazego – Papieża, Rzym, 11 XII 1962 [współautor: bp Karol Pękała], „Currenda” 112 (1962), s. 336–340.

---

1 Układ chronologiczny.

- Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej po powrocie z pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego*, Tarnów, 31 XII 1962, „Currenda” 112 (1962), s. 368–374.
- Wrażenia z Soborowego Rzymu. Przemówienie w Seminarium Duchownym*, Tarnów, 16 I 1963, „Currenda” 113 (1963), s. 126–134.
- Ku prawdziwemu człowieczeństwu*. List pasterski na Wielki Post, Tarnów 1963, w uroczystość Objawienia się Maryi Niepokalanie Poczętej, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 35–36.
- Odszedł pasterz nasz*. List pasterski po zgonie Ojca Świętego Jana XXIII, Tarnów, 4 VI 1963, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 43–45.
- Akt oddania duchowieństwa i wiernych diecezji tarnowskiej Matce Bożej Pocieszenia w dniu koronacji Jej cudownego obrazu*, Nowy Sącz, 11 VIII 1963, „Currenda” 113 (1963), s. 246–248.
- Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na zakończenie roku 1963*, „Currenda” 114 (1964), s. 43–47.
- Przemówienie wygłoszone na zakończenie Akademii z Okazji 400-lecia istnienia Seminarium Duchownych*, Tarnów, 23 I 1963, „Currenda” 114 (1964), s. 60–62.
- Kazanie wygłoszone przy przeniesieniu zwłok ks. bpa Jana Stepy*, „Currenda” 114 (1964), s. 127–130.
- Matka ludu Bożego*. List pasterski z okazji świąt Bożego Narodzenia o Najświętszej Marii Pannie – Matce Kościoła, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Tarnów, 8 XII 1964, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 61–64.
- Kazanie wygłoszone w czasie uroczystości pogrzebowych ks. bpa Franciszka Bardy*, Przemysł, 16 XI 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 54–59.
- Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na zakończenie roku*, Tarnów, 31 XII 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 59–63.
- Kazanie wygłoszone podczas wprowadzenia do kościoła zwłok ks. Józefa Augustyna*, Okulice, 26 IX 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 97–99.
- Kazanie wygłoszone podczas instalacji ks. Mariana Matyjewicza na urząd proboszcza*, Okulice, 22 XII 1964, „Currenda” 115 (1965), s. 139.
- Ciało Chrystusa. Amen*. List pasterski na Wielki Post, Tarnów, 10 III 1965, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 66–69.
- Kazanie wygłoszone podczas wprowadzenia do kościoła klasztorного zwłok ks. abpa Włodzimierza Jasińskiego*, Tuchów, 15 IV 1965, „Currenda” 115 (1965), s. 215–218.
- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, „Currenda” 115 (1965), s. 242–244.
- Odezwa na zakończenie Soboru Watykańskiego II, u grobu świętego Piotra*, Rzym, 15 XI 1965, „Currenda” 115 (1965), s. 243–244.

- List Pasterski na IV Niedzielę Adwentu*, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w wiekopomny dzień zakończenia II Soboru Watykańskiego, Rzym, 8 XII 1965, „Currenda” 115 (1965), s. 244–247.
- Kazanie po powrocie z IV sesji Soboru Watykańskiego II*, Tarnów, 16 I 1966, „Currenda” 116 (1966), s. 69–72.
- Kazanie wygłoszone na uroczystość 50-lecia kapłaństwa ks. infułata Jana Bochenka*, Tarnów, 12 VI 1966, „Currenda” 117 (1967), s. 82–86.
- Zwiastunowie Chrystusowego pokoju*. List pasterski na Niedzielę Kapłańską, Tarnów, 29 IX 1966, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 100–102.
- Kazanie wygłoszone na uroczystość 50-lecia kapłaństwa ks. infułata Jana Bochenka*, Tarnów, 12 VI 1966, „Currenda” 117 (1967), s. 82–86.
- Przemówienie wygłoszone na pogrzebie ks. Aleksandra Rogoża*, Tuchów, 27 XII 1966, „Currenda” 117 (1967), s. 87–90.
- Przemówienie wygłoszone na uroczystościach milenijnych w Starym Sączu*, „Currenda” 117 (1967), s. 134–136.
- Kazanie wygłoszone na 50 lecie kapłaństwa ks. Jana Paciora*, „Currenda” 118 (1968), s. 271–274.
- Przemówienie wygłoszone z okazji srebrnego jubileuszu swego kapłaństwa*, Tarnów, 5 IV 1968, „Currenda” 118 (1968), s. 246–248; 252–261.
- Przemówienie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na pogrzebie ks. bpa Karola Pękali*, „Currenda” 118 (1968), s. 285.
- Odezwa zapowiadająca konsekrację biskupa pomocniczego ks. mgr Józefa Gucwy*, w uroczystość Imienia Jezus, Tarnów, 5 I 1969, „Currenda” 119 (1969), s. 69–70.
- Potrzeba pokuty*. *List pasterski na Wielki Post*. Tarnów 1969, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 137.
- Odezwa zapowiadająca srebrny jubileusz kapłaństwa ks. biskupa Piotra Bednarczyka*, w uroczystość świętego Stanisława, biskupa i męczennika, patrona diecezji tarnowskiej, Tarnów, 8 V 1969, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 140–141.
- Przemówienie wygłoszone w czasie srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. biskupa Piotra Bednarczyka*, Tarnów, 15 V 1969, „Currenda” 119 (1969), s. 266–269.
- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, Tarnów, 2 X 1969, w uroczystość Aniołów Stróżów, „Currenda” 119 (1969), s. 230–231.
- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, Tarnów, 21 IX 1970, w uroczystość świętego Mateusza Apostoła i Ewangelisty, „Currenda” 121 (1971), s. 1–2.
- Przemówienie wygłoszone na pogrzebie ks. dra Jana Calińskiego*, „Currenda” 121 (1971), s. 55–57.
- Przemówienie wygłoszone na pogrzebie ks. dra Stanisława Adamczyka*, „Currenda” 121 (1971), s. 182–186.

- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, „Currenda” 122 (1972), s. 11–12.
- Odezwa z okazji ogólnodiecezjalnego dziękczynienia za 150 lat bytu i działalności Seminarium Duchownego w Tarnowie*, Tarnów, 1 IX 1971, „Currenda” 122 (1972), s. 18–21.
- Jubileuszowe przemówienie podczas uroczystej Akademii w auli Seminarium Duchownego*, Tarnów, 15 IX 1971, „Currenda” 122 (1972), s. 74–77.
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. rektora Franciszka Gawlika*, Tarnów, 8 VI 1973, „Currenda” 123 (1973), s. 269–273.
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. dra Stefana Zalesieńskiego*, Tarnów, 19–20 VII 1972, „Currenda” 123 (1973), s. 120–123.
- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, Tarnów, 2 X 1973, w uroczystość Aniołów Stróżów, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 198–199.
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie o. rektora Władysława Witkowskiego*, Tuchów, 31 VIII 1973, „Currenda” 124 (1974), s. 87–89.
- Odezwa na Niedzielę Kapłańską*, Tarnów, 15 IX 1974, w Święto Matki Bożej Bolesnej, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 237–238.
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. Stanisława Zająca w Dębicy*, „Currenda” 124 (1974), s. 274–277.
- Odezwa zapowiadająca święcenia biskupie ks. dr Władysława Bobowskiego*, Tarnów, 14 I 1975, „Currenda” 125 (1975), s. 46–47.
- Złoty jubileusz kapłaństwa ks. prałata Władysława Węgla i ks. prałata Wawrzyńca Gnutka*, „Currenda” 126 (1976), s. 125–130.
- Pamięć o dobrym pasterzu*. List pasterski zapowiadający przeniesienie zwłok biskupa Józefa Grzegorza Wojtarowicza do bazyliki katedralnej w Tarnowie w stulecie śmierci, w uroczystość Chrystusa Króla, Tarnów, 23 XI 1975, „Currenda” 126 (1976), s. 223–225.
- Przemówienie podczas przeniesienia zwłok biskupa Józefa Grzegorza Wojtarowicza do krypty bazyliki katedralnej w Tarnowie*, Tarnów, 13 XII 1975, „Currenda” 126 (1976), s. 226–230.
- Przemówienie wygłoszone na pogrzebie ks. prałata Władysława Węgla w bazylice katedralnej w Tarnowie*, Tarnów, 22 VI 1976, „Currenda” 126 (1976), s. 230–233.
- Odezwa z okazji 750-tej rocznicy śmierci świętego Franciszka z Asyżu, w uroczystość Matki Bożej Bolesnej*, Tarnów, 15 IX 1976, [w:] *Kościółowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe*, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 272.
- Kazanie wygłoszone podczas jubileuszu 60-lecia kapłaństwa ks. infułata dra Jana Bochenka oraz z okazji 40-lecia jego proboszczowania w parafii katedralnej*, Tarnów, 18 IX 1976, „Currenda” 126 (1976), s. 239–244.
- Kazanie w katedrze na pogrzebie ks. infułata dra Jana Bochenka*, Tarnów, 16 XII 1976, „Currenda” 127 (1977), s. 18–23.

- Kazanie wygłoszone w czasie instalacji ks. dra Stanisława Lisowskiego na urząd proboszcza parafii p.w. św. Małgorzaty, Nowy Sącz, 13 II 1977, „Currenda” 127 (1977), s. 204.*
- Przemówienie w czasie pogrzebu ks. infułata dra Władysława Lesiaka, Nowy Sącz, 12 VI 1977, „Currenda” 127 (1977), s. 287–292.*
- Korzenie tysiącletniego bytu narodu. List pasterski przed uroczystością dziewięćsetlecia śmierci męczeńskiej świętego Stanisława ze Szczepanowa. Tarnów w piątek oktawy świąt wielkanocnych, 31 III 1978, „Currenda” 128 (1978), s. 275–279.*
- Przemówienie Księdza Biskupa Ordynariusza, Szczepanów, 7 V 1978, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 7 (1979), s. 29–33.*
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. Mariana Bracha, Szczucin, 5 I 1980, „Currenda” 130 (1980), s. 281–284.*
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie ks. Stanisława Witka w Lubzinie, „Currenda” 130 (1980), s. 285–288.*
- Homilia w czasie Mszy św. w intencji powrotu do zdrowia Ojca św. Jana Pawła II, Nowy Sącz, 16 V 1981, „Currenda” 130 (1980), s. 211–217.*
- „Bądźcie moimi świadkami”. Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku, 8–14 III, Paris 1983.*
- Słowo z okazji uroczystości w Ciężkowicach (ku czci Pana Jezusa Miłosiernego), „Currenda” 134 (1984), s. 170.*
- Kazanie wygłoszone na pogrzebie Księdza infułata Stanisława Wójtowicza, Bochnia, 7 X 1984, „Currenda” 135 (1985), s. 29.*
- Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie V Zwyczajnej Sesji Plenarnej IV Synodu Diecezji Tarnowskiej w bazylice katedralnej, Tarnów, 16 III 1985, [w:] IV SDT, s. 33.*
- Nawracajcie się... (Mk I, 15). List pasterski na Wielki Post, Tarnów, 20 II 1985, w Środę Popielcową, [w:] Kościołowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 416.*
- Kazanie wygłoszone w parafii p.w. św. Bartłomieja Apostoła, Szczurowa, w Święto Miłosierdzia, 14 IV 1985, podczas uroczystości poświęcenia krzyży misyjnych dla ks. Mariana Pazdana, ks. Jana Kudłacza i ks. Jana Piotrowskiego, BM 2–3 (1985), s. 76–78.*
- Słowo zapraszające na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Tarnowie, Tarnów, V niedziela Wielkanocy 17 V 1987, [w:] Kościołowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 459–460.*
- Słowo po wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Tarnowie, w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, 29 VI 1987, [w:] Kościołowi napisz. Listy, odezwy, modlitwy okolicznościowe, red. A. Kokoszka, A. Paciorek, Katowice 1991, s. 460–462.*
- Maryja szczytem wybrania, wzniosłości i zasług, Odporyszów, 8 IX 1971, [w:] Rozważania o Matce Bożej, Referat Duszpasterski, Tarnów 1987, s. 173–183.*
- Odezwa Biskupa Tarnowskiego na Niedzielę Kapłańską, Tarnów 1988, „Currenda” 139 (1989), s. 185.*

## 1.1.2. Teksty w maszynopisie

- Przemówienie wygłoszone w katedrze podczas udzielania święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 VI 1962, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w uroczystość św. Jana Bosko w Salezjańskim Instytucie Teologicznym*, Kraków, 31 I 1963, II (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 75–102 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na uroczystym nabożeństwie z okazji zakończenia diecezjalnego procesu informacyjnego sługi Bożego Bronisława Markiewicza*, Miejsce Piastowe, 1 IX 1963, III (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35–56 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do Księży Sercanów w uroczystość św. Jana Kantego*, Tarnów, 20 X 1963, III (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 67–74 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas wprowadzenia do katedry zwłok ks. rektora Józefa Pasternackiego*, Tarnów, 4 XI 1963, III (1963), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 80–92 (ADT).
- Rekolekcje dla kapłanów*, Częstochowa 1964, IV (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 15–57 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w katedrze wawelskiej*, Kraków, 8 V 1964, IV (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 126 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Gorlice, 9 V 1964, V (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–11 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Sękowa, 24 V 1964, V (1964), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 34 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 VI 1964, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 5–6 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas instalacji ks. Bolesława Zdunka na urząd proboszcza*, Boro-wa, 20 X 1964, V (1964), s. 105
- Kazanie wygłoszone podczas instalacji ks. Józefa Padykuły na urząd proboszcza w parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej i św. Leopolda, w Niedzielę Dobrego Pasterza*, Rzezawa, 2 V 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 122–136 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone na powitanie księdza arcybiskupa Karola Wojtyły*, Szczepanów, 9 V 1965, VI (1965), s. 71–81.
- Kazanie wygłoszone w uroczystość św. Augustyna*, Poręba Spytkowska, 28 V 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 266–280 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do kapłanów z okazji 25-lecia ich święceń*, Zakopane, 8 VI 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 103–121 (ADT).
- Wewnętrzne życie Trójcy Przenajświętszej. Doskonała jedność w miłości i własności. Pierwsze kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Brzesko, 14 VI 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 202 (ADT).
- Trzecie kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Brzesko, 14 VI 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 218–228 (ADT).
- Człowiek jest świątynią Boga. Czwarte kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Brzesko, 14 VI 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 229–237 (ADT).



- Trójca Przenajświętsza daje człowiekowi godność. Piąte kazanie wygłoszone podczas wizytacji kanonicznej*, Brzesko, 14 VI 1965, VI (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 242 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 14 VII 1965, VII (1965), s. 1–6.
- Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. Stanisława Kobosa*, Lichwin, 22 VIII 1965, VII (1965), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 131 (ADT).
- Kazanie wygłoszone z okazji 30-lecia istnienia parafii*, Wysowa 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–8 (ADT);
- Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów, 5 II 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 9–27 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 29 V 1966, VIII (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 60–76 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w uroczystość Bożego Ciała*, Tarnów, 9 VI 1966, IX (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 66–76 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 7 VII 1966, IX (1966), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 90–94 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 4 VI 1967, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 8–9 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tuchów, 7 IX 1967, XI (1967), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 70–84 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 25 V 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 75–83 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone w domu biskupim do nowowyswięconych kapłanów*, Tarnów, 25 V 1969, XIII (1969), s. 85–87.
- Kazanie wygłoszone podczas święceń diakonatu*, Tuchów 1969, XIII (1969), [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 152 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas poświęcenia kościoła*, Tęgorozie 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas czuwania w intencji Kościoła i Namiestnika Chrystusowego*, Tarnów 26/27 VI 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów 1969, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 178–179 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. Teofila Górnickiego*, Gorlice, 3 X 1971, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–9 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 27 V 1973, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10–17 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej na Wielki Czwartek*, Tarnów 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. pralata Józefa Bukowca*, Grobla, 21 IV 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–11 (ADT).

- Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 1 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 40–50 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 40-lecie swoich święceń*, Sędziszów Małopolski, 11 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 64–80 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas uroczystości odpustowych ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Nowy Sącz, 3 VI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, s. 81–96 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w katedrze tarnowskiej w uroczystość Bożego Ciała*, Tarnów 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w dniu wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Mielcu-Osiedlu*, Mielec, 17 VIII 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 160–170 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas kursu duszpasterskiego dla kapłanów*, Tarnów, 23 VIII 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 183 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone w Seminarium Duchownym na zakończenie rekolekcji*, Tarnów, 16 XI 1975, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 10 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas pogrzebu ks. prałata Juliana Juzy*, Tęgorozę, 22 II 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–10 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone do alumnów i przełożonych Wyższego Seminarium Duchownego*, Tarnów, 7 III 1976, w uroczystość św. Tomasza z Akwinu, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w parafii p.w. św. Józefa w Tarnowie*, Tarnów, 20 IV 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 14–24 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone do kapłanów przeżywających 10-lecie święceń*, Tarnów, 29 V 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 60–70 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich*, Tarnów, 6 VI 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 150–162 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w parafii p.w. św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej, podczas liturgicznego posłania misjonarzy do Konga: ks. Józefa Ziobronia i ks. Stanisława Pawłowskiego*, Tarnów 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 12–24 (ADT).
- Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Ludwika Kowalskiego*, Limanowa, 19 IX 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps s. 4–11 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas Mszy św. odpustowej*, Bochnia, 8 X 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps s. 4–11 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas ogólnodiecezjalnych uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu, z racji 750 rocznicy jego śmierci*, Tarnów, 10 X 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–20 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia tabernakulum, statuy Chrystusa króla i witraży oraz jubileuszu 50-lecia ślubów zakonnych siostry Katarzyny*, Mokrzyńska, 28 XI 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–16 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na zakończenie Roku Franciszkańskiego, w kościele oo. Bernardynów*, Tarnów, 16 XII 1976, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 7 (ADT).

- Kazanie wygłoszone w czasie pogrzebu ks. Augustyna Podrazy, Czarna Sędziszowska, 14 I 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–13 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas instalacji ks. prałata Kazimierza Kosa na urząd proboszcza parafii katedralnej, Tarnów, 2 II 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 27–39 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas udzielania święceń diakonatu i posług, Tuchów, 6 III 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 4 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas udzielania kandydatury do diakonatu i kapłaństwa oraz lektoratu i akolitatu w kaplicy seminaryjnej, Tarnów, 26 III 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–23 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w kaplicy seminaryjnej z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. rektora Stanisława Rosy, Tarnów, 9 V 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 109–130 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich, Tarnów, 29 V 1977, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 2 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w parafii p.w. św. Józefa, Tarnów 1976, podczas liturgicznego posłania misjonarzy do Konga: ks. Józefa Ziobronia i ks. Stanisława Pawłowskiego, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 20–21 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w czasie poświęcenia kaplicy w domu rekolekcyjnym, Ciężkowice, 31 I 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 6 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone z okazji 85 rocznicy rozpoczęcia działalności przez oo. Redemptorystów w Tuchowie, Tuchów, 1 V 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 9 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich, Tarnów, 28 V 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 4 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej za spokój duszy papieża Pawła VI, Tarnów, 11 VIII 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 67–80 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas wmurowania kamienia węgielnego pod kościół parafialny, Lewniowa, 15 VIII 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 212–227 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone na Jasnej Górze, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, Częstochowa, 26 VIII 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 242–260 (ADT).*
- Rekolekcje dla kapłanów diecezji tarnowskiej wygłoszone, w Seminarium Duchownym w Tarnowie w dniach od 3–6 września 1978 r. z okazji 900-tnej rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–215 (ADT).*
- Przemówienie wygłoszone podczas Ogólnopolskiego Sympozjum Patrystycznego, Tarnów, 21 X 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 2 (ADT).*
- Rekolekcje dla kapłanów diecezji tarnowskiej, Zakopane, 21–24 XI 1978, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 82 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone podczas rekolekcji dla kapłanów, Tarnów 1979, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 37–44 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w czasie święceń kapłańskich, Nowy Sącz, 8 III 1979, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–18 (ADT).*
- Kazanie wygłoszone w czasie poświęcenia organów w parafii pw. św. Kazimierza, Nowy Sącz, 4 III 1979, [w:] PbA. I. Kazania, mps, s. 1–22 (ADT).*

- Kazanie wygłoszone podczas wielkopostnego dnia skupienia dla kapłanów*, Tarnów, 18 III 1979, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 311–315 (ADT).
- Kazanie wygłoszone na zakończenie rekolekcji dla kapłanów*, Tarnów, 14 VIII 1981, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–4 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas wmurowania kamienia węgielnego*, Żelazówka, 24 X 1981, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2–3 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas dnia skupienia dla kapłanów*, Nowy Sącz 1981, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia placu pod budowę kościoła*, Tabaszowa, 2 VII 1982, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6–10 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone z okazji zakończenia roku akademickiego na Wyższym Instytucie Kultury Religijnej*, Tarnów, 27 VI 1984, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2–3 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone podczas kursu doształcającego dla księży*, Tarnów, 27 VIII 1984, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do kapłanów w Wielki Czwartek*, Tarnów 1985, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT).
- Dzień skupienia dla kapłanów diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1985, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–23 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do kapłanów w Wielki Czwartek*, Tarnów, 27 III 1986, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–6 (ADT).
- Przemówienie wygłoszone na rozpoczęcie kursu katechetycznego*, Tarnów 1986, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–12 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas święceń kapłańskich*, Tarnów, 24 V 1987, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 4–5 (ADT).
- Kazanie wygłoszone do kapłanów przeżywających 20-lecie swoich święceń*, Zabawa, 18 XI 1987, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–8 (ADT).
- Konferencja dla księży*, Tarnów, 29 VII 1987, w: PbA. I. *Kazania*, mps, s. 1–11 (ADT).
- Kazanie wygłoszone podczas poświęcenia nowego domu dla księży emerytów diecezji tarnowskiej*, Tarnów, 18 IX 1988, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 2–6 (ADT).
- Kazanie wygłoszone w parafii p.w. Narodzenia NMP*, Gorlice 1989, w uroczystość NSPJ, podczas liturgicznego posłania misjonarzy: ks. Jana Czuby i ks. Piotra Świdra do Konga, [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 35–41 (ADT).

### 1.1.3. Teksty bez daty

- Druza nauka rekolekcyjna wygłoszona do niewiast w katedrze tarnowskiej o warunkach dobrej spowiedzi*, Tarnów b.d., [w:] PbA. I. *Kazania*, mps, s. 6–8 (ADT).

## 1.2. Nauczanie współczesnego Kościoła na temat kapłaństwa

### 1.2.1. Dokumenty Soboru Watykańskiego II<sup>2</sup>

*Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”* (4 XII 1963).

*Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 XI 1964)

*Konstytucja o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* (18 XI 1965).

*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 XII 1965).

*Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (28 X 1965).

*Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam Totius”* (28 X 1965).

*Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad Gentes Divinitus”* (7 XII 1965).

*Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum Ordinis”* (7 XII 1965).

### 1.2.2. Nauczanie papieskie

Pius XI, *Encyklika „Mens nostra”* (20 XII 1929).

Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei”* (20 XI 1947).

Paweł VI, *Encyklika „Sacerdotalis caelibatus”* (24 VI 1967).

Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi” o ewangelizacji w świecie współczesnym* (8 XII 1975).

Jan Paweł II, *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów na Wielki Czwartek (1979–1997)*, Kraków 1990.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*.

Jan Paweł II, *Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Wielkiego Czwartku 1982 roku dla wszystkich kapłanów Kościoła*, AAS 74 (1982), s. 521–531.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy Odkupienia „Redemptionis donum”*.

Jan Paweł II, *Przemówienie do kapłanów, zakonników i seminarzystów*, „L'Osservatore Romano” 7 (1986), s. 2.

Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1986 roku*, AAS 78 (1986), s. 689–702.

Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1987 roku*, AAS 79 (1987), s. 1285–1295.

Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 roku*, AAS 81 (1989), s. 1030–1038.

---

2 Tekst polski dokumentów Soboru Watykańskiego II w nowym tłumaczeniu: *Sobór Watykański II: Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, Poznań 2002.

- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1990 roku*, AAS 82 (1990), s. 877–883.
- Jan Paweł II, *Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego „Redemptoris missio” (7 XII 1990)*.
- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II przesłany na pogrzeb śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 140 (1990), s. 385–386.
- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1991 roku*, AAS 83 (1991), s. 463–468.
- Jan Paweł II, *Prezbiter człowiekiem miłości. Katecheza ze środowiska audiencji generalnej 7 lipca 1993*, [w:] *Komisja Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Ogólnego. Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszpasterskim 1994/1995*, Katowice 1994, s. 232–233.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio adveniente” (10 XI 1994)*.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte” (6 I 2001)*.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis” (25 III 1992)*.
- Jan Paweł II, *Katecheza podczas audiencji generalnej w dniu 12 maja 1993*, „Insegnamenti” XVI, 1 (1993), s. 1197–1198.
- Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra doczesne*, [w:] *Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszpasterskim 1994/95*, Katowice 1994, s. 238–242.
- Jan Paweł II, *Rola kapłana w sakramencie pokuty*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 16 (1995), s. 14–16.
- Jan Paweł II, *Sakrament Pokuty w życiu Kościoła. Przesłanie Ojca Świętego do Penitencjarii Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 (1998), s. 4–6.

### 1.2.3. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *List „Inter ea” (4 XI 1969)*.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis (6 I 1970)*.
- Kongregacja Kultu Bożego, „*Ordo Penitentiae*”. *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich (2 XII 1973)*.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych*, „L'Osservatore Romano” 11 (1990), s. 3–12.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów (31 I 1994)*.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa (19 III 1999)*.

### 1.2.4. Inne dokumenty i przemówienia

*Pontificale Romanum*, cz. 1, Roma 1962.

*Pontificale Romanum, De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi*, Roma 1962.

*IV Synod Diecezji Tarnowskiej (1982–1986)*, Tarnów 1990.

Komisja Episkopatu Polski do spraw Powołań, *Dyrektorium duszpasterstwa powołań*.

Tekst zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski 15.06.1990, [w:] *Nauka Kościoła o powołaniach duchownych. Wybór dokumentów dotyczących duszpasterstwa powołań*, Gniezno 1995, s. 444–474.

*Instrukcja dla duchowieństwa dotycząca wprowadzenia w życie nowych obrzędów pokuty z dnia 11.12.1982*, [w:] *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966–1993)*, red. Cz. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 101–119.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.

Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.

Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996.

*La Documentation Catholique*, 1 i 15 VIII 1999 nr 2209, s. 708–710.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

## 2. Literatura przedmiotu

Bańkowski T., *Czuliśmy, że troska o świętość kapłanów w Nim płonie, że Go spala, że go męczy... Wspomnienie o Księdzu Arcybiskupie Jerzym Ablewiczu*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 340–342.

Budzik S., *Ostatnia pielgrzymka do Tuchowa*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 347–350.

„Currenda” 118 (1962), Numer okolicznościowy z okazji 25-lecia kapłaństwa Księdza Biskupa Ordynariusza Dra Jerzego Ablewicza.

Dudziak J., *Przełomowe ćwierćwiecze posługiwania biskupa Jerzego Ablewicza w Kościele Tarnowskim*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1987), s. 5–68.

Gantin B., *Słowo wstępne*, [w:] „Będziecie moimi świadkami”. *Rekolekcje Watykańskie. Wielki Post 1981 roku*, s. 11–12.

Kądziołka S., *Prawny aspekt działalności biskupa Jerzego Ablewicza w diecezji tarnowskiej*, Kraków 1993.

Kądziołka S., *Rozwój i doskonalenie struktur kościelnych w diecezji tarnowskiej w okresie pasterzowania biskupa Jerzego Ablewicza*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 13 (1995), s. 417–449.

Kluz M., *Chrześcijańska wizja życia moralnego w nauczaniu Jerzego Ablewicza biskupa tarnowskiego 1962–1990*, Tuchów 2003.

- Kluz M., *Kapłaństwo drogą służby w nauczaniu Jerzego Ablewicza Biskupa Tarnowskiego*, „Currenda” 154 (2002), s. 556–563.
- Kokoszka A., *Z Arcypasterzem w dniu jego paschy*, „Currenda” 140 (1990), s. 416–441.
- Kostrzewa W., *Biskup wielkiego ducha*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 404–421.
- Kumor B., *Diecezja tarnowska – dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.
- Margański B., *Zatroskany i wierny liturg*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 422–424.
- Michalik A., *Człowiek Kościoła*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 89–104.
- Nowak A., *Ablewicz Jerzy (1919–1990)*, [w:] *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999, s. 19–21.
- Nowak A., *Jerzy Karol Ablewicz (1919–1990)*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 9–11.
- Nowak A., *Troska arcybiskupa Jerzego Ablewicza o cześć świętych*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 431–434.
- Piech S., *Jerzy Karol Ablewicz*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 8, Warszawa 1995, s. 17–25.
- Rzepa J., *Służył Diecezji na sposób całopalenia. Wspomnienie z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 150 (2000), s. 71–92.
- Sadko Z., *Percepcja soborowej odnowy liturgicznej w diecezji tarnowskiej za pasterzowania księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1962–1990)*, Tarnów 1997.
- Salaterski S., „*Zabiegajcie o własne zbawienie*”. *Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. za zmarłych Biskupów Tarnowskich*, Tarnów, 3 XI 2004, „Currenda” 154 (2004), s. 570–573.
- Szczurek T., *Szkic życia Ks. Biskupa Jerzego Ablewicza*, [w:] *Akta personalne Ks. Biskupa Jerzego Ablewicza*, mps, s. 1–11 (ADT).
- Zajac M., *Katechizacja w Diecezji Tarnowskiej w okresie posługi biskupiej Jerzego Ablewicza (1962–1989)*, Tarnów 2000.
- Zimowski Z., *W trosce o pogłębienie kapłańskiej tożsamości i świadectwa*, [w:] *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. Stala, Tarnów 2000, s. 297–318.
- Żyćiąński J., *Homilia wygłoszona w katedrze tarnowskiej podczas Mszy świętej sprawowanej z racji I rocznicy śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, „Currenda” 141 (1991), s. 461–462.

### 3. Literatura pomocnicza

Adamek Z., *Czyste sumienie – nieustanne święto*, Wrocław 1999.



- Allport G.W., *Psicologia della personalità*, Roma 1977.
- Augustynowicz J., *Udział świeckich w Eucharystii*, „Materiały Homiletyczne” 172 (1998), s. 21–24.
- Augustyn J., *Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków 1996.
- Aschenbrener G.A., *Codzienny rachunek sumienia*, D. Plaskacz, [w:] *Wyznaję nieprawość moją*, Kraków 1992, s. 40–45.
- Baary W.A., William J.C., *Kierownictwo duchowe w praktyce*, Kraków 1992.
- Bacci A., *Con il latino a servizio di quattro Papi*, Roma 1964.
- Bachowski A., *Losy i śmierć o. Stanisława Bednarskiego SJ*, ArSJKr, Rkp. nr 2487, s. 93–97.
- Balter L., *Wyjęci spośród ludzi, ale użyteczni dla świata*, [w:] *Odpowiedzialni za świat*, red. L. Balter, t. 5, Poznań–Warszawa 1982.
- Bednarz M., *Pokochać Pismo Święte*, Tarnów 1993.
- Bednarz M., *Bierz i czytaj. Ewangelia św. Łukasza (16, 1–24, 53)*, cz. 3, Tarnów 1995.
- Bednarz M., *Pan woła. Refleksje o powołaniu*, Tarnów 1995.
- Bernard Ch.A., *Teologia spirituale*, Roma 1983.
- Brandstaetter R., *Krąg biblijny*, Warszawa 1975.
- Bresciani C., *Conversione e decisione vocazionale: aspetti psicologici*, „Vita Consecrata” 21 (1985), s. 339–446.
- Budzik S., *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993.
- Budzik S., *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie G. Girarda, H.U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997.
- Budzik S., *Pluralistyczna teologia religii*, [w:] *Uniwersalizm chrześcijaństwa a pluralizm religii. Materiały z sympozjum*, Tarnów–Kraków, 14–15 IV 1999, red. S. Budzik, Z. Kijas, Tarnów–Kraków 1999, s. 163–178.
- Budzik S., *Taka jest wiara Kościoła. Wprowadzenie w podstawowe prawdy wiary*, Tarnów 2000.
- Caprile G., *Il synodo dei vescovi*, Roma 1974.
- Cecini A., *Życ w pojednaniu*, Kraków 1995.
- Cecini A., *Com'è bello stare insieme*, Milano 1996.
- Chmielewski M., *Duchowość życia konsekrowanego*, [w:] *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1994, s. 230–249.
- Czajkowski M., *I ty zrozumiesz Pismo Święte*, Warszawa 1996.
- Czuj J., *Wymowa kościelna*, Warszawa 1955.
- Dłuska M., *Pismo Święte i my*, „Tygodnik Powszechny” 34 (1976), s. 1, 4.
- Drożdż A., *Sakrament pojednania z Bogiem i Kościołem*, Tarnów 1994.
- Dyduch J., *Kazania i przemówienia Kardynała Karola Wojtyły o kapłaństwie. Z ludzi wzięty*, Kraków 1995.
- Dyrek K., *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków 1999.
- Erikson E.H., *Gioventù e crisi d'identità*, Roma 1987.
- Erikson E.H., *Introspezione e responsabilità*, Roma 1972.
- Falkowski A., *Kategoryzacje percepcyjne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Psychologia ogólna*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 2, s. 57–75.

- Faudenom A., *Usłyszeliśmy słowo Pana*, Warszawa 1988.
- Favale A., *Dimensione teologico-spirituale della vita dei preti*, [w:] *Il prete nella Chiesa oggi*, Bologna 1991, s. 97–121.
- Fitych T., *Powołanie kapłańskie w duszpasterskim posługiwaniu Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 85 (1993), s. 252–265.
- Gądek J., *Wśród ludów Bantu*, Kraków 2003.
- Głowa W., *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemysł 1999.
- Goiburū Lopetegui J. M., *Duch misyjny*, Warszawa 1991.
- Gołubiew A., *Listy do przyjaciela*, Warszawa 1955.
- Gozzelino G., *Il presbitero continuazione di Cristo. Natura e missione del sacerdozio ministeriale*, [w:] *Sacerdoti per la nuova evangelizzazione*, red. E. dal Covolo, A.M. Triacca, Roma 1994, s. 83–97.
- Góral K., *Uobóstwo ewangeliczne kapłana w świetle „Pastores dabo vobis”*, „Dobry Pasterz” 14 (1994), s. 102–105.
- Góralczyk P., *Wyzwolenie człowieka z grzechu*, „Communio” 10 (1990), s. 3–15.
- Granat W., *O łasce Bożej udzielonej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959.
- Greshake G., *Być kapłanem*, Wrocław 1983.
- Grinberg L. i R., *Identità e cambiamento*, Roma 1992.
- Grzech i nawrócenie a sakrament pokuty*, red. Z. Perza, Warszawa 1999.
- Grzelak J.Ł., Jarymowicz M., *Tożsamość i współzależność*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 3, s. 108–125.
- Hołda K., *Rady ewangeliczne w wewnętrznym życiu kapłana*, „Ateneum Kapłańskie” 87 (1976), s. 35–49.
- Homerski J., *Ewangelia według świętego Mateusza. Wstęp, Komentarz*, Poznań–Warszawa 1979.
- Jeż S., *My jesteśmy czasem. Kazania i homilie*, Paris 1995.
- Kaczmarek M., *Ku doskonałości kapłana*, Częstochowa 1997.
- Kapłani nowej ewangelizacji*, wywiad Piotra Niteckiego z ks. Tadeuszem Fitychem, „Ład” 10 (1992), s. 3–7.
- Kasper W., *Kościół jako miejsce przebaczenia grzechów*, „Communio” 10 (1990), s. 47–55.
- Kiciński J., *Kaznodzieja i jego praca*, [w:] *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 493–505.
- Kielar-Turska M., *Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Podstawy psychologii*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, t. 1, s. 314–325.
- Kowalówka L., *Kapłan – człowiekiem wiary*, Warszawa 1986.
- Krasicki J., *Rozeznanie duchowe a kierownictwo duchowe*, „Życie Duchowe” 12 (1995), s. 43–53.
- Kroplewski Z., *Tożsamość księdza*, „Pastores” 1(1998), s. 79–81.
- Królikowski J., *Trójca Święta i życie chrześcijańskie. Rozważania trynitarne*, Tarnów 1999.
- Laurentin R., *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989.

- Lewek A., *Słuchanie słowa Bożego źródłem wiary*, [w:] *Słuchacz słowa*, red. W. Przychyna, Kraków 1998, s. 165–175.
- Machniak J., *Kapłan i jego duchowość w wielkoczwartkowych listach do kapłanów Jana Pawła II*, „Ateneum Kapłańskie” 83 (1991), s. 86–102.
- Machniak J., *Chrześcijanin wobec czystości, dziewictwa, celibatu*, Kraków 2003.
- Maciel M., *La formazione integrale*, Roma 1991.
- Majdański K., *Duchowość kapłańska a znaki czasów*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1976), s. 166–179.
- Martini C.M., *Słownik duchowy. Mały przewodnik dla duszy*, Kraków 1999.
- Martil G., *Organización del seminario mayor*, „Seminarium” 10 (1970), s. 661–684.
- Meneghetti A., *Ontopsicologia dell'uomo*, Roma 1978.
- Mercier D., *Logika*, Warszawa 1900.
- Merton Thomas, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1983.
- Nagórny J., *Kapłan – służa Nowego Przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 33 (1986), z. 3, s. 55–71.
- Nagórny J., *Sakrament pokuty w kontekście miłosierdzia*, [w:] *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/99*, Katowice 1998, s. 210–244.
- Niermann E., *Heiligenverehrung*, [w:] *Herdes Theologisches Taschenlexikon*, t. 3, K. Rahner (Hrsg), Freiburg 1972, s. 235.
- Nicolas A., *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954.
- Nowaczyński A., *Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia*, Poznań 1936.
- Nowak J.A., *Osoba konsekrowana*, t. 1: *Ślub ubóstwa*, Lublin 1992, s. 31–38.
- Nowak J.A., *Osoba konsekrowana*, t. 2: *Ślub posłuszeństwa*, Lublin 1994, s. 287–291.
- Nowak S., *O potrzebie kierownictwa duchowego w życiu wewnętrznym*, „Życie Duchowe” 12 (1995), s. 15–28.
- Noworolnik Cz., *Zamyślenia o kapłaństwie*, „Currenda” 149 (1999), s. 143–146.
- Pacuskiewicz M., *Czym jest słowo Boże?* „Przegląd Powszechny” 7–8 (1984), s. 53–63.
- Panuś K., *Obrazy techniczne w kazaniu*, „Materiały Homiletyczne” 125 (1992), s. 9–11.
- Panuś K., *Egzemplum w historii kaznodziejstwa*, „Analecta Cracoviensia” 30 (1998), s. 299–319.
- Panuś K., *Exemplum a postulat zwiększenia obrazowości współczesnego kazania*, „Ateneum Kapłańskie” 132 (1999), s. 367–383.
- Panuś K., *Pochodnie w miłości Bożej gorejące. Polscy święci w kaznodziejstwie – zarys problematyki*, [w:] *Kanonizacje a nowa ewangelizacja. Symposium naukowe z okazji 30-lecia Instytutu Liturgicznego*, Kraków 2000, s. 137–176.
- Panuś K., *Terminy stosowane w dziejach Kościoła na oznaczenie przepowiadania*, „Analecta Cracoviensia” 33 (2001), s. 519–540.
- Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001.
- Panuś K., *Jak mówić o świętych*, [w:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychyna, Kraków 2002, s. 125–141.

- Parandowski J., *Alchemia słowa*, Warszawa 1951.
- Pilch Z., *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958.
- Puzynina J., *Czym jest słowo?* „Przegląd Powszechny” 7–8 (1984), s. 40–52.
- Ratzinger J., Balthasar H.U., Graber R., *Dlaczego właśnie Ona? Soborowa teologia Maryjna*, Warszawa 1991.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986.
- Rideau E., *Słowo Boże*, Warszawa 1974.
- Roccheta C., *Forti e costanti ispirazioni di fede. Teologia della vocazione. Valutazione e fondamento cristologico*, „Seminarium” 36 (1996), s. 35–56.
- Rostworowski P., *O kierownictwie duchowym*, Kraków 1960, mps.
- Rulla L.M., *Grazia e realizzazione di sé*, Roma 1997.
- Sheen F.J., *Il sacerdote non s'appartiene*, Torino 1964.
- Sacramentum mundi*, [w:] *Enciclopedia Teologica* (a cura di Karl Rahner), t. 6, s. 115.
- Saraiva Martins J., *La formation permanente des prêtres dans les criconstances actuelles*, „Seminarios” 30 (1990), s. 288–297.
- Simon H., *Przepowiadanie biblijne*, [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 49–86.
- Siwek G., *Kaznodzieja – pierwszym słuchaczem słowa Bożego*, [w:] *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 117–127.
- Słomka W., *Celibat a duchowość życia kapłańskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 26 (1979), s. 107–117.
- Słomka W., *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996.
- Słomka W., *Źródła postaw i życia chrześcijańskiego*, Lublin 1996.
- Socha P., *Życie duchowe kapłana*, „Ateneum Kapłańskie” 504 (1993), s. 230–236.
- Sopata M., *Ciężkowice. Pan Jezus Miłosierny*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9 (1983), s. 101–109.
- Sparpaglione D., *Don Orione*, Bari 1972.
- Staniek E., *Bogactwo Natchnionych Ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1993.
- Staniek E., *Kościół i sakramenty*, Kraków 1995.
- Staniek E., *Bogactwo natchnionych ksiąg. Stary Testament*, Kraków 1997.
- Staniek E., *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997.
- Staniek E., *Bogactwo i piękno objawionej prawdy*, Kraków 2002.
- Staniek E., *Kapłańska codzienność*, „Pastores” 1 (1998), s. 73–78.
- Staniek E., *W trosce o sumienie*, Kraków 1999.
- Staniek E., *Katecheta jako głosiciel i świadek Ewangelii*, „Materiały Homiletyczne” 176 (1999), s. 4–18.
- Staniek E., *Przy sadzawce Betesda*, Kraków 2001.
- Staniek E., *Kapłan głosicielem słowa*, „Materiały Homiletyczne” 192 (2001), s. 4–15.
- Staniek E., *Bogactwo i piękno świata łaski*, Kraków 2003.
- Stuhlmuller G., *Il vangelo secondo Luca*, [w:] *Grande commentario biblico*, Brescia 1973, s. 970–979.

- Ślusarz A., *Psychopedagogika rodziny księdza Piotra Poręby*, Kraków 2003.
- Ślusarz A., *Droga do świętości. Pomoce Katechetyczne dla młodzieży*, Mystków 2005.
- Szewczyk W., *Kim jest człowiek? Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów 1993.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 2, Kraków 1946.
- Teologia przepowiadania słowa Bożego*, red. L. Kuc, Warszawa 1971.
- Twardy J., *Z pomocą głosicielom słowa Bożego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 1 (1992), s. 25–28.
- Twardy J., *Modlitwa głosiciela słowa Bożego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 2 (1993), s. 156–160.
- Twardy J., *Potrzeba modlitwy w życiu i posłudze kaznodziei*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 4 (1993), s. 471–480.
- Twardy J., *Modlitwa kaznodziei*, [w:] *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 230–235.
- Twardy J., *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001.
- Twardy J., *Rozmodlony kaznodzieja wiarygodnym świadkiem Chrystusa*, „Anamnesis” 33, 9 (2003) nr 2, s. 90–98. Toż: *Słowo Boże na ambonie*, Rok „B” 2, s. 99–110.
- Twardy J., *Aby słowo wydało plon*, Katowice 2005.
- Voillaume R., *Mitten in der Welt*, Freiburg 1995.
- Warzeszak J., *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989.
- Ważyński A., *Homiletyka*, Kraków 1891.
- Wermter W., *Kapłan z powołania*, Częstochowa 1998.
- Witek S., *Sakrament pojednania. Podręcznik dla duszpasterzy*, Poznań 1979.
- Winiarski K., *Matka Najświętsza w Piśmie Świętym*, [w:] *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 42–53.
- Wojtyła K., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003.
- Wons K., *Świadek Ojca miłosierdzia*, „Pastores” 2 (2000), s. 35–44.
- Zerwick M., *Analysis philologica Novi Testamenti Graeci*, Roma 1960.
- Zwoliński A., *Kościół wobec sekt*, „Materiały Homiletyczne” 172 (1998), s. 4–21.
- Życiński W., *Być kapłanem – sługą*, Lublin 1993.



# Spis treści

<b>Słowo wstępne</b> .....	5
<b>Wprowadzenie</b> .....	7
<b>I. Tożsamość kapłańska</b> .....	21
1. Wymiar trynitarny kapłaństwa .....	22
2. Wymiar chrystologiczny kapłaństwa .....	29
3. Wymiar pneumatologiczny kapłaństwa .....	36
4. Wymiar eklezjologiczny kapłaństwa .....	41
<b>II. Życie duchowe a sprawowanie posługi</b> .....	49
1. Przepowiadanie słowa Bożego .....	50
2. Sprawowanie sakramentów .....	62
3. Poświęcenie i praca dla Kościoła lokalnego .....	76
4. Wymiar misyjny .....	86
<b>III. Kapłan a formacja permanentna</b> .....	95
1. Rola Pisma Świętego w formacji permanentnej kapłana .....	96
2. Rola medytacji w formacji permanentnej kapłana .....	103
3. Rola spowiedzi w formacji permanentnej kapłana .....	110
4. Rola kierownictwa duchowego w formacji permanentnej kapłana .....	118
<b>IV. Kapłan a radykalizm ewangeliczny</b> .....	125
1. Czystość kapłańska .....	126
2. Ubóstwo kapłańskie .....	137
3. Postuszeństwo kapłańskie .....	143
<b>Zakończenie</b> .....	153
<b>Wykaz skrótów</b> .....	159
<b>Bibliografia</b> .....	161









## **KS. DR ANDRZEJ ŚLUSARZ**

Kapłan diecezji tarnowskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1987 z rąk abpa Jerzego Ablewicza. Od roku 2007 jest proboszczem parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Dulczy Wielkiej. Jego życiową pasją jest kaznodziejstwo (na fotografii po lewej z promotorem rozprawy doktorskiej ks. prof. dr. hab. Kazimierzem Panusiem, poniżej – z rocznikiem święceń).

Niezwykle ważnym problemem nurtującym arcybiskupa Jerzego Ablewicza było zagadnienie kapłana, jego misji i zadań, a także wyzwań, wobec których stoi we współczesnym świecie. Publikacja ta stara się dać odpowiedź na pytanie, kim jest kapłan w świetle nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza? Aktualność tej problematyki sprawia, że w roku stulecia urodzin arcybiskupa Jerzego Ablewicza (1919–1990) zdecydowano się upowszechnić nauczanie na temat kapłaństwa jednego z bliskich przyjaciół Ojca Świętego Jana Pawła II. Ten wielki biskup tarnowski był prawdziwie duszpasterzem kapłanów. Podkreślał, że czuje się szczególnie odpowiedzialny za głęboką i wszechstronną formację duchowieństwa. Czynił to poprzez programy duszpasterskie, kongregacje, rekolekcje, dni skupienia, adoracje, kazania oraz listy pasterskie, w których podkreślał potrzebę kształtowania życia kapłańskiego na podstawie nauki Jezusa Chrystusa.

